

Uniwersytet Gdański
Wydział Nauk Społecznych
Instytut Politologii

CYWILIZACJA i POLITYKA

2021, nr 19

Redaktor naczelny

Tadeusz Dmochowski

Zastępca redaktora naczelnego

Maciej Szczurowski

Sekretarz Redakcji

Wioleta Gierszewska

Rada Programowa

Tadeusz Bodio – Warszawa, Piotr Borowiec – Kraków, Bożena Cierlik – Irlandia,
Tadeusz Dmochowski – Gdańsk, Andrzej Gąsiorowski – Gdańsk, Hadi Ajili – Iran, Ho Thu Thao – Wietnam,
Marek Ilnicki – Gdańsk, Daniel Kawa – Toruń, Michał Kosman – Bydgoszcz, Josef Malach – Czechy,
Joanna Marszałek-Kawa – Toruń, Tanja Milosewska – Słowenia, Marian T. Mencil – Gdańsk,
Benjamin Mudaheranwa – Rwanda, Vladimir Nifadiyev – Kirgistan, Piotr Niwiński – Gdańsk,
Hrigroryj Perepelitza – Ukraina, Vicente C. Sinining – Filipiny/Demokratyczna Republika Kongo,
Alicja Stępień-Kuczyńska – Łódź, Maciej Szczurowski – Gdańsk, Zdzisław Śliwa – Estonia,
Tadeusz Wallas – Poznań, Arkadiusz Żukowski – Olsztyn

Kierownicy i redaktorzy działów

Teoria i praktyka społeczno-polityczna – Michał Kubiak
Polityka międzynarodowa – Wojciech Grabowski, red. Wioleta Gierszewska
Problemy współczesnego bezpieczeństwa – Piotr Mickiewicz, red. Tomasz Lenkiewicz
Historia polityczna – Jacek Tebinka
Metodologia i metodyka badań politologicznych – Jarosław Nocoń
Analiza i synteza zjawisk i procesów politycznych – Arkadiusz Modrzejewski
Procesy kulturowo-cywilizacyjne – Grzegorz Piwnicki
Recenzje, omówienia i komunikaty – Maciej Szczurowski, red. Wioleta Gierszewska

Redaktor prowadzący

Szymon Gumienik

Redaktor techniczny

Krzyszyna Samsel

Korekta

Zespół

Projekt okładki

Krzysztof Galus

© Copyright by Wydawnictwo Adam Marszałek

Wszystkie prawa zastrzeżone. Książka, którą nabyłeś, jest dziełem twórcy i wydawcy. Żadna jej część nie może być reprodukowana jakimkolwiek sposobem – mechanicznie, elektronicznie, drogą fotokopii itp. – bez pisemnego zezwolenia wydawcy. Jeśli cytujesz fragmenty tej książki, nie zmieniaj ich treści i koniecznie zaznacz, czyje to dzieło

Toruń 2021

ISSN 1732-5641

Wydawnictwo prowadzi sprzedaż wysyłkową:

tel. 56 664 22 35, e-mail: marketing@marszalek.com.pl

Wydawnictwo Adam Marszałek, ul. Lubicka 44, 87-100 Toruń
tel. 56 664 22 35, e-mail: info@marszalek.com.pl, www.marszalek.com.pl
Drukarnia, ul. Warszawska 54, 87-148 Łysomice, tel. 56 678 34 78

Spis treści

I

MATERIAŁY I OPRACOWANIA

Andrzej Chodubski	
<i>O mityzacji życia emigracyjnego Polaków</i>	7
Ho Thu Thao	
<i>Brexit, the rise of populism in the United Kingdom and the situation in Vietnam</i>	22
Wanda Krystyna Roman	
<i>Organizacja pomocy dla uchodźców wojennych w Wilnie po 1 września 1939 roku</i>	38
Vicente C. Sinining, Gerard Ntakirutima	
<i>Creativity in Higher Education. An assessment on the perceptions of the practice of creative teaching in higher education in Rwanda</i>	62
Maciej Szczurowski	
<i>Polityczne aspekty tworzenia administracji polskiej na Ziemiach Zachodnich i Północnych w 1945 roku</i>	82
Kyle Hassing	
<i>Social media presence, active political participation. An empirical research report on the effects of a politician's social activities</i>	106
Alfred Skorupka	
<i>Przyczyny upadku cywilizacji andyjskiej</i>	122
Natalia Shurlakova	
<i>Postawy wobec pracy z osobami starszymi rosyjskich i polskich studentów kierunku „Praca socjalna” jako wyznaczniki kształcenia przyszłych pracowników służb społecznych – instrumentów kadrowych polityki społecznej</i>	136
Marian Tadeusz Mencil	
<i>Cywilizacja chińska vs. cywilizacja europejska na przestrzeni XVI–XVII wieku: determinanty polityczne i gospodarcze</i>	159

Joanna Stepaniuk

- Przemoc ustanawiająca prawo i podtrzymująca prawo a wolne od przemocy środki („czyste środki”) rozwiązywania konfliktów między jednostkami i w polityce – w świetle teorii Waltera Benjamina* 179

Jacek Szkurlat

- Rynek pracy w Polsce a pandemia COVID-19 jako wyzwanie dla polityki społecznej i jej polityk szczegółowych* 191

Wioleta Gierszewska

- Prace parlamentu Republiki Ugandy jako przykład rytuału politycznego* 206

Mateusz Żoch

- Fake news jako narzędzie dezinformacji* 219

Mateusz Kufliński

- Zniewolenie i dług. Studium porównawcze z cywilizacyjnej ciągłości* 235

Maria Giryn-Boudy

- Mowa nienawiści w dialogu publicznym na przykładzie: „Strajku kobiet 2020” – rząd PiS* 254

II**SPRAWOZDANIA, RECENZJE, OMÓWIENIA,
KOMUNIKATY****Tadeusz Dmochowski**

- Sobociński Andrzej Władysław* 267

Piotr Mickiewicz, Mariusz Zieliński, Alicja Żukowska, Rosyjska wizja supermocarstwa energetycznego (super-petrostate) w XXI wieku

- (Marian Tadeusz Mencil)* 275

I

MATERIAŁY I OPRACOWANIA

Andrzej Chodubski

Uniwersytet Gdański

O mityzacji życia emigracyjnego Polaków

On the mythization of the life in exile of Poles

Słowa kluczowe: Polacy w świecie, życie polonijne, mity, życie kulturowo-cywilizacyjne, migracje

Keywords: Poles in the world, Polish community life, myths, cultural and civilization life, migrations

Streszczenie

W opracowaniu wskazuje się, że nie ma jednego i jednoznacznego definiowania życia emigracyjnego Polaków. Życie to sytuuje się w szerokiej przestrzeni mityzacji kulturowo-cywilizacyjnej. We współczesnym życiu diasporalnym Polaków z dużą siłą ścierają się tradycyjne wzory życia na obczyźnie oraz współczesne wartości migracyjne. Szczególną nośność w mityzacji polskiego życia diasporalnego zdobywają wartości takie, jak: wolność, niegospodarność, konfliktogenność, przywiązanie do religii oraz tradycyjnych wzorów postaw, zachowań, aspiracji kulturowych. Migracje Polaków definiowane są jako wartość cywilizacyjna, aczkolwiek w rzeczywistości współczesnych przemian globalnych i integracji europejskiej ujawnia się potrzeba wypracowania przez państwo polityki migracyjnej.

Abstract

The study indicates that there is no single and unequivocal definition of the life of Poles in exile. This life is situated in a wide area of cultural and civilization mythization. In the contemporary diasporal life of Poles, traditional patterns of living abroad and contemporary migration values clash with great force, the mythization of Polish diasporal life is acquired by values such as: freedom, mismanagement, conflictogenicity, attachment to religion and traditional patterns of attitudes, behavior, and cultural

aspirations, Migrations of Poles are defined as a civilization value, although in the reality of contemporary global changes and European integration there is a need to develop by the state of migration policy.

Współczesne życie emigracyjne Polaków sytuuje się jednocześnie w rzeczywistości procesów unifikacji i dywersyfikacji kulturowo-cywilizacyjnej. Z jednej strony Polacy starają się w szybkim tempie integrować się w nowych miejscach osiedlenia, a nawet ulegać w nich asymilacji, z drugiej zaś – ujawniają potrzebę pielęgnowania swej odrębności narodowej, a w ślad za tym organizują się instytucjonalnie w różnych strukturach życia społeczno-kulturalnego, podtrzymują edukację w języku polskim, uczestniczą w polskiej rzeczywistości wyznaniowej, z dużą siłą umacniają różne ogniwa kontaktów z krajem wychodźstwa – z ojczyzną¹. W obrazie ich życia kulturowego z jednej strony obserwuje się otwartość na współczesne znaki nowoczesnego życia społecznego, co wyraża się w zorientowaniu na osvajanie wciąż nowych wytworów techniki, technologii, na postrzeganie norm prawa międzynarodowego, a w tym praw człowieka, na przyjmowanie najnowszych wzorów stylu życia społeczno-ekonomicznego (wyrażającego się w konsumpcjonizmie, zmienności wyborów, postaw, zachowań, wartości, stechnizowania życia społecznego, indywidualizmie, partycypatywności w życiu kulturowym). Z drugiej jednak – ujawniają obraz funkcjonowania w systemie gettowym (w wyodrębnionych przestrzeniach, przestrzeniach geograficzno-kulturowych, gdzie podtrzymywane są wzory tradycyjnego życia polskiego, wyrażające się m.in. w sferze życia bytowego, korzystania z infrastruktury społecznej – żłobków, przedszkoli, szkół, ochrony zdrowia, różnych usług, m.in. stołówkowych, barowych, restauracyjnych).

Procesy te generują zmieniający się obraz tożsamości polonijnej². Tradycyjnie migranci definiowani byli w ramach jednej identyfikacji etnicznej. Obecnie przyjmuje się ich utożsamianie z dwoma i więcej tożsamościami etnicznymi. Np. w przestrzeni niemieckiej określają się zarówno Niemcami, jak i Polakami, ale też niekiedy Białorusinami, Ukraińcami, itp. Wykazują przy tym elementy dziedzictwa przeszłości, których nosicielami byli ich przodkowie, a przede wszystkim

¹ A. Chodubski, *Polacy we współczesnym życiu diasporalnym*, „Polityka i Społeczeństwo” 2014, nr 1, s. 7–16.

² D. Mostwin, *W poszukiwaniu tożsamości etnicznej*, „Studia Polonijne” 1979, t. 3, s. 16; *Tożsamość polska i otwartość na inne społeczeństwa*, red. L. Dyczewski, Lublin 1996; *Tożsamość bez granic. Współczesne wyzwania*, red. E. Budakowska, Warszawa 2005; *Wielokulturowość: konflikt czy koegzystencja?*, red. A. Śliż, M.S. Szczepański, Warszawa 2011.

ujawniają świadomość identyfikacji z tymi wspólnotami etnicznymi. Kwestie tożsamościowe współcześnie są rzeczywistością ujawniającą zderzenie się wartości globalnych oraz indywidualizmu osadzonego w przestrzeni praw człowieka, wolności, równości, tolerancji. Z jednej strony obserwuje się postawy, zachowania orientujące się na odchodzenie od identyfikacji z polskością na rzecz wspólnot, w których zamieszkują od wielu lat, czy też uznawania się za Europejczyków. Są to zwykle ludzie, którzy ulegli wysokiemu stopniowi integracji kulturowo-cywilizacyjnej w danych miejscach nowego osiedlania się; osiągnęli zadawalający a nawet wysoki poziom życia bytowego. Z drugiej zaś – ujawnia się tendencja do równoległej identyfikacji z wartościami kulturowo-cywilizacyjnymi miejsc osiedlania się oraz z polskimi wzorami, „wywiezionymi” z ojczyzny, co ujawnia się w sferze życia domowego i społecznego. W życiu migracyjnym ujawnia się też identyfikacja z tzw. mniejszościami narodowymi i grupami etnicznymi. Np. Polacy litewscy, białoruscy, ukraińscy, czescy identyfikują się nierzadko ze wspólnotami danych narodów. Np. Polacy białoruscy identyfikują się z Białorusinami żyjącymi w diasporze, czy Polacy ukraińscy ze społecznością ukraińską.

W życiu migracyjnym nierzadko spotyka się też Polaków, który zamieszkują w nim kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt lat i nie ulegają procesom integracji językowej. Zjawisko to ujawnia się z dużą siłą w Stanach Zjednoczonych Ameryki i w Kanadzie. Zwykle społeczność ta zamieszkuje w systemie gettowym czy pół-gettowym. Nie ujawnia się w tej sytuacji potrzeba komunikacji w języku miejsca osiedlenia. Pracują zawodowo zwykle wśród Polaków, korzystają z polskiej infrastruktury społecznej. W identyfikacji narodowościowej ujawniają przywiązanie do polskości, aczkolwiek nie odrzucają też identyfikacji z narodem, w którego przestrzeni kulturowej zamieszkują, np. z amerykańskością, kanadyjskością.

Kwestie poczucia przynależności narodowej odbijają się w określaniu wielkości polskiej diaspory. Wskazywane są w tym względzie duże różnice. Przekonuje się, że obecnie w diasporze zamieszkuje ok. 10 mln Polaków, ale też określa się ich na ponad 25 mln osób. W latach powojennych, po 1945 r. do lat 80. XX wieku z roku na rok zmniejszała się liczba osób identyfikująca się z polskością. Istotne zmiany zaszły w tym względzie w latach 80., co wiązało się z ujawnieniem się dobrej opinii w świecie o Polsce i Polakach. Szczególnie ważnym wydarzeniem zmieniającym tę rzeczywistość był wybór Polaka na papieża (Jan Paweł II) oraz jego zaangażowanie w przemiany kulturowo-cywilizacyjne, a w ślad za tym przemiany ustrojowe w Polsce – odchodzenie od rzeczywistości politycznej generowanej przez idee socjalizmu, płynące z Moskwy. Nośne stały się słowa Papieża: „Potrzebujecie, drodzy moi przyjaciele, szczególnej mądrości, szczególnej

umiejętności, aby przeprowadzić syntezę tego, co było, z tym, co jest i co ma nastąpić. Prąd życia unosi was zapewne poza prawdziwą rzeczywistość, poza skalę prawdziwych wartości (...) nie ulegajcie złudnym fascynacjom cywilizacji materialistycznej (...) Człowiek żyje prawdziwie ludzkim życiem dzięki kulturze, a pierwszym zadaniem kultury jest nieustanne odnawianie pamięci człowieka po to, aby mógł podejmować wciąż na nowo zadania, które go czekają. Dlatego terażniejszości nie może odrywać się od przeszłości. Ojczyzną człowieka jest nie tylko przestrzeń, w której przyszedł na świat i gdzie żyje, ale także ta, w której może odczytywać utrwalone w całej tradycji, w dokumentach wartości, jakie nadają sens jego życiu (...) Nasza wiara nie utożsamia się z żadną określoną kulturą, ale równocześnie każdemu człowiekowi ofiarowuje taki punkt oparcia, z którego może wznosić się ponad horyzont tego, co przejściowe (...) Teraźniejszość nie istnieje i nie może istnieć bez przeszłości (...) Zachowajcie więc pamięć tego polskiego, chrześcijańskiego tysiąclecia, odnawiajcie je wciąż na nowo (...) żeby Polacy żyjący poza Polską byli szczerze – tak jak niedawne pokolenia – przejęci tym myśleniem, co się dzieje w Ojczyźnie, żeby się czuli za to odpowiedzialni, żeby w tym uczestniczyli (...) abyście zachowali to wszystko, co jest dobrego w polskiej tradycji religijnej, narodowej, żebyście nigdy nie utracili więzi z narodem, który żyje nad Wisłą”³.

Społeczności diasporalne są szczególnie podatne na generowanie różnych mitów i irracjonalizmów, tj. wyobrażeń o rzeczywistości kulturowej niemającej odbicia w jej realiach, a podbudowanych silnym zabarwieniem emocjonalnym. Mity i stereotypy są ważnym elementem składowym życia kulturowo-cywilizacyjnego⁴. Migracyjna mityzacja życia kulturowego wynika zwykle z niewiedzy, niepewności, postępowania intuicyjnego, emocjonalnego, doraźności. Obejmują one sferę geopolityczną, demograficzną, polityczną, kulturową i gospodarczą. Niepełna wiedza o tych płaszczyznach i ich determinantach prowadzi nieraz do zdeformowanej, emocjonalnej recepcji społeczno-migracyjnej.

W odniesieniu do Polaków szczególną okoliczność sprzyjającą mityzacji życia migracyjnego pełni tzw. charakter narodowy⁵. Składają się na charakter ten

³ *Papież Jan Paweł II a emigracja i Polonia 1978–1989*, red. R. Dzwonkowski, S. Kowalczyk, E. Walewander, Lublin 1981, s. 57–61.

⁴ S. Filipowicz, *Mit i spektakl władzy*, Warszawa 1988; T. Biernat, *Mit polityczny*, Warszawa 1989; *W kręgu mitów i stereotypów*, red. K. Borowczyk, P. Pawełczyk, Toruń 1993; J. Jabłońska-Bonca, *Prawo w kręgu mitów*, Gdańsk 1995; *Mity, symbole i rytuały we współczesnej polityce*, red. B. Szklarski, Warszawa 2008.

⁵ E. Lewandowski, *Charakter narodowy Polaków i innych*, Londyn–Warszawa 1995, s. 117 i n.

takie cechy, jak: skłonność do idealizowania obrazów życia kulturowego, postawy romantyzmu (indywidualizmu, konspiracji, tajemniczości), mistycyzmu, poczucie wolności politycznej, a nadto – duża pobudliwość emocjonalna, labilność i zmienność w działaniu, podejrzliwość i nieufność w relacjach międzyludzkich, powierzchowność ocen, skłonności anarchizujące, przyjmowanie postaw aktorskich, pozoranckich.

W życiu diasporalnym cechy te ujawniają się z większą wyrazistością niż w przestrzeni ogólnopolskiej, a w tym też lokalnej. Wartości te wyróżniają Polaków na tle innych społeczności diasporalnych świata. Są odczytywane najczęściej negatywnie jako rzeczywistość i siła destrukcji w kształtowaniu ładu kulturowego w procesach synkretyzmu cywilizacyjnego.

Współcześnie nie ma na świecie państwa, w którym nie zamieszkiwaliby Polacy. Najwięcej osób identyfikujących się z polskością zamieszkuje w USA, Wspólnocie Niepodległych Państw, Kanadzie, Australii, RFN i Francji. W ostatnich latach głównym kierunkiem migracji Polaków stały się Wielka Brytania, Irlandia, Islandia. W dużych skupiskach tworzą oni struktury życia polonijnego, integrują się na miarę potrzeb socjalno-bytowych. W przestrzeniach politycznych, gdzie zamieszkuje kilka czy kilkadziesiąt osób mających poczucie polskiego rodowodu narodowego „polskość” pozostaje sferą prywatności i ujawnia się w sytuacjach wyjątkowych, tj. w kontaktach z przybywającymi zawodowo, jak i turystycznie Polakami z Polski oraz różnych przestrzeni diasporalnych. Ujawnia się jako społeczność „swoiście egzotyczna”, m.in. dla przybywających w przestrzenie ich zamieszkiwania polskich misjonarzy, zwłaszcza werbistów; np. zaznacza się ta rzeczywistość w przestrzeni indonezyjskiej, a w tym na wyspie Flores, gdzie od wielu lat zaznaczają swą obecność werbiści np. o. Tadeusz Gruca (ur. 18 IX 1933 r.) prowadzący tam działalność misyjną od 1965 r., tj. 50 lat.

W ostatnich dziesięcioleciach szczególna rzeczywistość identyfikacji narodowej ujawnia się w przestrzeni poradzieckiej⁶. W XIX w. w imperium rosyjskim oraz w XX w. w rzeczywistości państwa radzieckiego była prowadzona polityka wynarodowienia Polaków. Nierzadko w ekstremalnej rzeczywistości politycznej musieli wyrzec się identyfikacji z polskością. W sytuacji „pierestrojki” i „głasności” oraz tworzenia się niepodległych państw w przestrzeni proradzieckiej ujawniła się z dużą siłą identyfikacja z polskim pochodzeniem narodowym, a w ślad za tym zaczęto tworzyć struktury organizacyjne, m.in. tworzyć ośrodki edukacji

⁶ P. Hut, *Polska wobec Polaków w przestrzeni proradzieckiej. Od solidaryzmu do obowiązku administracyjnego*, Warszawa 2014.

języka polskiego, instytucje wyznaniowe. Zarysowała się ich chęć przemieszczania się na ziemię polskie. W istotniej mierze budzenie się świadomości polskiego pochodzenia wiązało się z wizją poprawy życia bytowego, zwłaszcza w sytuacji przemian ustrojowych w Rosji i krajach poradzieckich, kiedy ujawnił się głęboki kryzys gospodarczy; z jednej strony tworzył się głęboki krąg ludzi bogatych, tzw. oligarchów, z drugiej zaś – szerokie kręgi ludzi nie zaspokajały podstawowych potrzeb egzystencjonalnych. Polacy, zwłaszcza w podeszłym wieku identyfikując się z polskością ujawnili nadzieje na uzyskanie pomocy ze strony państwa polskiego. Pomoc ta udzielona była w ograniczonym zakresie, co powodowało słabnięcie zainteresowania identyfikacją z polskością. Ujawnił się przy tym problem wiarygodności identyfikacji narodowej; nierzadko z polskością próbowały się identyfikować jednostki niemające z nią autentycznych związków, co ujawniali Białorusini, Ukraińcy, których przodkowie zamieszkiwali przed II wojną światową w przestrzeni znajdującej się we władaniu polskim. Rzeczywistość ta charakterystyczna była zwłaszcza dla pokolenia ludzi młodych, którzy pragnęli opuścić miejsce swego zamieszkania, na rzecz przemieszczenia się w przestrzeń zachodnioeuropejską, z którą utożsamiali Polskę. Często jawiła się ona zgodnie z literackim postrzeganiem z początku XX w. jako „kraj szklanych domów”, kulturowe Eldorado. Rzeczywistość ustrojową w Polsce po 1989 r. postrzegano w barwach wolności, równości, braterstwa, a przede wszystkim solidarności. Mityzacji tej nie przeciwstawiły się władze krajów poradzieckich a nawet sprzyjały różnym formom wspierania swych mieszkańców identyfikujących się z polskim rodowodem, m.in. w zakresie edukacyjnym, wczasowo-kolonijnym.

Spółeczność ta ujawniła zmitologizowane obrazy swego dziedzictwa przeszłości. Powszechnie przedstawiano swoich przodków i praprzodków jako ludzi bardzo bogatych – arystokratów, szlachtę, jako ludzi głębokiego patriotyzmu, uczestników walk niepodległościowych, zesłańców politycznych, filantropów – mecenasów kultury i sztuki, jako ludzi starannie wykształconych, dbających o pielęgnowanie zwyczajów i obyczajów, przywiązanych do religii rzymskokatolickiej i związanej z nią kultury. Ów obraz ujawniły osoby zwłaszcza zamieszkujące na Kaukazie (w Azerbejdżanie, Gruzji, Armenii), Azji Centralnej (m.in. w Kirgistanie, Uzbekistanie, Tadżykistanie). Nierzadko legitymują się one posiadaniem dewocjonalistów, polskich książek, zdjęć (fotografii), jak też charakterystyczne stało się powoływanie na związki z takimi nazwiskami, jak: Mickiewicz, Sienkiewicz, Moniuszko, Kościuszko, Potocki, Zamojski, Żółkiewski.

Mitologizacja współczesnego życia diasporalnego Polaków wyraża się w dużym zróżnicowaniu przestrzennym. Poszczególne zbiorowości podkreślają swoją

odrębność wyrażającą się w poziomie rozwoju krajów osiedlenia. Wyjątkową pozycję zajmują diaspory zamieszkujące w USA i Kanadzie. Ich liderzy podkreślają „jakość” zbiorowości ze względu na otwartość na znaki rozwoju cywilizacyjnego⁷. Polonia brytyjska podkreśla swą wysoką pozycję polityczną zdobytą po II wojnie światowej. Wcześniej pozycję tę zajmowała Polonia francuska, która kształtowała wzory życia emigracyjnego. W XIX i na początku XX w. swą odrębność ujawniła Polonia niemiecka. W jej obrazie kulturowym ujawniają się związki genetyczne niemiecko-polskie. Społeczność ta zwykle podkreśla podwójną tożsamość narodową. Jej liczni przedstawiciele określają się zarówno Niemcami, jak i Polakami⁸. Polacy w przestrzeni poradzieckiej nie chcą akceptować wpisywania ich w ramy kulturowe „Polonii”. Podkreślają nierzadko, że w obecnej przestrzeni białoruskiej, litewskiej, ukraińskiej zamieszkują oni od wielu pokoleń; nie byli emigrantami, dlatego też nie chcą identyfikować się z obrazem życia diasporalnego. Ich sytuację wytworzyły procesy przemian politycznych, a w tym przesunięć granicznych. Podobnie z innych części przestrzeni poradzieckiej niechętnie definiowali się mianem Polonii, jako że w przestrzeni tej nie znaleźli się z własnego wyboru, a podyktowały ją względy przymusu politycznego. W ogóle kategorią Polonia niechętnie określają się też Polacy w różnych krajach świata, które nie uczestniczą w zorganizowanych formach polskiego życia diasporalnego. Za wyróżnienie polonijności uznają formalną instytucjonalizację. Nie chce określać się też mianem „Polonia” najnowsza fala wychodźstwa, ludzie młodzi, którzy ujawniają zainteresowanie jak najszybszą adaptacją, integracją i asymilacją w krajach osiedlenia. Integracja w środowiskach polonijnych ujawnia się im jako bariera w procesie przystosowywania się do nowych realiów kulturowo-cywilizacyjnych.

Polacy, podobnie jak inne społeczności diasporalne świata, napotykać istotne bariery adaptacyjne w nowych miejscach osiedlenia. Wiążą się one ze sferą językową, przystosowywaniem się do standardów życia zawodowego, kontaktów społecznych. W sferze tej ujawniają mityzację sukcesu życiowego. Często emigranci informują członków rodziny oraz osoby wcześniej zaprzyjaźnione w kraju wychodźstwa o odnoszonych sukcesach materialno-bytowych, co dokumentują przekazywaniem im drogą pocztową suvenirów ubraniowych, prostej konsumpcji. W rzeczywistości jednak często pogrążają się w kompleksach niemożliwości

⁷ A. Chodubski, *Polonia amerykańska a współczesne procesy globalizacyjne*, [w:] *Amerykomania*, t. 2, red. Bernacki, A. Walaszek, Kraków 2012, s. 128–137.

⁸ A. Chodubski, *Tendencje przemian Polonii niemieckiej*, „Bundesstrasse 1” (Dortmund) 1993, nr 1, s. 67–76; S. Nowosielski, *Polacy w Niemczech. Stan i perspektywy badań*, „Przegląd Zachodni” 2012, nr 3, s. 3–28.

wypełniania podstawowych potrzeb kulturowo-cywilizacyjnych. W niekorzystnej rzeczywistości społecznej są inteligenci, m.in. nauczyciele, urzędnicy, pracownicy służby zdrowia. W życiu migracyjnym nie są zwykle w stanie wykonywać profesji zgodnych z posiadanym wykształceniem oraz doświadczeniem. Tracą w nowej rzeczywistości uznaniowość. Muszą sytuować się w nowych przestrzeniach zawodowych, m.in. jako pomoc domowa, opiekuństwo dzieci oraz ludzi w podeszłym wieku. W dążeniu do zdobywania środków materialnych rezygnują z form wypoczynku, relaksu, pracują w systemach wielozmianowych, starają się nie zwracać uwagi na kwestie zdrowotne. Pracoholizm często odbija się negatywnie na relacjach rodzinnych, co prowadzi do rozpadu życia rodzinnego. Mimo dużego zaangażowania w pracy zawodowej po kilku latach pobytu w życiu diasporalnym u ludzi w wieku 50 i więcej lat obserwuje się obniżanie poziomu życia osiąganego w kraju wychodźstwa, co powoduje, że izolują się z życia społecznego. Nie zaspokajają oni powszechnie wielu potrzeb wyższego rzędu⁹.

Jedną z przyczyn mityzacji życia migracyjnego jest znajomość języków obcych i posługiwanie się nimi w praktyce życia kulturowego. Mimo ujawniających się w ostatnich latach istotnych przemian w tej sferze zainteresowania edukacją języków obcych, to ok. 50% Polaków kierujących się w życie diasporalne nie zna ich w stopniu umożliwiającym komunikację w nowych miejscach pracy. Najkorzystniejszy obraz ujawniają w tym względzie ludzie legitymujący się wykształceniem wyższym. Aczkolwiek proces asymilacji językowej następuje w 3–4 pokoleniu wychodźców.

Mitologizowanie życia migracyjnego w istotnej mierze odbija się w sferze polityki. Polacy w diasporze powszechnie ujawniają zainteresowanie polityką. Emocjonalnie wyrażają opinie o politykach i polityce kraju wychodźstwa. W zbiorowościach diasporalnych bywa ona nawet źródłem wzajemnych niechęci i konfliktów¹⁰. Niekiedy emigranci starają się występować w roli doradców społeczno-politycznych. Nie bez wpływu na tę rzeczywistość jest polityka kadrowa państwa polskiego oraz w niektórych państwach zwanych postkomunistycznymi. Najwyższe stanowiska w instytucjach państwa powierza się byłym emigrantom, a przy tym nierzadko zdobywającym tam wykształcenie. Ujawnia się przy tym ich mityzacja jako ludzi rozumiejących „lepiej” współczesną rzeczywistość cywilizacyjną,

⁹ H. Olesiak, *Polska emigracja polityczna w RFN. Szkice z psychologii społecznej*, Dusseldorf 1987, s. 30 in.

¹⁰ A. Chodubski, *Elity polityczne współczesnej emigracji polskiej*, „Przegląd Polonijny” 1994, z. 1, s. 95–105; Idem, *O źródłach konfliktów współczesnej emigracji polskiej*, [w:] *Konflikty społeczne w procesie transformacji ustrojowej*, red. K. Piątek, Toruń 1996, s. 79–88.

zdolnych do podejmowania decyzji politycznych ludzi polskiej diaspory. Zauważa się posługiwanie się wartościami autorytarnymi; charakterystyczne jest postępowanie istniejącego stanu uprawianej polityki oraz kreślenie wizji racjonalizujących, fikcji. Nie interesowanie się polityką jest postrzegane negatywnie przez jej aktywnych uczestników. Identyfikuje się politykę ze znakami patriotyzmu, przywiązania do polskości. A nieuczestnictwo w życiu politycznym określa się mianem wynarodowienia. Nie uczestniczą w życiu politycznym ludzie młodzi, którzy uważają, że sprawy polityczne powinny być domeną profesjonalistów. Etykowani są w tej sytuacji jako konsumpcjoniści, niewrażliwi na „sprawy ojczyźniane”.

Powszechny jest mit o emigracji jako ludziach przesiąkniętych i zdewastowanych przez konflikty. Są one jednak ogólną prawidłowością życia migracyjnego, typową dla wszystkich społeczności etnicznych świata. Uzewnętrzniają się na podłożu psychologicznym. Przestrzeń migracyjna jest bowiem ich środowiskiem zastępczym, gdzie ścierają się różne wartości, potrzeby. Ujawniają się w nim stany niepokoju, stresu, reakcje obronne i agresywne. Konfliktogenność generuje niemożność zaspokojenia potrzeb egzystencjonalnych, które kształtują działania kompensacyjne wyrażające się w skłonności do mitomanii oraz do fikcyjnego zaspokajania potrzeb, a nierzadko prowadzi to do chorób psychicznych. Zauważa się, że ujawnia się dość duża ich skala. Wynika to już z istoty procesu decyzyjnego o życiu emigracyjnym. Jednostki często napotykały trudności przystosowawcze do otaczającej je rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej. Emigracja jest często ucieczką od dotychczasowego położenia społecznego. W życiu migracyjnym zjawiska niedostosowania społecznego pogłębiają się; ujawnia się zjawisko wykluczenia społecznego, a w tym głębokiej izolacji, deformacji osobowości oraz chorób psychicznych. W ładzie instytucjonalnym życia polonijnego kwestie te są marginalizowane. Zajmują się nimi częściowo jedynie środowiska przykościelne¹¹. Ludzie wyobcowani w życiu polonijnym nierzadko oczekują pomocy od placówek duszpasterskich. Kościół dla wielu Polaków jest symbolem ojczyzny na obczyźnie, a zatem i gwarantowania opieki społecznej.

W życiu polonijnym zmitologizowany obraz życia kulturowego stanowią jego liderzy¹². W oglądzie tym są to ludzie w wieku pozaprodukcyjnym. W rzeczywi-

¹¹ W. Necel, *Duszpasterz ludzi w drodze wobec procesu integracji kościelnej imigrantów*, [w:] *Wokół problematyki migracyjnej. Kultura przyjęcia*, red. J. Balicki, M. Chamarczuk, Warszawa 2013, s. 275–287.

¹² *Liderzy i przywódcy w rzeczywistości polonijnej*, red. J. Knopek, Koszalin 2011.

stości diasporalnej funkcjonują przez długi czas. Osiągnęli w diasporze zadawalający poziom życia materialno-bytowego. Swą aktywność traktują jako patriotyczny obowiązek wobec ojczyzny. Orientują się na integrację Polaków przez pielęgnowanie tradycji narodowych i religijnych. Ujawniają niechęć do najnowszych emigrantów, w których postrzegają opozycjonistów wobec dotychczasowych form życia polonijnego, m.in. liderzy integrują społeczność polską wokół pielęgnowanego folkloru w życiu społeczno-kulturalnym. W ich działalności ujawnia się staranność przygotowywania świąt narodowych. Nierzadko organizacją wyjazdy do miejsc kultu religijnego, a zwłaszcza do Rzymu w czasie pontyfikatu Jana Pawła II oraz do Ziemi Świętej.

W dużych skupiskach Polaków, a zwłaszcza w USA mityzuje się zainteresowanie ich aktywnością polityczną przez oficjalne władze, a zwłaszcza w okresach wyborczych. Podkreśla się wagę głosów oddanych na danych polityków. W rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej obecność Polaków jest mało zauważalna w życiu politycznym danych państw świata. Ich obecność i aktywność pozostaje w swoistym ukryciu. Przypominana jest niekiedy okolicznościowo, w sytuacji promocji wartości polskiej kultury politycznej. Przypomina się wtedy nazwiska Polaków zasłużonych dla świata polityki oraz dla rozwoju cywilizacyjnego świata. Zabieg ten ma zwykle wymiar propagandowo-medialny. Szerokie kręgi polskiej diaspory prezentują postawy konserwatyzmu polonijnego, odwołują się do doświadczenia przeszłości oraz życia religijnego.

W obrazie diasporalnej polskiej kultury politycznej dużą nośność mają tzw. skostniałe jej ogniwa¹³. Wśród nich przede wszystkim: przywiązanie do katolicyzmu, anarchizmu, apologetyzmu postępu, zachowań niekonwencjonalnych konspiracyjnych, skrajnego zindywidualizowania. Postawy anarchiczne urastają do mitu. Wiążą się z niską świadomością przestrzegania obowiązujących norm prawa. W sytuacji obniżania się statusu socjalno-bytowego oraz trudności adaptacyjnych do nowych rzeczywistości kulturowych ujawnia się ich obojętność wobec spraw publicznych, pogrążanie się w pijaństwie, narkomanii, niechęci do pracy (lenistwo), chuligaństwie. Nierzadko zjawiska te generują bezrobocie, bezdomność. Sytuują się oni w opuszczonych budynkach przeznaczonych do rozbiórki bądź do remontu generalnego, w piwnicach, na dworcach. Są to ludzie głównie w wieku średnim, wcześniej legitymujący się niskim poziomem statusu zawodo-

¹³ A. Chodubski, *Kultura polityczna współczesnej emigracji polskiej (na przykładzie zbiorowości polonijnych w Niemczech, Szwecji i Włoszech)*, [w:] *Kultura polityczna w Polsce. Przeszłość i terażniejszość*, red. M. Kosman, Poznań 1996, s. 161–168.

wego, którzy porzucili obraz życia rodzinnego, nie utrzymują więzów rodzinnych. Obraz ich funkcjonowania jest nierzadko odnoszony do całej społeczności Polaków. Tworzą się na ich podstawie negatywne stereotypy o Polakach jako ludziach niegospodarnych, leniwych prowadzących pasożytniczy tryb życia, ujawniających inklinacje złodziejskie, słabo organizujących się, skłonnych do awanturnictwa, pogrążających się w pijaństwie¹⁴. Państwa imigracyjne odnoszą się do tych „słabości” Polaków dość tolerancyjnie. Uzasadnia się to niskim statusem bytowym, niedolą życiową, zacofaniem cywilizacyjnym. Podkreśla się przy tym zmitologizowane ideały, których są oni nosicielami, takich jak: wolność, równość, solidarność, aczkolwiek w życiu diasporalnym niezgodę, bezinteresowną niezyczliwość.

Formy organizacyjne życia polonijnego osadzają się generalnie na wzorach wypracowanych w XIX i na początku XX w. Są one wysoko sformalizowane, skupiają się na życiu wewnątrzpolonijnym. Nie ujawniają zainteresowania pozyskiwaniem nowych członków. Są zwykle wspólnotą towarzyską pielęgnującą polskie wartości kulturowe.

Zmitologizowana jest opinia, że zbiorowości polonijne i ich organizacje nie ujawniają znaczącego zainteresowania (z wyjątkiem struktur poradzieckich) nawiązywaniem kontaktów z oficjalnymi czynnikami polskich władz politycznych. Swoista rzeczywistość ujawniła się po przemianach ustrojowych w Polsce po 1989 r. Powszechnie akceptując przemiany dokonujące się w Polsce, nie przyjęto z entuzjazmem przedstawicieli – budowniczych nowej rzeczywistości. W ich bibliografiach odczytywali nierzadko ich dużą aktywność polityczną przed 1989 r. W nowej sytuacji politycznej, akceptowanej powszechnie przez mocarstwa świata i kraje o wysokim stopniu rozwoju gospodarczego, wielu działaczy zwłaszcza w podeszłym wieku zrezygnowało z dalszej działalności niepodległościowej, aczkolwiek nie zmienili oni swego nastawienia do tzw. polityki krajowej. W praktyce kulturowej, w zmitologizowanej przestrzeni politycznej nastąpiło zbliżenie między Polską a Polonią. W rzeczywistości kulturowej jednak ujawniło się osłabienie życia polonijnego. Obecnie podejmuje się nawet próbę nowego jego definiowania. Wskazuje się, że w rzeczywistości kształtowania się globalnego społeczeństwa obywatelskiego ujawnia się potrzeba upodmiotowienia każdej jednostki ludzkiej, a w ślad za tym kształtowania jej parcypatywności i odchodzenie od paternalizmu (który generuje m.in. obecna instytucjonalizacja polonijna). W tej sytuacji obserwuje się obumieranie tradycyjnych struktur życia polonijnego. Tworzenie się

¹⁴ Z. Radłowski, J. Wojtczak, *Jak narody widzą siebie nawzajem*, Warszawa 1994, s. 64–65.

nowych instytucji polonijnych ujawnia się doraźnie, w celu rozwiązania określonych zadań. W przeobrażeniach tych istotną rolę pełnią media. Odchodzi się od wydawania własnych tytułów biuletynowych, gazetowych na rzecz elektronicznych form informacji.

Często podkreśla się, że emigracja zawsze była dramatem i zawsze wiązała się z wielkim żalem emigrantów do kraju ojczystego. Taki żal miała szczególnie emigracja tzw. wojskowa po 1945 r., ale współczesna także. Ci ludzie wszyscy mają wielki żal do kraju. Podkreśla się przy tym, że emigracja w ograniczonym stopniu wynika z wolności osobistej¹⁵. Mimo gwarantowania prawami człowieka migracji Polacy w diasporze są nierzadko postrzegani jako *persona non grata*. Traktowani są w sytuacji ujawniającego się kryzysu w wielu państwach w wymiarze *kozła ofiarnego*. W sytuacji strajków przeciw zatrudnianiu cudzoziemców, np. w Wielkiej Brytanii obserwuje się postawy ksenofobiczne miejscowego społeczeństwa¹⁶.

W ostatnich latach Polacy w diasporze stawiają pytania – kultywować polskość czy asymilować się? Co robić z dziećmi? Zapisywać je do polskiej szkoły sobotniej, czy raczej na dodatkowy kurs zdawania testów SAT? Latem wysłać dzieci do Polski czy na obóz młodych matematyków. Od odpowiedzi na te pytania zależeć będzie, czy kolejne pokolenie Polaków będzie zajmowało się pracą na czarno, czy zasiądzie w gabinetach życia kulturowo-cywilizacyjnego; czy też wreszcie nie będzie trzeba zwalczać negatywnych stereotypów życia polonijnego¹⁷.

Zauważa się, że tendencje rozwoju współczesnego świata, czyniące go giełdą, powodują, że ludzie mogą realizować wciąż nowe projekty życiowe, ciągle kreować, zmieniać styl życia, znajomych, pracę zawodową. Rzeczywistość ta spotyka się z akceptacją najnowszych społeczności migracyjnych, a w tym Polaków. Jednak deklaratywność postaw i zachowań migracyjnych nie znajduje odbicia w praktyce życia kulturowego. Ucieczka od tradycyjnych form życia diasporalnego zwykle trwa krótko, a w ślad za nią ujawnia się dezorientacja, niepewność, zagrożenie. Polacy we współczesnym życiu diasporalnym nie są często w stanie sprostać wymaganiom nowoczesnej gospodarki rynkowej, w której wymagana jest duża kreatywność, skuteczność, osiąganie sukcesu zawodowego. Młode pokolenie imigrantów eksperymentuje rolami społecznymi, a jednocześnie osadzone jest w doświadczeniu wyniesionym z życia rodzinnego, nie jest w stanie funkcjonować na

¹⁵ „Polityka”, nr 14, z dn. 8.04.1989 r., s. 9.

¹⁶ „Polska Dziennik Bałtycki”, z dn. 12.02.2009 r., s. 12–13.

¹⁷ „Newsweek”, z dn. 9.06.2002 r., s. 120.

miarę standardów życia społecznego w miejscach osiedlenia. Ujawnia ono problemy emocjonalności, samotności, konfliktogenności, funkcjonowania w tymczasowości, oczekiwania na odmianę losu. Ukazuje też „zagubienie” rzeczywistości zacierających się granic między tradycyjnymi wartościami a przestrzenią rynkową, między rzeczywistością kulturową a scenografią i spektaklem, między legalnością a nielegalnością, między czasem pracy i czasem wolnym, między zatrudnianiem a bezrobociem, między „swoimi” a „obcymi”. Najczęściej podtrzymują elementy swej odrębności kulturowej jednostki i grupy społeczne napotykające trudności adaptacyjne i integracyjne w życiu diasporalnym. Zwykle są to jednostki o niskim poziomie statusu społecznego, o niskim poziomie wykształcenia.

W przestrzeni europejskiej powiązanej ze strukturą Unii Europejskiej obserwuje się współcześnie dążenie do urzeczywistniania zasad swobodnego przepływu osób wszystkich bez względu na narodowość, etniczność, z drugiej zaś – widoczne stają się ograniczenia stosowane przez niektóre państwa wobec imigrantów. Imigranci stali się przysłowiową kością niezgody w nowo tworzącym się ładzie integracji europejskiej. Co roku w ostatnich latach do krajów Unii Europejskiej przybywa ponad 1 milion nielegalnych imigrantów. Państwa prowadzą wobec nich politykę dychotomiczną. Z jednej strony ujawniają przychylność, zwłaszcza w obliczu „załamywania” się w nich przyrostu naturalnego. Bez obecności imigrantów staje się niemożliwy funkcjonalny rozwój życia gospodarczego, jako że stanowią oni znaczną część „rąk do pracy”. Z drugiej zaś – postrzega się emigrantów w wymiarze zagrożenia dla tożsamości poszczególnych narodów i państw, nadto jako źródło patologii społecznych, zwłaszcza napotykania trudności w procesie adaptacji i integracji w nowych miejscach osiedlenia¹⁸.

W refleksji uogólniającej można stwierdzić, że:

1. Nie ma jednego i jednoznacznego definiowania życia emigracyjnego Polaków.
2. Życie to sytuuje się w szerokiej przestrzeni mityzacji kulturowo-cywilizacyjnej.
3. We współczesnym życiu diasporalnym Polaków z dużą siłą ścierającą się tradycyjne wzory życia na obczyźnie oraz współczesne wartości migracyjne.
4. Szczególną nośność w mityzacji polskiego życia diasporalnego zdobywają wartości takie, jak: wolność, niegospodarność, konfliktogenność, przywią-

¹⁸ A. Chodubski, *Możliwości i bariery imigracyjne w Europie*, [w:] *Wokół problematyki imigracyjnej...*, s. 27–40.

zanie do religii oraz tradycyjnych wzorów postaw, zachowań, aspiracji kulturowych.

5. Migracje Polaków definiowane są jako wartość cywilizacyjna, aczkolwiek w rzeczywistości współczesnych przemian globalnych i integracji europejskiej ujawnia się potrzeba wypracowania przez państwo polityki migracyjnej.

Bibliografia

- Biernat Tadeusz, *Mit polityczny*, Warszawa 1989.
- Chodubski Andrzej, *Elity polityczne współczesnej emigracji polskiej*, „Przegląd Polonijny” 1994, z. 1.
- Chodubski Andrzej, *Kultura polityczna współczesnej emigracji polskiej (na przykładzie zbiorowości polonijnych w Niemczech, Szwecji i Włoszech)*, [w:] *Kultura polityczna w Polsce. Przeszłość i teraźniejszość*, red. M. Kosman, Poznań 1996.
- Chodubski Andrzej, *O źródłach konfliktów współczesnej emigracji polskiej*, [w:] *Konflikty społeczne w procesie transformacji ustrojowej*, red. K. Piątek, Toruń 1996.
- Chodubski Andrzej, *Polacy we współczesnym życiu diasporalnym*, „Polityka i Społeczeństwo” 2014, nr 1.
- Chodubski Andrzej, *Polonia amerykańska a współczesne procesy globalizacyjne*, [w:] *Amerykomania*, t. 2, red. Bernacki, A. Walaszek, Kraków 2012.
- Chodubski Andrzej, *Tendencje przemian Polonii niemieckiej*, „Bundesstrasse 1” (Dortmund) 1993, nr 1.
- Filipowicz Stanisław, *Mit i spektakl władzy*, Warszawa 1988.
- Hut Paweł, *Polska wobec Polaków w przestrzeni proradzieckiej. Od solidaryzmu do obowiązkowego administracyjnego*, Warszawa 2014.
- Jabłońska-Bonca Jolanta, *Prawo w kręgu mitów*, Gdańsk 1995.
- Lewandowski Edmund, *Charakter narodowy Polaków i innych*, Londyn–Warszawa 1995.
- Liderzy i przywódcy w rzeczywistości polonijnej*, red. J. Knopek, Koszalin 2011.
- Mity, symbole i rytuały we współczesnej polityce*, red. B. Szklarski, Warszawa 2008.
- Mostwin Danuta, *W poszukiwaniu tożsamości etnicznej*, „Studia Polonijne” 1979, t. 3.
- Necel Wojciech, *Duszpasterz ludzi w drodze wobec procesu integracji kościelnej imigrantów*, [w:] *Wokół problematyki migracyjnej. Kultura przyjęcia*, red. J. Balicki, M. Chamarczuka, Warszawa 2013.
- Nowosielski Michał, *Polacy w Niemczech. Stan i perspektywy badań*, „Przegląd Zachodni” 2012.
- Olesiak Henryk, *Polska emigracja polityczna w RFN. Szkice z psychologii społecznej*, Dusseldorf 1987.

Papież Jan Paweł II a emigracja i Polonia 1978–1989, red. R. Dzwonkowski, S. Kowalczyk, E. Walewander, Lublin 1981.

Radłowski Zygmunt, Wojtczak Jerzy, *Jak narody widzą siebie nawzajem*, Warszawa 1994.

Tożsamość bez granic. Współczesne wyzwania, red. E. Budakowska, Warszawa 2005.

Tożsamość polska i otwartość na inne społeczeństwa, red. L. Dyczewski, Lublin 1996.

Wielokulturowość: konflikt czy koegzystencja?, red. A. Śliż, M.S. Szczepański, Warszawa 2011.

W kręgu mitów i stereotypów, red. K. Borowczyk, P. Pawełczyk, Toruń 1993.

Prasa

„Newsweek”, z dn. 9.06.2002 r.

„Polityka”, nr 14, z dn. 8.04.1989 r.

„Polska Dziennik Bałtycki”, z dn. 12.02.2009 r.

Ho Thu Thao

*University of Social Sciences and Humanities,
Vietnam National University, Hanoi, Vietnam*

Brexit, the rise of populism in the United Kingdom and the situation in Vietnam

Brexit, wzrost populizmu w Wielkiej Brytanii i sytuacja w Wietnamie

Słowa kluczowe: populizm, poziomy analizy, globalizacja, partia polityczna, media, populist, Wielka Brytania, Brexit, Wietnam

Keywords: populism, levels of analysis, globalization, political party, media, populist, the UK, Brexit, Vietnam

Streszczenie

Populizm jest zjawiskiem skomplikowanym, ponieważ koncepcja ta nie tylko różni się zarówno w podejściu, jak i przejawach, ale także ukształtowała się w krajach i regionach poza Europą. Podczas gdy intelektualiści nieustannie krytykują i postrzegają to zjawisko jako zagrożenie, któremu należy zapobiegać, miliony ludzi w całej Europie jednocześnie okazują poparcie dla ruchów, partii i osób o ideologii populistycznej. Ten sprzeczny obraz pokazuje, że pojawienie się populizmu jest w istocie odzwierciedleniem szeregu niestabilnych i niepokojących problemów społeczno-politycznych, a także skrajnych emocji i bezsilności ludzi w takich sytuacjach. Celem artykułu jest zatem przyjrzenie się czynnikom napędzającym Brexit, a tym samym zbadanie populizmu na poziomie analizy na poziomie indywidualnym, grupowym, państwowym i systemowym. Wyjaśniając poglądy wietnamskich intelektualistów na temat populizmu, artykuł następnie omawia możliwość wzrostu populizmu w obecnej sytuacji społeczno-politycznej w Wietnamie.

Abstract

Populism is a complicated phenomenon, as this concept not only differs in both approaches and manifestations, but also has taken shape in countries and regions outside Europe. While intellectuals are constantly criticizing and seeing this phenomenon as a threat to be prevented, millions of people across Europe are simultaneously showing support for movements, parties and individuals with populist ideology. This contradictory picture shows that the emergence of populism is essentially a reflection of a range of unstable and unsettling socio-political problems, as well as the extreme emotions and powerlessness of the people in such situations. The paper therefore aims to look at the driving factors behind Brexit, thus examines populism under individual, group, state and system levels of analysis. By clarifying the views of Vietnamese intellectuals on populism, the paper then discusses the possibility of the rise of populism in the current socio-political situation in Vietnam.

1. Understanding European populism

Once a powerful empire standing on top of the world for centuries, the United Kingdom has held a special place in Europe in general and in the EU in particular. On January 31, 2020, this “reluctant European” officially withdrew from the EU, putting an end to a long-time debate regarding the realization of Brexit since the historical referendum in June 2016. Since then, the press, media and academics have been talking about the alarming rise of populism in Europe, in which Brexit is one of the outstanding manifestations.

Populism is nothing new, it appeared long ago and flourished around the eighteenth and nineteenth centuries in the Western world, mostly through peasant movements against the bourgeoisie and the government¹. However, since it has manifested in different ways during different times, it is difficult to define this phenomenon, even among academics. With the development of modern society, the world has witnessed the increasing complexity of populism, as it is not only associated with different social problems, but also manifested through various political movements from fascism, racism, xenophobia to even anti-globalization. Even though research papers about populism, including those published in Vietnamese, have different approaches on the nature of populism, in general, two popular explanations can be seen.

¹ Lê Minh Quân (2019), “Về chủ nghĩa dân túy và đấu tranh ngăn ngừa những biểu hiện của nó ở Việt Nam hiện nay”, Tạp chí Cộng sản, Số 920 (6-2019), bản mềm toàn văn tại: <http://tuyengiao.vn/nghien-cuu/ly-luan/ve-chu-nghia-dan-tuy-va-dau-tranh-ngan-ngua-nhung-bieu-hien-cua-no-o-viet-nam-hien-nay-122295>.

Firstly, populism can be seen as an ideology based on the realization of the contrast between two groups in a society, which are the majority of ordinary people and the few who belong to the powerful elites. This ideology argues that politics should manifest the common will of the people and serve the interests of the people; therefore “the people” must stand in opposition to “the elite” who stops them from fulfilling their political interests².

Second, populism can also be understood as a political strategy, or a leadership style, in which populist leaders take advantage of mass psychological and their ability of persuasion, rhetoric and eloquence to make people believe that their will and interests are being represented. Eventually, the leaders win the trust and support of the people and use it to serve their own political purposes, or to gain more political power³.

Besides, most academics more or less agree that the ideological origins and manifestations of populism are relatively heterogeneous. For example, the populist leader of the ruling party might not only stop at mere empty promises, but also come up with socio-economic policies that meet the immediate and short-term needs and interests of the people. Some populist might also claim to be on the side of the people, but actually limit the scope of “the people” to a particular race or ethnicity rather than the general population. Another example is that left-wing populists’ ideas of “the people” and “the elite” generally associated with socio-economic unfairness, while right-wing populists tend to focus on socio-cultural issues such as immigration⁴.

However, whether using the ideological or strategic approach, populism seems to see social problems on the basis of conflict and antagonism between the people and the elite. Therefore, populism tends to emerge and thrive when the people are faced with difficult situations caused by either crisis or social instability or injustice. Those situations easily cause dissatisfaction and the need to regain immediate interests which are being violated⁵. This is also what has happened in not only

² Muddle C. (2004), “The Populist Zeitgeist”, *Government and Opposition*, Vol. 39, No. 4, p. 541–563 <https://ams.hi.is/wp-content/uploads/old/Jungar%20-%20The%20Populist%20Zeitgeist.pdf>.

³ Fukuyama F. (2019), “Contemporary populism”, *Centre for Development and Enterprise*, <https://media.africaportal.org/documents/Contemporary-Populism-final.pdf>.

⁴ Bryant O., Moffit B. (2019), “What actually is populism? And why does it have a bad reputation?”, *The Conversation*, <https://theconversation.com/what-actually-is-populism-and-why-does-it-have-a-bad-reputation-109874>.

⁵ Đỗ Đức Minh, Cù Văn Trung (2020), “Chủ nghĩa dân túy và phòng, chống những biểu hiện của chủ nghĩa dân túy ở Việt Nam hiện nay”, *Tạp chí Lý luận Chính trị*, Số 1-2020, <http://lyluu>

the UK but also across Europe over recent years. Brexit officially happened, but that does not mean the internal problems that motivated the British people to vote to leave were simultaneously prevented. On the contrary, they still existed persistently, making 2016 a milestone for the emergence of a much larger threat, not only to Britain's political stability but also to the entire European continent.

When looking at the political picture in Europe during this time, it did indeed seem that the populist ideology had become much more popular than how many people envisioned. In the UK, there had already been more than one populist leaders who claimed to represent the people, from the leader of the Labour Party, Jeremy Corbyn, as he attacked elites, argued for the people and claimed that his Party would build a Britain that works “for the many, not the few”⁶ to the former Prime Minister Theresa May⁷ and current Prime Minister Boris Johnson with their populist rhetoric⁸. Not only was this trend portrayed in the popularity of populist leaders in Britain; but across Europe, the dominance of the populist parties also became a notable trend. In 2018, two years after the UK referendum, six EU countries that held parliamentary elections, which are Italy, Hungary, Slovenia, Sweden, Latvia and Luxembourg, showed overwhelming victory for the populist parties. Also this year, survey findings indicted that 30.3% of European voters were likely to vote for populist parties⁹. Compared to the rate of 26.5% recorded the previous year, an increase to 30.3% after one year shows that populism was not a sudden phenomenon that had risen under the influence of some unexpected political events. Instead, what was happening was a slow and steady rise of the wave of support for populism in Europe. This situation was further confirmed through the statistics showed a trend in 2018 that there was likely a growth in the support for populist parties in countries that went through

anchinhtri.vn/home/index.php/quoc-te/item/3094-chu-nghia-dan-tuy-va-phong-chong-nhung-bieu-hien-cua-chu-nghia-dan-tuy-o-viet-nam-hien-nay.html.

⁶ Corbyn J. (2018), “Let’s build a real social Europe for the many, not the few” – Corbyn’s speech to the Party of European Socialists”, Labour List, <https://labourlist.org/2018/12/lets-build-a-real-social-europe-for-the-many-not-the-few-corbyns-speech-to-the-party-of-european-socialists/>.

⁷ Lewis P, et al. (2019), “Theresa May’s rhetoric can be as populist as Trump’s”, „The Guardian”, <https://www.theguardian.com/world/2019/mar/06/theresa-may-british-prime-minister-populism-rhetoric-is-as-rife-as-in-donald-trump-speeches>.

⁸ Smith P. (2019), “How Boris Johnson used Brexit populism to storm to victory in U.K. election”, NBC News, <https://www.nbcnews.com/news/world/how-boris-johnson-used-brexit-populism-storm-victory-u-k-n1101401>.

⁹ Boros T. et al. (2018), “State of Populism in Europe 2018”, Foundation for European Progressive Studies and Policy Solutions, https://progressivepost.eu/wp-content/uploads/WEB_State-of-Populism-in-Europe-2018.pdf, p. 8.

election campaigns, which means the populist leaders had somewhat successfully attracted the supporters. Another notable trend was that in the countries where populists had increased their strength, they rarely lost the support they had previously gained. Also, support for populism decreased in only four EU countries¹⁰. Of course, 30.3% of voters mentioned above can be perceived as a smaller part, which implies that over two-thirds of Europeans were still support EU and liberal democracy. However, amid the political instability created in Europe after Brexit involving the eurozone, immigration, human rights or relations with Russia, the trend of rising support for populism were enough for the populists to potentially impact the will of the majority, even without the majority of supporters.

Contrary to the growing support for populist parties and populist leaders, the majority of academics share the view that populism is an unsettling phenomenon that should be prevented. Specifically, many of those writing about this issue tend to assume that populism, once widely supported, would potentially be associated with or transformed into extremism, narrow nationalism, cultural isolationism or even racism¹¹. Another common view presented in research papers often see populism as a political strategy in which charismatic populist leaders use rhetorical tactic to mobilise and persuade people¹² in order to pursue their own goals. This view also holds that the leadership style and policies of populist leaders, once become those of the ruling populist party, are likely to constitute a threat to liberal democracy and progressive values¹³. The reason for this negative view lies in the idea that populists do not really represent the interests of the people, they only rely on the support of the people for gaining more political power and then hold on to it¹⁴.

Thus, there exist two opposing pictures. On the one hand, scholars criticize populism and see this phenomenon as a threat that should be prevented. On the

¹⁰ Ibidem, p. 9.

¹¹ Lê Minh Quân (2019), “Về chủ nghĩa dân túy và đấu tranh ngăn ngừa những biểu hiện của nó ở Việt Nam hiện nay”, Tạp chí Cộng sản, Số 920 (6-2019), bản mềm toàn văn tại: <http://tuyengiao.vn/nghien-cuu/ly-luan/ve-chu-nghia-dan-tuy-va-dau-tranh-ngan-ngua-nhung-bieu-hien-cua-no-o-viet-nam-hien-nay-122295>.

¹² di Piramo D. (2009), “Speak For Me!': How Populist Leaders Defy Democracy In Latin America”, Global Change, Peace and Security, Taylor & Francis, https://research-repository.griffith.edu.au/bitstream/handle/10072/28419/56041_1.pdf%3Bsequence=1 p.19

¹³ Calléja L. (2020), “The Rise of Populism: a Threat to Civil Society?”, E-International Relations, <https://www.e-ir.info/2020/02/09/the-rise-of-populism-a-threat-to-civil-society/>.

¹⁴ Fleming I. (2018), “Demagogue Populism and the Future of the International System”, „The Geopolitics”, <https://thegeopolitics.com/demagogue-populism-and-the-future-of-the-international-system/>.

other hand, millions of people across Europe are showing support for populist movements, parties and individuals. This clearly reflects a disturbing reality. What is happening in Europe is not simply the rise of populism as an ideology, or a political strategy of some charismatic leaders with the ability to persuade and motivate. It is also a wide range of problems including economic, political and socio-cultural matters that cause millions of Europeans to lose faith in their government and the old order, thereby creating conditions for populists to easily ignite a smoldering fire of discontent and indignation.

2. Populism through levels of analysis: The case of Brexit

As mentioned above, it is difficult to give a clear and specific answer to the question of what is populism, as different approaches lead to different views on nature and causes of this phenomenon. However, it's not wrong to assume that each existing view has successfully showed one aspect of the big picture. Indeed, if we consider populism to be the realization of negative emotions the people have towards a wide range of problems in society, then surely one approach will never be enough.

For that reason, instead of continuing to restate different views on populism, this paper aims to analyze the problem from a particular case study, which is Brexit, also known as the clearest evidence of the presence of populism in Europe in general and the UK in particular. Although the majority of Britons supporting populist ideas and voting to leave often belong to the working class with low educational attainment and living mostly in the rural areas, it does not mean their decision are absurd or unreasonable. To understand the reasons behind that decision is also to understand what is happening in our society, thereby contributing to answering the question about the nature of populism. In order to analyse comprehensively and in depth this complex problem, the paper uses a widely accepted approach in international relations, which is the levels of analysis. Even though researchers in this field generally distinguish between three levels of analysis which is the system, the state, and the individual, there are scholars who consider the group level to be important and accept it as the fourth one¹⁵. These four levels of analysis are also used to look at the situation in Britain.

¹⁵ Gebhard C. (2018), "Student Feature – Levels of Analysis", E-International Relations, <https://www.e-ir.info/2018/02/25/student-feature-levels-of-analysis/>.

First and foremost, on the individual level of analysis, we focus on decisions made by some individual leaders. In this case, the definition of populism should lie in its reliance on strong political leaders, who are able to mobilize the masses with their charismatic style of leadership. By talking like the common people, the populist leaders will have the ability to present themselves as the voice of the silent and ordinary majority, thereby gaining more support from those people, as well as more power to conduct their political parties. However, in the worst-case scenarios, the populist leaders are able to use eloquence to convince people to believe that something is wrong with the current establishment, and that their rights and interests are being taken away, or at least not being adequately addressed by the government. Populism under this approach can be dangerous, since not only does it lead to strong divisions among people, but also create threats and finding enemies even when they do not exist, and worst of all, make them all seem believable.

During the EU referendum campaign, the small parties and their respective political leaders seemed to have already established a clear stance on whether to support Britain to leave (such as the UK Independence Party and leader Nigel Farage¹⁶) or to stay (for instance the Scottish National Party and leader Nicola Sturgeon¹⁷, or the Liberal Democrats and leader Tim Farron¹⁸). However, the two major political parties, which are the Labor Party and the Conservative Party, were both divided by the vote, especially the latter. While Prime Minister David Cameron campaigned vigorously for Britain to stay in the EU, Boris Johnson – the former Mayor of London and a famous Conservative politician – became a key figurehead for the Vote Leave campaign with other Eurosceptic cabinet ministers such as Michael Gove, Chris Grayling or Priti Patel¹⁹. As David Cameron and Boris Johnson were two well-known politicians on opposite sides of the EU referendum campaign, their conflicting views kept hitting the head-

¹⁶ Parker C. D. (2016), “The UK Independence Party was central to the Brexit vote”, Vox, <https://www.vox.com/mischiefs-of-faction/2016/7/1/12060504/ukip-brexit-vote>.

¹⁷ Carrell S. (2016), “Scotland to campaign officially to remain in the EU”, „The Guardian”, <https://www.theguardian.com/politics/2016/mar/03/pro-eu-vote-would-harm-scottish-independence-ex-snp-deputy-jim-sillars>.

¹⁸ Stone J. (2016), “Liberal Democrats pledge to keep Britain in the EU after next election”, Independent, <https://www.independent.co.uk/news/uk/politics/brexit-eu-referendum-result-lib-dems-remain-liberal-democrats-live-policy-stay-leave-a7103186.html>.

¹⁹ Clarke H. D., Goodwin M., Whiteley P. (2017), “Why Britain Voted for Brexit: An Individual-Level Analysis of the 2016 Referendum Vote”, Parliamentary Affairs, Vol.70, Issue 3, p. 439–464. <https://academic.oup.com/pa/article/70/3/439/3109029>.

lines, and thus attracted attention from people across the country. The picture of the Conservative Party being deeply divided was therefore further exacerbated, which potentially left a strong impact on Britons' emotions and feelings as being evidently demonstrated by the divisive referendum results.

In fact, several studies have also shown that voters' perceptions of party leaders have an important impact in elections²⁰. Accordingly, promises of a political leader will be more convincing to those who support or favour this person. In other words, supporters of David Cameron or Jeremy Corbyn would be more likely to vote to stay in the EU, on the contrary, individuals who support Boris Johnson or Nigel Farage will tend to vote to leave.

Second, on the group level of analysis, the increasing popularity of populist ideology seems to be largely driven by actions of groups of individuals, rather than just a person's decision. These include activities of political parties, the interaction between political actors in the country, or the way voters perceive the situation and express their views under the influence of media. As mentioned above, the Labour Party and the Conservative Party's failure to convey a clear and consistent message to the people led to the formation of conflicting emotions among the masses, thereby making this community even more vulnerable to opposing or different information flows. At the same time, the influence of the right-wing populist UK Independence Party also had a stronger impact on the referendum results than many people had thought²¹.

With the strong development of information technology, internet and social networks, people are more likely to have a lot of trust in the information they consume. Speaking of which, it may be affirmed that the rise of populist movements greatly depends on the mass media or, to be more precise, on how the mass media report on the situation. During the campaign ahead of the Brexit referendum, the media played two important roles. Firstly, the media can be seen as a playing field where the representatives from the two sides competing to lead public opinion. Unsurprisingly, the Leave campaign focused on the three words

²⁰ Eroglu A.H., Kaleli S. (2016), "The impact of the images of the political leader on party image and voter preferences during the process of political marketing – Istanbul province sample", *International refereed academic social sciences journal*, https://www.researchgate.net/publication/290175363_THE_IMPACT_OF_THE_IMAGES_OF_THE_POLITICAL_LEADER_ON_PARTY_IMAGE_AND_VOTER_PREFERENCES_DURING_THE_PROCESS_OF_POLITICAL_MARKETING-_ISTANBUL_PROVINCE_SAMPLE.

²¹ Parker C. D., op.cit.

“Take Back Control”²², the simple yet powerful message being repeatedly emphasized in the mass media that effectively combined not only a sense of a positive future, but also suggested a sense of rightful ownership, thus left a strong impact on the people. Nevertheless, the Remain side never had a clear and affective slogan stating the benefits of staying in the EU, which significantly reduced the effectiveness of the campaign. Secondly, the media plays a role in agenda setting by reporting on certain campaigns, or focusing on certain politicians and issues. In fact, studies also showed that arguments in favour of Brexit had mentioned more frequently in the media²³.

Above all, just as the accustomed view that some scholars hold about populism, this phenomenon might represent the defensive response of British people who are disconnected and left out of the normal order of life, or at least that is how they feel. This feeling primarily stems from their failure to keep up with the speed of the world where globalization is happening too quickly and uncontrollably: job opportunities go abroad, small businesses go bankrupt, the increase of migrant workers along with the growth of low-wage work. In addition, the feeling of being left out appeared to be even more common among people from rural or suburban areas, who feel neglected by the government compared to those in London or other major cities²⁴. Finally, this feeling is also experienced by the elderly Britons who are still living in the past and longing for the time when migrants were not everywhere. It can be said that supporters of populist parties all share some certain losses, whether they are loss of jobs, loss of opportunities, loss of income, loss of ability to control their own life, loss of identity, or loss of confidence in the establishment.

Third, on the state level of analysis, views on the nature and driving forces of populism need to be broadened further beyond the impact of individuals, political parties or groups of people. Instead, we look at the UK as an actor and examine the country's view on its identity and position in the world in general and in Europe in particular, especially its tough stance on ensuring national sovereignty

²² Richards S. (2016), “Take back control – the slogan the left should make its own”, „The Guardian”, <https://www.theguardian.com/commentisfree/2016/dec/19/take-back-control-slogan-left-power-right-state-intervention>.

²³ Berry M. (2016), “Understanding the role of the mass media in the EU Referendum – EU Referendum Analysis 2016”, EU Referendum Analysis, <https://www.referendumanalysis.eu/understanding-the-role-of-the-mass-media-in-the-eu-referendum-eu-referendum-analysis-2016/>.

²⁴ Bounds A. (2019), “What the UK's ‘left-behind’ areas want after Brexit”, „The Financial Times”, <https://www.ft.com/content/89bff8c8-95dd-11e9-9573-ee5cbb98ed36>.

which is unlike other EU member states. Under this approach, the rise of populism is likely to be associated with the formation of nationalism or cultural isolationism, as some scholars have suggested.

The concept of national identity is formed as the result of historical, cultural and political experiences in each country, and is also influenced by the interactions between the country and other actors. Once a powerful empire in history and the leading country in the Commonwealth after World War II, Britain soon established close relations with countries outside of Europe. Besides, the country's geographic separation from the continent also contributed to not only the Britain's reluctant attitude towards the European integration project, but also the British self-perception which leads to a belief that they are special compared to other European country²⁵. In other words, the UK has not considered a strong European integration and interdependence as its national interest²⁶. This view remained unchanged even after the UK became an EU member, reflected in the country's decision to opt-out of some regional integration agreements, as well as its opposition to a few integration initiatives. For a long time, this stance had created a contradiction between national identity and European identity among the people. Eventually, those who only valued national identity were more likely to be attracted to populist movements, thus had more tendency to vote to leave the EU.

Fourth, on the system level of analysis, the development of populism in the UK was potentially being driven by a strong impetus that come from beyond the national border. To be more precise, European populism under this approach can be seen partly as a result, or a consequence, of globalization. There is no denying the positive effects that globalization brings such as reducing poverty, creating millions of jobs, producing huge volumes of goods, boosting the global GDP, promoting economic growth in developing countries, or offering emerging markets the opportunity to become larger players in the global economy. However, while globalization clearly benefits developing countries, this process is increasingly causing many social problems in developed European countries, including the UK. These problems include the sharp divide between rich and poor, wealth concentration in the hands of a few, working-class loses their jobs due to

²⁵ Schweiger C. (2007), "The Reluctant European: Britain and European Integration Since 1945", in: *Britain, Germany and the Future of the European Union. New Perspectives in German Studies*, Palgrave Macmillan, London, pp.14-42.

²⁶ Albinger L. K. (2020), "Constructivism's Relevance to Understanding Brexit", *E-International Relations*, <https://www.e-ir.info/2020/06/08/constructivisms-relevance-to-understanding-brexit/>.

local businesses shutting down or preferring the cheaper migrant workforce. In fact, millions of jobs have been lost in Europe because of the participation of emerging economies, such as India or China, in this market. This is probably one of the main reasons why populism is often associated with anti-globalization movements, and why this phenomenon tends to rise in wealthy and democratic European countries, instead of developing ones. Of course, the rise of populist ideology will not reverse globalization, especially when the world's largest economies are still focusing on the promotion of free trade, but this trend will certainly make the world re-evaluate the concept of globalization in a more multidimensional and realistic way.

3. The threat of populism in Vietnam

In the face of the rise of populism in the world in general and in Europe in particular, many Vietnamese scholars have expressed concern about the negative effects of populism, as well as the possibility of populism appearing in this Southeast Asian country. This scenario is actually not out of the question, since just like other developing nations in the region, Vietnam has integrated quickly into the international economy and politics, and therefore, been affected by a wide range of global and national issues. Inevitably, there is widespread discontent among the people in Vietnam over many socio-political issues, which create a suitable environment for populist ideas to emerge and develop.

Reasons for the growth of populist ideas in Vietnam lie in the influence of not only globalization and other international issues, but also internal factors like problems of national development, poverty, social inequality, religious and ethnic divisions, crime and dysfunctional government^{27,28}. To some degree, this demonstrates the fact that populist ideologies in Vietnam are not manifested in the same way as those in Europe. As mentioned above, European populists tend to focus on immigration and economic decline; however, there is almost no focus on such problems in Vietnam since the country's economic growth has remained

²⁷ Lê Minh Quân (2019), “Về chủ nghĩa dân túy và đấu tranh ngăn ngừa những biểu hiện của nó ở Việt Nam hiện nay”, Tạp chí Cộng sản, Số 920 (6-2019), bản mềm toàn văn tại: <http://tuyengiao.vn/nghien-cuu/ly-luan/ve-chu-nghia-dan-tuy-va-dau-tranh-ngan-ngua-nhung-bieu-hien-cua-no-o-viet-nam-hien-nay-122295>.

²⁸ Nguyễn Nhâm (2020), “Xu thế của chủ nghĩa dân túy ở châu Âu và bài học cho Việt Nam”, Kỷ yếu Hội thảo “Xu thế dân túy ở châu Âu: Một số vấn đề, dự báo và tác động”, Viện Nghiên cứu châu Âu, Hà Nội, pp. 236-252, p. 248.

strong, and immigration has not yet become an issue, especially when Vietnam is an important source of migrant workers itself.

Even though Vietnam's fast-growing yet fragile democracy somewhat caused this country more likely to be influenced by populist rhetorics, fortunately, through the eyes of Vietnamese scholars, populism in Vietnam has not yet become a phenomenon or a dominant trend due to the lack of economic, social and political bases. Instead, it has been widely claimed that populism in Vietnam only exists as the mere idea or opinion, and is only manifested in statements or actions of some people. Vietnamese scholars generally share the view that there are various ways that populism in this country can take place through and manifest itself in^{29,30,31,32,33}. However, these manifestations all boil down to two main problems: reactionaries at home or abroad, and political corruptions.

Firstly, reactionaries abroad, linked with those living in Vietnam who are dissatisfied with the establishment, can spread misleading information and demagogic statements, articles and contents on mass media or social networking sites. With the development of information technology, those people take advantage of democracy and human rights issues in order to exaggerate the discontent among the people, smear the government's reputation, cause divisions between the establishment and the people, and incite extreme nationalism.

Secondly, some corrupt government officials and politicians can claim to represent the will of the common people, and offer solutions to social problems where elites have failed to tackle. Their actions are to win the hearts of the masses, thereby taking advantage of people's trust and support in order to serve their own personal goals; for instance, to enhance political interests and power.

Despite the fact that negative influences of populist ideas and actions in Vietnam have not been highly visible, the potentially rising populism in Vietnam is

²⁹ Võ Văn Thường (2018), "Chủ nghĩa dân túy và những cảnh báo đối với Việt Nam", Nhân Dân, <https://nhandan.com.vn/tin-tuc-su-kien/chu-nghia-dan-tuy-va-nhung-can-bao-doi-voi-viet-nam-324216/>.

³⁰ Lê Minh Quân, op.cit.

³¹ Đỗ Đức Minh, Cù Văn Trung (2020), "Chủ nghĩa dân túy và phòng, chống những biểu hiện của chủ nghĩa dân túy ở Việt Nam hiện nay", Tạp chí Lý luận Chính trị, Số 1-2020, <http://lyluanchinhtri.vn/home/index.php/quoc-te/item/3094-chu-nghia-dan-tuy-va-phong-chong-nhung-bieu-hien-cua-chu-nghia-dan-tuy-o-viet-nam-hien-nay.html>.

³² Nguyễn Nhâm (2020), p. 246.

³³ Thái Doãn Tước, Thái Doãn Hùng (2021), "Cảnh giác với những biểu hiện của chủ nghĩa dân túy trước thềm Đại hội đại biểu toàn quốc lần thứ XIII của Đảng", Tạp chí Quốc phòng toàn dân, <http://tapchiquoptd.vn/vi/phong-chong-dbhb-tu-dien-bien-tu-chuyen-hoa/canh-giac-voi-nhung-bieu-hien-cua-chu-nghia-dan-tuy-truoc-them-dai-hoi-dai-bieu-toan-quoc-/16571.html>.

still widely seen as a danger to not only this country's democracy, but also the socio-political stability and people's confidence in the government. Therefore, it is necessary for the government to be aware of these populism's manifestations, thus take the right measures to prevent the potential consequences. These measures include raising public awareness of the manifestations and effects of populism, tackling the spread of misinformation, training government officials, and strengthening the relevant capabilities in government institutions.

4. Conclusion

Over the past decade, populism has emerged and become a major concern for politicians and scholars around the world, especially in Europe, where the phenomenon has shown the most obvious signs of development. No matter how the concept of populism is defined, the increase in both number and popularity of populist parties in Europe are undeniable. This trend, however, does not mean that the old political parties are becoming obsolete and will soon be replaced, as evidenced by the fact that until 2020, there are still European countries that has not let their politics be influenced by populist parties or movements³⁴. In other words, the different political, economic and cultural contexts of each country allow populism to manifest itself to varying degrees. These particular manifestations, combined with existing trends of the old order, will reshape each country's politics accordingly.

Brexit as a case study might not be able to reflect the general pattern of development of European populism, but it can show somewhat the "shape" of populism can be seen when being nourished under certain impacts for an adequate amount of time. The rise of populism, when examined on different levels of analysis, has once again demonstrated the complex nature of this phenomenon, as well as partly explained the coexistence of different views on the concept. Populism therefore should not be seen from just one single approach, nor should it be seen as a consequence of the impact made by a mere politician or campaign. Instead, populist ideologies have been persisted for a long time under impetus that come from different movements taking place at various levels. These include calculation in the leaders' behavior, strategies of political parties, social unrest, financial crises, crowd behavior, countries' policies, conflict and interdependence between

³⁴ Boros T. et al. (2020), p. 7.

international actors in many fields. The more movements take place at the same time, the stronger populism is likely to get. What happened during the period from the 2008 financial crisis to Brexit is one of the typical examples.

Therefore, the paper holds the view that populism can be seen as a manifestation of the feelings of helplessness among many of those in Europe. They come from a sense of powerlessness that not only the common people, but also the political leaders and the governments have experienced in the face of great challenges in the surrounding world, including problems that go beyond national borders like public debt crisis, migrant crisis, threat of terrorism, or the flip side of globalization. After all, in the face of hardship happening in Europe, even if the Brexit had not happened thanks to the narrow victory of the ‘remain’ supporters, “Take Back Control” would still have been a powerful and convincing message, and most likely continued to urge the British government to hold the next referendum, in order to regain control in a world that is out of control.

While populism is sweeping through Europe, it is also making gains in South-east Asian countries, including Vietnam. However, according to Vietnamese scholars, populism in this developing country not only differs from those in European developed nations, but also has not yet become a political phenomenon. However, since impacts of populism on this country’s fragile democracy might be much more severe, it is vital that necessary measures are taken by the government for preventing the rise of populism in Vietnam.

References

- Albinger L. K. (2020), “Constructivism’s Relevance to Understanding Brexit”, *E-International Relations*, <https://www.e-ir.info/2020/06/08/constructivisms-relevance-to-understanding-brexit/>.
- Berry M. (2016), “Understanding the role of the mass media in the EU Referendum – EU Referendum Analysis 2016”, *EU Referendum Analysis*, <https://www.referendumanalysis.eu/understanding-the-role-of-the-mass-media-in-the-eu-referendum-eu-referendum-analysis-2016/>.
- Boros T. et al. (2018), “*State of Populism in Europe 2018*”, Foundation for European Progressive Studies and Policy Solutions, https://progressivepost.eu/wp-content/uploads/WEB_State-of-Populism-in-Europe-2018.pdf.
- Boros T. et al. (2020), “*State of Populism in Europe 2020*”, Foundation for European Progressive Studies and Policy Solutions, <https://progressivepost.eu/wp-content/uploads/State-of-Populism-in-Europe-2020.pdf>.

- Bounds A. (2019), “What the UK’s ‘left-behind’ areas want after Brexit”, *Financial Times*, <https://www.ft.com/content/89bff8c8-95dd-11e9-9573-ee5cbb98ed36>.
- Bryant O., Moffit B. (2019), “What actually is populism? And why does it have a bad reputation?”, *The Conversation*, <https://theconversation.com/what-actually-is-populism-and-why-does-it-have-a-bad-reputation-109874>.
- Calléja L. (2020), “The Rise of Populism: a Threat to Civil Society?”, *E-International Relations*, <https://www.e-ir.info/2020/02/09/the-rise-of-populism-a-threat-to-civil-society/>.
- Carrell S. (2016), “Scotland to campaign officially to remain in the EU”, *the Guardian*, <https://www.theguardian.com/politics/2016/mar/03/pro-eu-vote-would-harm-scottish-independence-ex-snp-deputy-jim-sillars>.
- Clarke H. D., Goodwin M., Whiteley P. (2017), “Why Britain Voted for Brexit: An Individual-Level Analysis of the 2016 Referendum Vote”, *Parliamentary Affairs*, Vol. 70, Issue 3, tr.439-464 <https://academic.oup.com/pa/article/70/3/439/3109029>.
- Corbyn J. (2018), “Let’s build a real social Europe for the many, not the few” – Corbyn’s speech to the Party of European Socialists”, *Labour List*, <https://labourlist.org/2018/12/lets-build-a-real-social-europe-for-the-many-not-the-few-corbyns-speech-to-the-party-of-european-socialists/>.
- di Piramo D. (2009), “‘Speak For Me!’: How Populist Leaders Defy Democracy In Latin America”, *Global Change, Peace and Security*, Taylor & Francis, https://research-repository.griffith.edu.au/bitstream/handle/10072/28419/56041_1.pdf%3Bsequence=1.
- Đỗ Đức Minh, Cù Văn Trung (2020), “Chủ nghĩa dân túy và phong, chống những biểu hiện của chủ nghĩa dân túy ở Việt Nam hiện nay”, *Tạp chí Lý luận Chính trị*, Số 1-2020, <http://lyluanchinhtri.vn/home/index.php/quoc-te/item/3094-chu-nghia-dan-tuy-va-phong-chong-nhung-bieu-hien-cua-chu-nghia-dan-tuy-o-viet-nam-hien-nay.html>.
- Eroglu A.H., Kaleli S. (2016), “The impact of the images of the political leader on party image and voter preferences during the process of political marketing – Istanbul province sample”, *International refereed academic social sciences journal*, https://www.researchgate.net/publication/290175363_THE_IMPACT_OF_THE_IMAGES_OF_THE_POLITICAL_LEADER_ON_PARTY_IMAGE_AND_VOTER_PREFERENCES_DURING_THE_PROCESS_OF_POLITICAL_MARKETING-_ISTANBUL_PROVINCE_SAMPLE.
- Fleming I. (2018), “Demagogue Populism and the Future of the International System”, *The Geopolitics*, <https://thegeopolitics.com/demagogue-populism-and-the-future-of-the-international-system/>.
- Fukuyama F. (2019), “*Contemporary populism*”, Centre for Development and Enterprise, <https://media.africaportal.org/documents/Contemporary-Populism-final.pdf>.

- Gebhard C. (2018), “Student Feature – Levels of Analysis”, *E-International Relations*, <https://www.e-ir.info/2018/02/25/student-feature-levels-of-analysis/>.
- Lê Minh Quân (2019), “Về chủ nghĩa dân túy và đấu tranh ngăn ngừa những biểu hiện của nó ở Việt Nam hiện nay”, *Tạp chí Cộng sản*, Số 920 (6-2019), bản mềm toàn văn tại: <http://tuyengiao.vn/ngghien-cuu/ly-luan/ve-chu-nghia-dan-tuy-va-dau-tranh-ngan-ngua-nhung-bieu-hien-cua-no-o-viet-nam-hien-nay-122295>.
- Lewis P., et al. (2019), “Theresa May’s rhetoric can be as populist as Trump’s”, *The Guardian*, <https://www.theguardian.com/world/2019/mar/06/theresa-may-british-prime-minister-populism-rhetoric-is-as-rife-as-in-donald-trump-speeches>.
- Muddle C. (2004), “The Populist Zeitgeist”, *Government and Opposition*, Vol. 39, No. 4, tr.541-563 <https://ams.hi.is/wp-content/uploads/old/Jungar%20-%20The%20Populist%20Zeitgeist.pdf>.
- Nguyễn Nhân (2020), “Xu thế của chủ nghĩa dân túy ở châu Âu và bài học cho Việt Nam”, *Kỷ yếu Hội thảo “Xu thế dân túy ở châu Âu: Một số vấn đề, dự báo và tác động”*, Viện Nghiên cứu châu Âu, Hà Nội, tr.236-252
- Parker C. D. (2016), “The UK Independence Party was central to the Brexit vote”, *Vox*, <https://www.vox.com/mischiefs-of-faction/2016/7/1/12060504/ukip-brexit-vote>.
- Richards S. (2016), “Take back control – the slogan the left should make its own”, *The Guardian*, <https://www.theguardian.com/commentisfree/2016/dec/19/take-back-control-slogan-left-power-right-state-intervention>.
- Schweiger C. (2007), “The Reluctant European: Britain and European Integration Since 1945”, in: *Britain, Germany and the Future of the European Union. New Perspectives in German Studies*, Palgrave Macmillan, London, pp. 14-42.
- Smith P. (2019), “How Boris Johnson used Brexit populism to storm to victory in U.K. election”, *NBC News*, <https://www.nbcnews.com/news/world/how-boris-johnson-used-brexit-populism-storm-victory-u-k-n1101401>.
- Stone J. (2016), “Liberal Democrats pledge to keep Britain in the EU after next election”, *Independent*, <https://www.independent.co.uk/news/uk/politics/brexit-eu-referendum-result-lib-dems-remain-liberal-democrats-live-policy-stay-leave-a-7103186.html>.
- Thái Doãn Tước, Thái Doãn Hùng (2021), “Cảnh giác với những biểu hiện của chủ nghĩa dân túy trước thềm Đại hội đại biểu toàn quốc lần thứ XIII của Đảng”, *Tạp chí Quốc phòng toàn dân*, <http://tapchiquptd.vn/vi/phong-chong-dbhb-tu-dien-bien-tu-chuyen-hoa/canh-giac-voi-nhung-bieu-hien-cua-chu-nghia-dan-tuy-truoc-them-dai-hoi-dai-bieu-toan-quoc-/16571.html>.
- Võ Văn Thường (2018), “Chủ nghĩa dân túy và những cảnh báo đối với Việt Nam”, *Nhân Dân*, <https://nhandan.com.vn/tin-tuc-su-kien/chu-nghia-dan-tuy-va-nhung-canh-bao-voi-viet-nam-324216/>.

Wanda Krystyna Roman

ORCID 0000-0002-5648-4273

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Organizacja pomocy dla uchodźców wojennych w Wilnie po 1 września 1939 roku

Organization of aid for war refugees in Vilnius after September 1, 1939

Słowa kluczowe: uchodźcy wojenni, organizacje charytatywne w Wilnie, Towarzystwo Samopomocy Obywatelskiej, Komitet Pomocy Uchodźcom Wojennym, Komitet Pomocy Ofiarom Wojny

Keywords: war refugees, charity organizations in Vilnius, Civic Self-Aid Society, Committee for Aid to War Refugees, Committee for Aid to War Victims

Streszczenie

Po 1 września 1939 r. i napaści niemieckiej na Polskę, na Wileńszczyznę, a szczególnie do Wilna napłynęła kilkudziesięcioletnia fala uchodźców, głównie Polaków, ale również obywateli polskich narodowości żydowskiej i białoruskiej oraz nielicznych Litwinów. Od początku, dzięki licznym oddolnym inicjatywom mieszkańców Wilna, organizowano dla nich pomoc, którą niosło również państwo litewskie i Litewski Czerwony Krzyż. Ich działalność wspierały finansowo i materialnie organizacje międzynarodowe. Tylko w Wilnie powołano co najmniej 10 społecznych organizacji pomocowych, które z różnym powodzeniem funkcjonowały do oficjalnej likwidacji w grudniu 1940 r. przez władze Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

Abstract

After September 1, 1939 and the German invasion of Poland, the Vilnius Region, and especially Vilnius, a wave of tens of thousands of refugees, mainly Poles, but also

Polish citizens of Jewish and Belarusian nationality and a few Lithuanians, arrived. From the very beginning, thanks to the numerous grassroots initiatives of the inhabitants of Vilnius, help was organized for them, which was also provided by the Lithuanian state and the Lithuanian Red Cross. Their activities were supported financially and materially by international organizations. Only in Vilnius, at least 10 social aid organizations were established, which functioned with varying degrees of success until the official liquidation in December 1940 by the authorities of the Lithuanian Soviet Socialist Republic

Po wybuchu drugiej wojny światowej 1 września 1939 r. i podbiciu ziem polskich przez armię niemiecką, tysiące obywateli polskich – osób cywilnych i żołnierzy Wojska Polskiego znalazło schronienie na terytorium Wileńszczyzny, głównie w Wilnie, oddalonych wówczas od bezpośrednich działań wojennych i dających nadzieję na przetrwanie. W tym okresie obserwujemy napływ wielotysięcznej rzeszy uchodźców z Polski oraz początki organizowania dla nich pomocy – zarówno w oficjalnych działaniach z ramienia państwa litewskiego i Litewskiego Czerwonego Krzyża, jak przede wszystkim licznych przedsięwzięć oddolnych inicjowanych przez społeczność wileńską. Sytuacja uchodźców całkowicie uległa zmianie z chwilą ataku niemieckiego na ZSRR 21 czerwca 1941 r., a funkcjonowanie organizacji im pomagających zostało przerwane.

Artykuł niniejszy opiera się na dotychczasowym – skromnym – stanie badań, ale przede wszystkim wykorzystuje dostępne źródła archiwalne. Tematyka uchodźców wojennych z Polski, którzy znaleźli się w Wilnie i na Wileńszczyźnie po 1 września 1939 r. pozostaje, jak dotąd, na uboczu głównego nurtu badań naukowych skupiającego się na wydarzeniach tego okresu na Wileńszczyźnie, takich jak działania wojenne, internowanie żołnierzy polskich, polityka litewska i sowiecka oraz represje przeciwko Polakom oraz działalność konspiracyjna. Problem uchodźców – narodowości polskiej i żydowskiej – jako jedno z wielu zagadnień omawianych w związku z sytuacją na Wileńszczyźnie, znajduje się głównie w nielicznych artykułach opublikowanych na łamach czasopism i w pracach zbiorowych. Najszerzej temat ten został opisany przez Piotra Łossowskiego, którego uwaga jednak koncentrowała się na sytuacji formalnej i bytowej uchodźców¹. Marginalnie temat podejmowała również Stanisława Lewandowska². Jedynie Longin To-

¹ P. Łossowski, *Litwa a sprawy polskie 1939–1940*, Warszawa 1982, s. 193–217.

² S. Lewandowska, *Losy Wilnian, Zapis rzeczywistości okupacyjnej. Ludzie, fakty, wydarzenia 1939–1945*, Warszawa 2004, s. 85, 155–167.

maszewski³ i Cyprian Wilanowski⁴ zwrócili uwagę na działania organizacji charytatywnych na rzecz pomocy uchodźcom. Tytułowy temat znalazł się również w monografii autorstwa Gintautasa Surgailisa⁵, w której został potraktowany dość wyczerpująco, ale jako jeden z dwóch – obok internowania polskich żołnierzy na Litwie – prezentowanych problemów i nie wyczerpuje zagadnienia⁶. Podobnie – internowanych i uchodźców dotyczy artykuł Wandy K. Roman omawiający punkt widzenia władz litewskich⁷. Tylko nieliczne dokumenty prezentujące tytułowe zagadnienie zostały opublikowane⁸. Najważniejszy z nich to sprawozdanie skarbnika Komitetu Pomocy Uchodźcom w Wilnie Leona Rappaporta⁹. Bogatym źródłem informacji, poza archiwaliami, jest ówczesna prasa wileńska¹⁰ oraz wspomnienia z tamtego okresu¹¹.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie wycinka z całego problemu uchodźstwa wojennego na Wileńszczyźnie dotyczącego genezy i przebiegu organizowania pomocy dla uchodźców wojennych, którzy wskutek działań wojennych po 1 września 1939 r. znaleźli się w Wilnie stanowiącym największe ich skupisko. Następnym celem jest identyfikacja poszczególnych organizacji pomocowych, ich struktura i zakres działalności w prezentowanym okresie oraz jej ocena. Artykuł skupia się na stronie organizacyjnej pomocy dla uchodźców, pozostałe zagad-

³ L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna lat wojny i okupacji 1939–1945*, Warszawa 1999, s. 55–58.

⁴ C. Wilanowski, *Konspiracyjna działalność duchowieństwa polskiego na Wileńszczyźnie w latach 1939–1944*, Warszawa 2000, s. 62–63.

⁵ G. Surgailis, *Uchodźcy wojenni i polscy żołnierze internowani na Litwie w czasie drugiej wojny światowej*, Warszawa 2015 (tłumaczenie wydania litewskiego: *Antrojo pasaulinios karo pabegeliai ir internuoti Lenkijos kariai Lietuvoje (1939 09 – 1940)*: monografija, Vilnius 2005).

⁶ Opracowanie to posiada wiele mankamentów, szczególnie z punktu widzenia polskich badań naukowych. Por. W.K. Roman, *Polacy internowani na Litwie w oczach historyka litewskiego*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2015, nr 1(251), s. 208–217.

⁷ W.K. Roman, *Władze i społeczeństwo Litwy wobec polskich internowanych i uchodźców we wrześniu 1939 roku*, [w:] *Między Rusią a Polską: Litwa: od Wielkiego Księstwa Litewskiego do Republiki Litewskiej*, red. J. Grzybowski, J. Kozłowska, Warszawa 2014, s. 158–174.

⁸ Np. G. Mazur, *Uchodźcy polscy na Litwie w świetle dokumentów NKWD i NKGB (1940–1941)*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu” 1993, t. XXXVI, s. 62–97; P. Łossowski, *Raporty Gilberta Redferna pisane z Wilna w okresie styczeń – kwiecień 1940 r.*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2007, t. XLII, s. 239–259.

⁹ L. Rappaport, *Komitet Pomocy Uchodźcom Polakom w Wilnie (19 września 1939 – 1 stycznia 1941)*, wstęp i oprac. A. Gontarek Lublin 2020.

¹⁰ Np. „Słowo Wileńskie”, „Kurier Wileński” i „Gazeta Codzienna” wydawane w Wilnie.

¹¹ M.in. J. Mackiewiczowa, *Polacy na Litwie w latach II wojny światowej*, Bydgoszcz 1996; W. Zagórski, *Wolność w niewoli*, Londyn 1971; M. Krzepakowski, *Wspomnienia dziennikarza z czasów okupacji (Wilno 1939–1941)*, „Zeszyty Historyczne”, Paryż 1978, z. 45, s. 139–170; J. Hoppen-Zawadzka, *Czas grozy*, Bydgoszcz 1998.

nienia, takie jak ich sytuacja formalnoprawna, warunki bytowania oraz przedsięwzięcia podejmowane w stosunku do nich przez władze radzieckie i litewskie, prezentując jedynie w ogólnym zarysie.

Wybuch wojny niemiecko-polskiej nie był zaskoczeniem dla władz Litwy, ale jeszcze 1 września prezydent Antanas Smetona ogłosił, że Litwa pozostanie neutralna wobec wojny między jej sąsiadami, informując, że walczące strony – Polska i Niemcy zapewniły, że uszanują neutralność państwa litewskiego¹². Po agresji Armii Czerwonej na wschodnie ziemie II RP 17 września 1939 r., Wilno i Wileńszczyzna dostały się pod panowanie ZSRR, który w wyniku układu z 10 października przekazał je Litwie¹³. Oddziały wojska litewskiego 26 października 1939 roku wkroczyły do Wilna, gdzie od razu ogłoszono stan wojenny, który od 16 listopada zaczął obowiązywać na całym obszarze Ziemi Wileńskiej¹⁴.

W tych warunkach mieszkańcy Wilna zmierzli się z nową rzeczywistością polityczną, stając w obliczu pogorszenia dotychczasowego statusu społecznego, obniżenia jakości życia i sytuacji ekonomicznej, ale również zetknęli się z setkami tysięcy napływających do miasta uchodźców z ogarniętej wojną Polski. Pierwszy, radziecki, okupant zdewastował miasto ekonomicznie, z kolei drugi, litewski, dokonywał na szeroką skalę litwinizacji Wilna. Sytuację mieszkańców miasta (i Wileńszczyzny) skomplikowała wprowadzona w życie na początku grudnia 1939 r. przez sejm litewski ustawa o obywatelstwie mieszkańców Wilna i obwodu wileńskiego uchwalona pod koniec listopada 1939 r. Miała tendencyjny charakter i została tak sformułowana, aby ograniczyć w maksymalny sposób liczbę osób uznanych za obywateli Litwy¹⁵. Pozbawiono uprawnień do obywatelstwa litewskiego osoby, które od kilkunastu lat były poprzez pracę czy rodzinę związane z Wilnem i w tym momencie uzyskały status miejscowych „cudzo-

¹² P. Łossowski, *Litwa a sprawy polskie*, s. 21

¹³ W.K. Roman, *Polityka Związku Radzieckiego wobec państw nadbałtyckich (Litwa, Łotwa, Estonia) we wrześniu i październiku 1939 roku*, „Europa Orientalis. Studia z Dziejów Europy Wschodniej i Państw Bałtyckich” 2010, nr 2, s. 209–210.

¹⁴ W.K. Roman, *W obozach i w konspiracji. Działalność niepodległościowa żołnierzy polskich na Litwie i Wileńszczyźnie wrzesień 1939 r. – czerwiec 1941 r.*, Toruń 2004, s. 175–176.

¹⁵ Szerzej m.in. P. Łossowski, *Litwa a sprawy polskie*, s. 195–196; W.K. Roman, *W obozach i w konspiracji...*, s. 186–189. Należało spełnić szereg warunków, by stać się pełnoprawnym obywatelem: być uważanym za obywatela Litwy na podstawie umowy pokojowej Litwa–Rosja z 14 października 1920 r. i 27 października 1939 r. mieszkać na stałe w Wilnie lub rejonie wileńskim oraz przedstawić odpowiednio dokumenty na potwierdzenie tego faktu. Umowa z 1920 r. za obywateli uważała osoby, które w tym czasie mieszkały w mieście lub okolicy, a przy tym spełniały jeden z warunków: 1) sami lub ich rodzice stale tu zamieszkiwali; 2) byli wpisani do miejskich lub wiejskich wspólnot; 3) zamieszkiwali przed 1914 r. w Wilnie lub okolicy nie krócej niż przez 10 ostatnich lat.

ziemców” lub „przybyszów”, „przychodźców” (*svetimšalis*), jak określano ich w oficjalnej nomenklaturze urzędowej w odróżnieniu od uchodźców wojennych (*karo atbegelis*), którzy przybyli tu tymczasowo. Władze litewskie wykazywały tendencje, aby traktować owych „przybyszów” tak samo, jak uchodźców i stosować w stosunku do nich te same prawa. Zdecydowanie bardziej odczuwalne były skutki ogłoszenia 9 grudnia 1939 r., zatwierdzonej dwa dni wcześniej przez sejm litewski, ustawy o uchodźcach wojennych, za których uznano obcokrajowców, którzy w warunkach wytworzonych wskutek wojny przybyli na Litwę i powinni spełniać warunki określone dla uchodźców¹⁶. Obie ustawy, tak mocno ingerujące w status formalnoprawny wielu osób, nie miały jednak większego wpływu na akcję organizowania pomocy dla uchodźców wojennych (*karo atbegelis*).

Z pierwszymi uchodźcami Wilnianie spotkali się już 3 i 4 września, ale kolejne, większe ich fale docierały do miasta po 17 września, a następnie po przejściu Wilna i Wileńszczyzny przez Litwę¹⁷. Mimo, iż wielokrotnie dokonywano rejestracji uchodźców, ich rzeczywista liczba jest trudna do ustalenia przede wszystkim z uwagi na fakt, że nie wszyscy się rejestrowali i często się przemieszczali – zarówno dobrowolnie, jak i przymusowo¹⁸. Tuż po wejściu Armii Czerwonej, zarządzono w Wilnie rejestrację uchodźców wojennych cywilnych i wojskowych (było ich w mieście na przełomie września i października około 15 tysięcy) oraz wszystkich innych, którzy po 1 września przybyli do miasta¹⁹. W tym czasie niezwykle duża liczba osób przemieszczała się pod wpływem różnych informacji z frontu i w poszukiwaniu bezpiecznego miejsca, nie zatrzymując się nigdzie na dłużej. Krążyły wieści, że „dwadzieścia tysięcy uchodźców wyjechało z Wilna i nie mniej przywędrowało”²⁰. Według szacunkowych danych Litewskiego Czer-

¹⁶ Lietuvos Centrinis Valstybes Archyvas (LCVA), Komisariat do Spraw Uchodźców, sygn. fond (f.) 757, apyrasas (ap.) 9, byla (b.) 2, lapas (l.) 3; b. 3, l. 1–4.

¹⁷ Por. G. Surgalilis, *Uchodźcy wojenni*, s. 29–43.

¹⁸ Władze radzieckie po zajęciu Wilna we wrześniu 1939 r. nakazały uchodźcom powrót do miejsc zamieszkania, a jeśli były one pod okupacją niemiecką, wyjazd z Wilna do innych miejsc. Z kolei władze litewskie organizowały przekazywanie Niemcom uchodźców pochodzących z terenów polskich okupowanych lub włączonych do III Rzeszy oraz wyjazd do ZSRR osób pochodzących z ziem polskich włączonych do Białoruskiej i Ukraińskiej SRR. Por. G. Surgalilis, *Uchodźcy wojenni*, s. 56–91.

¹⁹ Zaewidencjonowanie wszystkich uchodźców wojennych nakazano tymczasowym zarządcom miast Zachodniej Białorusi dopiero na podstawie uchwały KC KP(b) Białorusi z 14 października 1939 roku w sprawie rozmieszczenia uchodźców. „Zachodnia Białoruś” 17 IX 1939–22 VI 1941. Wydarzenia i losy ludzkie. Rok 1939, t. 1, Warszawa 1998, dok. 37, s. 212. Było już wówczas wiadome, że Wilno i Wileńszczyzna zostaną przekazane Litwie.

²⁰ M. Krzepakowski, *Wspomnienia dziennikarza*, s. 141.

wonego Krzyża (LCK) 2 grudnia 1939 r. na całej Wileńszczyźnie zarejestrowano 18 311 uchodźców, w tym 7728 Polaków, 6860 Żydów i 3273 Litwinów²¹. Ukończona 20 stycznia 1940 r. w Wilnie, a 9 lutego w obwodzie wileńskim rejestracja zarządzana przez Komisariat ds. Uchodźców odnotowała liczbę 26 579 uchodźców²². Rejestracja prowadzona w tym samym czasie przez LCK dała wynik (także w odniesieniu do Wilna i Wileńszczyzny) 34 939 uchodźców: 17 297 Polaków, Białorusinów i Rosjan, 13 469 Żydów i 4173 Litwinów²³. Koniec czerwca 1940 r. przyniósł spadek ogólnej liczby uchodźców do 28 628 osób²⁴, a 1 lipca odnotowano ogólną liczbę 27 452 uchodźców, w tym 12 688 Polaków, 11 034 Żydów i 3730 Litwinów²⁵. W meldunkach dla polskich władz za sierpień–wrzesień 1940 r. jest mowa o 27 351 uchodźcach w Wilnie²⁶. O liczbie uchodźców w Wilnie wynoszącej „nie mniej niż 40 tysięcy, w tym około 30 tysięcy samych Polaków” informowała polskie władze we Francji komenda wileńskiego okręgu Służby Zwycięstwu Polski/Związku Walki Zbrojnej (SZP/ZWZ)²⁷. Liczba 30 tysięcy uchodźców występuje w wielu publikacjach i wspomnieniach²⁸.

Liczba uchodźców w Wilnie stopniowo zmniejszała się w wyniku różnych działań administracyjnych najpierw władz litewskich (przekazywania władzom radzieckim, niemieckim oraz wysiedlania ze stolicy do wsi i miasteczek na rdziennej Litwie, w obce kulturowo i językowo środowiska²⁹), a potem radzieckich. Ostatnią taką akcją była masowa deportacja w czerwcu 1941 r.³⁰

²¹ LCVA, Rada Ministrów Republiki Litwy, sygn. f. 923, ap. 1, b. 1033, l. 322. Uchodźcy litewscy pochodzili głównie z Kłajpedy i okręgu zajętych przez Niemców.

²² LCVA, Pełnomocnik Rządu Litewskiego dla Miasta Wilna i Obwodu Wileńskiego, sygn. f. 317, ap. 1, b. 22, l. 68.

²³ LCVA, Ministerstwo Spraw Zagranicznych Litwy, sygn. f. 383, ap. 7, b. 2280, l. 112. Jak stwierdza Gintautas Surgailis było to około 4/5 ogółu wszystkich uchodźców przebywających wówczas na Litwie. G. Surgailis, *Uchodźcy wojenni*, s. 54.

²⁴ „Gazeta Codzienna” nr 142 z 26 czerwca 1940 r.

²⁵ LCVA, sygn. f. 757, ap. 9, b. 6, l. 66.

²⁶ Hoover Institution Archive (HIA), Register of the Poland. Ministerstwo Informacji i Dokumentacji Records, 1939–1945, sygn. S/43/18.

²⁷ R. Warakowski, *Komórka Legalizacyjna Sztabu Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej w latach 1939–1947*, Bydgoszcz 1996, s. 18.

²⁸ S. Lewandowska, *Losy Wilnian*, s. 85; S. Nienąłowski, *Wspomnienia z lat 1939–1941*, [w:] *Wschodnie losy Polaków*, t. 3, Łomża 1991, s. 251.

²⁹ W.K. Roman, *Władze i społeczeństwo*, s. 172–173 ; J. Mackiewiczowa, *Polacy na Litwie*, s. 39–40; 48–49.

³⁰ Instrukcja o sposobie przeprowadzenia operacji wysiedlenia elementu antysowieckiego z Litwy, Łotwy i Estonii z 12 czerwca 1941 r., LCVA, 1 Oddział Specjalny NKWD-NKGB-MWD-MGB-KGB LSRR, sygn. f. 135, ap. 7, b. 1, l. 1–10. Szerzej: A. Anušauskas, *Lietuviu tautos sovietinis naikinimas 1940–1958 metais*, Vilnius 1996, s. 408–416.

Z chwilą pojawienia się setek tysięcy pozbawionych prawie wszystkiego uchodźców, powstał problem ich zarejestrowania i zakwaterowania, wyżywienia, opieki medycznej, wsparcia finansowego pozostających bez pracy, opieki nad sierotami oraz zorganizowania nauki i konieczność rozwiązywania wszystkich innych pojawiających się problemów. O braku schronienia, ubrania, pieniędzy i perspektyw otrzymania pracy, o głodzie i beznadziei można przeczytać we wszystkich wspomnieniach z tego okresu. Po przejściu Wilna i Wileńszczyzny władze litewskie początkowo powołały przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Oddział ds. Uchodźców Wojennych kierowany przez oddelegowanego z Ministerstwa Spraw Zagranicznych Adalberta Staneikę³¹, a 16 grudnia 1939 r. Komisariat ds. Uchodźców Wojennych kierowany przez Tadasa Aleknę³². Alekna był zwolennikiem odsyłania uchodźców na tereny okupowane przez III Rzeszę Niemiecką, zamykania ich w specjalnych obozach koncentracyjnych³³, a najważniejszym kierunkiem jego działań było pozbycie się jak największej ich liczby z Wilna³⁴. Kierowany przez niego urząd wydał szereg zarządzeń ograniczających swobody osobiste, w tym podejmowanie pracy, podróże, działalność publicystyczną i polityczną, przynależność do jakiegokolwiek organizacji. Przed wszystkim jednak z bezpośrednią pomocą uchodźcom pośpieszyły samorzutnie tworzone w Wilnie organizacje oraz Litewski Czerwony Krzyż przy wsparciu finansowym zza granicy. Z uwagi na owo wsparcie utworzono stanowisko Pełnomocnika dla Spraw Uchodźców przy LCK, którego delegatem w Wilnie został Ignas Jurkūnas-Šeinius.

Dla Wilnian pomoc dla pozbawionych domu współrodaków była rzeczą oczywistą. O jednej z pierwszych akcji pomocy już na początku września pisze Janina Cywińska, która włączyła się jako przedstawicielka wileńskiego Przysposobienia Wojskowego Kobiet w działania wojewódzkiego Wydziału Opieki Społecznej³⁵. Podczas posiedzenia tegoż Wydziału, prawdopodobnie 4 września 1939 r., poinformowano, że „do Wilna zaczynają napływać ewakuowani z terenów objętych wojną i że to będzie się nasilać” oraz zaapelowano o pomoc do kobiet należących do Rodziny Wojskowej, Rodziny Kolejowej i innych organizacji. Naprędce zorganizowane biuro prowadziło ewidencję zgłaszających się o pomoc

³¹ G. Surgailis, *Uchodźcy wojenni*, s. 24–25.

³² LCVA, sygn. f. 757, ap. 9, b. 279, l. 183.

³³ Obozy koncentracyjne miały być zorganizowane w Żagarach, Kibartach, Rakiszkach, Wiłkomierzu, Wojtkuszkach i Wyłkowyszkach. LCVA, f. 383, ap. 7, b. 2275, l. 27; f. 757, ap. 9, b. 5, l. 130. Faktycznie zaczął działać tylko ten pierwszy.

³⁴ M.in. A. Pachowicz, *Decyzje Komitetu dla Spraw Kraju w sprawie Wileńszczyzny (listopad 1939 – kwiecień 1940 r.)*, „Dzieje Najnowsze” 2005, nr 2, s. 47.

³⁵ J. Cywińska, *W okupowanym Wilnie*, Bydgoszcz 1997, s. 9–11.

oraz wydawało kartki żywnościowe do wytypowanych stołówek, zapomogi pieniężne z przydzielonych przez Urząd Wojewódzki funduszy, a niektórym osobom niezbędne zaświadczenia w miejsce zaginionych dokumentów. Wobec masowego napływu uchodźców i zwiększających się ich potrzeb, szybko wyczerpywały się zapasy, a tuż po 17 września, w trakcie przygotowań do obrony Wilna przed Rosjanami, biuro nakazano zamknąć³⁶. Jadwiga Hoppen-Zawadzka wspominała, że wręcz „należało włączyć się do organizowania pomocy na rzecz stale napływających uchodźców, których ilość dochodziła już do 50 tysięcy. Na czele tego ruchu obywatelskiego stanęli znani działacze wileńscy: prezydent miasta Kazimierz Maleszewski, lekarze – dr Dobrzański [Jerzy – WKR] dr Pelczar [Kazimierz – WKR] oraz niezastąpiony wychowawca młodzieży ks. Kucharski [Kazimierz – WKR]”³⁷.

Już w pierwszej połowie września 1939 r. powołano Towarzystwo Samopomocy Obywatelskiej (TSO) mające na celu zorganizowanie pomocy dla miejscowych ofiar wojny i uchodźców wojennych. Za zgodą arcybiskupa wileńskiego Romualda Jałbrzykowskiego, przewodzenie TSO objął jego inicjator, jezuita ks. dr Kazimierz Kucharski. Pierwsze fundusze Towarzystwa pochodziły z 50-złotowych składek nielicznych jeszcze członków, ale w lutym 1940 r. w jego szeregach było już ponad 300 przedstawicieli inteligencji wileńskiej i okolicznego ziemiaństwa³⁸. W działaniach TSO licznie uczestniczyła młodzież poszukująca kwatery dla uchodźców, kierująca ich do szpitali lub miejsc, gdzie mogli otrzymać pomoc³⁹. Organizacja skupiła się szybko na akcji dożywiania prowadząc liczne jadłodajnie, a później również także schroniska dla bezdomnych (w tym jedno na kilkadziesiąt osób w budynku dawnego konwikt), świetlice (dla dorosłych i dla dzieci) i przychodnie lekarskie. W lutym 1940 r. TSO miało do dyspozycji 130 miejsc noclegowych. W odpowiedzi na liczne apele ks. Kucharskiego do lokali organizacji przynoszono ubrania, żywność, lekarstwa, a nawet okulary⁴⁰. Pierwszym, centralnym ośrodkiem działalności Towarzystwa była jadłodajnia w domu należącym do ojców jezuitów przy ul. Wielkiej 64⁴¹, wydająca około tysiąca obiadów

³⁶ Ibidem, s. 16.

³⁷ J. Hoppen-Zawadzka, *Czas grozy*, s. 17.

³⁸ C. Wilanowski, *Konspiracyjna działalność*, s. 62.

³⁹ M. Mackiewicz-Wojciechowicz, *Związek Wolnych Polaków. Wspomnienia*, Bydgoszcz 2002, s. 10.

⁴⁰ „Gazeta Codzienna” nr 22 z 28 stycznia 1940 r.

⁴¹ Miejsce to, w niedalekiej przyszłości, stało się ważnym punktem kontaktowym dla członków konspiracji niepodległościowej w Wilnie, ze względu na panujący duży ruch, umożliwiający zniknięcie w tłumie.

dziennie, w znacznej liczbie bezpłatnych⁴². Szybko otwarto dwie kolejne stołówki dzięki pomocy sióstr nazaretanek. W zaopatrzenie jadłodajni zaangażowany był Kazimierz Augustowski, a opieką zdrowotną w towarzystwie zajmował się dr Stanisław Markiewicz ps. „Pius”, kierujący przychodnią lekarską (ze wszystkimi specjalnościami) przy ul. Wielkiej 64 zatrudniającą 34 lekarzy⁴³. TSO otworzyło również własne biuro komisowe mające pośredniczyć w sprzedaży przez uchodźców cennych przedmiotów przy pomocy ekspertów „na zdrowych zasadach i chronić przed nieuczciwym pośrednictwem”⁴⁴.

TSO, spośród wszystkich powołanych jesienią 1939 r. organizacji pomocowych, miał relatywnie najmniejszy zasięg, jednak mógł również wspierać tych, którzy nie mogli oficjalnie uzyskać pomocy od komitetów kontrolowanych przez LCK. Władze sowieckie tolerowały działalność TSO, ale dopiero, kiedy do miasta wkroczyli Litwini, rozwinęło ono szerszą działalność, chociaż nie była dobrze postrzegana przez nowe władze. Według Romualda Warakomskiego, uczestnika wydarzeń, „w Kolegium Jezuitów przy kościele św. Kazimierza na ul. Wielkiej nr 58, pod pozorem Samopomocy Obywatelskiej, w którą Rosjanie nie mieli czasu wglądnać, a Litwini w przystępie euforii po zajęciu miasta zalegalizowali, ks. Kazimierz Kucharski TJ (*Szymon*), montował ruch oporu”⁴⁵. W działalność TSO czynnie włączyła się również wileńska konspiracyjna organizacja młodzieżowa Związek Wolnych Polaków⁴⁶. Mimo, że nie ma wątpliwości odnośnie do charytatywnego oblicza TSO, to faktycznie, od początku Komitet kierowany przez ks. Kucharskiego stał się przybudówką wileńskiego okręgu SZP (którego dowództwo sformowało się w grudniu 1939 r. w celi zakonnej ks. Kazimierza), a później ZWZ. TSO uległo likwidacji dopiero po fali aresztowań dokonanych przez NKWD w strukturach okręgu wileńskiego między marcem a czerwcem 1941 r., której ofiarą był również ks. Kucharski⁴⁷.

Pod koniec września 1939 r. rozpoczął działalność Komitet Pomocy Uchodźcom Wojennym (KPUW), nazywany również Komitetem Zagórskiego od nazwiska współzałożyciela, znanego wileńskiego adwokata i społecznika Ignacego Za-

⁴² L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna lat wojny*, s. 57; „Gazeta Codzienna” nr 51 z 3 marca 1940 r.

⁴³ „Gazeta Codzienna” nr 10 z 14 stycznia 1940 r.; „Kurier Wileński” nr 30 z 7 lutego 1940 r.

⁴⁴ „Kurier Wileński” nr 265 z 10 listopada 1939 r.

⁴⁵ R. Warakomski, *Komórka Legalizacyjna*, s. 35.

⁴⁶ M. Mackiewicz-Wojciechowicz, *Związek Wolnych Polaków*, s. 10.

⁴⁷ Szerzej: W.K. Roman, *Rozbicie wileńskiego okręgu Związku Walki Zbrojnej przez NKWD w 1941 roku*, „Zeszyty Naukowe Akademii Obrony Narodowej” 2000, nr 2, s. 281–299; eadem, *NKWD w walce przeciwko polskiemu podziemiu niepodległościowemu na Wileńszczyźnie i Litwie 1940–1941*, „Teki Historyczne”, Londyn 2004, t. XXIII, s. 174–209.

górskiego lub Komitetem Pomocy Uchodźcom Polakom w Wilnie⁴⁸. Oprócz Zagórskiego, w powołanie KPUW zaangażowana była dr Maria Petruszewiczowa oraz uchodźca z Warszawy dr Antoni Pański, tłumacz literatury angielskiej⁴⁹. Ścisłe Prezydium komitetu, sprawujące rządy „silnej ręki”, stanowili Zagórski i Petruszewiczowa, oceniani jako despotyczni i apodyktyczni, ale skuteczni, z talentem organizacyjnym i obdarzeni życzliwością dla innych⁵⁰. Przy Prezydium utworzono stanowisko Sekretarza Generalnego, działały stałe komisje: odzieżowa i ofertowa, Rada Gospodarcza oraz delegaci uchodźców z ramienia tzw. samorządu uchodźczego (aż trzech przy Prezydium) z uprawnieniami kontrolnymi⁵¹.

Komitet powstał za zgodą władz radzieckich, na mocy zezwolenia wydanego 21 września przez władzę okupacyjną: Zarząd Tymczasowy Obwodu Wileńskiego, który przyznał na rozpoczęcie działalności 100 tys. złotych⁵². Za tę sumę niewiele można było zrobić, wciąż „ludzie wyglądali na zgłodniałych, dzieci nie mogły ustać na nogach”⁵³. Podczas czterdziestodniowej okupacji Wilna przez Rosjan, jego działalność była tolerowana i życzliwiej traktowana niż TSO⁵⁴, jednakże władze radzieckie zastrzegły, żeby miała charakter czysto humanitarny i objęła wszystkich uchodźców wojennych, bez względu na narodowość. Stąd w prezydium znalazło się trzech przedstawicieli społeczności żydowskiej, w tym Łazarz Kruk i Hirsz Zakhajm z miejscowej gminy⁵⁵ oraz Z. Zarzecki⁵⁶.

Bez wątpienia KPUW był organizacją o najszerszym zasięgu i zakresie działania. Jego siedzibę główną ulokowano przy ul. Mickiewicza 22 (Litwini przemianowali ją na Gedymino) „w pobliżu kawiarni Sztralla, niedaleko zwierzynieckiego mostu [...] i utworzono zaraz chyba ze trzydzieści punktów pomocy dla uchodźców w postaci kuchni i miejsc noclegowych”⁵⁷.

⁴⁸ L. Rapaport, *Komitet Pomocy*, s. 77.

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ A. Jędrychowska, *Zygziem i po prostu*, Warszawa 1965, s. 310.

⁵¹ Ibidem, s. 117.

⁵² Sprawozdanie I. Zagórskiego o działalności polskiego Komitetu Pomocy Uchodźcom w Wilnie za okres od 26 IX 1939 do 1 X 1940 r., LCVA, Litewski Czerwony Krzyż, sygn. f. 1734, ap. 2, b. 48, l. 4. W innych źródłach jest mowa o 100 tysiącach rubli, por. opracowanie *Wilno i Wileńszczyzna*, HIA, Ministerstwo Informacji i Dokumentacji, box 40/181.

⁵³ I. Šeinius, *Czerwony potop*, Warszawa 1998, s. 26–27.

⁵⁴ Prawdopodobnie ze względu na osoby założycieli – np. mąż dr M. Petruszewiczowej, adwokat Kazimierz Petruszewicz przed wojną bronił komunistów w procesach politycznych.

⁵⁵ „Kurier Wileński” nr 280 z 27 listopada 1940 r.

⁵⁶ L. Rapaport, *Komitet Pomocy*, s. 76.

⁵⁷ S. Nienaltowski, *Wspomnienia z lat 1939–1941*, [w:] *Wschodnie losy Polaków*, t. 3, red. W. Myśliwski, A. Garlicki, Łomża 1991, s. 251.

Działalność KPUW skupiała się na pomocy charytatywnej w postaci udzielania zapomóg, opieki lekarskiej, rozdzielania paczek z żywnością i odzieżą, prowadzenia stołówek oraz schronisk. Zakres udzielanej pomocy obejmował również aprowizację, działalność warsztatów, organizowanie działalności kulturalno-oświatowej. Tej działalności służyła rozbudowana struktura komitetu. Przy Radzie Gospodarczej powołano – podporządkowany Prezydium – Wydział Resortów, w ramach którego wydzielono wyspecjalizowane kolejne wydziały: aprowizacyjny (powiązany z Komisją Ofertową), administracyjny, finansowo-gospodarczy, schronisk i jadalni, odzieżowy (powiązany z Komisją Odzieżową), lekarski, warsztatów i kulturalno-oświatowy⁵⁸. Każdy wydział składał się z mniejszych komórek organizacyjnych – referatów i działów, zatrudniając dodatkowo m.in. łączników.

Główna odpowiedzialność spoczywała na Wydziale Apropowizacyjnym, dzięki któremu średnio – tylko od stycznia do września 1940 r. – udało się wydać posiłki ponad 5 tysiącom uchodźcom dziennie⁵⁹. Wydział ten posiadał cztero-kondygnacyjny budynek, w którego piwnicach i na parterze ulokowano magazyny żywności, a na pierwszym i drugim piętrze magazyny odzieżowe, dysponował także własnym taborem samochodowym i konnym⁶⁰. W okresie największej rozbudowy działalności KPUW prowadził 93 tzw. ośrodki⁶¹, czyli głównie schroniska i jadalnie, z których najwięcej znajdowało się w Wilnie⁶² oraz dwa domy dla dzieci w wieku szkolnym⁶³. KPUW, posiadając 25 punktów dystrybucji artykułów spożywczych, dożywiał również uchodźców poza Wilnem, w tym nawet w Turmontach na północnej Litwie⁶⁴. W dyspozycji Wydziału Schronisk i Jadalni były ekipy techniczne wykonujące prace budowlane, remonty i naprawy kanalizacji⁶⁵. Wydział Odzieżowy zarządzał magazynami z odzieżą pochodzącą z darów z USA, Anglii i Szwajcarii. Mimo ogromnej ilości odzieży, były okresy, kiedy nie wystarczało jej dla wszystkich potrzebujących. Wydziałowi Lekarskiemu podlegało m.in. ambulatorium, laboratorium, apteka oraz szpitale, a nawet własne sanatorium dla uchodźców chorych na gruźlicę dla około 80 osób i zakład dla ozdrowieńców opuszczających szpital⁶⁶. Wydział zatrudniał 15 osób, w tym

⁵⁸ L. Rapaport, *Komitet Pomocy*, s. 118. Por. LCVA, sygn. f. 1734, ap. 2, b. 103.

⁵⁹ Por. szczegółowe wyliczenie Ignacego Zagórskiego, [w:] *Sprawozdanie I. Zagórskiego*, s. 11.

⁶⁰ L. Rapaport, *Komitet Pomocy*, s. 118–121; *Sprawozdanie I. Zagórskiego*, s. 12–14.

⁶¹ LCVA, sygn. f. 1734, ap. 2, b. 100, l. 77.

⁶² *Ibidem*, l. 101–107.

⁶³ HIA, Commission for Polish Relief (COMPOREL), sygn. box 24/2.

⁶⁴ *Ibidem*, sygn. box 23/11.

⁶⁵ L. Rapaport, *Komitet Pomocy*, s. 122–123.

⁶⁶ L. Rapaport, *Komitet Pomocy*, s. 125–126; *Sprawozdanie I. Zagórskiego*, s. 14–15.

5 lekarzy⁶⁷. Przystępując do pomocy uchodźcom, KPUW od razu podjął decyzję, że należy umożliwić im podjęcie pracy i zarabiania pieniędzy, dlatego uruchomił warsztaty: tkackie, krawieckie, szewskie, a także pralnię, intrologatornię, masarnię i pracownię wyrobów ludowych (przeznaczonych do sprzedaży 4 marca 1940 r. podczas jarmarku Kaziuki na Placu Łukiskim), a także łaźnię⁶⁸. Cała produkcja warsztatów i zyski z niej osiągnięte w zasadzie były przeznaczone na potrzeby uchodźców. KPUW pośredniczył przy znajdowaniu zatrudnienia dla uchodźców, a w styczniu 1940 r. otworzył Biuro Pośrednictwa Pracy kierujące chętnych do pracy w majątkach i zakładach na Litwie⁶⁹. Ta działalność była wyjątkowo negatywnie oceniana przez komisarza Aleknę⁷⁰, w którym Gilbert Redfern widział „bezwzględne biurokrate”, wszędzie upatrującego spisków⁷¹, a Joanna Mackiewiczowa uważała, że „miał ciężką rękę do uchodźców i był wyjątkowo źle usposobiony do Polaków”⁷². Wydział Kulturalno-Oświatowy zorganizował w ramach pomocy uchodźcom i ich dzieciom czteroklasowe kursy gimnazjalne, kursy językowe (z nauki języka litewskiego, angielskiego, francuskiego i niemieckiego skorzystało ok. 1000 uchodźców⁷³), buchalteryjne i handlowe⁷⁴, bibliotekę (a w zasadzie 43 biblioteki ruchome), a także umożliwiał wejścia na przedstawienia do wileńskich teatrów⁷⁵. Wydział Administracyjny prowadził rejestrację i kartotekę uchodźców, dział informacji PCK (był to przedwojenny oddział wileński tej organizacji), inaczej Biuro Informacyjno-Rejestracyjne⁷⁶, a także dział porad prawnych, dział korespondencji z MCK oraz kontrolował wydawanie świadczeń, kart obiadowych i wstępu do łaźni, biletów do teatru⁷⁷. Na Wydziale Finansowym spoczywało zarządzanie funduszami, układanie budżetów miesięcznych, prowadzenie kasy i księgowości oraz kontrola całej gospodarki KPUW⁷⁸.

Do otrzymania pomocy od Komitetu upoważniała specjalna karta rejestracyjna wydawana przez Biuro Informacyjno-Rejestracyjne, a od 20 stycznia 1940 r.

⁶⁷ HIA, COMPOREL, sygn. box 24/2.

⁶⁸ L. Rapaport, *Komitet Pomocy*, s. 126–128; *Sprawozdanie I. Zagórskiego*, s. 20–23.

⁶⁹ A. Jałbrzykowski, *Wspomnienia wileńskie (1939–1940)*, Warszawa 2005, s. 100–106.

⁷⁰ LCVA, sygn. 383, ap. 7, b. 2280, l. 16.

⁷¹ P. Łossowski, *Raporty Gilberta Redferna*, s. 243.

⁷² J. Mackiewiczowa, *Polacy na Litwie*, s. 57.

⁷³ HIA, COMPOREL, sygn. box 24/2.

⁷⁴ „Gazeta Codzienna” nr 5 z 9 stycznia 1940 r.

⁷⁵ L. Rapaport, *Komitet Pomocy*, s. 128–129; *Sprawozdanie I. Zagórskiego*, s. 23.

⁷⁶ Por. LCVA, sygn. f. 1734, ap. 2, b. 22, l. 1.

⁷⁷ L. Rapaport, *Komitet Pomocy*, s. 129–130.

⁷⁸ Ibidem, s. 130. Szczegółowa analiza finansów Komitetu: s. 131–145.

także niezbędne było zaświadczenie o statusie uchodźcy wydawane przez litewski Komisariat ds. Uchodźców⁷⁹. Władze wileńskiego podziemia szacowały, że z czterdziestotysięcznej grupy uchodźców wsparcie KPUW dotyczyło około 16,5 tysiąca, a „pozostała 24-tysięczna rzesza Polaków radziła sobie tylko wiadomym sposobem”⁸⁰. Niemożliwe było zapewnienie przez Komitet każdemu tego, czego by oczekiwał, szczególnie, że „chodziło o wielką gromadę ludzi podenerwowanych, niezatrudnionych”, dodatkowo KPUW był „naciskany przez Litwinów, którzy chcieli jak najszybciej rozładować napięcie stwarzane przez uchodźców, nie mogących pogodzić się z klęską Polski”⁸¹. Działalność Komitetu Zagórskiego wykraczała poza granice Wilna, obejmując uchodźców zamieszkujących w podwileńskich miasteczkach i wsiach, m.in. Nowej Wilejce, Landwarowie, Turmon-tach, Werkach i Świącianach⁸².

Sędzia wileński Jerzy Dmochowski, członek zarządu KPUW, wspominał o wręcz nieprzychylnym stosunku Litwinów do tej organizacji, w działalności której dopatrywano się konspiracyjnych, niepodległościowych działań Polaków i „rząd litewski w tym wypadku się nie mylił, niemniej jednak szykany i przykrości dotyczyły wszelkich prac komitetu”⁸³. Jak meldował komendant Wileńskiego Okręgu SZP/ZWZ ppłk Nikodem Sulik władzom polskim w Paryżu, do każdej instytucji pomocowej dla uchodźców przydzielono przedstawiciela wywiadu litewskiego⁸⁴, chociaż sądzić należy, że był to raczej pracownik litewskiej policji bezpieczeństwa – Saugumy, co oznaczało, że ich działalność oceniano raczej jako polityczną i antylitewską niż charytatywną.

Poważne załamanie działalności KPUW nastąpiło na początku października 1940 r. po aresztowaniu przez NKWD kilku jego wyższych urzędników wraz z wiceprezeską Marią Petruszewiczową i sekretarzem Jerzym Dmochowskim⁸⁵. Całkowita likwidacja komitetu nastąpiła 1 stycznia 1941 r.

Jeszcze jedną, niosącą pomoc organizacją był – powołany z inicjatywy Komitetu Polskiego⁸⁶ – Komitet Pomocy Ofiarom Wojny, któremu przewodził Kazi-

⁷⁹ HIA, COMPOREL, sygn. box 24/2.

⁸⁰ R. Warakowski, *Komórka Legalizacyjna*, s. 18.

⁸¹ M. Krzepakowski, *Wspomnienia dziennikarza*, s. 152.

⁸² LCVA, sygn. f. 1734, ap. 2, b. 100, l. 107.

⁸³ HIA, Ministerstwo Informacji i Dokumentacji, sygn. box 41/186.

⁸⁴ AK w dokumentach, t. 1, dok. nr 27, s. 176.

⁸⁵ L. Rappaport, *Komitet Pomocy*, s. 88.

⁸⁶ Komitet Polski powołano w celu obrony interesów Polaków w Wilnie. Nazywany był też Radą Dziesięciu, na jego czele stanął przewodniczący wileńskiej Rady Adwokackiej Bronisław Krzyżanowski, sekretarzem został znany adwokat wileński Tadeusz Kiersnowski. Szerzej m.in.:

mierz Pelczar, profesor patologii ogólnej i eksperymentalnej na wileńskim Uniwersytecie Stefana Batorego (początkowo był członkiem Komitetu Zagórskiego). Występował również pod nazwą Komitet Pomocy Przychodźcom lub Polski Komitet Pomocy Przybyszom używaną przez Litwinów⁸⁷, a także Komitet Pomocy Miejscowym Polakom⁸⁸ – czyli mieszkańcom Wilna i Wileńszczyzny pozbawionym prawa do obywatelstwa litewskiego⁸⁹. W działalność tego komitetu, nazywanego również Komitetem Pelczara, był zaangażowany twórca TSO ks. Kazimierz Kucharski⁹⁰. Według Longina Tomaszewskiego, ten komitet nie cieszył się życzliwością władz litewskich⁹¹. Potwierdzał to również Gilbert Redfern⁹².

Siedzibą Komitetu Pelczara był lokal w kamienicy przy ul. Ostrobramskiej 19. Do komitetu weszło kilka przedwojennych organizacji pracowniczych istniejących w Wilnie⁹³. Opieką tej organizacji objęto ponad 70 tysięcy Wilnian, których pozbawiono możliwości otrzymania obywatelstwa litewskiego i zostali pozbawieni środków do życia⁹⁴.

Komitet Pelczara, jak często nazywano tę organizację, funkcjonował przede wszystkim dzięki wsparciu międzynarodowych organizacji humanitarnych, które na ręce prof. Kazimierza Pelczara, światowej sławy onkologa, przesyłały dary pieniężne i rzeczowe⁹⁵. W styczniu 1940 r. Komitet został włączony do LCK. W znacznie utrudnionych, głównie z powodów finansowych, warunkach działał jeszcze w lipcu 1940 r., ale LCK zdecydował o likwidacji komitetu z powodu

W. Chocianowicz, *Ziemie Wschodnie R.P. w latach 1939–1944*, [w:] *Pamiętnik Wileński*, Londyn 1972, s. 89–110.

⁸⁷ Por. *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. I, wrzesień 1939–czerwiec 1941, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1990, dok. 37, s. 225.

⁸⁸ J. Mackiewiczowa, *Polacy na Litwie*, s. 27.

⁸⁹ Według danych LCK z rejestracji zakończonej 9 stycznia 1940 r. tylko w Wilnie było ich 73 371. J. Mackiewiczowa, *Polacy na Litwie*, s. 47.

⁹⁰ C. Wilanowski, *Konspiracyjna działalność*, s. 63.

⁹¹ L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna*, s. 58.

⁹² HIA, Commission for Polish Relief (COMPOREL), sygn. box 23/11.

⁹³ „Kurier Wileński” nr 302, z 21 grudnia 1939 r.

⁹⁴ W źródłach jest również mowa o ponad 88 tysiącach mieszkańców Wilna i ponad 11 tysiącach poza miastem o statusie przychodźcy. HIA, Ministerstwo Informacji i Dokumentacji, box 43/18.

⁹⁵ Dopiero w lutym 1940 r. rząd polski w Paryżu uchwalił przyznanie kredytu w wysokości 500 000 litów na cele uchodźstwa i ludności cywilnej na Wileńszczyźnie (*Protokoły z posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej. T. 1. Październik 1939 – czerwiec 1940*, oprac. W. Rojek przy współpracy A. Suchcitz, Kraków 1994, s. 209). Charakterystyczne jest, że Litwini określali tę organizację jako Komitet Pomocy „Przychodźcom” mając na myśli stałych mieszkańców Wileńszczyzny, którzy nie otrzymali obywatelstwa litewskiego.

braku środków⁹⁶. Ostatnią stołówkę zamknięto w sierpniu 1940 r., a swoje agendy komitet przekazał magistratowi miasta Wilna.

Na rzecz pomocy uchodźcom działał również Związek Towarzystw Dobroczynności „Caritas” z siedzibą przy klasztorze ojców bonifratrów przy ul. Ludwiskarskiej, którym kierował ks. Czesław Barwiński⁹⁷, jednak prawie nic nie wiadomo o tej działalności.

W Wilnie powołano również odrębne organizacje pomocowe dla uchodźców narodowości żydowskiej⁹⁸. Był to Żydowski Komitet Pomocy Przybyszom (Przychodźcom), tzw. komitet Wygodzkiego od nazwiska jego kierownika, wileńskiego lekarza Jakuba Wygodzkiego⁹⁹. Niewielkiego, ze względu na własne kłopoty, wsparcia udzielała mu wileńska żydowska gmina wyznaniowa, przy której działał ten Komitet¹⁰⁰. Kolejnym był Komitet Pomocy Uchodźcom Żydowskim założony w końcu października 1939 r., którego działaczem był m.in. wileński adwokat Izaak Barańczyk. W strukturze komitetu zorganizowano działy zajmujące się wyżywieniem uchodźców, ich ubraniem i zakwaterowaniem, zapomogami finansowymi, zaopatrzeniem dzieci, księgowością i kontrolą, prawem i emigracją, statystyką i kancelarią¹⁰¹. Komitet ten ogółem zorganizował 36 schronisk dla uchodźców, prawie wszystkie w prywatnych domach oraz 27 stołówek i 17 punktów żywienia. Komitety żydowskie, finansowane przede wszystkim przez American Jewish Joint Distribution Committee (w skrócie nazywany Joint), pomagały również uchodźcom innych narodowości na terenie Wilna¹⁰². Zdaniem Gilberta Redferna, władze litewskie były przychylniej nastawione do organizacji żydowskich, dzięki którym do wspólnej kasy w LCK trafiało znacznie więcej pieniędzy¹⁰³.

Podobną organizację – dla współwyznawców – powołał wileński zbor ewangelicki pod nazwą Komitet Pomocy Ofiarom Wojny. Jego siedziba znajdowała się w budynku zboru przy ul. Zawalnej 11/3, a kierował nim Konstanty Kurnatowski¹⁰⁴. Komitet współpracował z Komitetem Zagórskiego. W dokumentach są

⁹⁶ HIA, COMPOREL, sygn. box 24/2.

⁹⁷ C. Wilanowski, *Konspiracyjna działalność*, s. 63.

⁹⁸ Poza Wilnem pomocy uchodźcom udzielało żydowskie kulturalno-oświatowe Stowarzyszenie Ezra.

⁹⁹ L. Rapaport, *Komitet Pomocy*, s. 77.

¹⁰⁰ J. Mackiewiczowa, *Polacy na Litwie*, s. 28.

¹⁰¹ LCVA, sygn. f. 757, ap. 9, b. 5, l. 58.

¹⁰² M.in. M. Wierzbicki, *Polacy i Żydzi w zaborze sowieckim. Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach północno-wschodnich II RP pod okupacją sowiecką (1939–1940)*, Warszawa 2001, s. 158.

¹⁰³ HIA, COMPOREL, sygn. box 23/11.

¹⁰⁴ „Gazeta Codzienna” nr 2 z 26 listopada 1939 r.

również wzmianki o komitecie pomocy założonym przez duchownych prawosławnych¹⁰⁵.

Oprócz powyższych funkcjonował także Komitet Pomocy Uchodźcom Litewskim (inna nazwa to Centralne Biuro dla Litewskich Uchodźców) z siedzibą przy ul. Wilkomierskiej 6¹⁰⁶, obejmujący działalnością nie tylko Litwinów, ale też Białorusinów i Ukraińców.

Niektóre środowiska podejmowały akcje samopomocowe dla swoich, przybyłych z innych terenów, koleżanek i kolegów, jak np. dziennikarze i literaci wileńscy. Początkowo miejsca na działalność użyczył im Komitet Zagórskiego, ale nic poza tym i „zainteresowanym oświadczono, że dziennikarze zawsze i wszędzie dają sobie radę, toteż nie zamierzają się nimi zajmować”¹⁰⁷. Wkrótce głównie Joint finansował organizację internatu, stołówki, ich wyposażenie i codzienne funkcjonowanie¹⁰⁸. Z kolei miejscowy Związek Nauczycielstwa Polskiego użyczył lokalu na internat dla uchodźców dziennikarzy przy ul. Zygmuntowskiej 4, którego kierownikiem został Waław Zagórski, bratanek Ignacego¹⁰⁹. Podobny, środowiskowy komitet pomocy, kierowany przez inżyniera A. Blanszkina, założyli wileńscy kolejarze¹¹⁰. Dla około 200 kolejarzy uchodźców oddali kamienicę przy ul. Kolejowej 19.

Formą pomocy środowiskowej był Akademicki Komitet Pomocy zajmujący się wsparciem dla profesorów i innych pracowników naukowych, którzy zarówno jako uchodźcy znaleźli się w Wilnie, jak również miejscowym „przybyszom”¹¹¹. Jego przewodniczącym został rektor Uniwersytetu Stefana Batorego Stefan Ehrenkrechtz, a w dziesięcioosobowym składzie znaleźli się wybitni profesorowie, jak np. Stanisław Arnold, Władysław Dziewulski i Ludwik Chmaj. Komitet wspierał finansowo uchodźców, ale również pośredniczył przy poszukiwaniu pracy dla profesorów w USA¹¹².

Oprócz powyższych form pomocy zorganizowanej uchodźcy mogli liczyć na indywidualne gesty samych Wilnian. Np. sam Ignacy Zagórski „karmił ich, odda-

¹⁰⁵ LCVA, sygn. 757, ap. 9, b. 6, l. 300.

¹⁰⁶ Ibidem, s. 28, 58.

¹⁰⁷ M. Krzpekowski, *W nieznanie*, [w:] *Wspomnienia dziennikarzy o wrześniu 1939 roku*, opr. E. Rudziński, Warszawa 1965, s. 108.

¹⁰⁸ W. Zagórski, *Wolność w niewoli*, Londyn 1971, s. 64; M. Krzpekowski, *Wspomnienia dziennikarza*, s. 146, 152–255.

¹⁰⁹ W. Zagórski, *Wolność w niewoli*, s. 55, 63.

¹¹⁰ G. Surgalilis, *Uchodźcy wojenni*, s. 102.

¹¹¹ HIA, COMPOREL, sygn. box 23/11.

¹¹² Ibidem.

wał własne koszule. Umieszczał u przyjaciół, gdy zabrakło miejsca w jego mieszkaniu¹¹³. Jednym z nich był wspomniany Antoni Pański, który wraz z żoną znalazł schronienie u Zagórskiego¹¹⁴.

Wśród inicjatyw skierowanych na pomoc uchodźcom na Wileńszczyźnie należy odnotować wysłanie na Litwę delegata przez polskie władze emigracyjne w osobie prof. Adama Żółtowskiego, który miał je informować o sytuacji uchodźców. Ponieważ jednak jego misja nie została umocowana dyplomatycznie, niewiele mógł uczynić na rzecz pomocy¹¹⁵. Warto ponadto wspomnieć o propozycji zorganizowania Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny na Wileńszczyźnie przedstawionej na posiedzeniu Komitetu Ministrów dla Spraw Kraju w Paryżu 5 grudnia 1939 r., która jednak pozostała tylko propozycją¹¹⁶. Rząd Polski na Uchodźstwie przekazywał jednak konkretne, aczkolwiek relatywnie niewielkie, sumy wsparcia na Litwę.

Jak pisze Leon Rappaport, wymienione komitety w początkowym okresie działały bez ściśle określonych grup docelowo objętych pomocą, a rozdzielenie nastąpiło dopiero wraz z napływem poważnej pomocy finansowej zza granicy¹¹⁷.

Pomocą uchodźcom – początkowo tylko na ziemiach Litwy właściwej – służył również Litewski Czerwony Krzyż, przez który jednak musiały przechodzić wszystkie przekazywane zza granicy kwity pieniężne przeznaczone na wsparcie potrzebujących, także na Wileńszczyźnie. W końcu września 1939 r. prezydent LCK dr Jurgis Alekna informował Międzynarodowy Czerwony Krzyż w Genewie, że rząd litewski zamierza obarczyć LCK sprawami aprowizacji i pomocy sanitarnej zarówno uchodźców, jak i internowanych polskich żołnierzy, licząc na konkretne wsparcie finansowe tych działań¹¹⁸. Po przejściu Wilna i Wileńszczyzny przez Litwę do miasta przybyli przedstawiciele instytucji pomocy z zagranicy. Byli to delegaci American Commission for Polish Relief (tzw. Misja Hoovera lub Komitet Hoovera, popularnie: COMPOREL¹¹⁹) oraz Joint – organizacji żydow-

¹¹³ A. Jędrzychowska, *Zygzakiem*, s. 310.

¹¹⁴ W. Zagórski, *Wolność w niewoli*, s. 35.

¹¹⁵ M.in. K. Tarka, *Konfrontacja czy współpraca. Litwa w polityce Rządu Polskiego na uchodźstwie 1939–1945*, Opole 1998, s. 24; HIA, COMPOREL sygn. box 23/11.

¹¹⁶ Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie (AIPMS), sygn. Prezydium Rady Ministrów (PRM), K-79, k. 35.

¹¹⁷ L. Rappaport, *Komitet Pomocy*, s. 76.

¹¹⁸ LCVA, sygn. f. 383, ap. 7, b. 2182, l. 146–147, 322–323.

¹¹⁹ American Commission for Polish Relief powstała 25 września 1939 r. w odpowiedzi na prośbę polskiego rządu na emigracji, który porozumiał się w tej sprawie Herbertem Hooverem, byłym prezydentem USA, który w COMPOREL miał funkcję honorowego przewodniczącego.

skiej z USA. COMPOREL reprezentował Gilbert Redfern, przed wybuchem wojny warszawski korespondent „The Time”. Redfern, szczególnie był przychylny Polakom, zamieszkał w Wilnie przydzielony przez swoją organizację jako stały delegat do Komitetu Pomocy Uchodźcom. Redfern nadzorował i koordynował pomoc nadchodzącą zza granicy¹²⁰, co nie było prostą pracą i sprawiało, że „zbielały mu włosy”, jednak nie zrezygnował z niej nawet, kiedy zaproponowano mu posadę korespondenta „Time” na Bałkanach – nie chciał „opuścić Polaków”¹²¹. Na ręce Redferna kierowana była cała materialna pomoc od COMPOREL-u, który pośredniczył przy jej przekazywaniu do lokalnej dystrybucji przez KPUW¹²². Organizacją pomocy w Wilnie z ramienia Jointu zajął się Moses W. Beckelman. Po przejęciu Wilna i Wileńszczyzny przez Litwinów do miasta przybyli: przedstawiciel Amerykańskiego Czerwonego Krzyża Dorsey Stephens, także członek COMPOREL-u, Norweskiego Czerwonego Krzyża Arnold Anderson Rorholt, delegat MCK z Genewy Guillaume Favre oraz Herbert Foster Anderson z Angielsko-Polskiego Komitetu Pomocy w Londynie (Polish Relief Fund zwany także komitetem Moyne’a, od nazwiska jego prezesa Waltera Edwarda Guinness’a barona Moyne)¹²³. Przedstawiciele zagranicznych organizacji mieli wpływ na działalność poszczególnych komitetów oraz na przydział i rozdział środków finansowych¹²⁴. W ocenie Leona Rappaporta, zdecydowanie antypolskie nastawienie prezentował Herbert F. Anderson, a jego przeciwieństwem – chociaż jego działania oceniał jako niewolne od błędów – był Gilbert Redfern¹²⁵.

Wszystkie opisane wcześniej struktury wileńskich organizacji pomocowych, bardziej lub mniej sformalizowane, powstały – poza LCK – z inicjatywy lokalnej. Źródła litewskie informują, że wraz z przejęciem administracji na Wileńszczyźnie przez Litwę, wszystkie komitety pomocy zlikwidowano, poza Komitetem Zagórskiego i Komitetem Pomocy Uchodźcom Żydowskim kierując się chęcią centralnego uregulowania pomocy dla uchodźców¹²⁶. Nie do końca tak się stało, przynajmniej nie od razu. Zawarto kompromis umożliwiający funkcjonowanie komitetów pomocowych za pośrednictwem organizacji posiadających pełnomocnictwo LCK

¹²⁰ LCVA, sygn. 1734, ap. 1, b. 423, l. 87.

¹²¹ HIA, COMPOREL, sygn. box 23/11.

¹²² Tamże, sygn. box 2/6.

¹²³ L. Rappaport, *Komitet Pomocy*, s. 91.

¹²⁴ Fundusze Polish Relief Fund pochodziły w części od rządu Wielkiej Brytanii. W Radzie Organizacyjnej tej organizacji był m.in. premier Arthur Neville Chamberlain i minister spraw zagranicznych Edward Wood lord Halifax.

¹²⁵ Ibidem, s. 93–106.

¹²⁶ G. Surgalilis, *Uchodźcy wojenni*, s. 102–103.

i z prawem posiadania swoich przedstawicieli przy LCK¹²⁷. W grudniu 1939 r. zapadła decyzja, aby przy LCK utworzyć jeden, centralny komitet pomocy uchodźcom złożony z pięciu przedstawicieli reprezentujących narodowości: Litwinów, Polaków i Żydów¹²⁸. Udało się doprowadzić do tego w styczniu 1940 r., kiedy decyzją komisarza Alekny całość zaopatrzenia uchodźców wojennych oddano LCK¹²⁹, a prawo do nadzorowania rozdziału środków zyskali także przedstawiciele organizacji zagranicznych. Do końca stycznia wszystkie organizacje miały przekazać LCK całość zgromadzonych funduszy i darów rzeczowych. W dniu 29 stycznia powołano dziesięcioosobowy Komitet Koordynacyjny Pomocy Uchodźcom Wojennym przy LCK¹³⁰, a w Wilnie Wydział Ogólny ds. Pomocy Uchodźcom na Wileńszczyźnie LCK, którego zadaniem było przekazywanie środków otrzymanych z centrali i wywóz uchodźców z miasta na prowincję¹³¹. W strukturze tego Wydziału zorganizowano sekcje LCK ds. pomocy: Polakom (tzw. Sekcja Polska), Litwinom (Białorusinom i Rosjanom), Żydom i innym osobom nieposiadającym obywatelstwa litewskiego¹³². W ramach tych sekcji funkcjonowały komitety pomocy uchodźcom: polski (Zagórskiego) i litewski, a także komitety tzw. przychodźców: żydowski Komitet Wygodzkiego oraz polski Komitet Pelczara. Wydziałem Ogólnym w Wilnie kierował Juozas Ciplijauskas, a Sekcją Polską, liczącą 54 osoby, Ignacy Zagórski¹³³.

Dlaczego nie zlikwidowano całkowicie KPUW i Komitetu Pelczara, chociaż i tak były zaledwie przez Litwinów tolerowane? Jak pisał ks. Kazimierz KucharSKI, Litwini, aż do kwietnia 1940 roku zajmowali stanowisko biernych obserwatorów tego polskiego ruchu samopomocy. Natomiast w momencie, kiedy zaczęły na Litwę wpływać duże sumy z zagranicy dla uchodźców na Litwie, nastąpiła formalna likwidacja (właściwie likwidacja niezależności) Komitetu Pomocy Uchodźcom i Komitetu Pelczara poprzez włączenie do LCK, aby centralnie zarządzać funduszami¹³⁴. Opinia jest również taka, że obawiano się te organizacje zlikwidować z uwagi na osoby Ignacego Zagórskiego (cieszącego się dużym autorytetem) oraz Gilberta Redferna, a także ze względów praktycznych. Owe względy prak-

¹²⁷ LCVA, sygn. f. 383, ap. 7, b. 2276, l. 138.

¹²⁸ LCVA, sygn. f. 383, ap. 7, b. 2276, l. 146.

¹²⁹ LCVA, sygn. f. 757, ap. 9, b. 6, l. 178.

¹³⁰ LCVA, sygn. F. 1734, ap. 1, b. 506, l. 111.

¹³¹ LCVA, sygn. f. 757, ap. 9, b. 6, l. 5.

¹³² Ibidem, l. 200–201.

¹³³ LCVA, sygn. f. 1734, ap. 2, b. 47, l. 180–181.

¹³⁴ Potwierdza to Gilbert Redfern. HIA, COMPOREL, sygn. box 23/11.

tyczne to obawa przed nasileniem i nagłośnieniem skarg Polaków na działania Litwinów na forum międzynarodowym¹³⁵ oraz sprawy finansowe, a przede wszystkim fakt, że fundusze przysyłane na rzecz pomocy Polakom były przekazywane do banku litewskiego w dolarach, a bank wypłacał je komitetom polskim w litach, według oficjalnego kursu dolara o wiele niższego niż kurs giełdowy, co dawało LCK czysty zysk¹³⁶.

Dla każdego z omawianych komitetów wsparcie od organizacji zagranicznych stanowiło być albo nie być prowadzonej działalności. Zasadniczą podstawą finansowania KPUW były dotacje od COMPOREL-u¹³⁷ (pomoc dodatkowa pochodziła od rządu polskiego i Polish Relief Fund z Londynu)¹³⁸, dla Komitetu Pelczara – z Polish Relief Fund (pomoc dodatkowa pochodziła od rządu polskiego), dla Komitetu Pomocy Uchodźcom Litwinom – od rządu polskiego. Wszystkie komitety otrzymywały również pośrednie dopłaty z sum należnych tym komitetom i zatrzymywanych przez LCK oraz przekazywanych im przez KPUW¹³⁹. Ogółem od września 1939 r. do 21 sierpnia 1940 r. suma wsparcia zagranicznego dla uchodźców otrzymana przez wszystkie komitety wyniosła ponad 6 milionów litów¹⁴⁰, a dodatkowe ponad 2 miliony litów pochodziło od rządu litewskiego¹⁴¹. Największe wsparcie zza granicy – ponad 4 miliony litów (3 miliony od Joint) – otrzymał Komitet Pomocy Uchodźcom Żydowskim. Uchodźcom żydowskim pomoc finansową przekazywał również Anglo-Jewish Polish Refugee Fund – in cooperation with the Polish Relief Fund z siedzibą w Londynie, którym kierował George Lansbury¹⁴².

¹³⁵ G. Surgailis, *Uchodźcy wojenni*, s. 103.

¹³⁶ Szczegółowo opisuje finansowanie oraz kwestie rozliczania Leon Rappaport, [w:] *Komitet Pomocy*, s. 80–106. W oparciu o źródła litewskie zagadnienia te przeanalizował i zinterpretował Gintautas Surgailis w: *Uchodźcy wojenni*, s. 123–148, 55–161.

¹³⁷ COMPOREL zasilaly takie organizacje, jak amerykańska Rada Polonii, Paderewski Fund for Polish Relief, Rada Polonii z Nowego Jorku, Catholic Bishop's Committee, Fundacja Kościuszkowska, Polish Relief Fund, Children's Crusade for Children, American Jewish Joint Distribution Committee Inc. oraz American Friends Service Committee. HIA, COMPOREL sygn. box 2/6, 2/7. Tylko do końca grudnia 1940 r. COMPOREL przeznaczył na pomoc dla przebywających w Wilnie uchodźców oraz miejscowych ponad 238 tysięcy dolarów. Ibidem, sygn. box 2/7.

¹³⁸ Przychody KPUW od przejścia Wilna i Wileńszczyzny przez Litwinów do 1.10.1940 r. wyniosły nieco ponad 2 mln litów, z których ponad 50% pochodziło od COMPOREL-u. Około 5% pochłonęły koszty administracyjne. Patrz: *Sprawozdanie I. Zagórskiego*, s. 6 i 8; HIA, COMPOREL, sygn. box 24/2.

¹³⁹ L. Rappaport, *Komitet Pomocy*, s. 92.

¹⁴⁰ LCVA, sygn. f. 1734, ap. 2., b. 48, l. 88.

¹⁴¹ LCVA, sygn. f. 757, ap. 9, b. 6, l. 68–69.

¹⁴² LCVA, sygn. f. 1734, ap. 1, b. 423, l. 241.

Kwestie finansowania pomocy dla uchodźców miały przełożenie czysto polityczne. Według Leona Rappaporta, spora część sum przekazywanych przez organizacje zagraniczne – sięgająca około pół miliona litów – nie była przekazywana przez LCK na pomoc uchodźcom, ale na obozy koncentracyjne dla nich, na przymusowe wysiedlanie uchodźców z Wilna oraz utrzymywanie litewskich urzędów zajmujących się uchodźcami, w tym Urzędu Pełnomocnika przy LCK w Kownie i Wilnie – to wszystko pod presją władz politycznych i administracyjnych¹⁴³. W takiej sytuacji, np. rząd angielski na przełomie maja i czerwca 1940 r. wstrzymał wysyłanie pieniędzy na Litwę z powodu złamania przez rząd litewski zasad ich podziału dla uchodźców¹⁴⁴. Po aneksji Litwy przez ZSRR w czerwcu 1940 r. niemożliwe stało się przesyłanie funduszy z USA (wstrzymał wysyłkę pieniędzy Joint), chociaż z pominięciem formalności i łamiąc przepisy, aż do jesieni 1940 r., czynił to COMPOREL. Uchwałą Rady Komisarzy Ludowych Litewskiej SRR nr 473 z 30 grudnia 1940 r. wszystkie komitety do spraw uchodźców zostały rozwiązane¹⁴⁵. Do marca 1941 r. likwidował swoje agendy KPUW, którego ostatni status to Polski Komitet Uchodźców przy Czerwonym Krzyżu Litewskiej SRR. Przetrwało jedynie TSO ks. Kucharskiego dzięki podzieleniu na trzy agendy, z których każda przystąpiła do odpowiedniego związku zawodowego, na działanie których władze radzieckie zezwalały¹⁴⁶.

Jak wynika z powyższego, pomoc dla uchodźców wojennych była dla Wilnian sprawą oczywistą i stanowi swoisty fenomen wśród podobnych akcji po wybuchu drugiej wojny światowej. Bez najmniejszych wątpliwości mieszkańcy Wilna przystąpili do organizowania różnych form wsparcia powołując szereg komitetów pomocowych – ogólnych i skierowanych do konkretnej grupy. Nie zaprzestali pomagania pozbawionym domu i środków do życia rodakom nawet wówczas, gdy sami stali się „przychodźcami” bez obywatelstwa, szykanowanymi i często postawionymi na krawędzi ubóstwa. Działalność polskich i żydowskich organizacji pomocy uchodźcom, akceptowana przez pierwszego okupanta – ZSRR,

¹⁴³ L. Rappaport, *Komitet Pomocy*, s. 82.

¹⁴⁴ LCVA, sygn. f. 383, ap. 7, b. 2252, l. 2.

¹⁴⁵ G. Surgalilis, *Uchodźcy wojenni*, s. 205.

¹⁴⁶ Opracowanie „Wilno i Wileńszczyzna”, HIA, Ministerstwo Informacji i Dokumentacji, box 40/181; Protokół przesłuchania ks. K. Kucharskiego, ibidem, sygn. box 41/186.

przez kolejne władze – litewskie została uregulowana formalnie w ramach LCK. Powodem tych decyzji było głównie podłoże finansowe związane z milionowymi sumami przekazywanymi przez zagraniczne organizacje pomocowe, ale również podnoszenie, że w dotychczasowym systemie wsparcia uchodźcy litewscy są jego pozbawieni. Nie ulega wątpliwości, że każda z wymienionych organizacji wykonywała ogromną pracę, aby ułatwić przeżycie dziesiątkom tysięcy osób zmuszonym do opuszczenia własnego domu, o czym świadczą liczne relacje z tego okresu. Stopniowe załamanie akcji pomocowej nastąpiło z chwilą radzieckiej aneksji Litwy, a po kilku miesiącach jej zakończenie w postaci likwidacji wszystkich organizacji, aresztowań licznych działaczy przez NKWD i wywózki w głąb ZSRR. Temat pomocy dla uchodźców w Wilnie, na Wileńszczyźnie i Litwie w pierwszych latach drugiej wojny światowej wciąż czeka na wszechstronne badania.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Hoover Institution Archive, Register of the Poland:

- Commission for Polish Relief (COMPOREL);
- Ministerstwo Informacji i Dokumentacji Records, 1939–1945..

Lietuvos Centrinis Valstybes Archyvas (LCVA), zespoły,

- Komisariat do Spraw Uchodźców;
- Litewski Czerwony Krzyż;
- Ministerstwo Spraw Zagranicznych Litwy;
- Pełnomocnik Rządu Litewskiego dla Miasta Wilna i Obwodu Wileńskiego;
- Rada Ministrów Republiki Litwy;
- 1 Oddział Specjalny NKWD-NKGB-MWD-MGB-KGB LSRR

Dokumenty

Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945, t. I, cz. 1. Wrzesień 1939 – czerwiec 1941, wydanie II (poprawione i uzupełnione), Instytut Pamięci Narodowej i Studium Polski Podziemnej – Instytut Polski i Muzeum gen. Sikorskiego w Londynie, Warszawa 2015.

„Zachodnia Białoruś” 17 IX 1939–22 VI 1941. *Wydarzenia i losy ludzkie. Rok 1939*, t. 1, Warszawa 1998.

Opracowania

- Anušauskas Arvydas, *Lietuviu tautos sovietinis naikinimas 1940–1958 metais*, Vilnius 1996.
- Chocianowicz Witold, *Ziemie Wschodnie R.P. w latach 1939–1944*, [w:] *Pamiętnik Wileński*, Londyn 1972.
- Cywińska Janina, *W okupowanym Wilnie*, Bydgoszcz 1997.
- Hoppen-Zawadzka Jadwiga, *Czas grozy*, Bydgoszcz 1998.
- Jałbrzykowski Andrzej Grabia, *Wspomnienia wileńskie (1939–1940)*, Warszawa 2005.
- Jędrzychowska Anna, *Zygzakiem i po prostu*, Warszawa 1965.
- Krzepkowski Mieczysław, *Wspomnienia dziennikarza z czasów okupacji (Wilno 1939–1941)*.
- Lewandowska Stanisława, *Losy Wilnian. Zapis rzeczywistości okupacyjnej. Ludzie, fakty, wydarzenia 1939–1945*, Warszawa 2004.
- Łossowski Piotr, *Litwa a sprawy polskie 1939–1940*, Warszawa 1982.
- Łossowski Piotr, *Raporty Gilberta Redferna pisane z Wilna w okresie styczeń – kwiecień 1940 r.*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2007, t. XLII.
- Mackiewiczowa Joanna, *Polacy na Litwie w latach II wojny światowej*, Bydgoszcz 1996.
- Mackiewicz-Wojciechowicz Maria, *Związek Wolnych Polaków. Wspomnienia*, Bydgoszcz 2002.
- Mazur Grzegorz, *Uchodźcy polscy na Litwie w świetle dokumentów NKWD i NKGB (1940–1941)*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu” 1993, t. XXXVI.
- Nienalowski Stanisław, *Wspomnienia z lat 1939–1941*, [w:] *Wschodnie losy Polaków*, t. 3, red. W. Myśliwski, A. Garlicki, Łomża 1991.
- Pachowicz Anna, *Decyzje Komitetu dla Spraw Kraju w sprawie Wileńszczyzny (listopad 1939 – kwiecień 1940 r.)*, „Dzieje Najnowsze” 2005, nr 2.
- Roman Wanda K., *NKWD w walce przeciwko polskiemu podziemiu niepodległościowemu na Wileńszczyźnie i Litwie 1940–1941*, „Teki Historyczne”, Londyn 2004, t. XXIII.
- Roman Wanda K., *Polacy internowani na Litwie w oczach historyka litewskiego*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2015, nr 1(251).
- Roman Wanda K., *Polityka Związku Radzieckiego wobec państw nadbałtyckich (Litwa, Łotwa, Estonia) we wrześniu i październiku 1939 roku*, „Europa Orientalis. Studia z Dziejów Europy Wschodniej i Państw Bałtyckich” 2010, nr 2.
- Roman Wanda K., *Rozbicie wileńskiego okręgu Związku Walki Zbrojnej przez NKWD w 1941 roku*, „Zeszyty Naukowe Akademii Obrony Narodowej” 2000, nr 2.

- Roman Wanda K., *Władze i społeczeństwo Litwy wobec polskich internowanych i uchodźców we wrześniu 1939 roku*, [w:] *Między Rusią a Polską: Litwa: od Wielkiego Księstwa Litewskiego do Republiki Litewskiej*, red. J. Grzybowski, J. Kozłowska, Warszawa 2014.
- Roman Wanda K., *W obozach i w konspiracji. Działalność niepodległościowa żołnierzy polskich na Litwie i Wileńszczyźnie wrzesień 1939 r. – czerwiec 1941 r.*, Toruń 2004.
- Rappaport Leon, *Komitet Pomocy Uchodźcom Polakom w Wilnie (19 września 1939–1 stycznia 1941)*, wstęp i oprac. A. Gontarek, Lublin 2020.
- Surgailis Gintautas, *Uchodźcy wojenni i polscy żołnierze internowani na Litwie w czasie drugiej wojny światowej*, Warszawa 2015 (tłumaczenie wydania litewskiego: *Antrojo pasaulinio karo pabegeliai ir internuoti Lenkijos kariai Lietuvoje (1939 09 – 1940)*: monografia, Vilnius 2005.
- Šeinius Ignas, *Czerwony potop*, Warszawa 1998.
- Tomaszewski Longin, *Wileńszczyzna lat wojny i okupacji 1939–1945*, Warszawa 1999.
- Warakomski Romuald, *Komórka Legalizacyjna Sztabu Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej w latach 1939–1947*, Bydgoszcz 1996.
- Wilanowski Cyprian, *Konspiracyjna działalność duchowieństwa polskiego na Wileńszczyźnie w latach 1939–1944*, Warszawa 2000.
- Zagórski Waclaw, *Wolność w niewoli*, Londyn 1971.

Prasa

„Słowo Wileńskie”, „Kurier Wileński”, „Gazeta Codzienna”, „Zeszyty Historyczne”.

Vicente C. Sinining

Managing Director, VCS Research

Managing Director, Light Publications Rwanda

Post Doctorate member of the Chartered Institute for Leadership and Management, Poland

Former Professor and Vice-Chancellor, Mahatma Gandhi University Rwanda

Former Professor and University Coordinator, Christian University of Rwanda

Former Accredited Diplomat to the United Nations, New York, USA

Gerard Ntakirutima

Senior Researcher, VCS Research

Former student coordinator, Christian University of Rwanda

Creativity in Higher Education

An assessment on the perceptions of the practice of creative teaching in higher education in Rwanda

Kreatywność w szkolnictwie wyższym

Ocena percepcji praktyki twórczej nauczania w szkolnictwie wyższym w Rwandzie

Słowa kluczowe: Kreatywność, szkolnictwo wyższe, kreatywne nauczanie

Keywords: Creativity, higher education, creative teaching

Streszczenie

Autorzy przedstawili kreatywność w nauczaniu i uczeniu się jako główną siłę napędową tworzenia wiedzy, awansu społecznego i gospodarczego. Ocenili opinie nauczycieli i studentów na temat praktyki kreatywnego nauczania w szkolnictwie wyższym w Rwandzie. Wszyscy respondenci podzielali wspólne poglądy na temat konieczności zwiększania kreatywności w szkolnictwie wyższym. W badaniu zasugerowano, że istnieje potrzeba dalszego doskonalenia różnych metod nauczania i uczenia się, aby skutecznie wdrażać kreatywność w nauczaniu i uczeniu się, co ma kluczowe znaczenie dla

wykształcenia kompetentnych i wykwalifikowanych absolwentów, którzy mogą następnie pomóc w osiągnięciu krajowego celu, jakim jest zwiększenie innowacyjności.

Abstract

The authors presented creativity in teaching and learning as a major driving force towards knowledge creation, social and economic advancement. They assessed the perceptions of teachers and students on the practice of creative teaching in higher education in Rwanda. All respondents shared common views on the necessity of enhancing creativity in higher education. The study recommended that there is a need to further improve the various methods of teaching and learning to effectively and successfully implement creativity in teaching and learning that is crucial to producing competent and skilled graduates that can subsequently help achieve the national goal to increase innovation.

1. Introduction

In today's world, higher education is faced with preparing students for a super complex world¹. Beyond higher education, our college graduates need to be creative to survive and prosper in an ever-changing world. According to Ziska Fields and Christo Bisschoff², creativity becomes a force of great value when it is applied to causes that benefit humankind and the world at large. In the business world, Vincent Sebikari Kagame said that entrepreneurs use creativity to solve everyday problems to provide products and services and make use of limited resources³. In learning and teaching, the traditional teacher-centered transmission model of learning has now shifted to a student-centered model where learners are prepared to be creative in an increasingly complex environment. Learners need the skills and creative approaches to cope successfully. Developing countries including Rwanda need to encourage creativity to improve the quality of life of the people⁴. However, to enhance creativity among the learners, creative teaching practices from our teachers are needed.

¹ Ronald Barnett, *Thinking the University, Again*, *Educational Philosophy and Theory*, 2000, Vol. 32, No 3.

² Z. Fields, C.A. Bisschoff, *A Theoretical model to measure creativity at a University*, *Journal of Social Sciences*, No. 34, 2013, p. 47–59.

³ V.S. Kagame, *Critical Analysis of the Obstacles to Business Creativity among Small and Medium Enterprises in Rwanda*, *IISTE Developing Country Studies*, 2014, Vol. 4, No. 10., 4954.

⁴ *Ibidem*, p. 29.

Experts in the field offer different conceptions of creativity. The term creativity in higher education is widely used but the meaning varies. Monte Wynder⁵ said that educators will have their implicit definition of creativity that will influence their acceptance of creativity as an important skill to be taught. Chris McGoldrick⁶ and Martin Oliver⁷ wrote that teachers give meaning to creativity in the contexts in which they work: (a) Creativity as personal innovation – something new to individuals; (b) Creativity as designs that promote the holistic idea of gradueness –the capacity to connect and do things with what has been learned and to utilize this knowledge to learn in other situations; (c) Creativity as making sense out of complexity such as working with multiple often conflicting factors, pressures, interests, and constraints; (d) Creativity as a process of narrative – making to present the „real curriculum” in ways that conform to the regulatory expectations of how a curriculum should be framed. Stjepan Ozimec⁸, defined creativity as a kind of creation by which one produces something new, different from known, which include an individual way of problem-solving, discovery of the unknown.

On the importance of creativity in higher education, the EUA Creativity Report 2006–2007⁹ recommended: (a) universities should look towards the future in all their activities, rather than being grounded in the past; (b) the high level of expertise of the university community in diverse fields should strive towards “being one step ahead” of the times by going beyond established knowledge, questioning time-honored ideas and trying not only to solve current problems but also be proactive in identifying issues of future relevance; (c) Higher Education Institutions (HEIs) should work towards developing internal quality pro-

⁵ M. Wynder, *Motivating creativity through appropriate assessment: lessons for management accounting educators*, e-Journal of Business Education & Scholarship of Teaching, 2008, Vol. 2, Issue. 2, p. 12–27, Online available from <http://www.ejbest.org>

⁶ Ch. McGoldrick, *Creativity, and curriculum design: what do academics think? Commissioned Imaginative Curriculum Research Study*. Retrieved on February 5, 2019, from <http://www.heacademy.ac.uk/resources.asp>.

⁷ M. Oliver, *Creativity, and curriculum design: what do academics think? Commissioned Imaginative Curriculum Research Study*. Retrieved on February 5, 2019, from <http://www.ltsn.ac.uk/genericcentre>.

⁸ S. Ozimec, *Odgoj Kreativnosti: Kako prepoznati i poticati dječju kreativnost*, Varaždin: Opći Savez društva „Naša djeca.” 1987.

⁹ *EUA Creativity in Higher Education: Report on the EUA Creativity Project 2006–2007*, European University Association, Retrieved March 05, 2019, from http://www.eua.be/fileadmin/user_upload/files/Publications/Creativity_in_higher_education.pdf.

cesses that support the creativity agenda by being geared towards the future and avoid over-bureaucratization.

Norman Jackson of the Higher Education Academy (n.d) reiterated that if creativity is central to being, then higher education needs to understand what it means to be creative in the many disciplinary domains in which students are taught. Jackson emphasized the need to raise awareness of what creativity means in these different contexts and encourage educators to support forms of learning that will enable students to develop the forms of creativity that are most appropriate for their field(s) of study and practice.

Creativity has been considered a major driving force towards knowledge creation and social and economic advancement Dražena Gašpar and Mirela Mabić¹⁰. Incorporating the teaching and learning of creativity in institutions of higher education is essential if educators are seeking to equip their students with tools that help them succeed in their futures.

The assessment of creative teaching in higher education in Rwanda is still limited. It is in this context that the authors conducted this study.

2. Literature Review

In Rwanda, it is projected that 82,000 young Rwandans will attend higher education in 2020. The kinds of training and education they receive are essential so they can contribute to the Country's development. Graduates are expected to have the skills and competencies required to fill in qualified manpower in the labor market, as well as to achieve the national goal to increase innovation. But this can only be achieved if Higher Learning Institutions (HLIs) can provide a quality education based on educational expertise and effective learning conditions.

To help achieve the national goal to increase innovation, creativity is considered the driving force in improving teaching and learning, as well as a cure for a wide range of problems. But creativity in teaching and learning can only occur if creative teaching is practiced in the classroom. Afida Ayob, Aini Hussain and Rosadah Abdul Majid wrote that creative teachers are necessary to inculcate the skills of the students so they can act more effectively in today's globalized world¹¹.

¹⁰ D. Gašpar, M. Mabić, Creativity in higher education, *Universal Journal of Educational Research*, 2015, 3(9), p. 598–605.

¹¹ A. Ayob, A. Husain, & R.A. Majid, A Review of Research on Creative Teachers in Higher Education. *International Education Studies*, 2013, Vol. 6 No. 6, p. 8–14.

Furthermore, Fields and Bisschoff¹² suggested creativity as an important factor in the development of students in higher education, as universities continue to face the challenges of staying relevant and highly competitive. Strategic documents related to higher education in the European Union consider creativity as a required precondition for its development.

European Commission's Europe 2020 document recommended that to achieve innovation, the EU's strengths in design and creativity must be exploited. The European University Association (EUA) initiated a project called "Creativity in Higher Education" designed as an exploratory activity to enhance understanding of the concept and to contribute to the advancement of the European Knowledge society by identifying good practices and providing higher education institutions and their major external stakeholders with operational recommendations on how to foster creativity.

In Rwanda, the transformation of higher education is gaining attention as the government is working towards improving the quality of teaching and learning. The country has become a hub of innovation in African Higher Education with strong government support and the presence of leading institutions such as the Carnegie-Mellon University, African Leadership University, The University of Global Health Equity, the African Institute for Mathematics and Sciences, Oklahoma Christian University, Kepler and the Southern New Hampshire University's Global Education Movement (GEM), and the African German Entrepreneurship Academy, among others.

The University of Rwanda (UR) is the leading university of the country with highly trained instructors, excellent programs, and improved facilities with the support of bilateral partners and international donors. Since the tragic event in 1994, UR has transformed itself into a Center of Excellence in many fields and creative teaching has been considered an important practice in delivering quality teaching and learning. Ayub, et al argued that if students need to be creative and be able to develop knowledge, instructors must practice creative teaching to facilitate the process¹³.

In related research, Gašpar and Mabić¹⁴ conducted a study on creativity in higher education to find out the perception of creativity among students and instructors at the University of Mostar in Bosnia and Herzegovina. The results of

¹² Z. Fields, C.A. Bisschoff, *op.cit.*, p. 47–59.

¹³ A. Ayob, A. Husain, & R.A. Majid, *op.cit.*

¹⁴ D. Gašpar, M. Mabić, *op. cit.*

their study showed that teachers and students of the University of Mostar are aware of the necessity of creativity in the teaching process but, students think that teachers do not encourage them enough to be active participants in the learning process. According to students' opinions expressed in that research, the prevailing model of teaching at the University of Mostar is still ex-cathedra. The researchers recommended that all stakeholders must make an additional effort to enhance creativity, not just in the teaching process, but in other activities of the University.

In Malaysia, a review of research on creative teachers in higher education yielded the following finding that creative teachers share many similar characteristics, such as being student-centered, fostering students' interest in the classroom, showing a high awareness and interpersonal skills, have an internal motivation that is based on values, and willing to take risks while still within the compounds of their safe environment Ayub et al¹⁵.

On the impact of Creativity among entrepreneurs in Rwanda, Kagame¹⁶ conducted his research study on the *Critical analysis of the obstacles to business creativity among small and medium enterprises in Rwanda*. His research resulted in the following conclusion: (a) creativity is important for entrepreneurship; (b) through creativity business owners will be able to come up with new ways of improving existing products or develop new products that are in high demand in the region market; (c) SMEs survival will depend on how business owners are creative; (d) obstacles to creativity can be minimized by encouraging business education among SMEs owners; (d) there is no doubt that SMEs contribute tremendously to Rwanda's development.

Alencar, Eunice & Fleith Denise & Pereira Nielsen¹⁷ reiterated the importance of fostering student creativity in higher education due to the need for preparing young people for the uncertain and complex world of work, which requires individuals to be able to use their creative abilities. Despite this recognition, the researchers found out: (a) the encouragement of creativity in higher education has been a challenge for faculty; (b) although there is agreement that college students should be creative, college faculty are generally not familiar with learning and teaching environments that promote creativity. They also found out the different factors that impact creativity expression in higher education institutions,

¹⁵ A. Ayob, A. Husain, & R.A. Majid, op.cit.

¹⁶ V.S. Kagame, op.cit.

¹⁷ Eunice M.L. Soriano de Alencar, Denise de Sousa Fleith, Nielsen Pereira, Creativity in Higher Education: Challenges and Facilitating Factors. *Temas em Psicologia*. 2017, 25, p. 553–561.

such as (a) students' resistance, the organizational structure of universities, faculty attributes, and pedagogical practices.

The importance of creative teaching in higher education cannot be ignored if we need to produce competent and skilled graduates. It is in this context that the researchers were motivated to find out if creative teaching is being practiced in higher education in Rwanda. If instructors practiced creativity in teaching, creative students will be produced and thus can subsequently achieve the national goal to increase innovation. This article addresses the practice of creative teaching, as well as some important recommendations that facilitate its nurturance in this type of educational setting.

3. Statement to the problem

The vision and mission of the University of Rwanda (UR) are aligned to Rwanda's vision 2020 and EDPRS2¹⁸ strategy. The quality of teaching and learning is expected to contribute to the desired national transformation. For higher education to be relevant to the job market, it must empower the graduates to contribute to society's needs and respond to educational, social, political, scientific, and economic challenges of the nation.

The UR is continuously evolving itself to respond to these challenges by committing to constant review of its curricula in creative and innovative ways informed by research and in close consultation with stakeholders. Particular attention is being given to the desirable constellation of professional graduate attributes for the contemporary national and global workforce. The mainstreaming of innovation and entrepreneurship into the curriculum is a key to the student-centered learning approach designed to equip students with the necessary knowledge and skills to engage and contribute creatively to the transformation of society.

Considering the student-centered approach, the UR emphasizes student learning and ensures that pedagogical and assessment practices are fair and rigorous. The UR explores relevant teaching methodologies that may be appropriate to teaching and learning in the national contexts and develop pedagogies that are informed by current research. The University further develops a teaching and learning environment that encourages deep learning and cultivates intellectual curiosity and critical thinking in all learning activities.

¹⁸ Economic Development for Poverty Reduction 2.

The University pledges to develop assessment practice that focuses on learning, standards, and efficient administration and emphasizes formative feedback to maximize student understanding and success. The UR optimizes the use of Information Technology in improving teaching and learning by integrating IT networks and communication protocols into learning environments across all UR campuses. One area that needs attention is the practice of creative teaching by the teachers. In some educational settings, learning how to teach creativity has become a part of the training educators receives. However, even though many teachers have been introduced to the concept of creativity and its importance, there is little known about the consistent practice of creative teaching in the classroom.

This study asked questions regarding the practice of creative teaching by teachers in higher education. It provided the groundwork to determine their understanding of creativity, and what could best be done to enhance creativity in higher education. While many studies have been conducted on creativity within primary and secondary education, there is limited information in finding different studies that directly assess teachers' and students' perceptions on the practice of creative teaching in higher education. The researchers believed that it is essential for teachers to incorporate creativity in their teaching if the goal of the development of a knowledge society is achieved. Larry Livingston¹⁹ states, "Higher education needs to use its natural resources in ways that develop content knowledge and skills in a culture infused at new levels by investigation, cooperation, connection, integration, and synthesis, and creativity is necessary to accomplish this goal".

Without the assessment of the existence of creative teaching practices by teachers, higher education in Rwanda will be unable to adequately assess areas for improvement. Opinions prevailed those educators do not adequately incorporate creativity within their teaching. The key challenges include the ability of the teachers to recognize effective methods of teaching that enhance creativity among students and identify the different factors that affect creativity in the classroom.

¹⁹ L. Livingston, Teaching creativity in higher education, *L. Arts Education Policy Review*, 2010, No. 111, p. 59.

4. Objectives of the Study

The general objective of the study was to assess the perceptions of the practice of creative teaching in higher education in Rwanda. The specific objectives of the study were:

- To assess students' observations on the phenomenon of activities practiced by the teachers that are indicative of creative teaching in the classroom;
- To identify teachers' assessment about the different activities practiced in the classroom that are indicative of creative teaching; and
- To find out the respondents' views on the factors affecting the practice of creativity in the classroom.

5. Methodology

5.1. Research Design

The research was conducted by using descriptive research in preliminary and exploratory studies that enabled the researchers to gather data that were summarized, presented, and interpreted. The study used both quantitative and qualitative approaches for the data presentation and interpretation. A quantitative approach was used because numerical calculations were applied to calculate means, percentages, and frequencies. The qualitative approach was used to explore the behavior of individuals on words rather than numbers, depth rather than breadth. Its methods are exploratory; they seek to unearth the opinions, thoughts, and feelings of respondents.

5.2. Description, Objectives and core values of the case study

The College of Arts and Social Sciences at the University of Rwanda (UR-CASS) is one of six colleges of a public university in Rwanda and comprises 4 schools namely SAL²⁰, SJC²¹, SL²², and SSPAS²³ which all bear the mission of delivering education through creative teaching. It is located in Huye district in the southern province at Akanyaru-Huye main road. It is bordered by the Tumba

²⁰ School of arts and languages.

²¹ School of journalism and communication.

²² School of law.

²³ School of social, political and administration sciences.

sector in the south, IRST^{24,25} in the West, private buildings in the North, and the Save sector in the East. It is accommodated in the buildings of UR⁷ (former UNR²⁶) which was established in 1963 by the government of Rwanda in cooperation with the Congregation of the Dominicans from the Province of Quebec, Canada.

The overall objective of the University of Rwanda (UR) is to be a research-led university with national, regional, and global impact. The College of Arts and Social Sciences (CASS) community commits to: develop interdisciplinary, problem-based academic programs aligned with Rwanda's development needs; integrate IT-based²⁷ resources from around the world; ensure students have the leadership, entrepreneurship, and management skills needed to create employment; prepare students for service to their communities and country through applied service-learning programs nationally and internationally; create applied, evidence-driven, research centers focused on problem-solving, aligned with Rwanda's development needs; and develop continuing education programs for upgrading skills and knowledge tailed on excellence in teaching, research, creative endeavors, student services which lead to efficiency and effectiveness.

Moreover, integrity and honesty give CASS community the ability to realize the greater good in their actions and programs, be held accountable by doing what is right and ethical, communicate with honesty, directness, and respect. UR is open and welcoming to diverse people, ideas, and perspectives from all over the world. This is essential to quality education in a globally interdependent community. The diversity at UR strengthens the academic programs and educational environment hence preparing students to be competitive on the international stage. It is well aware that it was created for students.

Students are put at the forefront of all university's activities and are involved at all levels of decision-making in the University. This compels the University community to be compassionate towards the service rendered to the nation which demands commitment, sensitivity, selfless service, courage, understanding, and care. Creativity and innovation are a hallmark of CASS's effort in creating a niche in higher learning education in Africa. This has been done through seeking new approaches to service delivery, new innovative academics programs, new products, and providing a conducive environment for imagination and stimulation of ideas.

²⁴ Institut de Recherche, de science et de Technologie.

²⁵ University of Rwanda.

²⁶ Universte Nationale du Rwanda.

²⁷ Information Technology-based.

In its efforts to be a catalyst of social justice, the CASS believes that fairness, honesty, integrity, and impartiality should resonate within the society through the students. Therefore, CASS is committed to offering a transformative education that empowers qualified students to consider their greater place within a global society. By reinforcing the importance of social consciousness to students and the greater community, the University plays a significant role in shaping the world's next generation of progressive and ethical leaders. It is accountable to its students, staff, stakeholders, and the public for fulfilling its mission through strong and effective stewardship of resources and open exchange of ideas by engaging the public.

5.3. Research Population and Sample Size

The population for this paper is composed of students and teachers at UR-CASS. The particular sample size was selected as they are manageable and it is enough to generate findings and generalize them to a bigger population. Convenience sampling selects any available individuals as respondents and is the easiest to conduct²⁸.

5.4. Sampling population

Ideally, the whole student population should be used to get information for the research but the researchers reduced the student sampling population of 702 from different years; 252 years 2 students representing 35.8%); 272 years 3 students representing 38.7%), and 178 years 4 students representing 25.3%) within four schools to avoid any eventual bias in data collection. From the teachers' sampling, out of the total of 77 teachers, 23 (constituting 29.87%) teachers from different schools were selected. It was difficult to investigate the whole population due to inadequate resources and time. Jeffrey G. Bailey²⁹ explains the purposive sampling technique as a technique whereby the researcher uses his/her judgment about which respondents to choose and picks only those who can best meet the purpose of the study. From this perspective, the students' and teachers' samples were considered.

²⁸ Donald R. Cooper, Pamela S. Schindler, *Business Research Methods* 11th ed. New York: McGraw-Hill 2011.

²⁹ J.G. Bailey, *Academics' motivation and self-efficacy for teaching and research*. Buckingham: Open University Press 1999.

5.5. Data Collection Instruments

The questionnaires were used to obtain quantitative information. The questionnaire consisted of two parts: (a) a biographic part with questions concerning the biographical data of the respondents and the (b) second part with questions regarding their views on the frequency of activities being practiced in the classroom that are indicative of creative teaching practices, as well as their perceptions on the different factors that affected the practice of creativity in the classroom.

The questionnaires were written in English. Unstructured interviews guided the discussion with the respondents and thus needed to elaborate on several issues. Each interview lasted for few minutes. Students and teachers (both females and males) were randomly selected from each school in the CASS. FGDs³⁰ were organized composed of randomly selected respondents.

5.6. Data Analysis

Donald R. Cooper & Pamela S. Schindler says data analysis involves reducing accumulated data into a manageable size³¹. The data were edited to check for accuracy, consistency, and easy analysis. The data were presented in tables for easy interpretation with the use of the Microsoft Excel program.

5.7. Measurement Scale

The Likert scale model was used for the study because they are convenient, more applicable, and easy to interpret³². Respondents chose from a scale of options, using the following mode categories: always; often; sometimes; and never to identify their responses as shown in Table 1;

Table 1.
Response Mode Categories (Likert Scale Model)

ALWAYS	OFTEN	SOMETIME	NEVER
<i>Interpretation:</i> At all Times/ Consistently	<i>Interpretation:</i> Generally/Commonly but not consistently	<i>Interpretation:</i> Rarely	<i>Interpretation:</i> Not at all

³⁰ Focus group discussions.

³¹ Donald R. Cooper, Pamela S. Schindler, Business Research Methods 11th ed. New York: McGraw-Hill 2011.

³² Ibidem.

6. Results and Discussions

This paper sought to assess the perceptions of the practice of creative teaching in higher education in Rwanda. Descriptive statistics were used to describe the responses of the sample.

The descriptive statistics show that among the student respondents, there were 510 males (72.6%) and 192 females (27.3%), with the majority (81.6%) belonging to the 21–25 age bracket. With regards to home origin, (72.7%) of the students are from rural areas while (27.2%) are from Urban Areas. With regards to academic level, (35.8%) of the students belong to the Year 2 level; (38.7%) are from Year 3 level; and (38.7%) belong to the Year 4 level.

Students' observations on the phenomenon of activities practiced by the teachers that are indicative of creative teaching in the classroom

The first objective was to find out the students' perceptions about the phenomenon of creative teaching practices in the classroom. The respondents were asked to express their observations of different activities being adopted during the teaching process. In the research survey, the mode categories shown in Table 1 were used to identify their responses.

Different statements shown in Table 2 were used in the survey to assess students' observations of the adoption of different activities practiced in the classroom that are indicative of creative teaching.

Table 2.
Students' observations about creative teaching practices in classroom

(n = 702)

During the class, the following activities are practiced by the teachers		always	Often	Sometimes	Never
		%	%	%	%
1.	Generating new ideas during class	9	36	55	0
2.	Thinking outside of the box when teaching	13	39	48	0
3.	Searching beyond the obvious	18	33	49	0
4.	Doing things that others have done but in different ways	16	25	59	0
5.	Combining different ideas	11	30	59	0
6.	Thinking Critically	15	28	57	0
7.	Experimenting	29	30	41	0

8.	Taking risks	2	30	68	0
9.	Engaging in detailed discussion of new ideas	15	30	55	0
10.	Allowing students to express themselves freely	10	20	70	0
11.	Accepting different opinions	5	30	65	0
12.	Allowing students to disagree with the teacher	7	38	55	0

Source: Primary Data, September 2016.

Interpretation

The findings as shown in Table 2 reflected the students' assessments that although different activities indicative of creative teaching is present, teachers have rarely practiced them regularly in the classroom. The majority of the students observed that teachers rarely allow them to express themselves freely. In the discussions that follow, most students said that most of the teachers are consistently adopting the teacher-centered approach in teaching.

Teachers' assessment about the different activities practiced in the classroom that are indicative of creative teaching

The second objective was to find out the teachers' assessment on various activities being practiced in the classroom that are indicative of creative teaching. The respondents were asked to express their observations of the different activities being adopted during their teaching process. In the research survey, the mode categories shown in Table 1 were used to identify their responses. Different statements (shown in Table 2) were used in the survey to identify teachers' assessment of their adoption of different activities practiced in the classroom that are indicative of creative teaching.

Among the teacher's respondents, there were 22 males (96%) and 1 female (4%). On teaching experience, 11 (48%) have 16–20 years of teaching experience. On Academic ranking, 17 (74%) have Ph.D. degrees and 6 (26%) have master's degrees.

Table 3.
Teachers' views about creative teaching practices in the classroom

(n = 702)

During the class the following activities are practiced		always	Often	Sometimes	Never
		%	%	%	%
1.	Discussions and debates	15	50	35	0
2.	Cooperative Learning	11	52	37	0
3.	Collaborative work	19	45	36	0
4.	Problem based Teaching	20	42	38	0
5.	Case Study	10	50	40	0
6.	Student presentation	10	55	35	0
7.	Designing and presenting a project	19	43	38	0

Source: Primary Data, September 2016.

Interpretation

The findings as shown in Table 3 reflected the different variations of the teachers' observations on classroom activities that are indicative of creative teaching. All of the teachers have expressed in their self-assessments that they have practiced all the activities that are indicative of creative teaching in the classroom. However, the results showed that majority of them generally but did not consistently practice these activities. In the discussions that followed, the researchers have noted that most of the teachers believed their methods of teaching are creative and are designed to students' skills level. The majority of them used student presentation followed by case study acts as a way to encourage creativity among students. In the discussions that followed, most of them said that students are hesitant to express new ideas and that they still lack critical thinking skills and confidence to express themselves, and thus, most of the time they practiced direct instruction as a teaching strategy.

Factors affecting the practice of creativity in the classroom

Table 4.

Factors affecting the practice of creativity in the classroom

TEACHERS' VIEW		(n = 23)	
Statement		AGREE	DISAGREE
		%	%
1.	Motivation is low among students to be creative	80	20
2.	School life is not favorable	64	36
3.	Conservative nature of Rwandese culture	75	25
4.	Traditional teaching method	70	30
5.	Mindset	75	25

Source: Primary Data, September 2016.

Table 5.

Factors affecting the practice of creativity in the classroom

STUDENTS' VIEW		(n = 702)	
Statement		AGREE	DISAGREE
		%	%
1.	Motivation is low among students to be creative	70	30
2.	School life is not favorable	80	20
3.	Conservative nature of Rwandese culture	75	45
4.	Traditional teaching method	80	20
5.	Mindset	78	22

Source: Primary Data, September 2016.

Interpretation

As shown in Tables 4 and 5, the majority of the students and teachers have consistently agreed on the following factors that affected the practice of creativity in higher education:

- The low motivation characterizes both students and teachers in being creative;
- School life is not favorable to the process of creative teaching;
- The Rwandese culture that influenced the way teachers and students think and act; the Traditional teaching method is still being widely practiced.

On Teaching and Learning

In the process of teaching and learning, it is challenging to use all methods of teaching that are indicative of creative teaching practices. A teacher should choose the proper methods as may be applicable according to the levels of the learners and the subject matter being taught. This reality is clearly shown in the results of the teachers' views on how they generally but not consistently adopted the different activities in their classroom.

Teaching and learning are not two distinct phenomena. Approaches to teaching are related to students' learning approaches and subsequently to their learning outcomes. If a teacher's focus is on what he or she does or on transmitting knowledge, students are more likely to adopt a surface approach to learning and on the reproduction of knowledge. If a teacher adopts a more student-centered approach to teaching, the students are more likely to adopt a deep approach to learning and focus on deeper understandings of the phenomena they are. On examining the impact of training of university teachers on approaches to learning of their students, Graham Gibbs and Martin Coffey found that students took a surface approach to a significantly lesser extent after their teachers had been trained. They implied that teacher training in higher education should be oriented towards changing teachers' approaches to teaching to a more student-centered approach³³

Teaching is about facilitating students' learning: Students are encouraged to construct their knowledge and understanding and to strive towards becoming independent learners. Furthermore, student-centered teachers have been found to use a wider repertoire of teaching methods, than teachers who adopt a teacher-centered approach to teaching³⁴.

7. Conclusion

The findings and discussion above lead to the conclusion that creative teaching practices are being practiced in the classroom although not consistently. While teachers have implemented practical methods in their teaching that are indicative of creative teaching, the majority of the students observed that most of

³³ G. Gibbs, M. Coffey, The impact of training of university teachers on their teaching skills, their approach to teaching, and the approach to learning of their students. *Active Learning in Higher Education*, 5, p. 87–100.

³⁴ *Ibidem*.

the teachers are hesitant to take risks in adopting new methods outside of the traditional norms. The respondents have consistently agreed on the following factors that affected the practice of creativity in higher education: low motivation which characterizes both students and teachers in being creative; school life which is not favorable to the process of creative teaching; the Rwandese culture that influenced teachers and students on the way they behave and act; traditional teaching method, which is mostly teacher-centered is still prevalent. This study has led to the conclusion that creative teaching needs to be consistently practiced by teachers to enhance creativity in teaching, and students need to be motivated to participate actively in the learning process. The study findings yielded the following recommendation that there is a need to further improve the various teaching methods among teachers to effectively and successfully implement creativity in teaching and learning that is crucial to producing competent and skilled graduates. Traditional methods of teaching (teacher-centered) are still prevalent. To effectively enhance creativity, the following characteristics must be adopted: student-centered; fostering students' interest in the classroom; showing a high awareness and interpersonal skills, and have an internal motivation that is based on values. It is also very important to motivate and encourage students and teachers to change their mindsets so everyone can contribute to enhancing creativity in both the teaching and learning process, as well as in research, management, and other activities in the University.

8. Limitation

The findings are based on a limited sample, thus more studies in different institutions and larger samples, are highly needed to further assess the practice of creative teaching in higher education in Rwanda.

9. Scope for further research

Since the study was not exhaustive enough in assessing creative teaching in higher education, the authors recommended further researches to expand the case study to cover more institutions of higher learning so that they make the study much more representative for the higher education in Rwanda. To obtain relevant and objective data, it is recommended that a larger sample be used, validate the instrument of research and further evaluations are conducted to come up with specific recommendations in fostering creativity in higher education.

Research on creative teaching should be done in Rwanda to investigate if the instructors have creative elements in themselves that can be translated into their teaching methods. With this, more creative students will be produced and thus can subsequently achieve the national goal to increase innovation. Further studies on effective techniques and teaching methods practiced in the classroom that enhance creativity are highly recommended.

References

- de Alencar Eunice M.L Soriano, Fleith D de Sousa, Pereira Nielsen, (2017). Creativity in Higher Education: Challenges and Facilitating Factors. *Temas em Psicologia*, 25, 10.9788/TP2017.2-09.
- Ayob Afia, Husain Aini, & Majid Rosadah Abdul, A Review of Research on Creative Teachers in Higher Education. *International Education Studies*, 2013, Vol. 6 No. 6.
- Bailey Jeffrey G., Academics' motivation and self-efficacy for teaching and research. Buckingham: Open University Press 1999.
- Barnett Ronald, Thinking the University, Again, *Educational Philosophy and Theory*, 2000, Vol. 32, No 3.
- Biggs John B., Teaching for quality learning at the university. Buckingham: Open University Press, 1999.
- Craft Aanna, Dugal Jana, Dyer, Gordon, Jeffrey Bob, & Lyons, Tom, Can you teach creativity? Nottingham: Education Now, 2019.
- Cooper Donald R., Schindler Pamela S.. *Business Research Methods* 11th ed. New York: McGraw-Hill 2011.
- EC Europe 2020 Flagship Initiative, European Commission, retrieved from http://ec.europa.eu/europe2020/documents/documents-and-reports/subject/strategicdocuments/index_en.htm#top.
- EUA Creativity in Higher Education: Report on the EUA Creativity Project 2006–2007.
- European University Association, Retrieved March 05, 2019, from http://www.eua.be/fileadmin/user_upload/files/Publications/Creativity_in_higher_education.pdf.
- Fields Ziska, Bisschoff Christo. A., A Theoretical model to measure creativity at a University, *Journal of Social Sciences*, 2013, No. 34, p. 47–59.
- Gašpar Dražena, Mabić Mirela, Creativity in higher education., *Universal Journal of Educational Research*, 2014, 3(9).
- Gibbs Gtatham, Coffey Martin, The impact of training of university teachers on their teaching skills, their approach to teaching, and the approach to learning of their students. *Active Learning in Higher Education*, 2004.

- Jackson Norman, Creativity in Higher Education Retrieved on March 19, 2019, from <http://www.normanjackson.co.uk/creativity.html>.
- Kagame Vincent Sebikari, Critical Analysis of the Obstacles to Business Creativity among Small and Medium Enterprises in Rwanda, *IISTE Developing Country Studies*, 2014, Vol. 4, No. 10, 4954.
- Livingston Larry, Teaching creativity in higher education, *Arts Education Policy Review*, 2010, No. 111;
- McGoldrick Chris, Creativity, and curriculum design: what do academics think? *Commissioned Imaginative Curriculum Research Study*. Retrieved on February 5, 2019, from <http://www.heacademy.ac.uk/resources.asp>.
- Oliver Martin, Creativity, and curriculum design: what do academics think? *Commissioned Imaginative Curriculum Research Study*. Retrieved on February 5, 2019, from <http://www.ltsn.ac.uk/genericcentre>
- Ozimec Stjepan, Odgoj Kreativnosti: Kako prepoznati i poticati dječju kreativnost, Varaždin: Opći Savez društva „Naša djeca”. 1987.
- Simmons-McDonald Hazel, Employability and lifelong learning. Paper presented at ICDE Standing Conference – *Quality in the Context of the Financial Crisis*, 2009, Barcelona, Spain.
- Wynder Monte, Motivating creativity through appropriate assessment: lessons for management accounting educators, *e-Journal of Business Education & Scholarship of Teaching*, 2008, Vol. 2, Issue. 2, p. 12–27, Online available from <http://www.ejbest.org>.

Maciej Szczurowski

ORCID: 0000-0003-3954-5772

Uniwersytet Gdański

Polityczne aspekty tworzenia administracji polskiej na Ziemiach Zachodnich i Północnych w 1945 roku

**Political aspects of creating Polish administration in the Ziemie
Zachodnie and Północne in 1945**

Słowa kluczowe: Ziemie Zachodnie i Północne, administracja, druga wojna światowa, rząd polski

Keyword: Ziemie Zachodnie i Północne, administration, World War II, Polish government

Streszczenie

Kwestia przyłączenia Ziemi Zachodnich i Północnych do Polski, była w okresie II wojny światowej ważnym elementem polityki rządu polskiego w Londynie i komunistów polskich w otoczeniu Stalina w ZSRR. Przygotowania do przejęcia przez polską administrację, inspirowaną przez Stalina, ZZ i Płn. obejmowały, oprócz stworzenia podstaw prawnych i uregulowania stosunków z wojskową administracją wojenną, także opracowanie ogólnej koncepcji działania oraz zgromadzenie niezbędnych środków do realizacji tego zamierzenia. Trudności z tworzeniem administracji na Ziemiach Zachodnich wynikały nie tylko z ogólnego chaosu powojennego, z braku jednolitych i jasno sformułowanych podstaw prawnych, ale również z niedostatku precyzyjnie określonych zadań i kompetencji.

Abstract

The issue of joining the Ziemie Zachodnie and Północne to Poland was an important element of the policy of the Polish government in London and the Polish communists in the vicinity of Stalin in the USSR during World War II. Preparations for the takeover by the Polish administration, inspired by Stalin, the Ziemie Zachodnie and Północne included, in addition to creating the legal basis and regulating relations with the military administration of war, also the development of a general concept of operation and the collection of the necessary funds to achieve this goal. Difficulties with establishing administration in the Western territories resulted not only from the general post-war chaos, the lack of uniform and clearly formulated legal foundations, but also from the lack of precisely defined tasks and competences.

Koncepcja przyłączenia Ziemi Zachodnich i Północnych do Polski była w okresie II wojny światowej ważnym elementem polityki rządu polskiego w Londynie. Podobnie z drugiej strony, w otoczeniu Stalina i komunistów polskich w ZSRR, krystalizowała się wizja przyszłego państwa z zachodnią granicą opartą na Odrze i Nysie Łużyckiej¹. Kręgi polityczne zbliżone do rządu londyńskiego problem niepodległości, ujmując w wielkim skrócie, wiązały przede wszystkim z odzyskaniem przez Polskę terytoriów w granicach z 1939 roku², a w następnej kolejności stawiały kwestię nabytków na terenach na zachód i północ od tych granic. Natomiast komuniści, już w deklaracji PPR „O co walczymy?” z 1943 roku, pisali o „włączeniu w granice państwa polskiego wszystkich ziem polskich i zgermanizowanych przez przemoc niemiecką”. Podobnie, powołana przez Stalina Krajowa Rada Narodowa, na swoim pierwszym posiedzeniu 1 stycznia 1944 roku w uchwale programowej stwierdziła, że dążyć będzie do przywrócenia Polsce wszystkich utraconych ziem na Zachodzie i Północy. Nacisk komunistów na kwestie uwzględnienia w powojennym ładzie w Europie konieczności rekompensaty terytorialnej dla Polski w postaci przejścia części dotychczasowych ziem III Rzeszy, wiązały się ściśle z planem Stalina przyłączenia do Związku Radzieckiego wschodnich terenów Polski na wschód od tzw. Linii Curzona.

¹ Z jednej strony dokumentują to między innymi liczne materiały archiwalne znajdujące się w Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie. Z drugiej, wiadomo, że w obozie komunistycznym problemami zagospodarowania potencjalnie przyznanych po wojnie Polsce terenów zachodnich zajmowało się m.in. istniejące od jesieni 1943 roku do 22 lipca 1945 roku Biuro Badań Gospodarczych przy Związku Patriotów Polskich oraz inne instytucje i ośrodki.

² Często w literaturze przedmiotu dla ziem polskich w granicach sprzed września 1939 roku znajdujemy określenie „ziemie dawne”, z którego będę korzystał w tym artykule.

W miarę zbliżania się końca wojny oraz rozwoju sytuacji politycznej i militarnej, komuniści rozszerzali i uzupełniali swój program „powrotu” na ziemię nad Odrą i Bałtykiem. Wydany w lipcu 1944 roku „Manifest” – PKWN, wzywał naród do walki (...) o powrót do Matki – Ojczyzny starego polskiego Pomorza i Śląska Opolskiego, o Prusy Wschodnie, o szeroki dostęp do morza, o polskie słupy graniczne nad Odrą³. Linia polityczna i dążenia PKWN, aby granicą Polski stała się rzeka Odra – od swojego ujścia do Bałtyku aż po kolano w dolnym jej biegu, tam gdzie wpada do niej Nysa Łużycka aż do Sudetów⁴, kontynuowana była następnie w 1945 roku przez Rząd Tymczasowy R. P.

Powyższa koncepcja polityczna na arenie międzynarodowej była inspirowana i wspierana przez Związek Radziecki. Najlepszym tego przykładem był nacisk na polskich komunistów, aby na ZZ i Płn. realizowali politykę faktów dokonanych, zanim na konferencji pokojowej zostanie przyznane Polsce prawo administrowania tymi terenami. Bynajmniej nie był to ze strony Stalina gest dobrej woli czy przyjaźni wobec Polaków, ale wyrachowana gra przede wszystkim o zagarnięcie wschodnich ziem II Rzeczypospolitej. Potwierdza to między innymi nieustępliwe stanowisko rządu radzieckiego podczas rozmów dyplomatycznych na temat przyszłych granic w Europie. Ponadto Stalin kalkulował, że jeśli Amerykanie wycofają się z Europy, to granice socjalizmu mogą wyglądać inaczej. W obliczu trwającej wojny na Dalekim Wschodzie była to całkiem realna kalkulacja. Znana jest powszechnie następująca wypowiedź Mieczysława Moczara: *Związek Radziecki jest naszym przyjacielem, ale to jest prawda dla narodu, dla nas, partyjniaków, Związek Sowiecki jest naszą ojczyzną, a granic tej ojczyzny nie jestem w stanie dziś określić, dziś są na Łabie, jutro mogą być na Gibraltarze*⁵.

Przywódcy mocarstw sojuszniczych wiąźali kwestię zachodnich granic Polski z uregulowaniem problemu niemieckiego po zakończeniu wojny. W zasadzie byli zgodni co do tego, że Polska powinna otrzymać pewne obszary na zachodzie i północy, jednak mimo nalegań ze strony ZSRR, ostateczne decyzje odkładali do czasu powojennej konferencji pokojowej.

Jak istotna dla powojennego ładu była kwestia granic i miejsca Polski w Europie, świadczą prowadzone jeszcze na długo przed zakończeniem wojny rozmowy dyplomatyczne. Już w marcu 1943 roku Harry Hopkins, doradca prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta, wspomina, że na spotkaniu z ministrem spraw

³ „Rzeczpospolita”, nr 1, z 23.07.1944 r.

⁴ „Trybuna Wolności”, z 14.09.1944 r.

⁵ Cyt. za: *Polski Dziki Zachód*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, nr 9–10 (56–57), s. 10.

zagranicznych Wielkiej Brytanii Edenem, prezydent podniósł kwestię przesiedlenia ludności niemieckiej z Prus Wschodnich, których przekazanie Polsce uznał za konieczne.

W 1944 roku w listach do Mikołajczyka, zarówno rząd Wielkiej Brytanii (2.02.1944 r.), jak i prezydent Roosevelt (17.02.1944 r.), wyrażali poparcie dla koncepcji granicy na Odrze i wysiedlenia z przyznaných Polsce terenów ludności niemieckiej. Jesienią tegoż roku wyraźnie wzrosła aktywność przedstawicieli rządu londyńskiego na forum międzynarodowym, a szczególnie w kwestii granic Polski, co wynikało z faktu zaostżenia walki o władzę w kraju. Również PKWN brał czynny udział w rozmowach nad tym problemem.

W listopadzie 1944 roku w Teheranie, szefowie trzech mocarstw w zasadzie uzgodnili, że Polska powinna uzyskać dodatkowe tereny na zachodzie, ponieważ wymaga tego „nie tylko interes Polski, ale również interes wszystkich Narodów Zjednoczonych”. Podczas konferencji, omawiając sprawę zachodnich i północnych granic Polski, posługiwano się mapami z dokładnym opisem linii Odry i pasa wybrzeża długości „ponad 300 mil”. Na konferencji w Jałcie w lutym 1945 roku, mimo nalegań ze strony Związku Radzieckiego uznania, że zachodnia granica Polski powinna przebiegać od Szczecina (dla Polski) i dalej na południe wzdłuż Odry i Nysy Łużyckiej, zgodzono się jedynie na stwierdzenie, że Polska powinna otrzymać znaczne nabytki terytorialne na północy i zachodzie⁶. Postąpiono tak, nie chcąc łamać prawa międzynarodowego. Szczegółowe ustalenie granic Polski odłożono do czasu odbycia konferencji pokojowej po zakończeniu wojny⁷.

Coraz bardziej realne i bliskie wejście Rosjan na tereny niemieckie leżące na zachód i północ od przedwojennych granic Polski, wymagało natychmiastowego podjęcia decyzji i działań w dziele stworzenia na tych obszarach, za zgodą i akceptacją Związku Radzieckiego, polskiej administracji. Poczynania w tym kierunku miały na celu, poprzez politykę faktów dokonanych, wyrzucić presję na opinię, przede wszystkim mocarstw zachodnich. Zakładano, że kiedy zapadać będą ostateczne ustalenia odnośnie do granic w Europie, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania będą musiały poważnie liczyć się z prężną działalnością polskich władz na ZZ i Płn.⁸

⁶ „Głos Ludu”, nr 37, z 14.02.1945 r.

⁷ Szerzej patrz: M. Fic, *Termin, terytorium i ludność*, [w:] *Powrót do Macierzy? Ziemie Zachodnie i Północne w Polsce Ludowej*, red. M. Fic, Katowice 2020, s. 14–15.

⁸ „Rzeczpospolita”, nr 172, z 29.06.1945 r.

Należy pamiętać, że od połowy 1944 roku narastała wewnątrz kraju eskalacja konfliktu odnośnie do kształtu polityczno-społecznego przyszłej Polski. Pomijając sprawy związane ze skutkami tragedii wojny i okupacji, wyniszczenia biologicznego i gospodarczego kraju, w rekonstrukcję którego należało włożyć ogrom pracy i wysiłku, okres ten był początkiem bezwzględnej walki z jednej strony o utrzymanie legalnej władzy, z drugiej o przejście rządów w państwie przez skrajną lewicę. Dwie główne dążące do władzy orientacje to z jednej strony komuniści i ich poplecznicy, reprezentowani przez KRN i PKWN, a następnie mający zdecydowaną przewagę w Rządzie Tymczasowym, inspirowani i wspierani przez władze radzieckie, zaś z drugiej, cieszący się poparciem mocarstw zachodnich rząd londyński, posiadający w kraju przygotowane w okresie wojennej konspiracji struktury władzy i administracji, mający ogromne wpływy i poparcie większości społeczeństwa. To, że pierwszy etap tej walki rozstrzygnęły na swoją korzyść siły komunistyczne skupione wokół PPR, był sukcesem Stalina i jego zauszników. Jednocześnie komuniści zdawali sobie sprawę z potrzeby kontynuowania rozpoczętego dzieła z żelazną konsekwencją i przy użyciu wszystkich metod i sposobów, gdyż każde ich niepowodzenie stawało się jednocześnie sukcesem legalnych i prawomocnych władz reprezentujących rząd w Londynie.

Przygotowania do przejścia przez polską administrację ZZ i Płn. obejmowały, oprócz stworzenia podstaw prawnych i uregulowania stosunków z wojskową administracją wojenną, także opracowanie ogólnej koncepcji działania oraz zgromadzenie niezbędnych środków do realizacji tego zamierzenia. Pamiętać należy, że w porównaniu do ziem dawnych były to obszary wyraźnie zróżnicowane pod względem demograficznym, w znacznej mierze wyeksploatowane przez hitlerowską maszynę wojenną, dodatkowo zniszczone działaniami wojennymi, częściowo opustoszałe.

Przygotowując się do wkroczenia na tereny ZZ i Płn., komuniści zdawali sobie sprawę, że należy tu przyjąć inne metody działania niż na ziemiach dawnych, ze względu na warunki i zakres tworzenia polskiej administracji. O ile na terenach Polski w granicach z 1939 roku przejmowanie i uruchamianie administracji odbywało się głównie na zasadzie lokalnej inicjatywy, to w odniesieniu do ZZ i Płn. niezbędna była interwencja i uczestnictwo administracji państwowej we wszystkich fazach tego procesu⁹.

⁹ Z. Mazur, *O legitymizowaniu przynależności Ziem Zachodnich i Północnych do Polski*, [w:] *Ziemie Odzyskane/ Ziemie Zachodnie i Północne 1945–2005*, red. A. Sakson, Poznań 2006, s. 27–44.

W tym miejscu warto przypomnieć, że latem 1944 roku rozpoczęto na ziemiach polskich wprowadzanie systemu zarządu terytorialnego, który łączył w sobie zarówno organy przejęte z ustroju przedwojennego, jak i instytucje zupełnie nowe. Z jednej strony zachowano podział terytorialny administracji publicznej na administrację rządową i samorząd terytorialny. Nawiązując do rozwiązań obowiązujących w II RP, rządowe władze lokalne stanowiły instytucje administracji ogólnej i specjalnej. Zachowano przedwojenny dwustopniowy system administracji ogólnej, której organami byli wojewodowie i starostowie powiatowi. Tych ostatnich podporządkowano w 1944 roku pod Resort (a następnie Ministerstwo) Administracji Publicznej¹⁰. Natomiast w odniesieniu do ZZ i Płn. postanowiono, przynajmniej czasowo, przyjąć nieco inne rozwiązania o czym poniżej.

Środki, jakimi wówczas dysponowały władze centralne, były niewystarczające. Zdaniem komunistów należało uczynić ten problem zadaniem ogólnokrajowym, poprzez zakrojoną na szeroką skalę akcję propagandową, wywołać w społeczeństwie odruch spontaniczności, pobudzić, przyciągnąć i zespolić do realizacji tego zamierzenia przedstawicieli różnych środowisk, z jednoczesnym tworzeniem na wzór radziecki prężnego, dobrze zorganizowanego i scentralizowanego aparatu kierowniczego. Ułatwienie stanowił fakt, że kwestie przejścia administracji i zagospodarowania Ziemi Zachodnich i Północnych potraktowano w sensie propagandowym jako szczególną misję, mającą w efekcie przynieść zadośćuczynienie Polakom za krzywdy doznane od Niemców w czasie wojny. Komuniści podkreślali, że w odniesieniu do obywateli polskich, mieszkańców Kresów Wschodnich, przesiedlenie czy repatriacja na ziemie poniemieckie miała przynieść wymierne korzyści ekonomiczno-gospodarcze, oparte na ewidentnej transpozycji kulturowej¹¹.

Osoby odpowiedzialne w komunistycznym kierownictwie rządu i partii za opracowanie i realizację tego zadania były zgodne co do tego, że sprawdzona już na ziemiach dawnych metoda działania Grup Operacyjnych także w nowych warunkach powinna okazać się skuteczna. Różnice wyłoniły się dopiero przy ustalaniu charakteru, składu osobowego i metod działania grup. Jednak ostatecznie te spory udało się zlikwidować. Za przyjętą koncepcją przemawiało wiele czynników. Pomimo, że praca GO na ziemiach dawnych, czyli tych w granicach

¹⁰ R. Degen, *Kancelaria wojewódzkich urzędów administracji ogólnej na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945–1950*, Warszawa 2005, s. 22.

¹¹ M. Hejger, *Przekształcenia narodowościowe na Ziemiach Zachodnich i Północnych w latach 1945–1956 – próba bilansu*, [w:] *Ziemie Odzyskane/ Ziemie Zachodnie i Północne 1945–2005*, red. A. Sakson, Poznań 2006, s. 343–360.

sprzed września 1939 roku, dobiegała już końca, że część ludzi z ich składów objęła już różnego rodzaju stanowiska w administracji bądź po prostu znalazła inne zajęcia¹², to jako całość były one organizacją sprawną, gotową do działania. Przygotowywane od jesieni 1944 roku do przejęcia administracji, zdobyły podczas swojej działalności na ziemiach dawnych wiele doświadczeń przede wszystkim organizacyjnych, ale i politycznych, głównie w zakresie walki z przedstawicielami miejscowych społeczności oraz struktur Polskiego Państwa Podziemnego. Ujawnione zaś braki i niedomagania w ich działalności można było w znacznej części usunąć¹³.

Nie bez znaczenia był fakt, że ekipy te stanowiły jedyny, funkcjonujący aparat o charakterze ogólnokrajowym, ponieważ komunistyczna administracja rządowa była dopiero w stadium organizacji. Istotnym było też oparcie struktury organizacyjnej na terytorialnym podziale zadań i kompetencji (okręg, miasto, powiat). Stwarzało to obiektywne możliwości powiązania działalności ekip rządowych i resortowych z zadaniami samorządowych czynników administracyjnych, politycznych i społecznych, a przede wszystkim nadzoru nad tymi drugimi i centralnego nimi sterowania.

Na przełomie stycznia i lutego 1945 roku, przyjmując zasadę faktów dokonanych, na porządku dziennym stała sprawa szybkiego administracyjnego opanowania chaosu w rejonach za zachodnią i północną granicą Polski sprzed 1939 roku. Do akcji tej sukcesywnie zaczęto także włączać reaktywowane lub powoływane do życia od nowa, instytucje i organizacje w mniejszym lub większym stopniu akceptujące i popierające nową władzę, m.in.: Polski Związek Zachodni, Państwowy Urząd Repatriacyjny, a w okresie nasilenia akcji osadnictwa na ZZ i Płn., Centralny Komitet Przesiedleńczy (CKP) skupiający przedstawicieli prokomunistycznych partii i stronnictw politycznych, związków zawodowych i organizacji społeczno-politycznych. Celem działalności CKP było kierowanie akcją repatriacyjną i osiedleńczą na ZZ¹⁴. Należy tu stwierdzić, że instytucje te często wzajemnie przeszkadzały sobie w działalności, bądź też starały się pewne zadania zrzucić na barki jedna, drugiej. Z tego powodu zostały w końcu podporządkowane organizacyjnie Ministerstwu Administracji Publicznej, a następnie Ministerstwu Ziem Odzyskanych.

Wobec szybko postępującego wyzwiania terenów poza zachodnią granicą z 1939 roku, umożliwiono komunistycznym władzom polskim ściślejszy kontakt

¹² „Życie Warszawy”, nr 96, z 8.04.1945 r.

¹³ Ibidem.

¹⁴ „Głos Ludu”, nr 134, z 26.05.1945 r.

zarówno z rządem radzieckim, jak i z dowództwami poszczególnych Frontów Armii Czerwonej. Istotnego znaczenia nabral fakt wydania przez Państwowy Komitet Obrony ZSRR w dniu 20 lutego 1945 roku zarządzenia, które stwierdzało, że zachodnią granicę Polski do czasu konferencji pokojowej ustala się na Odrze i Nysie Łużyckiej¹⁵. Powołując się na porozumienie z 26 lipca 1944 roku uznano, że „na całym terytorium Polski, wyzwolonym przez AC (...) działa polska administracja”. Dalej stwierdzono iż „Uznaje się za celowe powołanie przy Radach Wojennych Frontów Armii (...) przedstawicieli Tymczasowego Rządu Polskiego”. Ponadto, aby zapobiec nieporozumieniom pomiędzy administracją cywilną a wojskową, utworzono ruchomy pas przyfrontowy o szerokości 60 do 100 km, w którym wszelkie kwestie w zakresie prowadzonej wojny należały do radzieckich władz wojskowych, podobnie jak nadzór nad kolejami i transportem. Akt ten w pewien sposób pozwolił na rozpoczęcie przez Rząd Tymczasowy prac przygotowawczych do wyjazdu na ZZ i Płn. w celu przejścia administracji nad tymi terenami.

Z punktu widzenia prawa międzynarodowego zarządzenie PKO ZSRR z 20 lutego było działaniem bezprawnym, aktem samowoli Rosjan, którzy sami realizując politykę faktów dokonanych, wymuszali jej stosowanie na marionetkowym komunistycznym rządzie polskim. Do czasu konferencji pokojowej Rosjanie nie mieli prawa samodzielnie decydować o politycznym podziale powojennej Europy, o tym kto i jakimi ziemiami będzie administrował. Stwierdzenie, że dotychczasowe ziemie niemieckie na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej przeszły w posiadanie Polski i że władzę sprawuje tam polska administracja, było niezgodne z prawem i nie znajdowało pokrycia w faktach. W praktyce bowiem władza wojskowej administracji frontowej w pasie bezpośrednich działań wojennych była nieograniczona, podobnie zresztą jak i komendantur wojennych na obszarze nie tylko ziem należących przed wojną do III Rzeszy, ale również na terytorium przedwojennej Polski¹⁶.

Na podstawie wspomnianego zarządzenia PKO z 20 lutego, 26 lutego 1945 roku Rada Ministrów powołała i zatwierdziła pełnomocników Rządu Tymczasowego przy dowództwach Frontów, zlecając im przede wszystkim współpracę

¹⁵ Postanowienie nr 7558 PKO ZSRR z dnia 20 lutego 1945 roku, w: *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 8, Warszawa 1974.

¹⁶ Piszę na ten temat m.in. w: *Okupacja wojskowa w Polsce w czasie drugiej wojny światowej, poglądy aliantów zachodnich na jej sprawowanie*, „Zeszyty Naukowe Akademii Obrony Narodowej” 1993, nr 3, s. 252–270; *Polska i Polskie Siły Zbrojne wobec okupacji wojskowej w okresie II wojny światowej*, „Teki Historyczne”, Londyn 1994–1995, t. XXI, s. 273–288.

z AC przy organizowaniu polskiej administracji na wyzwolonych terenach oraz uczestnictwo w rozwiązywaniu najistotniejszych zagadnień natury politycznej i ekonomicznej. Na stanowiska pełnomocników powołani zostali: płk Eugeniusz Szyr przy dowództwie 1 FU na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie, ppłk Leonard Borkowicz przy 1 FB operującym na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej, płk Jakub Prawin i mjr J. Kole przy dowództwach 2 i 3 FB operujących na Pomorzu Gdańskim i w Prusach Wschodnich.

Poważną przeszkodę w określeniu zadań polskiej administracji na ZZ stanowił brak traktatu pokojowego oraz nieuregulowanie spraw mienia poniemieckiego i odszkodowań wojennych. Ziemie Zachodnie objęte były wojenną administracją radziecką, która uzurpowała sobie prawo dysponowania przejętym mieniem przemysłowym i innym, które w większości zabezpieczano głównie w celu wykorzystania dla potrzeb frontu lub wywózki do Związku Radzieckiego. Wszelki majątek traktowany był jako zdobycz wojenna, a przejęcie go przez władze polskie utrudniał wspomniany brak ostatecznych ustaleń.

Pojęcie zdobyczy wojennej precyzyjnie ujęte zostało w postanowieniu PKO ZSRR z 20 lutego 1945 roku, które w artykule 6 normowało te sprawy, a które następnie zastąpiono zawartym 26 marca 1945 roku porozumieniem pomiędzy Rządem Tymczasowym R. P. a Dowództwem Armii Czerwonej. Uznawało ono za zdobycz wojenną, a zatem dysponowanie nim spoczywało w rękach AC, wszystkie zakłady przemysłowe na terenach wcielanych do Polski¹⁷.

Pierwsze komendantury wojenne powoływane były jeszcze w 1944 roku na ziemiach dawnych. Mówił o tym rozkaz Naczelnego Dowództwa 1 FB z 22 września 1944 roku, który określał także tryb ich funkcjonowania. Z kolei poszczególne dowództwa Frontów zorganizowały tzw. Szefostwa Komendantur Wojennych, którym podlegały powoływane, przez sztaby Frontów, komendantury wojenne sprawujące władzę na obszarach okupowanych. Komendantury tworzone w zasadzie w oparciu o niemiecki podział administracyjny. Ich wewnętrzna struktura była uzależniona od aktualnych potrzeb i wielkości obszaru działania. W formie pomocniczej, komendanci powoływali organa złożone z przedstawicieli miejscowej ludności niemieckiej. W pierwszych tygodniach po wejściu Armii Czerwonej, było to zjawisko powszechne, zwłaszcza na Dolnym Śląsku. Jeszcze w czerwcu 1945 roku w wielu wioskach sołtysami byli Niemcy, na czele szeregu gmin stali niemieccy wójtowie, w miastach spotkać można było niemieckich burmistrzów, jak np. we Wrocławiu. Wykonując zarządzenia radzieckich władz

¹⁷ A. Magierska, *Ziemie Zachodnie i Północne w 1945 roku*, Warszawa 1978, s. 62–63.

okupacyjnych, pomocnicza administracja niemiecka organizowała między innymi prace porządkowe, rolne, uruchamiała zakłady przemysłowe. Niemieccy burmistrzowie i sołtysi, często przy pomocy pracowników starej hitlerowskiej administracji, ewidencjonowali miejscową ludność, tworzyli formacje policyjne, które zabezpieczały pozostawione mienie jak miało to miejsce m.in. w Zielonej Górze i Gorzowie. Dzięki ich inicjatywie wprowadzono system kartkowego przydziału żywności¹⁸.

Komendantury wojenne powstawały natychmiast po przejściu linii frontu. Na Warmii i Mazurach oraz na Śląsku Opolskim pierwsze komendantury powołano po 20 stycznia 1945 roku, na Dolnym Śląsku po 22 stycznia, a od początku lutego tworzone je na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej. Do głównych zadań komendantur należało organizowanie zaplecza frontu (aprowizacja, transport, łączność, służby bezpieczeństwa), a następnie organizacja podstaw życia gospodarczego, głównie uruchomienie i nadzorowanie pracy tych zakładów przemysłowych, których produkcja zabezpieczała potrzeby walczących wojsk.

Zadania i działalność komendantur wykraczała często poza sferę czysto wojskową, obejmując również sprawy organizowania życia publicznego, administracji cywilnej, zaopatrywania ludności w środki do życia, organizowanie drobnego handlu, rzemiosła i przemysłu. Były one (komendantury) tworzone także przez jednostki 1 AWP biorące udział w operacji zajęcia ziem Pomorza Zachodniego w składzie 1 FB, m.in. w Kołobrzegu, Trzebiatowie, Kamieniu Pomorskim i Goleniowie.

Niepodważalne są zasługi komendantur w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i wprowadzenia porządku publicznego w pierwszych dniach po wyzwoleniu, a także w zwalczaniu przejawów dywersji, niszczenia obiektów przemysłowych itp. przez część pozostałej ludności niemieckiej lub grupy dywersyjne. Z drugiej strony to komendantury wojenne należy obarczyć odpowiedzialnością za demontaż i wywózkę do Związku Radzieckiego, często bezprawną i nieuzasadnioną, mienia z terenów będących pod ich administracją. Komendanci wojenni uprawiali proceder wywózek także w celu osiągnięcia własnych korzyści, bądź „opłacenia się” przełożonym lub np. organom NKWD. Wszak lepiej było pełnić obowiązki komendanta wojennego na zachodzie Europy niż być skierowanym do służby liniowej na Dalekim Wschodzie. Kradziono i wywożono wszystko, co wpadło w ręce. Dotyczy to zarówno niższych rangą oficerów, jak i wyższej kadry

¹⁸ S. Jankowiak, *Trudny „powrót do macierzy”*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, nr 9–10 (56–57), s. 29.

dowódczej¹⁹. Część komendantów, czując się bezkarnie na swoich stanowiskach, dopuszczała się aktów demontażu maszyn i urządzeń przemysłowych, wywożenia zmagazynowanych dóbr itp., ponad ustalone umowami wielkości. Tak działo się jeszcze długo po podpisaniu aktu końcowego konferencji pokojowej. Były liczne przypadki celowego opóźnienia przekazywania obiektów przemysłowych i innych polskiej administracji.

Podsumowując, spełnianie funkcji okupacyjnych przez radzieckie komendantury wojenne na ZZ i Płn., sposób zarządzania tymi obszarami sprowadzał się w zasadzie do podejmowania jednoosobowych decyzji przez komendantów lub ich zastępców. Zakres merytoryczny tych decyzji ograniczony był do rozwiązywania najbardziej istotnych spraw i to w sposób najprostszy. Funkcje administracyjne w stosunku do miejscowej ludności niemieckiej komendanci uważali za drugorzędne i z reguły zezwalali na powoływanie przedstawicielstw tejże ludności, które spełniały szereg funkcji samorządowych. Komendantury z jednej strony zabezpieczały bieżące potrzeby walczących wojsk, ich pobyt na terenach zdobytych, wreszcie powrót do Związku Radzieckiego, lecz z drugiej przyczyniły się do ogromnych spustoszeń w mieniu i gospodarce ZZ i Płn.

Polskie czynniki rządowe i propaganda komunistyczna w niewielkim stopniu starały się wyjaśnić i spopularyzować zarówno w społeczeństwie, jak i wśród obejmujących ZZ i Płn. ekip administracyjnych, obowiązujące kwestie prawne na tych terenach, a przede wszystkim działania radzieckiej administracji wojennej w zakresie dysponowania wszelkim mieniem na tych terenach w imię prawa do zdobyczy wojennych i reparacji. Inna sprawa, że gruntowne wyjaśnienie tych zagadnień byłoby po części nieadekwatne do linii propagandowej, mówiącej o powrocie Polski na dawne ziemie piastowskie.

Zajmując ZZ i Płn. w wielu przypadkach polskie ekipy administracyjne nawiązywały kontakty nie tylko z wojenną administracją radziecką, ale również z miejscową pomocniczą administracją niemiecką. Nie zawsze ta współpraca układała się dobrze. O ile bowiem w stosunku do Rosjan Niemcy prezentowali poddańczą uległość, to wobec Polaków, polskiej administracji często zdarzały się przypadki lekceważenia, niechęć i wręcz ignorowanie jej przez Niemców. Powszeczne były skargi polskich urzędników na faworyzowanie Niemców, całkowicie zależnych i najczęściej ślepo posłusznych Rosjanom²⁰.

¹⁹ Patrz m.in., M. Szczurowski, *5 Brygada Artylerii. Historia, tradycje, współczesność*, Warszawa 1996, s. 261–262.

²⁰ Szerzej patrz, „*Ziemie Odzyskane*” po drugiej wojnie światowej, red. C. Osękowski, G. Strauchold, Zielona Góra 2015.

Bezkarność urzędników niemieckich wynikała z faktu, że często korzystali ze wsparcia Rosjan. Podawane są przykłady, jak chociażby z Pomorza, gdzie żołnierze niemieccy, w mundurach z odznaczeniami, rozmawiali przyjaźnie z żołnierzami radzieckimi, co wzbudzało uzasadniony strach nielicznych Polaków. Z kolei w okolicach Jeleniej Góry Rosjanie aresztowali żołnierza polskiego i zmusili go do zbierania z drogi gołymi rękami końskich odchodów. Przyglądał się temu rozbawiony tłum Niemców²¹. O poczuciu pewności siebie, swoistej buty niemieckich urzędników świadczy przykład ogłoszenia, jakie niemiecki burmistrz rozplakatował w połowie 1945 roku we Wrocławiu. Otóż w ten sposób wzywał on wszystkich Żydów, pół-Żydów i Polaków do stawienia się w wyznaczonym czasie i miejscu w celu przydziału pracy²².

W szczególnych okolicznościach polska administracja przejmowała władze w Szczecinie. Zdecydowany protest Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii przeciwko objęciu miasta w posiadanie przez Polaków przed ustaleniami konferencji pokojowej spowodował, że ekipy administracyjne trzykrotnie opuszczały Szczecin. Za każdym razem tamtejsi Niemcy okazywali nadzwyczajną aktywność w dążeniach do przejścia zarządu nad miastem, do tego stopnia, że w pewnym okresie zaczęli powoływać niemieckich sołtysów w promieniu 30 kilometrów od miasta²³.

Po zakończeniu wojny Rosjanie dokonali gwałtownej zmiany swojej polityki wobec Niemców. Skończył się prosty wzorzec, w myśl którego należało wszelkimi sposobami pokonać Niemcy. Rozpoczęto realizację polityki, która była obliczona na to, żeby jak najwięcej Niemców i jak największa część terytorium niemieckiego pozostała pod wpływem radzieckim²⁴.

Z chwilą przybycia polskich ekip administracyjnych na ZZ i Płn. starano się rozwiązywać pomocniczą administrację niemiecką. Próbę kompleksowego rozstrzygnięcia tej sprawy podjęto dopiero 28 maja 1945 roku w Warszawie podczas konferencji, w której wzięli udział m.in. prezydent KRN – Bolesław Bierut, Pełnomocnik Generalny dla Ziem Odzyskanych – Edward Ochab i radziecki generał Siergiej Szatilow. Zapadła wówczas decyzja o przekazaniu całej władzy cywilnej w ręce pełnomocników rządu polskiego. W administracji państwowej wszystkie stanowiska mieli objąć Polacy, zaś niemieccy burmistrzowie mogli

²¹ S. Jankowiak, op.cit., s. 29.

²² Ibidem.

²³ P. Zaremba, *Pierwszy szczeciński rok*, Poznań 1970, s. 110–112.

²⁴ *Polski Dziki Zachód*, op.cit., s. 13.

mieć jedynie głos doradczy w sprawach Niemców i to tylko za zgodą władz polskich²⁵. W praktyce polska administracja przejęła władzę tylko tam, gdzie zezwolili na to radzieccy wojskowi i to w ograniczonym zakresie.

Kolejna ważna data w przejmowaniu funkcji administracyjnych od radzieckich komendantur wojennych to 9 lipca 1945 roku, kiedy do sztabu Generalnego WP nadeszła z Moskwy szyfrówka zawierająca wykaz miejscowości, w których funkcje cywilne komendantów wojennych miały być przekazane polskiej administracji. Lista obejmowała 57 miejscowości Dolnego Śląska, 40 Pomorza Zachodniego, 20 na Śląsku Opolskim i 6 na Warmii i Mazurach. Nie oznaczało to bynajmniej likwidacji komendantur wojennych we wszystkich miastach, albowiem zostały one utrzymane w kilkunastu miastach, m.in. we Wrocławiu, Legnicy i Opolu.

Wstępnyymi przygotowaniem do przejęcia ZZ i Płn. na szczeblu centralnym władzy komunistycznej kierowało Biuro Ziem Zachodnich. Na wniosek jego przedstawicieli, na podstawie uchwały Rady Ministrów z 14 marca 1945 roku utworzono na terenach ZZ i Płn. 4 okręgi administracyjne²⁶, w których władzę powierzono Pełnomocnikom Rządu²⁷: Aleksandrowi Zawadzkiemu na Śląsku Opolskim, Aleksandrowi Kaczosze-Józewskiemu na Pomorzu Zach., Stefanowi Piaskowskiemu na Dolnym Śląsku²⁸ oraz Jerzemu Sztachelskiemu na Warmii i Mazurach (w Prusach Wschodnich). 30 marca od J. Sztachelskiego przejął obowiązki płk Jakub Prawin, zaś 11 kwietnia A. Kaczochę, w związku z przejściem na stanowisko podsekretarza w Ministerstwie Administracji Publicznej, zastąpił ppłk Leonard Borkowicz²⁹. Jednocześnie w dniu 14 marca Rada Ministrów mianowała dr Bolesława Drobnera na urząd prezydenta we Wrocławiu jako mieście wydzielonym³⁰. Funkcje pierwszych zastępców pełnomocników mieli pełnić przedstawiciele Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Stanowiska pełnomocnika okręgowego i obwodowego na ZZ i Płn. odpowiadały urzędom wojewody i starosty na ziemiach dawnych.

Pełnomocnicy Okręgowi, po przyjęciu obowiązków, przystępowali do organizowania zespołów obwodowych i w miarę możliwości wysyłali je w teren. Wobec braku ludzi prowadzono szeroko zakrojoną akcję agitacyjną, delegowano pracowników z zakładów pracy i różnych instytucji funkcjonujących już na ziemiach

²⁵ A. Magierska, op.cit., s. 50–51.

²⁶ „Głos Wielkopolski”, nr 102, z 10.06.1945 r.

²⁷ „Rzeczpospolita”, nr 73, z 18.03.1945 r.

²⁸ „Dziennik Polski”, nr 81, z 28.04.1945 r.

²⁹ „Głos Wielkopolski”, nr 71, z 9.05.1945 r.

³⁰ „Dziennik Polski”, nr 129, z 16.06.1945 r.

dawnych. Jednak podstawowym źródłem rekrutacji stały się organizacje partii komunistycznej, która wysyłała swoich członków na ZZ i Płn. z misją budowania tam nowego ustroju społeczno-politycznego Polski³¹.

7 kwietnia 1945 roku Rada Ministrów przekazała do Ministerstwa Administracji Publicznej projekt dekretu o przejęciu przez Polskę administracji ZZ i Płn. Według tego dokumentu obejmowane obszary miały podlegać Pełnomocnikowi Generalnemu Tymczasowego Rządu RP. 11 kwietnia 1945 roku Edward Ochab otrzymał nominację na Pełnomocnika Generalnego dla Ziem Odzyskanych, a jego urząd dzielić się miał na departamenty obejmujące całą problematykę ustroju administracyjnego ZZ i Płn. Pełnomocnik Generalny posiadał bardzo szerokie kompetencje, m.in. dokonywania zmian w podziale administracyjnym, wysuwania kandydatur na pełnomocników okręgowych oraz zatwierdzania nominacji pełnomocników w obwodach (powiatach). Projekt przewidywał, że wszystkie urzędy administracji w okręgach i obwodach będą zespolone i bezpośrednio będą podlegać Pełnomocnikowi Generalnemu³². Podkreślić należy, że taka struktura nie odpowiadała ogólnie przyjętym formom administracji. Wynikała z jednej strony z zasadniczych różnic w systemie prawnym przejmowanych terenów, w ich odmiennej od pozostałych ziem polskich strukturze społecznej, gospodarczej i politycznej, z drugiej zaś z wielkości i różnorodności zadań, jakie miała tu do wykonania administracja, w tym szczególnie tych, które zdaniem komunistów, powinny zostać wykonane przed rozpoczęciem konferencji pokojowej w Europie.

Do chwili nominacji na stanowisko Pełnomocnika Generalnego, Ochab był podsekretarzem stanu w Ministerstwie Administracji Publicznej. Właśnie w strukturach tego resortu skupiona była większość instytucji i organizacji, które swoim działaniem obejmowały, lub objąć miały, sprawy ZZ i Płn. W MAP centralizowano sprawy administrowania tymi obszarami, ale wówczas jeszcze nie zdecydowano się na pełną unifikację systemu administracji. Z drugiej strony, na bazie powstałych wówczas czterech okręgów administracyjnych, zamierzano utworzyć w niedalekiej przyszłości cztery województwa. Takie rozwiązania wynikały nie tylko z faktu, że do czasu konferencji pokojowej sprawa zachodniej granicy Polski pozostawała otwarta. Przede wszystkim oczekiwano na rozstrzygnięcia konferencji pokojowej, aby w oparciu o jej ustalenia tworzyć nowy porządek prawny na terenach przyznanych Polsce.

³¹ H. Mordawski, *Ziemie Odzyskane 1945–1956*, Brzezia Łąka 2015.

³² A. Magierska, op.cit., s. 75–76.

Warto podkreślić, że działania centralnej administracji państwowej, głównie Rady Ministrów, a w pewnym stopniu także KRN nie nadążały za potrzebami w terenie, w wielu wypadkach zaś brak odgórnych ustaleń hamował proces przejęcia administrowania ZZ i Płn. Pomimo szeregu obiektywnych trudności, przede wszystkim skomplikowanej sytuacji politycznej, zarówno wewnętrznej, jak i międzynarodowej, zastanawia fakt, że brak było wypracowanej, jednolitej koncepcji ich obejmowania, tworzenia administracji, przejmowania i uruchamiania gospodarki. Pracujące w terenie, delegowane przez rząd ekipy odczuwały brak konkretnej, natychmiastowej pomocy w formie zarządzeń regulujących i określających kompetencje, metody pracy i działania. Pełnomocnicy rządowi narzekali na brak centralnych rozstrzygnięć lub ich opóźnianie w stosunku do potrzeb itp., zaś wielokrotne monity u władz centralnych nie dawały rezultatów³³. Nieudolność rządzących powodowała, że zawiodło najistotniejsze ogniwo komunistycznego systemu centralnego zarządzania. Władze polskie, zamiast podejmować próby formalno-prawnego usankcjonowania obecności polskiej administracji na ZZ i Płn., swoją polityką i decyzjami pogłębiały stan niepewności, tymczasowości i chaos. Przedstawiciele władz centralnych nie dość, że w większości nie znali ani historii, ani ówczesnej skomplikowanej sytuacji prawno-politycznej tych ziem, to jeszcze nie potrafili znaleźć właściwego uzasadnienia na obecność polskiej administracji na tych ziemiach. Generalizując sprawę, odrzucano tezy o rekompensacie, natomiast nie potrafiono dowieść tezy o „powrocie do macierzy”³⁴. Sądzić należy, że skutki tego faktu odczuwamy do dzisiaj.

Pierwsze grupy wyjeżdżające w teren, do poszczególnych obwodów były niewielkie, liczyły od 5 do 15 osób. Dopiero z czasem liczba członków zespołów wzrastała, podobnie jak liczba milicjantów stanowiących ich ochronę. W początkowym okresie pracownicy urzędów obwodowych pozostawali bez kontaktu z władzami okręgowymi. Uwzględniając miejscowe specyficzne warunki, dano pełnomocnikom w zasadzie pełnię władzy, nie narzucając ścisłych form organizacyjno-prawnych Urzędów Pełnomocników Obwodowych. Przygotowanie wszelkiego rodzaju przepisów i instrukcji było utrudnione ze względu na brak podstaw prawnych i odgórnych dyrektyw władz centralnych. Prace nad statutami organizacyjnymi w urzędach podjęto znacznie później, po podjęciu decyzji o przyznaniu Polsce tych ziem.

³³ „Głos Wielkopolski”, nr 304, z 31.12.1945 r.

³⁴ Szerzej patrz: A. Czubiński, *Polska i Pomorze w latach 1945–1995*, [w:] *Regiony w dziejach Polski*, zeszyt 4, *Pomorze Zachodnie. 50 lat w granicach Polski*, red. K. Kozłowski, Szczecin 1996, s. 10–11.

Uznać należy, że w czerwcu 1945 roku zakończył się pierwszy etap organizowania administracji polskiej na ZZ i Płn. 7 lipca 1945 roku Rada Ministrów wprowadziła nowy podział administracyjny ZZ i Płn.³⁵ W jego wyniku z Warmii i Mazur trzy obwody (ełcki, gołdapski i olecki) przekazano do województwa białostockiego, cztery (elbląski, kwidzyński, sztumski i malborski) do województwa gdańskiego, które przejęło jednocześnie pięć obwodów z okręgu zachodniopomorskiego (słupski, lęborski, miasteczki, sławieński i bytowski). Natomiast dwa obwody (człuchowski i złotowski) z tego ostatniego okręgu przeszły pod administrację województwa pomorskiego. Dalej, czternaście obwodów z okręgów Pomorze Zachodni i Dolny Śląsk (zielonogórski, gorzowski, międzyrzecki, krośnieński, gubiński, świebodziński, wschowski, strzelecki, skwierzyński, rzepiński, sulęciński, babimojski, pilski i trzcieński) przekazano do województwa poznańskiego. Wojewodowie w Poznaniu, Białymstoku, Gdańsku i Bydgoszczy, na terenach przyłączonych obwodów otrzymali uprawnienia pełnomocników okręgowych. W praktyce oznaczało to, że wojewodowie ci zostali podwójnie podporządkowani pod względem administracyjnym. W odniesieniu do ziem dawnych Ministerstwu Administracji Publicznej, natomiast w odniesieniu do przyłączonych obwodów Urzędowi Pełnomocnika Generalnego dla Ziem Odzyskanych, a następnie Ministerstwu Ziem Odzyskanych.

Lipcowa decyzja Rady Ministrów nosiła znamiona tymczasowej i nie sprzyjała procesowi administracyjnego zespolenia ZZ i Płn. z resztą kraju. Skutkowała nawet poważnymi utrudnieniami we wprowadzaniu przez komunistów centralnym zarządzaniu gospodarką planowaną. Trudno też zgodzić się ze zdaniem ówczesnych władz, że był to istotny etap na drodze do wprowadzenia obowiązującego na ziemiach dawnych systemu administracyjnego opartego o województwa, powiaty, gminy miejskie i zbiorowe gminy wiejskie. Prowadzone dość niemrawo prace unifikacyjne pozwoliły dopiero w połowie 1946 roku zespolić ZZ i Płn. w jeden organizm państwowy z ziemiami dawnymi³⁶.

Komuniści zdawali sobie sprawę, że wprowadzając wzorowany na radzieckim ustroju społeczno-polityczny, będą musieli zabiegać o jego akceptację przez znaczną część społeczeństwa. Jednocześnie zdawano sobie sprawę, że nie jest możliwe przeniesienie żywcem na grunt polski stalinowskich wzorców rządzenia państwem. Dlatego, we wdrażanym totalitarnym systemie zarządzania krajem, uznano za celową, przynajmniej w początkowym okresie, pewną demokrację aparatu admi-

³⁵ „Rzeczpospolita” z 12.07.1945 r.

³⁶ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 maja 1946 r. w sprawie tymczasowego podziału administracyjnego Ziem Odzyskanych, Dz.U., 1946, nr 28, poz. 177.

nistracji terenowej. Wyrazem tego miało być pozostawienie na pewien czas tradycyjnych elementów samorządu terytorialnego i powołanie rad narodowych. Na ziemiach zachodnich szczególnej roli nabierało zorganizowanie i umocnienie polskiej administracji, głównie w kwestiach organizacyjnych, ale także przygotowania jej do realizacji kierunków działania określonych przez PPR i współpracujące z nią inne ugrupowania skrajnej lewicy. Specyfika ZZ i Płn. spowodowała, że w pierwszym okresie władza została scentralizowana w rękach pełnomocników rządu, którzy sprawowali nadzór nad działalnością samorządu terytorialnego. Pełnomocnicy działali na zasadach żywo przypominających funkcjonowanie komendantur wojennych.

Powstający z reguły samorzutnie czynnik społeczno-obywatelski, na współpracy z którym opiera się działalność administracji, został w nowym ustroju Polski, a zwłaszcza na ZZ i Płn. zastąpiony szeregiem organów opiniotwórczo-doradczych w postaci prokomunistycznych partii politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych i środowiskowych. Istotną rolę odgrywały tu m.in. Międzypartyjne Komitety Porozumiewawcze (PPR, PPS, SL, SD), wobec braku elementu polskiego spełniające w początkowym okresie rolę rad narodowych, a także społeczne komitety osiedleńcze³⁷. Od wytycznych KRN pewnego odstępstwa dokonał wojewoda poznański, który 16 sierpnia 1945 roku nakazał pełnomocnikom w obwodach na Ziemi Lubuskiej dokonać w miastach i gminach wiejskich wyborów od 2 do 5 ławników spośród zasłużonych i godnych zaufania obywateli, którzy współtworzyliby z władzami zwierzchnimi administrację tychże gmin³⁸.

Dobre przedwojenne tradycje powoływania władzy administracyjnej a zwłaszcza samorządowej, skutkowały na tejże Ziemi Lubuskiej w ten sposób, że jeszcze w pierwszej połowie 1945 roku przybyli tu przedstawiciele Wielkopolski powołała pierwsze przedstawicielstwa samorządowe w miejscowościach gdzie były większe skupiska ludności polskiej, m.in. w Krośnie Odrzańskim i Dąbrówce Wielkiej. Podobną inicjatywę można było zaobserwować we wschodnich obwodach Pomorza Zachodniego, m.in. w Wałczu i Jastrowiu. Te pierwsze, samorzutnie powstające rady działały w trudnych warunkach. Nie dość, że nieliczne, to wyraźnie odczuwały brak organu nadrzędnego w postaci wojewódzkiego szczebla administracji. Z drugiej strony, powstałe najczęściej w wyniku oddolnej, spo-

³⁷ Powoływane one były na podstawie instrukcji Urzędu Pełnomocnika Generalnego z 25 maja 1945 roku. Treść instrukcji patrz, „Biuletyn UPG dla Ziem Odzyskanych”, nr 1, z 25.05.1945 r., poz. 16/45.

³⁸ *Źródła do początków władzy ludowej na Ziemi Lubuskiej 1945–1947*, wybór i oprac. H. Szczegóła, Poznań–Zielona Góra 1971, s. 97.

lecznej inicjatywy wymykały się spod kontroli komunistycznych specszużb i nie stanowiły pewnego ramienia sprawowania władzy przez komunistów. Stąd zostały stosunkowo szybko – czasami w sposób brutalny – zlikwidowane. Niemniej wniosły pewne doświadczenia w zakresie kształtowania się organów społecznego przedstawicielstwa.

W ramach procesu organizowania administracji na ZZ i Płn., w drugiej połowie 1945 roku przystąpiono do przygotowań do powoływania rad doradczych przy pełnomocnikach. Został przygotowany projekt statutu organizacyjnego i regulaminu rad tymczasowych. Miały spełniać rolę przedstawicielstw poszczególnych społeczności w sprawach potrzeb gospodarczych, administracyjnych i kulturalnych oraz miały być wyrazicielem opinii społecznej w sprawach działania organów administracji państwowej i samorządowej. Rady miały być powoływane na podstawie zarządzeń pełnomocnika.

2 października 1945 roku Biuro Prezydialne KRN zaleciło powoływanie tymczasowych rad narodowych na ZZ i Płn. Podstawę prawną stanowić miała ustawa z 11 września 1944 roku o organizacji i zakresie działania rad narodowych³⁹, jednak z uwagi na brak ludności polskiej na tych terenach, odstąpiono od niektórych postanowień ustawy. Między innymi postanowiono, że na ZZ i Płn. rady będą powoływane w zmniejszonym składzie, aby można było uzupełniać liczbę radnych po przybyciu na dany teren kolejnych osadników. Prezydium rad przejmowały zadania zarządów gminnych, wydziałów powiatowych i wojewódzkich i w ten sposób stawały się władzą wykonawczą samorządu terytorialnego. Ustalono, że rady gminne mogły być powołane w miejscowościach już zamieszkałych przez co najmniej 500 Polaków oraz w tych, gdzie były możliwości osiedlenia się 1500 osadników. Szczególne wątpliwości w wytycznych budził rozdział kompetencji między administracją ogólną a radami narodowymi⁴⁰.

W tym miejscu należy podkreślić, że w pierwszych latach powojennych polskie ustawodawstwo samorządowe było ogromnie zróżnicowane. Składały się nań zarówno akty prawne ustanowione przez nową władzę komunistyczną, ustawy przedwojenne, jak również niektóre przepisy polskich ustaw dzielnicowych oraz starych ustaw zaborczych⁴¹.

W początkowym okresie przejmowania administracji na ZZ i Płn. ekipy pełnomocników okręgowych i obwodowych, w zakresie przepisów normujących

³⁹ Dz.U. 1944, nr 5, poz. 22.

⁴⁰ A. Magierska, op.cit., s. 227–229.

⁴¹ Z. Chmielewski, *Kancelaria miejska na Ziemiach Zachodnich i Północnych w latach 1945–1950*, Szczecin 1982, s. 18–20.

podstawy prawne samorządów miejskich napotkali przede wszystkim przepisy pruskiej Ordynacji Miejskiej z 30 maja 1853 roku, w brzmieniu nadanym jej 12 sierpnia 1921 roku przez ministra byłej Dzielnicy Pruskiej⁴². Pierwotna ustawa z 1853 roku utrzymywała ustrój magistracki, którego sedno tkwiło w dwuizbowości organów miejskich. Organem wyłącznie ustawodawczym była rada miejska, która ze swego grona wybierała organ wykonawczy, tzw. magistrat. Z kolei rozporządzenie ministra byłej Dzielnicy Pruskiej wnosilo przede wszystkim szereg poprawek do ordynacji. Stwierdzano w nim, że wybory do rady miejskiej miały być: powszechne, tajne, równe, bezpośrednie i proporcjonalne.

Z kolei ustawa z 23 marca 1933 roku, powszechnie określana mianem „ustawy scaleniowej”, w porównaniu ze znowelizowanymi przepisami pruskimi, została poszerzona o sprawy nadzoru w zakresie administracji państwowej. Jednocześnie utrzymywała ona w miastach województw poznańskiego i pomorskiego zasadę dwuizbowości oraz ustrój burmistrzowski⁴³.

Podstawowe akty prawne, regulujące sprawy administracji, wprowadzone przez komunistyczne władze w Polsce to ustawa z 11 września 1944 roku⁴⁴, następnie znowelizowana ustawą z 3 stycznia 1946 roku⁴⁵ oraz dekret PKWN z 23 listopada 1944 roku o organizacji i zakresie działania samorządu⁴⁶. Dokumenty te formułowały zasadnicze założenia ustrojowe samorządu. Ponieważ opracowując nowe podstawy prawne nie uchylono żadnej ustawy przedwojennej, a na niektóre wręcz powoływano się, w praktyce obowiązywały więc nadal przepisy ustaw przedwojennych. Z tego względu została między innymi formalnie utrzymana struktura samorządu terytorialnego oparta na przepisach wspomnianej ustawy „scaleniowej” z 1933 roku. Została jednocześnie zniesiona zasada dwuizbowości organów samorządowych. W porównaniu do ustawodawstwa przedwojennego, istotnym *novum* było powołanie do życia samorządu szczebla wojewódzkiego. Poza tym zmieniono zapisy tych artykułów, które w sposób jawny klóciły się

⁴² Rozporządzenie Ministra b. Dzielnicy Pruskiej z dnia 12 sierpnia 1921 r. o zmianie ordynacji miejskiej dla sześciu wschodnich prowincji monarchji pruskiej z dnia 30 maja 1853 r. i o przeprowadzeniu wyborów komunalnych w miastach b. dzielnicy pruskiej, Dz.U. 1921, nr 71, poz. 490.

⁴³ Ustawa z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego, Dz.U. 1933, nr 35, poz. 294.

⁴⁴ Ustawa z dnia 11 września 1944 roku o organizacji i zakresie działania rad narodowych, Dz.U. 1944, nr 5 poz. 22.

⁴⁵ Ustawa z dnia 3 stycznia 1946 r. o zmianie ustawy z dnia 11 września 1944 r. o organizacji i zakresie działania rad narodowych, Dz.U. 1946, nr 3, poz. 19.

⁴⁶ Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 listopada 1944 r. o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego, Dz.U. 1944, nr 14, poz. 74.

z ideologią państwa komunistycznego. Funkcje reprezentujące i stanowiące uzyskały rady narodowe, których członkowie nie pochodzili z demokratycznych wyborów. Wprowadzane sukcesywnie konstrukcje prawne zapewniały dominujący wpływ skrajnie lewicowych partii politycznych na funkcjonowanie samorządu terytorialnego, aż do jego całkowitego zaniku. Można zatem skonstatować, że podstawową normą ustrojową samorządu stała się zasada nadrzędności rad narodowych, co było wyrazem przeniesienia na grunt polski rosyjskiej, a w zasadzie radzieckiej instytucji ustrojowej.

Dekret z 23 listopada 1944 roku skutkowałam swoistym dualizmem władzy samorządowej i administracji. Zwraca również uwagę fakt rozbudowania na wzór radzieckiej administracji niezespolonej, a zwłaszcza organów Bezpieczeństwa Publicznego, milicji i sądownictwa.

Tworzenie podstaw administracji trwało do wiosny 1946 roku. W praktyce powstające na ZZ i Płn. rady narodowe nie były organami władzy terenowej w powszechnie rozumianym zakresie ich zadań i obowiązków. Spełniały przede wszystkim rolę przedstawicielstw politycznych, a w mniejszym stopniu także rolę społecznej kontroli nad administracją państwową. Była to nowa forma zarządzania, obca polskiej tradycji, stąd niezrozumiała dla większości społeczeństwa.

Walka polityczna w Polsce, która nasiliła się po zakończeniu wojny, spowodowała również spory wokół zapewnienia wpływów poszczególnych partii politycznych na obszarach ZZ i Płn. Na jesieni 1945 roku, podczas prac nad projektem dekretu o utworzeniu Ministerstwa Ziem Odzyskanych, w rolach głównych wystąpili działacze, powstałego na przełomie lipca i sierpnia 1945 roku, Polskiego Stronnictwa Ludowego, a zwłaszcza Władysław Kiernik, ówczesny minister Administracji Publicznej i Pełnomocnik Generalny dla Ziem Odzyskanych.

Dekret o powołaniu wspomnianego ministerstwa uchwalono 13 listopada 1945 roku⁴⁷. Ministrem został wicepremier i sekretarz generalny KC PPR Władysław Gomułka. Wyznaczenie go na stanowisko ministra w tym resorcie świadczy o znaczeniu, jakie komuniści przywiązywali do spraw ZZ i Płn. Dekret m.in. precyzował pojęcie Ziem Odzyskanych oraz formułował zadania i zakres działania ministerstwa, w tym zarządzanie tymi ziemiami. Struktura Ministerstwa Ziem Odzyskanych różniła się zasadniczo od innych resortów. Należy zwrócić uwagę na fakt, że na ZZ i Płn. do właściwości ministra Ziem Odzyskanych należały sprawy, które na ziemiach dawnych leżały w kompetencjach ministra Administracji Publicznej. Naczelnym zadaniem MZO było przeprowadzenie procesu

⁴⁷ Patrz: Dekret z 13 listopada 1945 r. o zarządzie Ziem Odzyskanych, Dz.U., nr 51, poz. 295.

integracji ZZ i Płn. z resztą kraju, w tym przede wszystkim w zakresie systemu administracyjnego. Z tych zadań wynikała potrzeba ścisłej współpracy obu resortów, co znalazło szczególny wyraz w zakresie powoływania ustawowych rad narodowych oraz likwidacji tymczasowo tworzonych na ZZ i Płn. urzędów i instytucji.

Aby przeprowadzić zamierzone przedsięwzięcia sięgnięto po środki szczególne, odchodząc od zasad demokratyzmu i wzmacniając jednoosobowe kierownictwa na poszczególnych szczeblach administracji w osobach pełnomocników rządu. Otóż ich kompetencje określone w dekreście o zarządzie Ziemi Odzyskanych z 13 listopada 1945 r. szczegółowo zostały zinterpretowane w piśmie okólnym nr 38 MZO z 14 kwietnia 1946 r.⁴⁸ W myśl wytycznych Pełnomocnik był zwierzchnikiem administracji ogólnej (państwowej) i przewodniczącym organów kolegialnych na terenie mu podległym. Ponadto w mocy Pełnomocnika było wydawanie poleceń służbowych kierownikom wszelkich urzędów i instytucji niezespolonych z administracją ogólną, z wyjątkiem wojska i sądownictwa. Tak więc w praktyce pełnomocnik był organizatorem i kierownikiem administracji państwowej i samorządowej, a nadto koordynatorem całokształtu życia społecznego i gospodarczego.

Wynikiem pierwszego etapu działalności MZO przy współpracy z MAP było utworzenie na ZZ i Płn. 29 maja 1946 roku 3 samodzielnych województw: olsztyńskiego, szczecińskiego i wrocławskiego⁴⁹. To rozporządzenie ujednicowało administrację terenową na ZZ i Płn. z administracją na ziemiach dawnych. Od chwili jego wejścia w życie władzę w województwie sprawował wojewoda, a w powiecie starosta. Starostwo powiatowe było organem wykonawczym administracji ogólnej pierwszej instancji. Starostę, który służbowo podlegał wojewodzie, na wniosek tego drugiego, powoływał i odwoływał minister Ziemi Odzyskanych. Starosta z urzędu był przewodniczącym wydziału powiatowego, reprezentując na swoim terenie rząd i będąc szefem zespolonej administracji ogólnej⁵⁰.

21 stycznia 1949 roku weszła w życie ustawa podpisana 11 stycznia o scaleniu zarządu Ziemi Odzyskanych z ogólną administracją państwową⁵¹. Na mocy tej

⁴⁸ Pismo okólnie nr 38 Ministerstwa ziem Odzyskanych z dnia 14 kwietnia 1946 roku, Dziennik Urzędowy MZO, 1946, nr 4, poz. 44.

⁴⁹ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 maja 1946 roku w sprawie tymczasowego podziału administracyjnego Ziemi Odzyskanych, Dz.U. 1946, nr 28, poz.177.

⁵⁰ R. Skarżyński, *Struktura organizacyjna Kościoła i życie religijne wiernych okręgu drezdeneckiego w latach 1945–1992*, praca doktorska, Wrocław 2005, s. 65–66.

⁵¹ Ustawa z dnia 11 stycznia 1949 roku o scaleniu zarządu Ziemi Odzyskanych z ogólną administracją państwową, Dz.U. 1949, nr 4, poz. 22.

ustawy zlikwidowano Ministerstwo Ziem Odzyskanych, co w zasadzie przesądzało o uznaniu iż nastąpiła unifikacja ZZ i Płn. z ziemiemi dawnymi, przede wszystkim w zakresie administrowania.

Podsumowując, administracja polska na ZZ i Płn. do 27 listopada 1945 roku, to jest do chwili wejścia w życie dekretu z 13 listopada 1945 roku o powołaniu Ministerstwa Ziem Odzyskanych, miała charakter tymczasowy. Jej ustanowienie zależało od ustaleń konferencji pokojowej. Wcześniejsze próby wprowadzania na tych obszarach polskiego zarządu na zasadzie faktów dokonanych, co miało przyczynić się do usankcjonowania przyznania tych ziem Polsce, odbywało się za przyzwoleniem okupacyjnych władz radzieckich i w granicach określonych przez Rosjan.

Trudności z tworzeniem polskiej administracji na Ziemiach Zachodnich wynikały nie tylko z ogólnego chaosu powojennego, z braku jednolitych i jasno sformułowanych podstaw prawnych, ale również z niedostatku precyzyjnie określonych zadań i kompetencji. Poważnym problemem były spory kompetencyjne pomiędzy poszczególnymi pełnomocnikami, zarówno okręgowymi, jak i na niższym szczeblu – obwodów.

Nie mniej istotną kwestią było przygotowanie fachowe i postawa moralna ludzi, którzy obejmowali funkcje w administracji na terenach nowo przyłączonych. Z jednej strony trafiały tu osoby kompetentne, doskonale przygotowane do pracy w administracji, z dużym stażem i doświadczeniem w pracy w tego rodzaju urzędach i instytucjach II Rzeczypospolitej. Były to osoby, które nie koniecznie będąc komunistami, zaakceptowały swój udział w tworzeniu polskiej państwowości na ZZ i Płn. i mimo trudności, rzetelnie starły się wywiązywać z nałożonych zadań i obowiązków. Z drugiej strony, ogrom zadań, fatalne warunki funkcjonowania polskiej administracji, niskie wynagrodzenie powodowały, że do takiej pracy trafiło wiele osób o niskich kwalifikacjach i to zarówno fachowych, jak i moralnych. W wielu przypadkach problemy, które należało rozwiązywać, przerastały dotychczas zdobyte umiejętności. Wizytujący okręg Dolny Śląsk inspektor Ministerstwa Administracji Publicznej określił tamtejszych urzędników polskich jako „bandę kielecką” niezdolną do zarządzania tym terenem⁵².

Odczuwano na ZZ i Płn. stan niepewności i tymczasowości, brakowało podstaw prawnych i przepisów wykonawczych. Przedstawiciele administracji w większości nie znali albo nie wiedzieli jak się tym prawem posługiwać. Lecz z drugiej strony administracja na tych ziemiach, w odróżnieniu od władz terenowych na

⁵² S. Jankowiak, *op.cit.*, s. 30–31.

ziemiach dawnych, nie musiała uczestniczyć w dramatycznych, z punktu widzenia między innymi skutków społecznych, wydarzeniach, takich jak likwidacja struktur administracyjnych i innych podporządkowanych rządowi polskiemu na emigracji, reforma rolna czy upaństwowienie przemysłu.

Bibliografia

Akty prawne

- Ustawa z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego, Dz.U. 1933, nr 35, poz. 294.
- Ustawa z dnia 11 września 1944 roku o organizacji i zakresie działania rad narodowych, Dz.U. 1944, nr 5 poz. 22.
- Ustawa z dnia 3 stycznia 1946 r. o zmianie ustawy z dnia 11 września 1944 r. o organizacji i zakresie działania rad narodowych, Dz.U. 1946, nr 3, poz. 19.
- Ustawa z dnia 11 stycznia 1949 roku o scaleniu zarządu Ziemi Odzyskanych z ogólną administracją państwową, Dz.U. 1949, nr 4, poz. 22.
- Rozporządzenie Ministra b. Dzielnicy Pruskiej z dnia 12 sierpnia 1921 r. o zmianie ordynacji miejskiej dla sześciu wschodnich prowincji monarchji pruskiej z dnia 30 maja 1853 r. i o przeprowadzeniu wyborów komunalnych w miastach b. dzielnicy pruskiej, Dz.U. 1921, nr 71, poz. 490.
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 maja 1946 roku w sprawie tymczasowego podziału administracyjnego Ziemi Odzyskanych, Dz.U. 1946, nr 28, poz.177;
- Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 listopada 1944 r. o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego, Dz.U. 1944, nr 14 poz. 74.
- Dekret z 13 listopada 1945 r. o zarządzie Ziemi Odzyskanych, Dz.U., nr 51, poz. 295; „Biuletyn UPG dla Ziemi Odzyskanych” nr 1 z 25.05.1945 r., poz. 16/45.
- Pismo okólne nr 38 Ministerstwa Ziemi Odzyskanych z dnia 14 kwietnia 1946 roku, Dziennik Urzędowy MZO, 1946, nr 4, poz. 44.

Dokumenty publikowane

- Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 8, Warszawa 1974.
- Źródła do początków władzy ludowej na Ziemi Lubuskiej 1945–1947*, wyb. i oprac. H. Szczegóła, Poznań–Zielona Góra 1971.

Opracowania

- Chmielewski Zdzisław, *Kancelaria miejska na Ziemiach Zachodnich i Północnych w latach 1945–1950*, Szczecin 1982.

- Czubiński Antoni, *Polska i Pomorze w latach 1945–1995*, [w:] *Regiony w dziejach Polski*, zeszyt 4, *Pomorze Zachodnie. 50 lat w granicach Polski*, red. K. Kozłowski, Szczecin 1996.
- Degen Robert, *Kancelaria wojewódzkich urzędów administracji ogólnej na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945–1950*, Warszawa 2005.
- Fic Maciej, *Termin, terytorium i ludność*, [w:] *Powrót do Macierzy? Ziemie Zachodnie i Północne w Polsce Ludowej*, red. M. Fic, Katowice 2020.
- Hejger Maciej, *Przekształcenia narodowościowe na Ziemiach Zachodnich i Północnych w latach 1945–1956 – próba bilansu*, [w:] *Ziemie Odzyskane/ Ziemie Zachodnie i Północne 1945–2005*, red. A. Sakson, Poznań 2006.
- Jankowiak Stanisław, *Trudny „powrót do macierzy”*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, nr 9–10 (56–57).
- Magierska Anna, *Ziemie Zachodnie i Północne w 1945 roku*, Warszawa 1978.
- Mazur Zbigniew, *O legitymizowaniu przynależności Ziemi Zachodnich i Północnych do Polski*, [w:] *Ziemie Odzyskane/ Ziemie Zachodnie i Północne 1945–2005*, red. A. Sakson, Poznań 2006.
- Mordawski Hubert, *Ziemie Odzyskane 1945–1956*, Brzezia Łąka 2015.
- Polski Dziki Zachód*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, nr 9–10 (56–57).
- Skarżyński Roman, *Struktura organizacyjna Kościoła i życie religijne wiernych okręgu drezdeńskiego w latach 1945–1992*, praca doktorska, Wrocław 2005.
- Szczurowski Maciej, *Okupacja wojskowa w Polsce w czasie drugiej wojny światowej, poglądy aliantów zachodnich na jej sprawowanie*, „Zeszyty Naukowe Akademii Obrony Narodowej” 1993, nr 3.
- Szczurowski Maciej, *5 Brygada Artylerii. Historia, tradycje, współczesność*, Warszawa 1996.
- Szczurowski Maciej, *Polska i Polskie Siły Zbrojne wobec okupacji wojskowej w okresie II wojny światowej*, „Teki Historyczne”, Londyn 1994–1995, t. XXI.
- Zaremba Piotr, *Pierwszy szczeciński rok*, Poznań 1970.
- „*Ziemie Odzyskane*” po drugiej wojnie światowej, red. C. Osękowski, G. Strauchold, Zielona Góra 2015.

Prasa

- „Dziennik Polski”
„Głos Ludu”
„Głos Wielkopolski”
„Rzeczpospolita”
„Trybuna Wolności”
„Życie Warszawy”

Kyle Hassing

University of Amsterdam

Social media presence, active political participation. An empirical research report on the effects of a politician's social activities

Obecność w mediach społecznościowych oraz aktywny udział w życiu politycznym. Raport z badań empirycznych nad skutkami działań społecznych polityków

Słowa kluczowe: społeczeństwo, media społecznościowe, interaktywność, personalizacja, polityka, głosowanie, skutki działań społecznych polityków

Keywords: society, social media, interactivity, personalization, politics, voting, the effects of politicians' social activities

Streszczenie

Niniejsze badanie ma na celu zbadanie związku między obecnością polityki w mediach społecznościowych a aktywnymi intencjami obywatelskimi w zakresie partycypacji politycznej. W tym badaniu obecność w mediach społecznościowych mierzy się za pomocą interaktywności i personalizacji, ponieważ wcześniejsze badania wprowadziły koncepcję obecności społecznej. W niniejszym badaniu zamiary aktywnego uczestnictwa w życiu politycznym zostały zdefiniowane jako zamiar głosowania, zamiar demonstracji oraz zamiar prowadzenia kampanii na rzecz polityka. Stworzono trzy hipotezy ze zmiennymi interaktywnością i personalizacją oraz połączonym efektem obu.

Abstract

This study aims to explore the relationship between the social media presence of a politician and the active political participation intentions of citizens. In this study,

social media presence is measured using interactivity and personalization, as earlier research brought the concept of social presence into the field. It hadn't been tested in the context of active political participation. Three hypotheses were created following with the variables interactivity and personalization, and the combined effect of the two.

Introduction

On the 3rd of February 2019, United Kingdom Member of Parliament (MP) Ian Lucas went on BBC Radio Wales and stated that social media should be regulated when it comes to politics. The Wrexham MP stated that social media can have an enormous impact on elections, and that social media have become the most important battle ground in elections (BBC, 2019). Social media are a phenomenon that has grown a lot over the last decade. The biggest social network, Facebook, now has over 2.4 billion users¹. With just over 1 in 3 people statistically using Facebook worldwide, the effect described by MP Lucas is more than logical. In the United States alone, 49 percent of people commented on, posted about, or discussed politics on social media during the 2016 elections². As social media have become one of the most important ways of campaigning in election times, it is important that they are properly regulated. In order to set up regulation for this big influence, the effects of social media on political participation need to be further investigated.

During the last decade, research into the topic has intensified, and the picture that can be painted about the effects is becoming more and more detailed. Exploratory research has shown that the use of social media by politicians in election times has a positive effect on their electoral performance³. In addition to that, recent research has provided an outlook into a different concept that has a big effect on political participation, which is the social media presence of politicians⁴.

¹ Clement, J. (2019, August 9). Number of Facebook users worldwide 2008–2019. Retrieved October 12, 2019, from [statista.com: https://www.statista.com/statistics/264810/number-of-monthly-active-facebook-users-worldwide/](https://www.statista.com/statistics/264810/number-of-monthly-active-facebook-users-worldwide/).

² Statista Research Department. (2017, February 22). U.S. social media user online political discussion frequency 2016. Retrieved October 12, 2019, from [statista.com: https://www.statista.com/statistics/677457/social-media-us-participation-politics/](https://www.statista.com/statistics/677457/social-media-us-participation-politics/).

³ Spierings, N., & Jacobs, K. (2014). Getting personal? The impact of social media on preferential voting. *Political Behavior*, 36, 215–234. doi: 10.1007/s11109-013-9228-2.

⁴ Kruikemeier, S., van Noort, G., Vliegenthart, R., & de Vreese, C. (2016). The relationship between online campaigning and political involvement. *Online Information Review*, 40(5), 673–694. doi:10.1108/OIR-11-2015-0346.

This phenomenon describes the extent to which politicians actively use social media during elections, instead of merely having an account. Two important variables in social media presence are interactivity and personalization. When these two concepts are combined in social media, a feeling of social presence may occur⁵. Social presence is defined as a feeling as if someone you are talking with in a computer-mediated environment is really there with you. Therefore, if interactivity and personalization are combined, this feeling of social presence is thought to be stronger, and thus the effect that the computer-mediated communication has on the person is stronger. Research has been done on the effect of interactivity and personalization on citizens' political involvement and the concept of social presence has been brought into the social media context⁶; however, the political involvement studied by this research is limited to rather passive political participation, like intention to talk about politics on social media. The research gap that this study will try to address is to what extent politicians' social media presence influences citizens' active political participation. Political participation in itself is a very broad concept; for this study, active political participation is defined as the intention to vote, the intention to join a demonstration, and the intention to campaign for a politician. These three variables will be tested in the study. The research question that can be derived from this is formulated as:

RQ: What is the effect of a politician's social media presence on the public's active political participation?

Something that was remarked in previous research⁷, is that social presence plays a mediating role in the relationship. When both interactivity and personalization are combined, the social presence theory⁸ suggests that the effect may become even stronger. From this suggestion presented by the theory, the following sub research question can be formed:

SUB-RQ: Is the effect of a politician's social media presence on active political participation dependent on whether or not their social media is personalized and interactive?

⁵ Short, J., Williams, E., & Christie, B. (1976). *The Social Psychology of Telecommunications*. London: John Wiley & Sons Ltd.

⁶ Kruikemeier et al., op.cit.

⁷ Ibidem.

⁸ Short, J., Williams, E., & Christie, B., op.cit.

In short, this study will expand upon what is currently known about the effects of a politician's social media presence on political participation by expanding upon what is currently known about political participation and looking at active participation instead of passive participation. It will contribute to society by helping map the effects of social media presence on active political participation, which will help governments to set up regulations regarding politicians and social media, in order to negate the sizeable effect social media has on elections as much as possible.

Theoretical framework

Research into the effect of social media presence of politicians on politics has been going on for over a decade now. Williams and Gulati⁹ already found that Facebook use was an indicator of electoral performance in the 2008 American presidential primaries. Since then, the amount of Facebook users has only become bigger. Multiple studies have indicated an effect of social media presence of politicians on citizens¹⁰. Social media in itself has already shown to have the ability to increase people's political participation¹¹. There has been no former distinction made in active and passive political participation in social media research. Lester Milbrath however already made the distinction between active and passive political participation in 1965. He attributed compliance actions and diffuse support to passive political participation, while voting was part of active

⁹ Williams, C. B., & Gulati, G. (2008). What is a social network worth? Facebook and vote share in the 2008 presidential primaries. *American Political Science Association* (pp. 1–17). Boston: American Political Science Association.

¹⁰ Kovic, M., Rauchfleisch, A., Metag, J., Caspar, C., & Szenogrady, J. (2017). Brute force effects of mass media presence and social media activity on electoral outcome. *Journal of Information Technology & Politics*, 4(1), 348–371. doi:10.1080/19331681.2017.1374228; Spierings, N., & Jacobs, K. (2014). Getting personal? The impact of social media on preferential voting. *Political Behavior*, 36, 215–234. doi: 10.1007/s11109-013-9228-2; Bene, M. (2018). Post shared, vote shared: Investigating the link between Facebook performance and electoral success during the Hungarian general election campaign of 2014. *Journalism and Mass Communication Quarterly*, 95(2), 363–380. doi:10.1177/1077699018763309; Bright, J., Hale, S., Ganesh, B., Bulovsky, A., Margetts, H., & Howard, P. (2019). Does campaigning on social media make a difference? Evidence from candidate use of Twitter during the 2015 and 2017 U.K. elections. *Communication Research*, 1–22. doi:10.1177/0093650219872394.

¹¹ Holt, K., Shehata, A., Strömbäck, J., & Ljungberg, E. (2013). Age and the effects of news media attention and social media use on political interest and participation: Do social media function as leveller? *European Journal of Communication*, 28(1), 19–34. doi:10.1177/0267323112465369

political participation¹². For the sake of this research, active political participation intentions will consist out of three variables, intention to vote, intention to demonstrate and intention to campaign for the politician. In this research, the two variables used to measure social media presence are interactivity and personalization. These were indicated by Short, Williams and Christie to be important in measuring social presence¹³. Kruikemeier and colleagues (2016) carried this effect over into social media research and found both variables to be integral in measuring social presence on social media as well¹⁴.

Interactivity

Interactivity is a concept in which two people interact with each other in computer-mediated communication. A more detailed definition of the concept is provided by Liu and Shrum; they define interactivity as “the degree to which two or more communication parties can act on each other, on the communication medium, and on the messages and the degree to which such influences are synchronized”¹⁵. This definition states that the asynchronous nature of media plays a part in interactivity. This is present in social media as well, as anyone can respond to anything at the time they find most convenient. Interactions work regardless of whether they are synchronous or asynchronous.

Previous research has shown that interactivity plays a role in several relationships. An example of this is the relationship of interactivity on social media with evaluations of the politician and political involvement¹⁶. These studies showed that interactivity has a positive effect on evaluation of the politician and political involvement amongst citizens. Following this, we can predict that the same effect will be present here as well, which generates the following hypothesis:

¹² Milbrath, L. (1965). *Political Participation*. Chicago: Rand McNally.

¹³ Short, J., Williams, E., & Christie, B. (1976). *The Social Psychology of Telecommunications*. London: John Wiley & Sons Ltd.

¹⁴ Kruikemeier et al., op.cit.

¹⁵ Liu-Thompkins, Y., & Shrum, L. (2002). What is interactivity and is it always such a good thing? Implications of definition, person, and situation for the influence of interactivity on advertising effectiveness. *Journal of Advertising*, 31(4), 53–64. doi:10.1080/00913367.2002.10673685, page 54.

¹⁶ Alvidrez, S. (2017). Interactivity in Twitter: Effects of party identity on the evaluation of political candidates and on their vote intentions. *Comunicacion y Sociedad*, 29, 103–122. doi:10.32870/cys.v0i29.6416; Lyons, B. A., & Veenstra, A. S. (2016). How (not) to talk on Twitter: effects of politicians tweets on perceptions of the Twitter environment. *Cyberpsychology, behavior and social networking*, 19(1), 8–15. doi:10.1089/cyber.2015.0319; Kruikemeier et al., op. cit.

H1: Highly interactive social media use by a politician on social media has a positive effect on a person's active political participation intentions.

Personalization

Personalization in politics is described as “an increase in individualized interactions, often at the expense of traditional political institutions”¹⁷. However, the introduction of social media changes the definition a bit. Politicians can use social media just like any other person would, so they can choose how to present their daily life. Bennett describes a framework to understand the shift that social media brought to personalization in politics: Politics have become increasingly personalized, and on social media, every politician can publicly talk about issues that affect them in their daily life¹⁸. According to Bennet, this shift has led to more active political participation by the public due to the citizens being able to identify with the politician more and develop positive associations with them¹⁹. This once again stresses the importance of this study, which will address the research gap that is present regarding active political participation. According to Louden and McCauliff, personalization on social media can lead to a feeling of authenticity of the politician that appeals to voters²⁰. By appealing to voters on a personal level, the voters will feel like they get to know the politician, and develop positive feelings towards them.

Previous research has shown that personalization on social media have positively affected variables like the public's reactions to the posts, political involvement, and the amount of votes received²¹. Following this, we can make the suggestion

¹⁷ McGregor, S. C. (2018). Personalization, social media, and voting: Effects of candidate self-personalization on vote intention. *new media & society*, 20(3), 1139–1160. doi:10.1177/1461444816686103.

¹⁸ Bennett, L. W. (2012). The personalization of politics: political identity, social media, and changing patters of participation. *The ANNALS of the American academy of political and social science*, 644(1), 20–39. doi:10.1177/0002716212451428.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Louden, A., & McCauliff, K. (2004). The ‘Authentic Candidate’: Extending candidate image assessment. In K. Hacker, *Presidential Candidate Images* (pp. 85–103). Lanham: Rowman & Littlefield Publishers.

²¹ Lee, E.-J., & Oh, S. Y. (2012). To personalize or depersonalize? When and how politicians' personalized tweets affect the public's reactions. *Journal of Communication*, 62, 932–949. doi:10.1111/j.1460-2466.2012.01681.x; Kruikeimeier, S. (2014). How political candidates use Twitter and the impact on votes. *Computers in Human Behavior*, 34(1), 131–139. doi:0.1016/j.chb.2014.01.025; Kruikeimeier et al., op.cit.

that the effect that will be tested in this study will be positive as well, which generates the following hypothesis:

H2: Highly personalized social media use by a politician on social media has a positive effect on a person's active political participation intentions.

Social presence

The social presence theory describes the way in which computer-mediated communication feels like face-to-face communication²². As face-to-face communication is direct and between two people without any interruption, it can be hard to replicate in a computer-mediated environment. Short, Williams & Christie²³ describe interactivity and personalization as the two major components that can elicit this feeling of social presence. The effect of personalization and interactivity can together create a feeling of social presence, which creates an even stronger effect. Kruikemeier and colleagues were the first to research the effect of social presence in the social media context²⁴. They found that when both personal and interactive communication on Twitter was used, the effect on political involvement was bigger than when only one of the two was present. However, this effect was focused on passive political involvement, like intention to talk about politics on social media. Following the theory and previous research, the following effect can be hypothesized:

H3: The effect of a politicians' social media presence on citizens' active political participation is higher when the social media use by the politician is both highly interactive and highly personalized.

The conceptual model of the hypotheses can be found in figure 1 in appendix I.

Method

Design

In this study, I use a 2 (personalization: high versus low) by 2 (interactivity: high versus low) between-subjects post-test survey experiment. Due to the experimental nature of the study, the results will be able to say something about cause

²² Short, J., Williams, E., & Christie, B. (1976). *The Social Psychology of Telecommunications*. London: John Wiley & Sons Ltd.

²³ Ibidem.

²⁴ Kruikemeier et al., op. cit

and effect, something that other research designs cannot do. The online setting allowed for a bigger sample to be used in the groups, as people could fill in the survey whenever they wanted and weren't bound to a specific time or place. There was a total of 4 groups.

Participants

This study makes use of a convenience sample; participants were recruited using social media, by posting the link to the survey on Facebook and Instagram. All the data is recorded using the survey software Qualtrics. The data was collected between the 12th and the 29th of November. SPSS was used to carry out the analysis. The survey can be found in appendix II. In total, 122 participants were recruited. On average, the participants were 22 years old (M, SD), ranging from 18 to 52 years. 90.9% of the sample was made up out of 18–25 year olds, with only 9.1% of the participants being older than 25. 3.3% of this 9.1% were people younger than 30 but older than 25. Only 3.3% of the sample was older than 40 years old. 32.2% of the sample was male, 66.9% female, and one person identified as 'other'. The majority of the sample (62.8%) was Dutch. Italian and British nationalities each made up 4.1% of the sample. 57% of the respondents had a high school diploma, and 33% had acquired their Bachelor's or Master's diploma. The other 10% had a vocational education diploma, a primary school diploma or answered 'other'. 8 responses were deleted because they were incomplete or did not pass the manipulation check. This left the high personalization – high interactivity group with 28 respondents, the high personalization – low interactivity group with 27 respondents, the low personalization – high interactivity group with 30 respondents and the low personalization – low interactivity group with 29 respondents, resulting in a total of 114 valid responses.

Procedure

Before getting into the actual survey, the participants read the factsheet and accepted informed consent form. If the prospective participant did not agree, they were led to the end of the survey and no data were collected. If the participant did agree, they first answered some demographic questions (age, gender, nationality and highest completed level of education). After filling in these basic questions, the participants were exposed to the stimuli. The stimuli can be found in appendix III. Four mock-up Facebook profiles of politicians were created for the purpose of this study. These are all profiles of fictitious politicians, to prohibit political stance playing a confounding role in the relationship between the

variables. In each of the profiles, the participants saw one post which were either highly personalized or had very little personalization. The high personalization condition had a photo of this politician actively participating in a climate protest and asking people to join, while the low personalization condition had a photo of a call to action to join a protest, without the politician in it. Each post had four comments as well. These comments were about the post itself, with one comment asking a question and one comment giving criticism. The highly interactive condition had the politician replying to the comments, while the low interactivity condition did not have any replies by the politician. The stimuli can be found in appendix I. A timer was added to make sure the participants actually read the post, and this timer was set to 30 seconds. These 30 seconds was a sufficient time span for the participant to properly read all the text in the stimuli and look at the profile itself. After looking at the stimuli, the participant was faced with a manipulation check. They were asked whether to what extent they thought the content was personalized and interactive. After having done the manipulation check, the participant was asked about their intention to vote for the politician, their intention to join a climate demonstration, and their intention to campaign for the politician. All these intentions were once again measured on a scale from 1 to 7, where 1 stands for 'not at all', and 7 represents 'definitely'.

Results

Before being able to test the hypotheses, the data had to be made ready for analysis. One survey question was included to test whether the participant was paying attention. The politician displayed in the manipulation was not actually a politician, so the question was whether the participant was familiar with the politician. This was tested on a scale from 1 (not at all familiar) to 7 (very familiar). Responses that answered anywhere from 4 up to this question were excluded from analyses. Responses with 2 or 3 as answer were not excluded, as people could have had some familiarity because they had seen the picture before on the internet, or they might have mis-clicked. After declaring the relevant responses as missing, 114 valid responses remained. In order to move on with analysis, a new variable was created that could indicate which manipulation condition was used. The conditions included here were high personalization and high interactivity, high personalization and low interactivity, low personalization and high interactivity and low personalization and low interactivity.

A one-way analysis of variance was ran to test whether there were differences between the manipulation groups (randomization check). The variables used for this were age, gender, and level of education. The randomization turned out to be successful, as all groups reported a non-significant difference between the different conditions. The full results for this test can be found in table 1 in appendix IV. As seen in the table, all differences are the same and non-significant ($p = 1.00$).

A one-way analysis of variance was conducted to check whether the manipulation turned out to be successful. This analysis of variance was ran with the variables that indicated in what the participants thought the post was (interactivity and personalization), and the variable that indicate what the post was actually meant to be (manipulation).

Post hoc comparisons (Bonferroni corrected) indicated a significant difference in the personalization level between the high personalization and high interactivity condition ($M = 4.93$, $SD = 1.44$) and the low personalization and low interactivity condition ($M = 3.07$, $SD = 1.49$) with a mean difference of 1.86 ($SE = .39$, $p < .001$). This was also the case between the high personalisation and low interactivity condition ($M = 4.86$, $SD = 1.16$) and the low personalisation and low interactivity condition ($M = 3.07$, $SD = 1.49$) with a mean difference of 1.79 ($SE = .38$, $p < .01$).

In contrast, there was no significant difference in the personalization level between the high personalization and high interactivity condition ($M = 4.93$, $SD = 1.44$) and the low personalization and high interactivity condition ($M = 4.12$, $SD = 1.61$) with a mean difference of 0.81 ($SE = .36$, $p = .16$), as well as between the high personalization and low interactivity condition ($M = 4.86$, $SD = 1.16$) and the low personalization and high interactivity condition ($M = 4.12$, $SD = 1.61$) with a mean difference of 0.74 ($SE = .36$, $p = .26$).

Post hoc comparisons (Bonferroni corrected) indicated a significant difference in the interactivity level between the high personalization and high interactivity condition ($M = 5.90$, $SD = 1.50$) and the high personalization and low interactivity condition ($M = 3.69$, $SD = 1.82$) with a mean difference of 2.21 ($SE = .38$, $p < .01$), as well as between the high personalization and high interactivity condition ($M = 5.90$, $SD = 1.50$) and the low personalization and low interactivity condition ($M = 2.28$, $SD = 1.49$) with a mean difference of 3.62 ($SE = .37$, $p < .01$). This significant difference was also apparent between the low personalization and high interactivity condition ($M = 6.06$, $SD = 1.01$) and the high personalization and low interactivity condition ($M = 3.69$, $SD = 1.82$) with a mean difference of 2.37 ($SE = .370$, $p < .01$). The significant difference was also found between the

low personalization and high interactivity condition ($M = 6.06$, $SD = 1.01$) and the low personalization and low interactivity condition ($M = 2.28$, $SD = 1.49$) with a mean difference of 3.78 ($SE = .37$, $p < .01$).

After running the manipulation check, a new scale variable was created that measured active political participation. This new variable was computed by taking the variables that measure vote intention, intention to demonstrate, and intention to campaign. A mean scale was created to measure active political participation. In order to test whether this variable was reliable enough, a reliability analysis was conducted. The reliability of the scale was good, Cronbach's alpha = .80. The Cronbach's alpha could not be improved by deleting any items. The new variable ranged had a range between 1 and 7, with 1 being the lowest and 7 being the highest ($M = 3.46$, $SD = 1.42$). Another new variable was created to distinguish between the high and low interactivity conditions and high and low personalization conditions. In order to create this variable, the manipulation variable was recoded into two new variables for the personalization condition and the interactivity condition. This variable was created in order to test the hypotheses separately.

After having run all the checks and constructing new variables, the final analysis could be ran. A two-way analysis of variance was conducted to test the effects of interactivity and personalization on the active political participation, as well as the interaction effect of those two variables.

There was a difference in number of cases between the subgroups, but this was not bigger than 10 percent, which means the assumptions for running a two-way analysis of variance were met and analysis could be carried out as normal.

The two-way analysis of variance showed a non-significant, weak effect of interactivity on active political participation, $F(1,110) = 3.21$, $p = .08$, $n^2 = .17$. This result does not reject the null hypothesis that there is no significant effect of interactivity on active political participation, which leads us to reject H1.

The analysis also uncovered a non-significant, weak effect of personalization on active political participation, $F(1,110) = 1.01$, $p = .32$, $n^2 = .10$. This also leads us to fail to reject the null hypothesis that there is no significant effect of personalization on active political participation, and thus reject H2.

Level of personalization explained 10% of the variance in active political participation, while level of interactivity explained 17% of the variance in active political participation.

The analysis also revealed a significant, weak interaction effect between personalization and interactivity, $F(1,110) = 11.57$, $p = .01$, $n^2 = .24$. The effect of

personalization is different for social media posts when there are different levels of interactivity present. With this, we find support for H3, and can thus reject the null hypothesis that there is no significant difference in the effect of social media presence on active political participation when interactivity and personalization are combined.

Furthermore, a conceptual model has been created to showcase the effects mentioned. This can be found in figure 2 in Appendix IV.

Conclusion and discussion

This study was conducted in order to find the effect of social media presence on active political participation. Social media presence was divided into two variables, personalization and interactivity. The study also aimed to find the effect of perceived social presence, which is a combination of the two variables together, on active political participation. Active political participation in itself was divided into three variables, intention to vote, intention to demonstrate, and intention to vote for the politician. The first hypothesis predicted that highly interactive social media use by a politician on social media would have a positive effect on a person's active political participation intentions. The effect reported in the two-way analysis of variance was found to be positive, but it turned out to be a non-significant effect. This led to rejecting the first hypothesis. This is not in line with earlier research, as other researchers found significant positive effects for interactivity on political participation²⁵. The second hypothesis anticipated that highly personalized social media use by a politician on social media would have a positive effect on a person's active political participation intentions. The relationship between the two variables was found to be positive, but the non-significant results lead to the second hypothesis to be rejected as well. This is not what previous research predicted, as they had all found significant positive effects for personalization on political participation²⁶. The third and last hypothesis hypothesized that the effect of a politicians' social media presence on citizens'

²⁵ Alvidrez, S. (2017). Interactivity in Twitter: Effects of party identity on the evaluation of political candidates and on their vote intentions. *Comunicacion y Sociedad*, 29, 103–122. doi:10.32870/cys.v0i29.6416; Kruikemeier et al., op. cit.

²⁶ Kruikemeier, op. cit.; Lee, E.-J., & Oh, S. Y. (2012). To personalize or depersonalize? When and how politicians' personalized tweets affect the public's reactions. *Journal of Communication*, 62, 932–949. doi:10.1111/j.1460-2466.2012.01681.x

active political participation is higher when the social media use by the politicians is both highly interactive and highly personalized. The two-way analysis of variance conducted found a significant, weak positive interaction effect between interactivity and personalization. This means that the effect of interactivity on active political participation intentions is stronger when personalization is high, as well as the effect of personalization being stronger when interactivity is high. This is in line with what Kruikemeier, van Noort, Vliegenthart & De Vreese found in their research on social presence²⁷. Short, Williams & Christie's social presence theory seems to be fully translatable into social media as well²⁸. This opens up interesting pathways into applying this theory into more avenues of social media research in political contexts.

As with every study, this research has some limitations. There were some problems with the representativeness of the sample. The sample used in this research had a very skewed age distribution. 90.9% of the participants in this study were between the ages of 18 and 25 years old. This shows that the younger generation was overrepresented in this sample, while the older generation was underrepresented. The results might thus be biased towards the younger generation and thus not be a sufficient representation of the whole population. The generation between 18 and 25 years old are the generation that uses social media the most, which may lead to a different susceptibility to influences from politicians' social media behavior than the older generation that doesn't use social media as frequently and hasn't grown up with it. As with the age distribution, the distribution between male participants and female participants was also not equal. 32.2% of the sample population identified as male, while 66.9% of the sample population identified as female. This is not an accurate representation of the world population, as the ratio is 50% male and 50% female in the world population. The education level was also not representative of the world population. The majority of the sample population had achieved a high school diploma as their highest achieved diploma. The bias within the sample described here has impacted the validity of the study's results. There were also some potential problems with the stimuli. Four people failed the manipulation check question that was posed. They were asked whether they knew the politician in the picture. As the picture used in the post is one of a copyright-free images website, it is possible that those

²⁷ Kruikemeier et al., *op. cit.*

²⁸ Short, J., Williams, E., & Christie, B. (1976). *The Social Psychology of Telecommunications*. London: John Wiley & Sons Ltd

four people had already seen that picture and thus recognized him. There was another possible limitation with the stimuli. Due to the size of the image, it was easily readable when filling in the survey on the desktop. However, the stimuli were hard to read when they were presented on the screen of a mobile phone. Dependent on the size of the mobile phone, they might have not been readable at all. This might explain why four participants didn't fill in the survey completely and stopped halfway through. The topic chosen for the stimuli might have played a confounding role in the relationship between the variables as well. As the topic of climate change is viewed at differently on different ends of the political spectrum, the stance of the participant towards the topic might influence their intentions. The topic of climate change is generally associated with left-wing politicians, so if someone doesn't believe in climate change and/or is rather right-wing, they would never demonstrate for climate change, vote for a politician that does believe in climate change and neither campaign for that politician. The independent variables play little to no role in their behavioral intentions, no matter what stimuli they are faced with. Another limitation of the study is the sample size. Due to the limited amount of time and resources available, only 122 participants could be recruited. The low sample size may also be an indicator of why some results are insignificant, as they aren't massively insignificant. If this study was carried out on a larger scale, the results might well be significant and further advance the field of political communication research.

In future research, it could be interesting to apply the theory of social presence in other contexts of social media and politics. Now this study has also found support for this theory being applicable in a social media setting, even in a different political context, I would suggest delving further into what this strengthened effect of interactivity and personalization together can further do in politics. Future research should try to work with stimuli that address a different topic than climate change. As this topic can be controversial, the researchers should try to find a topic that is rather difficult to have an opinion on. That might be difficult to find, as people tend to have the tendency to complain, but a more neutral topic than climate change would be advisable. In the event of climate change being used, it would be an idea to control for existing attitudes of the participants towards climate change. Future research should also focus on the distinction between active and passive political participation in a social media context, as this has not been done before.

In spite of the mentioned limitations, this study does offer an interesting insight into a relatively new field of research. The distinction between active and

passive political participation had not been explored before, but active political participation as a concept does seem to be influenced by social presence as well. Following this study, I would advise politicians to have their social media content be as interactive and personalized as possible, as it could pay off for them in the next elections!

References

- Alvidrez, S. (2017). Interactivity in Twitter: Effects of party identity on the evaluation of political candidates and on their vote intentions. *Comunicacion y Sociedad*, 29, 103–122. doi:10.32870/cys.v0i29.6416.
- BBC. (2019, February 3). *MP calls for social media regulation for politics*. Retrieved October 12, 2019, from [bbc.com:https://www.bbc.com/news/uk-wales-47108229](https://www.bbc.com/news/uk-wales-47108229).
- Bene, M. (2018). Post shared, vote shared: Investigating the link between Facebook performance and electoral success during the Hungarian general election campaign of 2014. *Journalism and Mass Communication Quarterly*, 95(2), 363–380. doi:10.1177/1077699018763309.
- Bennett, L. W. (2012). The personalization of politics: political identity, social media, and changing patterns of participation. *The ANNALS of the American academy of political and social science*, 644(1), 20–39. doi:10.1177/0002716212451428.
- Bright, J., Hale, S., Ganesh, B., Bulovsky, A., Margetts, H., & Howard, P. (2019). Does campaigning on social media make a difference? Evidence from candidate use of Twitter during the 2015 and 2017 U.K. elections. *Communication Research*, 1–22. doi:10.1177/0093650219872394.
- Clement, J. (2019, August 9). *Number of Facebook users worldwide 2008–2019*. Retrieved October 12, 2019, from [statista.com: https://www.statista.com/statistics/264810/number-of-monthly-active-facebook-users-worldwide/](https://www.statista.com/statistics/264810/number-of-monthly-active-facebook-users-worldwide/).
- Holt, K., Shehata, A., Strömbäck, J., & Ljungberg, E. (2013). Age and the effects of news media attention and social media use on political interest and participation: Do social media function as leveller? *European Journal of Communication*, 28(1), 19–34. doi:10.1177/0267323112465369.
- Kovic, M., Rauchfleisch, A., Metag, J., Caspar, C., & Szenogrady, J. (2017). Brute force effects of mass media presence and social media activity on electoral outcome. *Journal of Information Technology & Politics*, 4(1), 348–371. doi:10.1080/19331681.2017.1374228.
- Kruikemeier, S. (2014). How political candidates use Twitter and the impact on votes. *Computers in Human Behavior*, 34(1), 131–139. doi:10.1016/j.chb.2014.01.025
- Kruikemeier, S., van Noort, G., Vliegenthart, R., & de Vreese, C. (2016). The relationship between online campaigning and political involvement. *Online Information Review*, 40(5), 673–694. doi:10.1108/OIR-11-2015-0346.

- Kruikemeier, S., van Noort, G., Vliegthart, R., & de Vreese, C. H. (2013). Getting closer: The effects of personalized and interactive online political communication. *European Journal of Communication*, 28(1), 53–66. doi:10.1177/0267323112464837.
- Lee, E.-J., & Oh, S. Y. (2012). To personalize or depersonalize? When and how politicians' personalized tweets affect the public's reactions. *Journal of Communication*, 62, 932–949. doi:10.1111/j.1460-2466.2012.01681.x
- Liu-Thompkins, Y., & Shrum, L. (2002). What is interactivity and is it always such a good thing? Implications of definition, person, and situation for the influence of interactivity on advertising effectiveness. *Journal of Advertising*, 31(4), 53–64. doi:10.1080/00913367.2002.10673685.
- Louden, A., & McCauliff, K. (2004). The 'Authentic Candidate': Extending candidate image assessment. In K. Hacker, *Presidential Candidate Images* (pp. 85–103). Lanham: Rowman & Littlefield Publishers.
- Lyons, B. A., & Veenstra, A. S. (2016). How (not) to talk on Twitter: effects of politicians tweets on perceptions of the Twitter environment. *Cyberpsychology, behavior and social networking*, 19(1), 8–15. doi:10.1089/cyber.2015.0319.
- McGregor, S.C. (2018). Personalization, social media, and voting: Effects of candidate self-personalization on vote intention. *new media & society*, 20(3), 1139–1160. doi:10.1177/1461444816686103.
- Milbrath, L. (1965). *Political Participation*. Chicago: Rand McNally.
- Short, J., Williams, E., & Christie, B. (1976). *The Social Psychology of Telecommunications*. London: John Wiley & Sons Ltd.
- Spierings, N., & Jacobs, K. (2014). Getting personal? The impact of social media on preferential voting. *Political Behavior*, 36, 215–234. doi: 10.1007/s11109-013-9228-2.
- Statista Research Department. (2017, February 22). *U.S. social media user online political discussion frequency 2016*. Retrieved October 12, 2019, from [statista.com: https://www.statista.com/statistics/677457/social-media-us-participation-politics/](https://www.statista.com/statistics/677457/social-media-us-participation-politics/).
- Williams, C. B., & Gulati, G. (2008). What is a social network worth? Facebook and vote share in the 2008 presidential primaries. *American Political Science Association* (pp. 1–17). Boston: American Political Science Association.

Alfred Skorupka

ORCID: 0000-0002-0360-6564

Politechnika Śląska Katowice

Przyczyny upadku cywilizacji andyjskiej

The causes of the fall of Andean civilization

Słowa kluczowe: cywilizacja andyjska, Inkowie, Francisco Pizarro, filozofia cywilizacji, globalizacja

Key words: Andean civilization, Incas, Francisco Pizarro, philosophy of civilization, globalization

Streszczenie

Cywilizacja andyjska obejmuje nie tylko Inków, ale także wcześniejsze kultury w tym regionie świata i trwała kilka tysięcy lat. Autor artykułu wyróżnia następujące przyczyny upadku tej cywilizacji: 1) przewaga techniczna i kulturowa Hiszpanów; 2) wojna domowa w państwie Inków; 3) brak integracji społeczeństwa inkaskiego; 4) problemy wewnętrzne imperium Inków. W konkluzjach pracy autor zastanawia się w jakim stopniu te przyczyny można odnieść do świata dzisiejszych cywilizacji.

Abstract

The Andean civilization includes not only the Incas, but also earlier cultures in that region of the world and lasted several thousand years. The author of the article distinguishes the following reasons for the fall of this civilization: 1) the technical and cultural advantage of the Spaniards; 2) civil war in the Inca state; 3) lack of integration of the Inca society; 4) internal problems of the Inca empire. In the conclusions of the work, the author wonders to what extent these causes can be related to the world of today's civilization.

Słyszac pojęcie „cywilizacja andyjska” większość ludzi ma na myśli państwo Inków, które zostało w zuchwały sposób zdobyte przez Hiszpanów pod wodzą Francisca Pizarra. Tymczasem, jak piszą J. Szemiński i M. Ziółkowski: *Obszar andyjski, nawet w czasach największej potęgi państwa Inków, był prawdziwą mozaiką językową, etniczną i kulturową, w ramach której współistniały różne systemy wierzeniowe, przedmioty kultu, ceremonie, mity. Oczywiście istniały pewne punkty wspólne, ale generalnie podobieństwa między poszczególnymi obszarami pod względem religijno-mitycznym (oraz innymi) niewiele odbiegały od tego, co znamy z obszaru Śródziemnomorza we wczesnej fazie istnienia Imperium Rzymskiego: obok pewnych ceremonii religii państwowej (i związanych z nią ideologicznych komentarzy) każda prowincja zachowywała swą odrębność¹.*

Tak więc okazuje się, że cywilizacja andyjska trwała wiele tysięcy lat, a imperium Inków stanowiło zwieńczenie/ kulminację tej cywilizacji.

W artykule tym krótko przedstawimy charakterystykę cywilizacji andyjskiej, dalej – przyczyny jej upadku, aby wreszcie zastanowić się w jakim stopniu przyczyny upadku tej cywilizacji można odnieść do współczesnych cywilizacji.

Charakterystyka cywilizacji andyjskiej sprzed panowania Inków

Poniższa tabela zawiera chronologię rozwoju cywilizacji andyjskiej.

Tabela 1
Chronologia cywilizacji andyjskiej

lata	Fazy rozwoju cywilizacji andyjskiej
14 000–7 600 p.n.e.	Okres Paleoindiański, pierwsza część Okresu Prececeramicznego Wczesnego – gospodarka ludności opiera się na zbieractwie i łowiectwie
7 600–5 600 p.n.e.	Okres Archaiczny Wczesny, druga część Okresu Prececeramicznego Wczesnego – Indianie rozpoczynają uprawy pierwszych roślin
5 600–2 700 p.n.e.	Okres Archaiczny Środkowy równoznaczny z Okresem Prececeramicznym Środkowym – zwiększa się liczba gatunków uprawianych roślin; doskonalenie upraw
2 700–1 800 p.n.e.	Okres Archaiczny Późny zbieżny z Okresem Prececeramicznym Późnym – trwa bujny rozwój rolnictwa

¹ J. Szemiński, M. Ziółkowski, *Mity, rytuały i polityka Inków*, Warszawa 2006, s. 41.

1 800–1 100 p.n.e.	Okres Formatywny Wczesny zbieżny z częścią Okresu Inicjalnego – kształtują się pierwsze organizmy państwowe
1 100–400 p.n. e.	Okres Formatywny Środkowy zbieżny z końcem Okresu Inicjalnego i pierwszą częścią Horyzontu Wczesnego – powstają organizmy państwowe o teokratycznym charakterze władzy
400 p.n.e.–100 n.e.	Okres Formatywny Późny zbieżny z drugą częścią Horyzontu Wczesnego i początkiem Wczesnego Okresu Przejściowego – następuje schyłek kultury Chavín
100–700	Okres Rozwoju Regionalnego zbieżny z 500-leciem Wczesnego Okresu Przejściowego i pierwszym 200-leciem Horyzontu Środkowego – rozwijają się kultury Mochica na obszarze północnym i Nazca na południu
700–1100	Okres Wari zbieżny z ostatnim 200-leciem Horyzontu Środkowego i pierwszym 200-leciem Późnego Okresu Przejściowego – rozwój kultur: Tiahuanaco (Tiwanaaku) ze stolicą w Tiahuanaco (dziś Boliwia) oraz Wari ze stolicą w Huari (w pobliżu obecnego Ayacucho w Peru)
1100–1470	Okres Rozwoju Lokalnych Państw zbieżny z drugą częścią Późnego Okresu Przejściowego – rozwój kultur Chimu, Chinja, Chancay; występowanie prymitywnej ceramiki zwanej <i>killke</i> ; władają na wpół-legendarni władcy – potomkowie Manco Capaca
1470–1533	Okres państwa Inków zbieżny z Horyzontem Późnym; jego terytorium obejmuje około 100 tys. km ² – od rzeki Ancasmayo w dzisiejszej Kolumbii po rzekę Maule w Chile; Ok. 1438–1471 – władza i podboje jednego z największych władców Inków – Pachakuti Inka Yupanki; Ok. 1471–1493 – władza Topa Inka Yupanki, którego wojska pokonują imperium Chipu; Ok. 1531–1533 – władzę przejmuje Atahualpa (Ataw Wallpa) w wyniku bratobójczej wojny domowej w państwie Inków; 1532 – początek podboju hiszpańskiego

Źródło: Oprac. własne na podstawie: J. Cieślewska, K. Kunicki, *Mitologie świata. Inkowie*, Warszawa 2007, s. 8–11 oraz M. Rostworowska, *Historia państwa Inków*, przeł. P. Prządka-Giersz, M. Giersz, Warszawa 2007, s. 24.

Przyjrzymy się bliżej ważniejszym kulturom sprzed panowania Inków.

Od połowy II tysiąclecia p.n.e. kształtuje się kompleks wierzeniowy kręgu kulturowego określanego jako Chavin, którego manifestacjami są m.in. monumentalne kompleksy ceremonialno-religijne z niezwykle bogatą ikonografią, głównie w postaci rzeźby i płaskorzeźby oraz ceramiki. Przedstawiane są na nich fantastyczne postacie, które łączą w sobie elementy ptaków, gadów i kotów, co może być wpływem z obszaru dżungli na wschodnich stokach Andów i (lub) z obszaru dzisiejszego południowego Ekwadoru. Stamtąd też, najprawdopodobniej, pochodzi

zwyczaj zażywania środków halucynogennych jako część ceremoniału religijnego. W Chavin składano także ofiary z ludzi. Ten krąg kulturowy obejmował znaczną część środkowych Andów i trwał mniej więcej do lat 400–200 p.n.e. Zdaniem niektórych badaczy, to w Chavin miały ukształtować się podstawowe elementy religii andyjskiej, w tym koncepcja głównego bóstwa – Stwórcy².

W następnym okresie (w przybliżeniu 500–600 n.e.) kształtuje się kultura Moche, która także może poszczycić się bogatą ikonografią. W przedstawieniach tych powtarza się kilka wątków mitycznych, których głównymi uczestnikami jest pięcioro bóstw (czworo męskich i jedno żeńskie). W okresie klęsk żywiołowych nasilonie było w tej kulturze składanie ofiar z ludzi (podobnie jak u Azteków). Architektura ceremonialno-religijna Moche należy do najbardziej monumentalnych w Ameryce Południowej; składają się na nią głównie piramidy i platformy z cegły suszonej³.

W tym samym okresie co kultura Moche, na południowym wybrzeżu Peru rozwijała się kultura Nazca, która jest znana w całym świecie głównie z gigantycznych rysunków naziemnych występujących na pustynnych płaskowyżach oraz zboczach wzgórz w okolicach Nazca i Palpa. Najczęściej przypisuje im się funkcję dróg procesyjnych, na których odbywałyby się ceremonie z udziałem pielgrzymów⁴.

W tym samym okresie co Mocha i Nazca – nad jeziorem Titicaca powstaje Tiahuanaco (Tiwanaku), które szybko staje się głównym ośrodkiem religijno-ceremonialnym na płaskowyżu boliwijskim. Niektórzy badacze w ich bóstwie dopatrują się pierwowzoru inkaskiego Wirakoczy. W kulturze tej spotykamy platformy i piramidy kamienno-ziemne; budowle te są bogato zdobione rzeźbami i płaskorzeźbami⁵.

Podsumowując, wydaje się, że rozwój cywilizacji andyjskiej nie przebiegał jakoś specjalnie odmiennie od innych cywilizacji starożytnych (Greków, Rzymian czy Egipcjan). W pewnych dziedzinach życia Grecy i Egipcjanie przewyższali mieszkańców Andów, ale w innych ich osiągnięcia były porównywalne. Rażąco jest składanie ofiar z ludzi w cywilizacji andyjskiej, za czym stoją prymitywne wyobrażenia i pogarda dla człowieka. Z drugiej strony, na Zachodzie wprawdzie ofiar z ludzi nie składano, ale całe dzieje naszej cywilizacji to nieustanne wojny, które pochłonęły miliony ofiar.

² Ibidem, s. 47.

³ Ibidem, s. 47–49.

⁴ Ibidem, s. 49–50.

⁵ Ibidem, s. 51–52.

Charakterystyka państwa Inków

Dzieje Inków są znane jedynie z zapisów sporządzonych w trakcie podboju hiszpańskiego i po nim, natomiast wszelkie wydarzenia sprzed około 1450 r. są już tylko rekonstrukcjami. Problemem już jest, skąd się wywodzili Inkowie – sprawa ta nie jest przez uczonych rozstrzygnięta; przyjmuje się, że przywędrowali znad jeziora Titicaca na ziemie położone w dzisiejszych departamentach Cuzco i Apurimac w Peru. Założek ich państwa powstał w XII–XIII wieku. Do początków XV wieku Inkowie opanowali obszar około 100 tys. km² z dostępem do stref ekologicznych od dżungli po lodowce, a w ciągu XV wieku pokonali wszystkich konkurentów w budowie imperium: Colla, Chanka, Chincha i Chimu. Zdobywcami byli trzej władcy z tradycyjnej listy: Pachakuti Inka Yupanki, Thupaq Inka Yupanki i Wayna Qhapaq Inka⁶.

Władca Inków (inka) był zasadniczym ideologicznym zwornikiem tego państwa; to z nim bezpośrednio zawierali traktaty panowie wchłanianych przez imperium narodów. Nowy król rozpoczynał zwykle panowanie od podbojów, aby udowodnić, że popierają go bogowie. Śmierć władcy była zwykle kryzysem, ponieważ jego synowie i inni kandydaci do władzy toczyli ze sobą wojny, a poszczególne prowincje mogły się buntować. Dla Inków najważniejsza była praca poddanych, więc zwykle nie prowadzili wojen wyniszczających; w praktyce najczęściej dochodziło do przetargów z miejscowymi elitami, ustalających wzajemne zobowiązania, a przedstawianych jako podbój. W XVI wieku około 10–15 milionów mieszkańców imperium mówiło kilkuset językami, jednak administracja imperialna używała dialektu keczua z Cuzco⁷.

Podstawą gospodarki było rolnictwo, w którym dużą rolę odgrywała uprawa kukurydzy, także hodowla lam i alpaka oraz uprawa roślin jadalnych, np. ziemniaków. Na wybrzeżu ważne było rybołówstwo, zbieractwo małży i polowanie na ssaki morskie⁸.

Władza inki była umacniana przez system wzajemności – w ramach którego inka obdarzał lokalnych przywódców darami i dobrami luksusowymi⁹. Tamtejsza gospodarka nie znała funkcji pieniądza i nie miała charakteru gospodarki rynkowej. Ekonomia Inków była oparta na systemie redystrybucji dóbr. Większa część produkcji krajowej wędrowała do państwa, które rozporządzało nią według

⁶ Por. ibidem, s. 21–23.

⁷ Por. ibidem, s. 26–30.

⁸ Ibidem, s. 31.

⁹ M. Rostworowska, *Historia państwa Inków*, przeł. P. Prządka-Giersz, M. Giersz, Warszawa 2007, s. 67.

własnych priorytetów. W państwie Inków nie było głodu i niedostatku; Europejczycy podziwiali ten system gromadzenia zapasów. Jednak większa część redystrybuowanych dóbr była wykorzystywana na potrzeby systemu wzajemności, który obliłgował do ciągłego odnawiania ustanowionych za jego pośrednictwem więzi poprzez wysyłanie bogatych darów¹⁰.

Do przedsięwzięć centralnie zarządzanych, lecz o charakterze okresowym (np. praca na polach władcy czy lokalnego pana albo różne budowy) siły roboczej dostarczał system *mita* – który zobowiązywał ludność do pracy na rzecz instytucji. Natomiast specjalistów pracujących na potrzeby państwa (garnarzy, metalurgów, górników, itd.) pozyskiwano metodą tworzenia stałych osad słuźebnych. Miasta andyjskie w odróżnieniu od europejskich były bardziej religijnymi centrami władzy i redystrybucji niż ośrodkami produkcji¹¹.

Na szczycie hierarchii stała para bogów-ludzi: Inka i Quya (jego główna żona). Władcy słuźyli urzędnicy nadworni i szefowie słuźb, statystycy, kapłani i rada złożona z kilkunastu szefów rodów inkaskich, wraz z którą podejmował decyzje¹².

Imperium dzieliło się na cztery części, których granice schodziły się w Cuzco. Nadzór nad administracją wszystkich szczebli sprawowali inspektorzy wysyłani z Cuzco (Inkowie) oraz przynajmniej trzy rodzaje policji: jawna polityczna, tajny wywiad i policja obyczajowa. Codzienne sprawy rozsądzałi miejscowi panowie. Drogi i mosty oraz poczta łączyły prowincje z władcą. Sztafety biegaczy w ciągłym pogotowiu przekazywały informacje. Słuźby statystyczne na każdym szczeblu administracji gromadziły dane o sile roboczej i jej składzie, zawartości magazynów i stanie armii. Ponadto, księgowano na bieżąco wszelkie wpływy i wydatki dóbr i siły roboczej¹³.

Przedhiszpańskie kultury Peru nie znały pisma, jednak miały inne sposoby przechowywania i przekazywania pamięci o czynach swoich przodków. Wszyscy kronikarze zgodnie podają, że ludność tubylcza znała specjalne pieśni, które opowiadały o dziejach poszczególnych plemion i ludów. Innym sposobem przetrwania pamięci o władcach oraz ważnych wydarzeniach było upamiętnianie ich za pomocą malowideł. Wreszcie, Inkowie wymyśliłi *quipu* – małe, różnokolorowe sznurki zaopatrzone w węźly używane do celów rachunkowych, jak również za pamiętywania zdarzeń historycznych¹⁴.

¹⁰ Ibidem, s. 227–228.

¹¹ J. Szemiński, M. Ziółkowski, *Mity, rytuały...*, s. 33.

¹² Ibidem, s. 35.

¹³ Ibidem, s. 38.

¹⁴ M. Rostworowska, *Historia państwa...*, s. 13–15.

Jeśli chodzi o religię Inków, to możliwość stwarzania była atrybutem wszystkich ich bóstw, ale podstawowego dzieła dokonał Stwórca zwany Qun Titi Wira Qucha (Kon-Tiki Wirakocza); to on miał stworzyć niebo i ziemię, a gdy objawił się ponownie już pod skróconym imieniem Wira Qucha (Wirakocza) ustanowił centrum swego kultu w Tiahuanaco i obdarzył świat słońcem, księżycem, całym gwiazdozbiorem, aż wreszcie stworzył ludzi. Zdaniem Inków ciało po śmierci przemieniało się w mumię; w nieznanym kierunku wędrowały wnętrzności, serce, żołądek, świadomość, pamięć i rozum. Z kolei dusza ludzka jest manifestacją boga-stwórcy i, jeśli człowiek żył dobrze, pozostaje w postaci gwiazdy na niebie. W życiu tych Indian ogromną rolę odgrywał także bóg – słońce – Inti. Wirakocza kazał Słońcu i Księżycu wstąpić na niebo i ta para była rodzicami inki, władcy i arcykapłana. Kultowi Słońca przewodził inka, natomiast w kulcie Księżyca główna rola przypadała królowej¹⁵.

Przyczyny upadku państwa Inków

16 listopada 1532 r., przybywszy na plac w Cajmarce na spotkanie z Hiszpanami, Atahuallpa ich nie zastał, bo byli ukryci i gotowi do ataku – tylko ojca Valverde i tłumacza. Hiszpański ksiądz podał mu brewiarz, który władca Inków rzucił na ziemię. Wkrótce po tym Francisco Pizarro dał znak do ataku swoim żołnierzom, którzy zmasakrowali towarzyszących licznie władcy Indian bez broni i pojmali Atahuallpę. Za uwolnienie inki Hiszpanie zażądali od Indian wielkich ilości złota; kiedy je otrzymali, Atahuallpa został uduszony, ponieważ gdyby uzyskał wolność mógłby przygotować zemstę na Hiszpanach. Zabijając władcę Inków i prowadząc zręczne negocjacje z lokalnymi przywódcami oraz po prostu stosując przemoc – Hiszpanie stopniowo opanowali ziemie imperium inkaskiego.

Możemy wyróżnić następujące przyczyny upadku państwa Inków (a przez to także upadku cywilizacji andyjskiej):

- 1) Przewaga techniczna i kulturowa Hiszpanów – Hiszpanie zaskoczyli Indian użyciem broni palnej, w tym arkebuzami, bronią białą oraz wykorzystaniem na kontynencie koni, które były tutaj nieznanne. M. Ziółkowski pisze, że Inkowie nie rozpatrywali Hiszpanów poprzez prosty dylemat, czy są to bogowie czy ludzie; w światopoglądzie inkaskim istniały bowiem także stworzenia pomiędzy bogami a ludźmi. Wydaje się, że dla Indian

¹⁵ J. Cieślowska, K. Kunicki, *Mitologie świata. Inkowie*, Warszawa 2007, s. 16–17, 39, 59 i 61.

kluczowe znaczenie miało w jakim stopniu Hiszpanie są „pełni mocy”¹⁶. A o mocy przybyszy świadczyło posługiwanie się przez nich „białymi chustami” czyli nielicznymi książkami, które Hiszpanie przywieźli (jak brewiarz, Biblia, itp.); Indianie odnosili wrażenie, że przybysze „rozmawiają” z tymi „magicznymi przedmiotami”, gdy je czytają¹⁷.

- 2) Wojna domowa w państwie Inków – przybycie Hiszpanów zbiegło się z dopiero co zakończoną, krwawą wojną domową (bratobójczą) między dwoma pretendentami do inkaskiego tronu. Areną wojny była cała północna i środkowa część państwa. Za głównymi protagonistami kryły się potężne rody macierzyste obydwu rywali. Hatun Ayllu (założone przez Pachacuti Inkę Yupanquiego) wspierało Atahualpę, a Capac Ayllu (założone przez Topę Inkę Yapanquiego i jego braci) miało stanowić główne oparcie Huascara. Konsekwencją tego podziału elity inkaskiej była m.in. masakra dokonana przez zwycięskich dowódców Atahualpy na członkach Capac Ayllu, po klęsce i uwięzieniu Huascara¹⁸.
- 3) Brak integracji społeczeństwa – państwo Inków w odczuciu ludności tubylczej nie było narodowe. Inkowie nie próbowali zniszczyć dużych grup etnicznych ani też pozbawić ich odrębności kulturowej. Każda społeczność zachowywała własną tradycję, w którą nie ingerowano. Ince zależało jedynie na uznaniu jego władzy absolutnej, dzięki której miał zagwarantowany dostęp do siły roboczej wykorzystywanej w skali państwa¹⁹.
- 4) Problemy wewnętrzne państwa – Inkowie odsuwali od władzy miejscowych przywódców, a na ich miejsce przysyłali własną administrację. Inka lokalnych kacyków obdarowywał darami w ramach systemu wzajemności, ale ich pozycja była słaba. Ponadto, duże grupy ludności były przesiedlane w ramach systemu *mita* czyli prac na rzecz państwa. Wielu mężczyzn było powoływanych do armii w wyniku czego brakowało rąk do pracy na polach. Rosnące niezadowolenie wśród różnych grup społecznych powodowało wzrost nastrojów separatystycznych i chęć wyzwolenia się spod jarzma Inków. Taka sytuacja tłumaczy dobre przyjęcie wojsk Pizarra przez ludność tubylczą²⁰.

¹⁶ M. Ziółkowski, *Posłowie*, [w:] M. Rostworowska, *Historia państwa...*, s. 270.

¹⁷ Ibidem, s. 273.

¹⁸ Ibidem, s. 267.

¹⁹ M. Rostworowska, *Historia państwa...*, s. 247.

²⁰ Ibidem, s. 249–250.

Odniesienie do współczesności

Warto zastanowić się w jakim stopniu przyczyny upadku cywilizacji andyjskiej można odnieść do czasów współczesnych – do dzisiejszych cywilizacji.

Jeśli chodzi o pierwszą przyczynę czyli przewagę techniczną i kulturową – to trzeba powiedzieć, że współczesne cywilizacje są mniej więcej na tym samym poziomie rozwoju technicznego i kulturowego. Zachód, Rosja i Chiny dysponują podobną wiedzą i wynalazkami, ponieważ w świecie techniki dyfuzja nowości następuje bardzo szybko. Życie kulturalne jest także na zbliżonym poziomie w głównych społecznościach i żadna z nich nie odstaje w poziomie konsumpcji czy dostępu do różnych dóbr i usług od pozostałych. Oczywiście, są pewne obszary Ziemi słabiej rozwinięte, jak Afryka czy niektóre obszary Azji Południowo-Wschodniej, ale problem ten nie dotyczy najważniejszych cywilizacji.

Jeśli chodzi o przyczynę drugą czyli wojnę domową – to cywilizacja zachodnia nie tak znów dawno dopiero co uporała się z potężnymi wojnami wewnątrzcywilizacyjnymi – I i II wojną światową (choć toczyły się one też w Azji i Afryce). Kolejna taka wojna w świecie zachodnim wydaje się bardzo mało prawdopodobna (każde państwo miało by zbyt dużo do stracenia, a za mało do zyskania), tym niemniej, istnieje pewna groźba wojny międzycywilizacyjnej, na którą wskazywał już S. Huntington²¹. Mianowicie, główni rozgrywający w świecie – USA i Europa (czyli Zachód), Rosja i Chiny rywalizują między sobą w skali globalnej na różnych płaszczyznach, a nieodpowiedzialni politycy często podsycają antagonizmy i konflikty między tymi państwami i społecznościami. Każdy jednak zdaje sobie sprawę, że pokojowa koegzystencja między cywilizacjami przynosi wszystkim więcej korzyści niż ewentualna wojna, więc raczej nikt się na taką wojnę nie szykuje; tym bardziej, że każda z głównych cywilizacji dysponuje bronią atomową, więc ewentualny konflikt zbrojny między nimi mógłby mieć dla świata skutki katastrofalne.

Jeśli chodzi o trzecią przyczynę – brak integracji społeczeństwa – to dzisiaj możemy ją rozumieć w ten sposób, że w skali globalnej wciąż istnieją wielkie podziały między państwami, kulturami, religiami i cywilizacjami. Taka sytuacja niewątpliwie zagraża stabilności społecznej i stanowi groźbę niepokoju i konfliktów międzycywilizacyjnych.

²¹ Por. S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, przeł. H. Jankowska, Warszawa 2011.

Według Benjamin R. Barbera współczesny świat jest wypadkową przede wszystkim konfliktów, lecz czasem nawet współdziałania ze sobą dwóch potężnych, globalnych procesów: Dżihadu i McŚwiata. Dżihad oznacza, że wielkie grupy ludzkości czynią nawrót do form plemiennych, czemu towarzyszyć będą krwawe wojny i groźba bałkanizacji państw narodowych. Jest to Święta Wojna, którą toczy się w imię dziesiątków zaściankowych wierzeń, przeciw wszelkim formom wzajemnej zależności, współpracy społecznej i wzajemności, także przeciw technologii, kulturze masowej i zintegrowanym rynkom²². Z kolei McŚwiat przedstawia siły ekonomiczne, technologiczne i polityczne, które narzucają integrację i ujednoczenie, hipnotyzując ludzi na całym świecie szybką muzyką, szybkimi komputerami i „szybkim jedzeniem” (*fast food*). MTV, Macintosh i McDonald’s to ich symbole²³. Zdaniem tego amerykańskiego uczonego Dżihad i McŚwiat mają jedną wspólną cechę: wydają wojnę suwerennemu państwu, a przez to podkopują instytucje demokratyczne²⁴.

Problemem jest tutaj zjawisko globalizacji, od której nie ma już raczej odwrotu, ale które powoduje dużo chaosu w społeczeństwach i relacjach międzynarodowych. Pojęcia „globalizacja” bardzo często używa się do opisu współczesnego świata, a nasilenie badań nad procesami kojarzonymi z globalizacją przypada na okres od połowy lat dziewięćdziesiątych XX w. Globalizacja jest trudna do jednoznacznego zdefiniowania ze względu na swoją złożoność, wielowymiarowość, wieloaspektowość oraz zróżnicowane przejawy i konsekwencje, jakie wywołuje. Ponadto jest trudno mierzalna i nie ma wyraźnie zaznaczonych granic; to także proces w dużym stopniu chaotyczny, o wielu niełatwych do przewidzenia skutkach ubocznych. Globalny charakter ma zarówno gospodarka, kultura popularna, postęp naukowo-techniczny, jak i przestępczość, choroby cywilizacyjne i degradacja środowiska naturalnego²⁵. Globalizacja jest postrzegana jako²⁶:

- proces lub procesy towarzyszące ludzkości od wielu wieków lub jest kojarzona ze zjawiskami z ostatnich 35 lat;
- proces o charakterze trwałym i kumulatywnym, od którego nie ma odwrotu, lub zjawisko, które się okresowo nasila w dziejach ludzkości i na które można nałożyć pewne regulacje prawne;

²² B.R. Barber, *Dżihad kontra McŚwiat*, przeł. H. Jankowska, Warszawa 2001, s. 6.

²³ Ibidem, s. 6.

²⁴ Por. ibidem, s. 7–10.

²⁵ E. Polak, *Globalizacja a zróżnicowanie społeczno-ekonomiczne*, Warszawa 2009, s. 16.

²⁶ Ibidem, s. 16–17.

- efekt światowej ekspansji i dominacji Zachodu lub wzajemnego przenikania się kultur i cywilizacji;
- proces dotyczący głównie gospodarki lub przenikający wszystkie dziedziny życia;
- proces chaotyczny, poza kontrolą albo efekt celowego działania „możnych tego świata”;
- unifikacja świata, która zubaża różnorodność kulturową lub przyczyna powstawania nowych zróżnicowań;
- procesy obiektywne, które wynikają z postępu naukowego-technicznego lub ideologia państw bogatych;
- nowy porządek świata pod dyktando Zachodu i USA;
- przyczyna decentralizacji i rozproszenia władzy albo jej niespotykanej koncentracji;
- szansa na pokonanie biedy oraz sprawiedliwy rozwój gospodarczy i społeczny;
- zagrożenie dla świata, państw i poszczególnych ludzi na skutek silnej władzy pieniądza, ekonomizacji polityki i powiększenia dysproporcji między bogatymi a biednymi.

Jeśli chodzi o ostatnią przyczynę upadku cywilizacji andyjskiej czyli – problemy wewnętrzne – to oczywiście współczesnym cywilizacjom także nie brakuje różnych wewnętrznych problemów. Jednym z poważniejszych z nich są problemy ze środowiskiem naturalnym – jego zanieczyszczenie, ocieplenie się klimatu, wyczerpywanie się surowców, a ostatnio także pandemia. Równie poważnym wyzwaniem jest czwarta rewolucja przemysłowa (zwana też Przemysł 4.0 lub Gospodarka 4.0), która wiąże się z ingerencją nowoczesnych technologii (takich jak wszechobecność Internetu, sztuczna inteligencja, robotyzacja, blockchain, Big data, itp.) w niemal wszystkie dziedziny życia człowieka. Jej dalekosiężne skutki dla życia cywilizacyjnego trudno w tej chwili dokładnie przewidywać, ale niektórzy uczeni oceniają je negatywnie.

W badaniach przeprowadzonych w 2013 r. przez naukowców z Oxford University, Michaela Osborne’a i Carla Freya dowodzone, że potencjał automatyzacji danego zawodu zależy od tego, w jakim stopniu czynności wykonywane w jego ramach mają charakter rutynowy. Automatyzacja najbardziej zagraża tym zawodom, w których pracownicy precyzyjnie manipulują małymi przedmiotami, wykonując powtarzalne czynności, najmniej – tym, w których liczy się kreatywność, umiejętność negocjacji oraz wchodzenie w kontakty z ludźmi. Bazując na danych z amerykańskich rejestrów dotyczących zatrudnienia (O*NET), Osborne

i Frey postawili tezę, że w ciągu najbliższych lat automatyzacji może ulec blisko połowa wszystkich zawodów (47%), co oczywiście wiąże się z utratą pracy przez zatrudnionych w tych zawodach. Z kolei eksperci OECD w 2016 r. poddali analizie dane z 21 państw członkowskich. Według ich szacunków udział zawodów, które są wysoce podatne na automatyzację, jest znacznie niższy i lokuje się na poziomie 9%. Zbliżony wynik zyskali eksperci McKinseya, którzy na podstawie analizy 750 zawodów ocenili, że przy uwzględnieniu obecnego poziomu rozwoju technologicznego tylko 5% zawodów może zniknąć całkowicie z powodu automatyzacji²⁷.

K. Śledziewska i R. Włoch piszą dalej, że największy potencjał automatyzacji – bez względu na sektor gospodarki – wykazują zadania polegające na wykonywaniu przewidywalnych, rutynowych i powtarzalnych czynności, zarówno umysłowych, jak i fizycznych. Pierwszy rodzaj zadań przejmują zautomatyzowane systemy funkcjonujące w oparciu o sztuczną inteligencję, drugi – coraz bardziej elastyczne uczące się roboty nowej generacji. Mniej wrażliwe na automatyzację będą te czynności zawodowe, w których zwyczajowo ceni się kontakt z drugim człowiekiem, np. edukacja, jak również czynności związane z obsługą ludzi i opieką nad nimi. Problem jednak w tym, że w tym drugim przypadku najczęściej są to prace niewymagające wysokich kwalifikacji, a zatem niezbyt wysoko płatne²⁸.

Konkluzje

Podsumowując, dwie pierwsze przyczyny upadku cywilizacji andyjskiej (przewaga techniczna i kulturowa oraz wojna domowa) nie mają raczej odniesienia we współczesnych cywilizacjach, ponieważ dzisiejsze społeczności posiadają podobny zasób wiedzy i wynalazków, a wojna między nimi, chociaż nie da się jej wykluczyć, mogła by przynieść ogromne straty każdej z nich. Wydaje się, że w XXI wieku wojny nie są już uważane za sposób zdobywania przez państwa bogactwa; dzisiaj, państwa są zamożne poprzez gospodarkę i wiedzę. Oczywiście, są pewne „zapalne punkty” na mapie świata, gdzie ludzie wciąż do siebie strzelają i się mordują (co często wynika z dawnych urazów), jednak w skali całej naszej planety – tych miejsc jest już bardzo niewiele.

²⁷ K. Śledziewska, R. Włoch, *Gospodarka cyfrowa. Jak nowe technologie zmieniają świat*, Warszawa 2020 [open access], s. 158.

²⁸ *Ibidem*, s. 160.

Natomiast brak integracji społeczeństwa andyjskiego, który też był przyczyną upadku tej cywilizacji, można dziś rozumieć jako nierówności społeczne i podziały między ludźmi w zakresie kultury, religii, lecz także wiedzy. Mamy na całym świecie wspaniałe uniwersytety i politechniki, lecz także miliony ludzi w ogóle nie jest specjalnie wykształconych; takie rozwarstwienie społeczne i powstanie „elit wiedzy”, które nie mają praktycznie styczności z większością społeczeństwa – niewątpliwie negatywnie oddziałują na jakość życia społecznego. W imperium Inków – lud Inków stanowił elitę, podczas gdy inne plemiona odgrywały w nim rolę podrzędną. Trochę podobnie jest obecnie; dzisiaj elitą są naukowcy, politycy i biznesmeni, natomiast pozostali ludzie odczuwają często dyskomfort w relacjach społecznych i nie rozumieją zbyt głęboko nauki, polityki czy spraw gospodarczych.

Z tym zagadnieniem wiążą się problemy wewnętrzne (które swego czasu przyczyniły się do upadku cywilizacji andyjskiej), a dziś – w nowej postaci – np. degradacji środowiska naturalnego lub rozwoju Przemysłu 4.0 – rzucają wyzwanie współczesnym cywilizacjom.

Wniosek z naszych rozważań jest więc taki, że mimo upływu wieków od upadku cywilizacji andyjskiej, ludzie stoją przed wieloma podobnymi problemami jak dawniej. Oczywiście, świat się ogromnie zmienił od czasu wypraw konkwistadorów, tym niemniej ludzie, mimo nowych wynalazków technicznych, które posiadają – wciąż bardzo często powtarzają podobne błędy jak w wiekach wcześniejszych. Wprawdzie nie zanoszą się na upadek żadnej ze współczesnych cywilizacji, ale różne trapiące je problemy mogą poważnie osłabić ich znaczenie na arenie międzynarodowej, a przez to także pozycję ludzkości w tym sensie, że ludzie nierzadko sami działają w świecie na własną niekorzyść i na niekorzyść społeczeństwa w którym żyją.

Bibliografia

- Barber B.R., *Dżihad kontra McŚwiat*, przeł. H. Jankowska, Warszawa 2001.
- Cieślowska J., Kunicki K., *Mitologie świata. Inkowie*, Warszawa 2007.
- Huntington S. P., *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, przeł. H. Jankowska, Warszawa 2011.
- Kania M., *Prekolumbijski image Peru. Rola archeologii i dziedzictwa inkaskiego w kształtowaniu peruwiańskiej tożsamości narodowej*, Kraków 2010.
- Polak E., *Globalizacja a różnicowanie społeczno-ekonomiczne*, Warszawa 2009.

Rostworowska M., *Historia państwa Inków*, przeł. P. Prządka-Giersz, M. Giersz, Warszawa 2007.

Szemiński J., *Inkowie o Inkach. Antologia*, Warszawa 2015.

Szemiński J., Ziółkowski M., *Mity, rytuały i polityka Inków*, Warszawa 2006.

Śledziwska K., Włoch R., *Gospodarka cyfrowa. Jak nowe technologie zmieniają świat*, Warszawa 2020 [open access].

Natalia Shurlakova

ORCID: 0000-0001-8750-4698

Uniwersytet Państwowy im. F.M. Dostoyevskiego w Omsku

Postawy wobec pracy z osobami starszymi rosyjskich i polskich studentów kierunku „Praca socjalna” jako wyznaczniki kształcenia przyszłych pracowników służb społecznych – instrumentów kadrowych polityki społecznej

Attitudes of Russian and Polish „Social work” students towards working with the older people as determinants of the education of future social service workers – human resources instruments of social policy

Słowa kluczowe: polityka społeczna, starość, praca socjalna, postawy wobec pracy, studenci, badania międzynarodowe

Keywords: social policy, old age, social work, attitudes towards work, students, international research

Streszczenie

Wraz z globalnym starzeniem się populacji praca socjalna z osobami starszymi nabiera coraz większego znaczenia dla społeczeństwa. Jednym z głównych warunków skutecznego prowadzenia pracy socjalnej z osobami starszymi jest szkolenie wykwalifikowanych specjalistów posiadających m.in. pozytywną postawę w zakresie pracy z osobami starszymi. Postawy pracowników socjalnych powstają w dużym stopniu podczas przechodzenia kształcenia zawodowego. W artykule opisano wyniki badania komponentu poznawczego postaw wobec pracy z osobami starszymi studentów kierunku „Praca socjalna” z Rosji (m. Omsk) i Polski (m. Lublin i m. Kielce). Jest ono

częścią badania postaw wobec pracy z osobami starszymi studentów kierunków pomocowych, prowadzonego pod kierunkiem prof. dr hab. Anny Kanios w ramach Programu im. L. Kirklanda.

Abstract

Social work with the elderly is becoming increasingly important for society because of global aging of the population. One of the main requirement of the effective social work with the elderly is the training of qualified specialists with positive attitudes towards working with the elderly. Such attitudes are formed during the studying in University largely. The article describes the results of the study of the cognitive component of attitudes of students of the direction „Social work” from Russia (Omsk) and Poland (Lublin and Kielce) towards work with the elderly. It is the part of the bigger study of attitudes towards working with older people, conducted under the direction of prof. dr. Anna Kanios within the framework of the L. Kirkland program.

Wstęp

Poprawa jakości życia ludzi na całym świecie wraz z rozwojem ważnych społecznie dziedzin, takich jak między innymi medycyna i edukacja, zwiększa długość życia człowieka. Jednocześnie w wielu krajach obserwuje się dziś spadek liczby urodzeń, co łącznie prowadzi do wzrostu odsetka osób starszych w społeczeństwie, to znaczy do starzenia się ludności¹.

Średnia długość życia ludności świata gwałtownie wzrosła w ostatnich dziesięcioleciach: jeśli na całym świecie wynosiła 52,6 lat w 1960 r., to osiągnęła już 65,4 lat w 1990 r., w 2018 r. wzrosła o ponad 7 lat, osiągając 72,6 lat². Również na świecie obserwuje się wzrost odsetka osób starszych w ogólnej strukturze populacji. W 2019 r. na świecie było 703 miliony osób w wieku 65 lat i starszych (przy całkowitej populacji wynoszącej 7,7 miliarda w tym samym roku)³.

Starzenie się populacji jest poważnym wyzwaniem dla ludzkości. Starzenie się społeczeństwa ma wpływ na wszystkie obszary życia. Globalne starzenie się populacji, jak przewidują eksperci, będzie miało znaczący wpływ na międzynarodową

¹ *Population Ageing 2019*, United Nations, Department of Economic and Social Affairs, Population Division. World 2020, s. 1.

² *Life expectancy at birth, total (years)*, The World Bank Data, <https://data.worldbank.org/indicator/SP.DYN.LE00.IN> [dostęp: 4.12.2020].

³ *World Population Prospects 2019: Highlights*, United Nations, Department of Economic and Social Affairs, Population Division. 2019, s. 5.

gospodarkę i handel, migrację społeczną, odporność systemów rodzinnych, zdolność państw i społeczności do zapewnienia stabilnego dochodu i wsparcia społecznego dla osób starszych, a także na częstość występowania i rozpowszechnienie chorób przewlekłych i niepełnosprawności⁴.

Pomimo podobnych tendencji starzenia się ludności na świecie, procesy te mają swoją specyfikę w różnych krajach. W tym artykule zostaną poruszone niektóre aspekty starzenia się ludności w Rosji i w Polsce. Tak więc tabela 1 przedstawia główne wskaźniki demograficzne Polski i Rosji związane z procesem starzenia się ludności (według danych ONZ).

Tabela 1.
Dane demograficzne Polski i Rosji w 2019 roku

Kraj	Liczba ludności (mln)	Odsetek ludności powyżej 65 roku życia (%)	Oczekiwana długość życia (lat)
Polska	37,9	18,1	78,7
Rosja	145,9	15,1	72,6

Według danych Departamentu Spraw Gospodarczych i Społecznych Organizacji Narodów Zjednoczonych w 2019 r. w Polsce przy ogólnej populacji 37,9 mln osób liczba osób w wieku od 65 lat wyniosła 18,1%, czyli prawie 7 mln ludzi. Oczekiwana długość życia w Polsce w 2019 r. – 78,7 lat⁵.

W Rosji według danych ONZ liczba ludności w 2019 roku wyniosła 145,9 mln osób, z czego 15,1% były to osoby w wieku 65 lat i starsze (czyli około 22 mln osób). Średnia długość życia w Rosji w 2019 r. wynosiła 72,6 lat⁶.

Rosja i Polska różnią się od siebie parametrami demograficznymi, ale istnieje wiele podobieństw. Poniższy wykres (wykres 1) pokazuje dynamikę średniej oczekiwanej długości życia w Polsce i Rosji według kryterium płci.

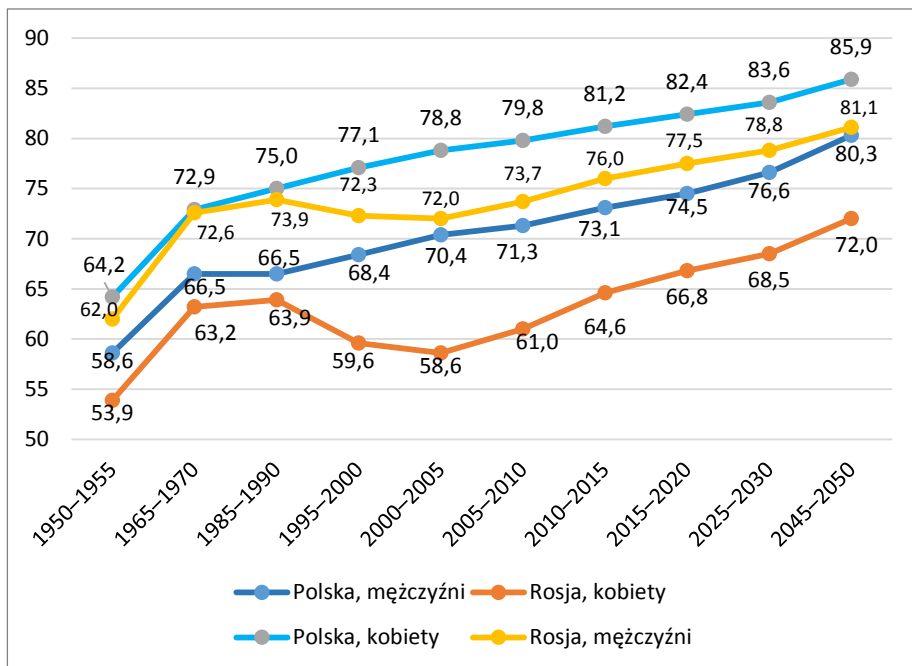
⁴ M.A. Kaplan, M.M. Inguanzo, *The Social, Economic, and Public Health Consequences of Global Population Aging: Implications for Social Work Practice and Public Policy*, „Journal of Social Work in the Global Community” 2017, No. 2(1), s. 5.

⁵ *World Population Prospects 2019*, Volume II: *Demographic Profiles (2019)*, New York: United Nation Department for economic and social affairs (UNDESA), https://population.un.org/wpp/Publications/Files/WPP2019_Volume-II-Demographic-Profiles.pdf [dostęp: 15.12.2020], s. 920.

⁶ *Ibidem*, s. 960.

Wykres 1.

Dynamika średniej oczekiwanej długości życia kobiet i mężczyzn w Polsce i w Rosji w latach 1950–2050



Na wykresie widać, że w obu krajach długość życia mężczyzn jest mniejsza niż długość życia kobiet. Co więcej, różnica jest bardzo znacząca – w latach 2015–2020 średnia oczekiwana długość życia mężczyzn w Rosji wynosiła 66,8 lat, a kobiet 77,5 lat – czyli ponad 10 lat. W Polsce różnica ta jest również duża – prawie 8 lat (średnia oczekiwana długość życia mężczyzn w Polsce w latach 2015–2020 wynosiła 74,5 lat, podczas gdy kobiet – 82,4 lat). Taka sytuacja nie jest wyjątkowa dla Polski i Rosji, w wielu krajach świata sytuacja rozwija się mniej więcej tak samo. Taka różnica w długości życia mężczyzn i kobiet zarówno w Polsce, jak i w Rosji prowadzi do problemu samotnego życia osób starszych, najczęściej kobiet.

W związku ze zmieniającą się strukturą społeczną społeczeństwa wsparcie osób starszych jest jednym z priorytetowych kierunków polityki społecznej zarówno w Rosji, jak i w Polsce.

Praca socjalna z osobami starszymi

Ukierunkowanie polityki społecznej na osoby w starszym wieku wiąże się przede wszystkim ze zmianą statusu społecznego tej osoby, związaną z zaprzestaniem lub ograniczeniem aktywności zawodowej i społecznej. Państwowa polityka społeczna wobec osób starszych ma na celu, po pierwsze, przygotowanie społeczeństwa na zachodzące zmiany demograficzne, po drugie, poprawę jakości życia osób starszych, po trzecie, rozwój usług społecznych zgodnie z potrzebami tej kategorii populacji⁷.

Zaspokajanie potrzeb społecznych i pomoc w rozwiązywaniu problemów osób starszych jest w dużej mierze zadaniem takiej działalności zawodowej, jak praca socjalna.

Według Ewy Kantowicz, praca socjalna z osobami starszymi w szerokim znaczeniu jest obszarem działań opiekuńczych, kompensacyjnych i pomocowych o charakterze socjalno-wychowawczym, skierowanym do zapewnienia starszej osobie możliwości pełnego rozwoju.

Głównymi zadaniami pracy socjalnej z osobami starszymi według E. Kantowicz są:

- wspieranie samodzielności osób starszych;
- pomoc w kształtowaniu aktywności społecznej osób starszych;
- przygotowanie osób starszych do zmian w życiu związanych ze starzeniem się;
- zapobieganie ryzyku samotności i pogorszenia jakości życia osób starszych;
- integracja społeczna osób starszych;
- zapewnienie osobom starszym korzystnego środowiska życia⁸.

Według Anny Kanios, w ramach pracy socjalnej z osobami starszymi „do szczególnych celów zalicza się: utrzymanie samodzielności życiowej lub usamodzielnienie seniorów, zachowanie aktywności osób w starszym wieku, przygotowanie ludzi starszych do starości jako fazy życia, zapobieganie osamotnieniu i izolacji społecznej oraz marginalizacji i wykluczeniu osób starszych, integrację społeczną ludzi starszych, zapewnienie seniorom korzystnego środowiska życia (dopasowanego do ich potrzeb)”⁹.

⁷ Е.И. Холостова, Л.И. Кононова, *Технология социальной работы: учебник для бакалавров*, Москва 2019, s. 236.

⁸ E. Kantowicz, *Koncepcje i praktyka działania społecznego w pracy socjalnej*, Olsztyn 2011, s. 58.

⁹ A. Kanios, *Praca socjalna z osobami starszymi i opieka geriatryczna jako wyzwanie współczesności*, „Annales UMCS sectio J” 2018, nr 1, s. 212.

Według Yuliyi Anatolyevnej Primak, praca socjalna z każdą kategorią populacji powinna być zbudowana na podstawie nieodłącznych cech i problemów społecznych, które zderzają się w procesie ich funkcjonowania społecznego i osobistego¹⁰.

- Do głównych problemów osób w starszym wieku autorka zalicza następujące:
- ograniczenie aktywności życiowej osób starszych. Jest to jeden z najbardziej poważnych problemów, który zdarza się wśród wielu członków społeczeństwa, którzy osiągnęli wiek starszy i są zmuszeni, ze względu na cechy wieku, porzucić wiele znanych ról społecznych i statusów.
 - wyłączenie osoby starszej z aktywnego życia i zmiana charakteru jej relacji z innymi ludźmi.
 - gwałtowny spadek statusu społecznego osoby starszej w społeczeństwie.

Według Galiyi Bulatovnej Hasanovej zmiana statusu społecznego osoby w starszym wieku, spowodowana przede wszystkim zaprzestaniem lub ograniczeniem aktywności zawodowej, transformacją stylu życia i komunikacji, a także pojawieniem się różnych trudności zarówno w adaptacji społecznej, jak i psychologicznej do nowych warunków, dyktuje potrzebę opracowania i wdrożenia specyficznych podejść, form i metod pracy socjalnej z tą kategorią populacji¹¹.

Główne zadania pracy socjalnej z osobami starszymi według G.B. Hasanovej są następujące:

- pomoc w procesach adaptacji osoby starszej do zmienionych warunków życiowych oraz w eliminacji trudności osobistych, społecznych, środowiskowych i duchowych, które niekorzystnie wpływają na jednostkę;
- pomoc osobom starszym w radzeniu sobie z tymi trudnościami poprzez działania wspomagające, rehabilitacyjne, ochronne lub korygujące;
- ochrona osób starszych zgodnie z prawem;
- promowanie szerszego wykorzystania przez każdego klienta własnych możliwości i zasobów;
- korzystanie ze wszystkich środków i źródeł w celu ochrony społecznej osób starszych itp.

Istotą pracy socjalnej z osobami w starszym wieku, zdaniem autorki, jest rehabilitacja społeczna. W tym przypadku rehabilitacja społeczna polega na przywróceniu zwykłych obowiązków, funkcji, działań, charakteru relacji z ludźmi.

¹⁰ Ю.А. Примак, *Особенности социальной работы с пожилыми людьми*, „Педагогическое мастерство: материалы II Междунар. науч. конф. (г. Москва, декабрь 2012 г.)”, Москва: Буки-Веди, 2012.

¹¹ Г.Б. Хасанова, *Социальная геронтология*, Москва, 2014.

Najważniejsze dla pracownika socjalnego jest przekształcenie osoby starszej z przedmiotu pracy socjalnej w jej podmiot. Ważne jest nie tylko udzielanie pomocy osobie starszej, ale także pomaganie jej w dalszym ciągu być i czuć się poszukiwanym i potrzebnym członkiem społeczeństwa, a także samodzielnie zarządzać swoim życiem¹².

Według Zaretkhan Hadji-Murzaevnej Saralieviej i Iriny Eduardovnej Perovej praca socjalna ze starszymi ludźmi we współczesnej Rosji koncentruje się bardziej na ekonomicznej niezależności starszych obywateli, aktywnej długowieczności i samorealizacji osób starszych. Jednak najbardziej tradycyjną formą pracy socjalnej z osobami starszymi pozostaje opieka społeczna czyli świadczenie usług społecznych, co ujawnia stereotypowe, a także często przedmiotowe podejście do osób starszych jako klientów. Praca socjalna ze starszymi klientami ze strony instytucji publicznych opiera się na tradycyjnym paradygmacie, w którym praca socjalna polega na ochronie niezabezpieczonych kategorii populacji, wykluczającej postrzeganie osoby starszej jako równego podmiotu pracy socjalnej, charakteryzuje się mniejszą elastycznością w porównaniu do świadczenia usług socjalnych innym klientom¹³.

Teoria postaw

Termin „postawa” jest często spotykany w badaniach naukowych z różnych dziedzin, na przykład w psychologii, socjologii, pedagogice itp. Ze względu na stałe zainteresowanie tym pojęciem można dziś zaobserwować wiele różnych ujęć definicyjnych terminu „postawa”, co niewątpliwie stwarza pewne trudności w opracowywaniu badań, interpretacji i porównywaniu uzyskanych wyników.

Początki pojęcia „postawa” również nie są jednoznacznie określone. Tak więc według rosyjskiej badaczki Galiny Mikhailovnej Andreevoj¹⁴, a także polskiego badacza Władysława Prężyny¹⁵, koncepcja postaw została po raz pierwszy użyta w pracach naukowych w 1862 r. przez Herberta Spencera. Spencer pisał, że właściwy osąd w konkretnej sprawie zależy głównie od mentalnej postawy, którą

¹² Ibidem.

¹³ З.Х. Саралиева, И.Э. Петрова, *Пожилые в российской негосударственной социальной работе*, „Журнал исследований социальной политики” 2018, nr 16 (1).

¹⁴ Г.М. Андреева, *Социальная психология*, Москва 2010.

¹⁵ W. Prężyna, *Koncepcja postawy w psychologii*, „Roczniki Filozoficzne, Psychologia” 1967, tom 15, nr 4.

przyjmujemy, słuchając przeciwnej opinii. Kierunek naszego rozumowania zależy od zachowania tej prawidłowej postawy, dzięki niej rozróżnimy kłamstwa i prawdę. Według H. Spencera postawa wyraża stanowisko danej osoby, które zajmuje przy rozpatrywaniu danej kwestii i na podstawie którego bezpośrednio odczuwa i doświadcza akceptowalności lub niedopuszczalności danej pozycji.

Mirosława Marody stoi na stanowisku, że termin „postawa” został wprowadzony przez Williama Thomasa i Floriana Znanieckiego w odniesieniu do procesów indywidualnej świadomości, określających zarówno obecne, jak i potencjalne reakcje każdej osoby na świat społeczny¹⁶.

W rosyjskojęzycznym polu nauki psychologicznej (w tym pracach radzieckich naukowców) koncepcja postawy w pierwszej kolejności wiąże się z nazwiskami Sergeja Leonidowicha Rubinsteina (1946), Dmitrija Nikolaevicha Uznadze (1966), Alexandra Grigorievicha Asmolova (1979) itp.

S.L. Rubinstein łączył pojęcie „postawy osobowości” ze stosunkiem do celu, stojącym przed osobą oraz z gotowością do działań dla jego wdrożenia. „Postawa – powstaje w wyniku pewnego rozkładu i wewnętrznej interakcji tendencji wyrażających skupienie jednostki, prezentując ich wynik w stanie dynamicznego spokoju i przesłankę, tło, na którym dalej się rozwijają. Nie będąc bezpośrednim ruchem w żadnym kierunku, postawa obejmuje jednak kierunkowość”¹⁷.

Opracowując problem postawy, A.G. Asmolov podkreśla, że „w psychologii najbardziej odpowiedni i ugruntowany opis tendencji do zachowania kierunku działania lub gotowości do działania w określonym kierunku jest wyrażony w kategoriach postaw”¹⁸.

Z punktu widzenia Anatolija Nikolaevicha Sukhova, Anatolija Aleksejevicha Derkacha, pojęcie „postawa” nie powinno być postrzegane jako ogólne podejście, stanowisko wobec jakiegokolwiek przedmiotu, zjawiska, osoby, ale jako dyspozycja – gotowość do określonego zachowania w konkretnej sytuacji. Pojęcie to wyraża konkretny związek między wnętrzem a tym co zewnętrzne¹⁹.

Warto również wskazać gruzińską szkołę psychologiczną, w której D.N. Uznadze i jego uczniowie zajmowali się badaniem problematyki postaw. Postawa

¹⁶ M. Marody, *Sens teoretyczny a sens empiryczny pojęcia postawy: analiza metodologiczna zasad doboru wskaźników w badaniach nad postawami*, Warszawa 1976, s. 12.

¹⁷ С.Л. Рубинштейн, *Основы общей психологии*, Москва 1946, s. 625.

¹⁸ А.Г. Асмолов, *Деятельность и уровни установок*, „Вестник МГУ. Психология” 1979, nr 1, s. 4.

¹⁹ А.Н. Сухова, А.А. Деркач, *Социальная психология*, Москва 2001.

została zdefiniowana przez D.N. Uznadze jako całościowy, niezróżnicowany i nieświadomy stan podmiotu, który poprzedza aktywność i działa jako pośrednik między psychicznym a fizycznym, umożliwiając usunięcie postulatu bezpośredniości²⁰.

Analiza literatury postaw na gruncie polskim wskazuje, że pierwszą definicję postaw w literaturze polskiej sformułował Bogdan Zawadzki, wskazując, że reprezentuje ona pewne usposobienie do działań przyjaznych lub wrogich wobec X²¹.

W badaniach Janusza Kirenko i Ewy Sarzyńskiej postawa definiowana jest jako ważny element ludzkiej osobowości, pozwalający człowiekowi znaleźć swoje miejsce w społeczeństwie, ujawniając zasady, którymi należy kierować się w stosunku do innych ludzi²².

Według Bogdana Wojciszke możemy nazwać postawą względnie stałą skłonność do pozytywnego lub negatywnego stosunku osoby do obiektu²³.

Stanisław Mika definiuje postawy jako strukturę procesów poznawczych, emocjonalnych i behawioralnych, w których wyrażana jest pewna postawa wobec danego przedmiotu²⁴.

Duża różnorodność podejść do rozumienia terminu „postawa”, a co za tym idzie różnorodne rozważania teoretyczne w dziedzinie psychologii, pedagogiki i socjologii na temat istoty tej koncepcji wskazują na duże zainteresowanie tą problematyką, jednak powodują pewne trudności zarówno przy wyborze koncepcji badawczej, jak i przy analizie istniejących badań. Rozpatrując postawę jako wewnętrzną relację tworzących ją składników, będziemy mówić o strukturze. Z tego punktu widzenia postawa jest organizacją trzech zasadniczych komponentów: poznawczego, uczuciowo-motywacyjnego i behawioralnego.

Komponent poznawczy – zaliczamy do niego odpowiednie wiadomości dotyczące przedmiotu postawy, przekonania, przypuszczenia i wątplenia. Zasadniczą rolę pełnią przekonania, które można określić jako intelektualny stan pewności o realności lub słuszności jakiegoś stanu rzeczy lub przedmiotu. Przekonania zawierają również aspekt oceniający realność przedmiotu lub słuszność stanu

²⁰ Д.Н. Узнaдзe, *Экспериментальные основы исследования установки*, Москва 1966, s. 168.

²¹ A. Kanios, *The Attitudes of Employees in the Public and Non-Governmental Sector towards Local Partnership Supporting the Labour Market*, Kraków 2012.

²² J. Kirenko, E. Sarzyńska, *Bezrobocie, niepełnosprawność, potrzeby*, Lublin 2010, s. 188.

²³ B. Wojciszke, *Postawy i ich zmiana*, [w:] *Psychologia. Podręcznik akademicki. T. 3: Jednostka w społeczeństwie i elementy psychologii stosowanej*, red. J. Strelau, Gdańsk 2003, s. 236.

²⁴ S. Mika, *Psychologia społeczna*, Warszawa 1984, s. 116.

rzeczy. W skład określonej postawy wchodzi zwykle szereg przekonań.

Komponent uczuciowo-motywacyjny – z postawami wiążą się uczucia tj. radość, czułość, miłość, zachwyty, szacunek, współczucie i ich przeciwieństwa. Po szczególne cechy i aspekty przedmiotu postawy mogą wywoływać mniej lub bardziej odmienne uczucia i dokonując tylko pewnego uogólnienia oraz uproszczenia można powiedzieć, że przedmiot postawy wywołuje uczucia pozytywne lub negatywne. W skład postawy wchodzi tzw. uczucia wyższe, które związane są z potrzebami wyższym, społeczno-psychicznymi.

Komponent behawioralny – w skład postawy wchodzi reakcje mimiczne, pantomimiczne, wokalne, werbalne i działania. Ze względu na treść reakcje behawioralne można podzielić na reakcje werbalne i niewerbalne. Formą reakcji werbalnych są opinie, które można określić jako względnie stałą i świadomą odpowiedź słowną na postawione pytanie, dotyczące określonego przedmiotu czy sytuacji. Opinii nie można utożsamiać z przedmiotem, gdyż nie zawsze wyraża ona przekonanie, może wyrazić przypuszczenie, wątpliwość. Opinia zawiera antycypację, przewidywanie zdarzeń, odzwierciedla nie tylko poznawczą stronę postawy, ale także stronę uczuciowo-motywacyjną – uczucia, życzenia, pragnienia. Oprócz opinii elementem komponentu behawioralnego jest działanie²⁵.

Wszystkie trzy komponenty są ze sobą powiązane. Komponent afektywny określa kierunek działania (dążenie bądź unikanie), warunkuje jego formę (zachowanie bardziej skrajne lub bardziej umiarkowane), wpływa na zmianę przekonań zawartych w komponencie poznawczym wówczas, gdy różne sądy dotyczące tego samego obiektu postawy opatrzone są niezgodnym ładunkiem emocjonalnym. Z kolei komponent poznawczy określa cel działania (nakierowane być może ono na przedmiot postrzegany jako pewna całość, bądź też na niektóre tylko jego elementy) oraz jego formę (dostarczając informacji o cechach i własnościach obiektu). Wiedza o obiekcie postawy może wpływać również na zmianę komponentu emocjonalno-oceniającego poprzez informacje zmieniające ocenę obiektu. Komponent behawioralny modyfikować może natomiast pozostałe składniki postawy poprzez zapotrzebowanie na nowe informacje niezbędne dla skonkretyzowania programu działania²⁶.

²⁵ T. Mądrzycki, *Psychologiczne prawidłowości kształtowania się postaw*, Warszawa 1997, s. 24.

²⁶ M. Marody, *Sens teoretyczny a sens empiryczny pojęcia postawy: analiza metodologiczna zasad doboru wskaźników w badaniach nad postawami*, Warszawa 1976, s. 21.

Metodologiczne podstawy badań

W niniejszym badaniu przyjęto teorie postaw według S. Miki, według którego postawa jest „względnie stabilną strukturą (lub dyspozycją do pojawienia się takiej struktury) procesów poznawczych, emocjonalnych i tendencji do zachowania, w których wyrażana jest pewna postawa wobec danego przedmiotu”²⁷.

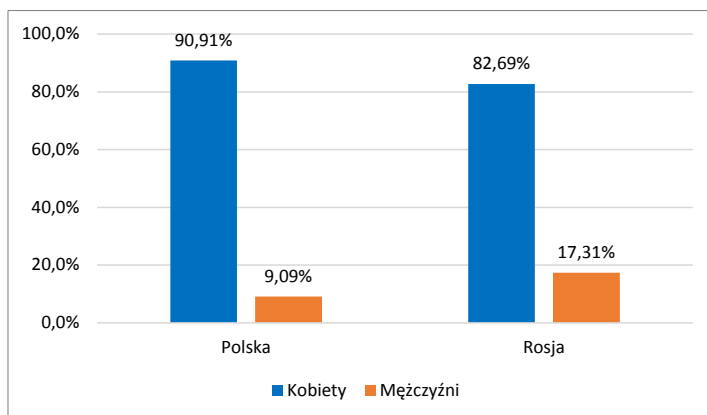
W badaniach zastosowano sondaż diagnostyczny jako metodę, która posłużyła do zebrania danych o charakterze ilościowym, które następnie pogłębiono technikami badawczymi. W ramach metody sondażu zastosowano technikę ankiety. Narzędzie badawcze opracowano na podstawie *Kwestionariusza dotyczącego przekonań na temat osób starszych dla pracowników zawodów pomocowych* (autorstwa Anny Kanios), który służył do badania przekonań pracowników pomocowych na temat możliwości i funkcjonowania osób starszych. Oryginalny kwestionariusz łącznie składa się z 5 części. Pierwsza dotyczy przekonań na temat możliwości osób starszych jako pracowników i ich funkcjonowania w tzw. obszarze rynku pracy (A). Część B nazwana „obszar służby zdrowia” dotyczy poglądów przedstawicieli zawodów pomocowych na temat praw i obowiązków pacjenta w starszym wieku. Trzecia część (C) dotyczy przekonań na temat funkcjonowania osób starszych w obszarze pomocy społecznej. Część D poświęcona została przekonaniom na temat sfery życia rodzinnego seniorów, zaś ostatnia część E odnosi się do przekonań pracowników na temat funkcjonowania osób starszych w przestrzeni szerszego środowiska społecznego. Opisany kwestionariusz został zmodyfikowany dla badania przekonań studentów kierunków pomocowych (w tym kierunku „Praca socjalna”). Kwestionariusz zawiera 20 pytań (4 pytania w każdej z wymienionych części).

Badania zostały przeprowadzone online za pomocą Google Form w kwietniu 2021 roku. W badaniu wzięło udział 96 osób, z których 44 osoby to studenci uniwersytetów polskich, a 52 to studenci rosyjscy. Respondenci z Polski są studentami Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (72,73%) i Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach (27,27%). Wszyscy rosyjscy respondenci studiują na Uniwersytecie Państwowym im. F.M. Dostojewskiego w Omsku.

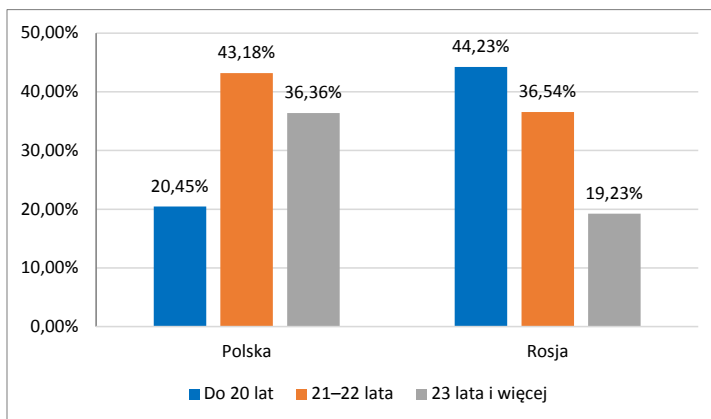
Większość respondentów to kobiety (wykres 2). Wśród polskich studentów kobiety stanowią 90,91%, a wśród rosyjskich – 82,69%. Najprawdopodobniej jest to związane z feminizacją zawodu, która ma miejsce zarówno w Rosji, jak i w Polsce.

²⁷ S. Miki, *Psychologia społeczna*, Warszawa 1984, s. 116.

Wykres 2.
Płeć respondentów



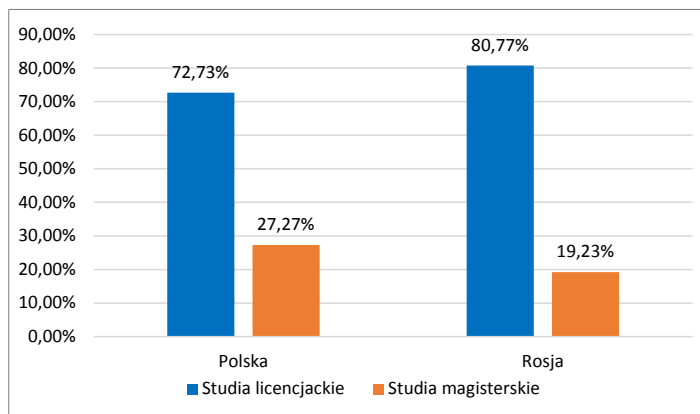
Wykres 3.
Wiek respondentów



W grupie polskich studentów było więcej osób badanych w wieku „23 lata i więcej” (36,36% badanych) niż w grupie rosyjskich studentów, gdzie takie osoby stanowiły tylko 19,23% badanych. Natomiast w grupie studentów z Rosji było znacznie więcej osób młodszych – w wieku do 20 lat (stanowiły 44,23% tej grupy) niż wśród ankietowanych z Polski (w tej grupie tylko 20,45% badanych to osoby w wieku do 20 lat). Najprawdopodobniej różnice te wynikają z odmienności w systemach edukacyjnych krajów. Tak więc w Polsce studentami uniwersytetu

stają się osoby w wieku około 20 lat, natomiast w Rosji dzieci uczą się w szkole 11 lat i stają się studentami już w wieku około 18 lat.

Wykres 4.
Stopień edukacji respondentów



Większość studentów z obu krajów, którzy wzięli udział w badaniu, studiuje na poziomie licencjackim – 72,73% studentów z Polski i 80,77% z Rosji.

Wyniki badań

Wyniki badania wykazały, że istnieją zarówno podobne, jak i różne postawy wobec osób starszych i pracy z nimi u studentów z Rosji i Polski.

Tabela 2.
Obszar rynku pracy

Lp.	Stwierdzenia na temat osób starszych	Polska			Rosja		
		Nie / raczej nie (%)	Trudno powiedzieć (%)	Tak / raczej tak (%)	Nie / raczej nie (%)	Trudno powiedzieć (%)	Tak / raczej tak (%)
1.	Starsi pracownicy mają mniejszą wiedzę oraz posiadają gorsze umiejętności zawodowe niż ich młodszy	65,91	27,27	6,82	78,85	9,62	11,54
2.	Starsi pracownicy cechują się niższym poziomem motywacji do pracy	50	15,91	34,09	55,77	23,08	21,15

3.	Starszych pracowników nie trzeba awansować ponieważ są w wieku przedemerytalnym	72,73	18,18	9,09	67,31	17,31	15,38
4.	Starsi pracownicy trudniej wdrażają się do nowych procedur, zasad pracy	31,82	18,18	50	5,77	9,62	84,62

Ponad połowa ankietowanych studentów zarówno z Rosji (78,85%), jak i z Polski (65,91%) nie zgadza się ze stwierdzeniem, że starsi pracownicy mają mniejszą wiedzę oraz posiadają gorsze umiejętności zawodowe niż młodszy.

Połowa polskich studentów (50%) i nieco ponad połowa rosyjskich studentów (55,77%) nie zgadza się ze stwierdzeniem, że starsi pracownicy cechują się niższym poziomem motywacji do pracy. Warto również wspomnieć, że około jedna trzecia polskich studentów (34,09%) zgodziła się jednak z przytoczonym stwierdzeniem, że poziom motywacji do pracy u osób starszych jest niższy niż u młodych, natomiast wśród rosyjskich respondentów taką odpowiedź udzieliło tylko 21,15% studentów.

Stwierdzenie „starszych pracowników nie trzeba awansować ponieważ są w wieku przedemerytalnym” również nie znalazło poparcia u większości respondentów z obu krajów – tylko 9,09% polskich studentów i 15,38% rosyjskich studentów zgodziło się z tą wypowiedzią.

Ale z tym, że starsi pracownicy trudniej wdrażają się do nowych procedur, zasad pracy, wielu studentów zgodziło się. Co więcej, w Rosji takich studentów było większość – 84,62%, podczas gdy w Polsce tylko połowa – 50%.

Tak więc w obrzarze rynku pracy postawy studentów wobec osób starszych są pozytywne – ponad połowa ankietowanych studentów z Rosji i Polski uważa, że wiedza i umiejętności oraz motywacja do pracy u osób starszych nie są gorsze niż u młodszych pracowników. Ponadto większość studentów uważa, że pomimo przejścia na emeryturę osoby starszej, należy ją awansować w szczeblach kariery, podobnie jak młodszych pracowników. Należy jednak zauważyć, że większość rosyjskich i połowa polskich respondentów jest nadal przekonana, że osoby starsze mają większe trudności w przystosowaniu się do nowych warunków pracy niż osoby młode, co może wskazywać na negatywne postrzeganie starości jako etapu wędnięcia, utraty umiejętności i innych strat.

Tabela 3.
Obszar służby zdrowia

Lp.	Stwierdzenia na temat osób starszych	Polska			Rosja		
		Nie / raczej nie (%)	Trudno powiedzieć (%)	Tak / raczej tak (%)	Nie / raczej nie (%)	Trudno powiedzieć (%)	Tak / raczej tak (%)
5.	Osoby starsze zamieszkujące w placówkach pomocy społecznej mają w nich zapewnioną wszelką pomoc medyczną	11,36	31,82	56,82	19,23	32,69	48,08
6.	W przypadku braku miejsc na oddziałach szpitalnych pierwszeństwo korzystania z nich mają dzieci i osoby młode	34,09	36,36	29,55	23,08	51,92	25
7.	Leczenie starszego pacjenta jest droższe niż leczenie osoby w młodszym wieku	20,45	54,55	25	50	34,62	15,38
8.	Osoby starsze myślą oznaki starzenia się organizmu z chorobami	20,45	38,64	40,91	26,92	17,31	55,77

Osoby starsze zamieszkujące w placówkach pomocy społecznej mają w nich zapewnioną wszelką pomoc medyczną – uważa około połowa badanych – 56,82% polskich studentów i 48,08% rosyjskich studentów.

Wielu osobom ankietowanym trudno było wyrazić swój stosunek do stwierdzenia „w przypadku braku miejsc na oddziałach szpitalnych pierwszeństwo korzystania z nich mają dzieci i osoby młode” – wśród rosyjskich studentów była to nieco ponad połowa (51,92%), a wśród polskich taką odpowiedź wybrała nieco ponad jedna trzecia (36,36%). Również około jedna trzecia (34,09%) polskich studentów nie zgadza się z tym stwierdzeniem, podczas gdy wśród rosyjskich studentów – jedna czwarta (25%) nadal podziela ten pogląd, że w przypadku braku miejsc na oddziałach szpitalnych pierwszeństwo w ich korzystaniu mają dzieci i młodzież.

Połowa rosyjskich studentów (50%) nie uważa, że leczenie starszego pacjenta jest droższe niż leczenie osoby w młodszym wieku, natomiast wśród polskich studentów takiego zdania jest tylko jedna piąta badanych (20,45%), a ponad połowa polskich studentów (54,55%) ma trudności z odpowiedzią.

Z stwierdzeniem „osoby starsze myślą oznaki starzenia się organizmu z chorobami” zgadza się ponad połowa rosyjskich studentów (55,77%) i mniej niż połowa polskich (40,91%).

Tak więc, oceniając stwierdzenia dotyczące opieki zdrowotnej, wielu studentom trudno było ocenić niektóre z proponowanych. Oceniając twierdzenie, że przy braku miejsc w szpitalach pierwszeństwo mają młodzież i dzieci, opinie polskich studentów były podzielone – około jedna trzecia respondentów nie zgodziła się z wypowiedzią, ponad jedna czwarta – zgodziła się, a reszta zauważyła, że trudno im odpowiedzieć. Wśród rosyjskich studentów liczba tych, którym trudno było odpowiedzieć, wyniosła ponad połowę. Wskazuje to na pewne sprzeczności przekonań studentów – niektórzy z ankietowanych w ten sposób wykazali, że wartość życia osoby starszej jest niższa niż młodszej, ale nadal większy odsetek respondentów nie był w stanie odpowiedzieć na pytanie, ponieważ jest to naprawdę trudna decyzja moralna.

Prawie połowa rosyjskich i ponad połowa polskich respondentów uważa, że w placówkach opiekuńczych seniorzy otrzymują wszystkie niezbędne usługi medyczne. Połowa rosyjskich studentów twierdzi, że leczenie osób starszych nie kosztuje więcej niż leczenie młodych, a ponad połowa polskich studentów zauważyła, że trudno im odpowiedzieć.

Wielu polskich studentów miało również trudności z oceną wypowiedzi, że osoby starsze często myślą oznaki starzenia się z chorobami, jednak około 40% badanych zgodziło się z wypowiedzią. Wśród rosyjskich studentów ponad połowa zgodziła się z tym stwierdzeniem, co może mówić o deprecjonowaniu problemów osób starszych i do pewnego stopnia pejoratywnym postrzeganiu osób starszych jako niezdolnych do odróżnienia choroby od normalnego stanu organizmu.

Większość respondentów z Rosji (86,54%), podobnie jak z Polski (84,09%) nie zgadza się ze stwierdzeniem, że osoby starsze potrzebują jedynie odżywiania i zapewnienia poczucia bezpieczeństwa.

Prawie wszyscy rosyjscy (96,15%) i polscy studenci (95,45%) zgadzają się, że w interesie osób starszych specjaliści pracy socjalnej powinni wchodzić w interakcje z innymi specjalistami (pracownik służby zdrowia, psycholog) i nie ma żadnego studenta, który by się z tym nie zgadzał.

Ponad połowa polskich studentów (54,55%) i 65,38% rosyjskich studentów nie uważa, że praca z osobami starszymi jest mniej efektywna niż z osobami dorosłymi.

Wprowadzenie standardów pracy socjalnej z osobami starszymi nazywa dobrym rozwiązaniem większość respondentów zarówno z Rosji (80,77%), jak i z Polski (86,3%).

Tabela 4.
Obszar pomocy społecznej

Lp.	Stwierdzenia na temat osób starszych	Polska			Rosja		
		Nie / raczej nie (%)	Trudno powiedzieć (%)	Tak / raczej tak (%)	Nie / raczej nie (%)	Trudno powiedzieć (%)	Tak / raczej tak (%)
9.	Osoby starsze potrzebują jedynie pożywienia i zapewnienia poczucia bezpieczeństwa	84,09	6,82	9,09	86,54	1,92	11,54
10.	Dla dobra osób starszych pracownicy pomocowi powinni współpracować z innymi specjalistami (pracownik medyczny, psycholog)	0	4,55	95,45	0	3,85	96,15
11.	Praca z osobami starszymi jest mniej efektywna niż z osobami dorosłymi	54,55	31,82	13,64	65,38	21,15	13,46
12.	Wprowadzenie standardów pracy socjalnej z osobami starszymi jest dobrym rozwiązaniem	2,27	11,36	86,36	7,69	11,54	80,77

Oceniając więc stwierdzenia w obrzarze pomocy społecznej, polscy i rosyjscy studenci okazali się niemal jednomyślni. Większość polskich i rosyjskich studentów nie zgadza się, że osoby starsze potrzebują wyłącznie odżywiania i bezpieczeństwa, co sugeruje pozytywne nastawienie i zrozumienie, że osoba starsza jest pełnoprawnym członkiem społeczeństwa i ma różnorodne potrzeby. Większość polskich i rosyjskich studentów uważa również, że aby zwiększyć efektywność pracy socjalnej z osobami starszymi, pracownik socjalny powinien współpracować z wieloma innymi specjalistami. Pozytywnie ocenia także wprowadzenie standardu pracy socjalnej z osobami starszymi. Ponad połowa studentów z obu krajów nie uważa, że praca z osobami starszymi jest mniej skuteczna niż z młodszymi, co również pokazuje pozytywne postawy wobec osób starszych.

Tabela 5.
Obszar funkcjonowania rodziny

Lp.	Stwierdzenia na temat osób starszych	Polska			Rosja		
		Nie / raczej nie (%)	Trudno powiedzieć (%)	Tak / raczej tak (%)	Nie / raczej nie (%)	Trudno powiedzieć (%)	Tak / raczej tak (%)
13.	Osoby starsze są ciężarem dla rodziny	54,55	31,82	13,64	86,54	13,46	0
14.	Wspólne zamieszkiwanie z osobą starszą jest uciążliwe dla innych członków rodziny	40,91	40,91	18,18	51,92	19,23	28,85
15.	Tradycje rodzinne przekazywane przez dziadków z pokolenia na pokolenie są ważne dla rodziny	0	4,55	95,45	5,77	13,46	80,77
16.	Osoba starsza powinna pomagać dorosłym dzieciom wychowywać wnuki	27,27	38,64	34,09	32,69	26,92	40,38

Z stwierdzeniem „osoby starsze są ciężarem dla rodziny” nie zgadza się żaden student z Rosji, 86,54% ankietowanych rosyjskich studentów odpowiedziało „nie” lub „raczej nie”. Wśród polskich studentów sprzeciw wobec wypowiedzi wyraziła ponad połowa respondentów (54,55%), kilka osób (13,64%) zgodziło się z wypowiedzią, a około jedna trzecia studentów (31,82%) miała trudności z odpowiedzią.

Współżycie z osobą starszą utrudnia życie pozostałym członkom rodziny zdaniem ponad jednej czwartej rosyjskich studentów (28,85%) i mniej niż jednej piątej polskich studentów (18,18%). Wśród polskich studentów jest też sporo (40,91%) tych, którym trudno było odpowiedzieć na to pytanie.

Według większości respondentów zarówno z Rosji (80,77%), jak i z Polski (95,45%), tradycje rodzinne przekazywane przez dziadków z pokolenia na pokolenie są ważne dla rodziny, przy czym wśród polskich studentów nie ma ani jednej osoby, która by się nie zgadzała z tym stwierdzeniem, natomiast wśród rosyjskich respondentów są takie opinie (5,77%).

Opinie studentów na temat stwierdzenia „osoba starsza powinna pomagać dorosłym dzieciom wychowywać wnuki” okazały się bardzo niejednorodne. Wśród rosyjskich studentów mniej niż połowa (40,38%) zgodziła się z tym stwierdzeniem, prawie jedna trzecia (32,69%) nie zgodziła się, a pozostała jedna

czwarta (26,92%) nie odpowiedziała ani pozytywnie, ani negatywnie. Odpowiedzi polskich studentów podzielono następująco: 34,09% respondentów zgadza się, że osoby starsze powinny pomagać swoim dorosłym dzieciom w wychowywaniu wnuków, 27,27% nie zgadza się, a 38,64% miało trudności z jednoznaczną odpowiedzią.

W obrzarze funkcjonowania rodziny niektóre stwierdzenia zostały jednakowo ocenione przez polskich i rosyjskich respondentów, na przykład większość studentów z obu krajów uważa za ważne przekazywanie tradycji rodzinnych między pokoleniami za pośrednictwem starszych członków rodziny. Również większość rosyjskich studentów i ponad połowa polskich nie uważa osób starszych za ciężar dla rodziny. Nieco ponad połowa respondentów z Rosji nie uważa również wspólnego życia z osobami starszymi za coś, co komplikuje życie rodziny. Wśród studentów z Polski takiego samego zdania jest mniej niż połowa ankietowanych i takiej samej grupie trudno było udzielić odpowiedzi. Twierdzenie, że osoby starsze powinny pomagać dzieciom wychowywać wnuki, okazało się dość niejednoznaczne dla badanych z obu krajów – wielu respondentów nie było w stanie udzielić odpowiedzi, ale wśród rosyjskich studentów było nieco więcej osób, które zgadzają się z tym stwierdzeniem niż wśród polskich studentów.

Tabela 6.
Obszar interakcji społecznych

Lp.	Stwierdzenia na temat osób starszych	Polska			Rosja		
		Nie / raczej nie (%)	Trudno powiedzieć (%)	Tak / raczej tak (%)	Nie / raczej nie (%)	Trudno powiedzieć (%)	Tak / raczej tak (%)
17.	Osoby starsze w Polsce / w Rosji narażeni są na różnego rodzaju wykorzystywanie (finansowe, materialne, seksualne)	4,55	11,36	84,09	34,62	32,69	32,69
18.	Ludzie starsi postrzegani są jako niezaradni, „co przeżyli już swoje”	15,91	13,64	70,45	48,08	13,46	38,46
19.	Osoby starsze (emeryci) są ważnymi członkami społeczności lokalnej, mogą jeszcze wiele zrobić dla dobra wspólnego	6,82	6,82	86,36	5,77	9,62	84,62

20.	Działania podmiotów polityki społecznej powinny być skierowane na wyrównywanie różnic w zakresie opieki i wsparcia osoby starszej na wsi i w mieście	0	9,09	90,91	0	5,77	94,23
-----	--	---	------	--------------	---	------	--------------

Stwierdzenie, że osoby starsze w Polsce/w Rosji narażone są na różnego rodzaju wykorzystywanie (finansowe, materialne, seksualne) zostało inaczej ocenione przez studentów z Rosji i z Polski. Większość polskich respondentów (84,09%) zgadza się z tą wypowiedzią, natomiast wśród rosyjskich respondentów zgodę na tę wypowiedź wyraziła tylko jedna trzecia badanych (32,69%). Tyle samo rosyjskich respondentów (32,69%) nie udzieliło jednoznacznej odpowiedzi, a nieco ponad jedna trzecia (34,62%) nie zgadza się, że osoby starsze są podatne na różnego rodzaju wykorzystanie.

Większość ankietowanych studentów z Polski (70,45%) zgadza się, że ludzie starsi postrzegani są jako niezaradni, „co przeżyli już swoje”. Prawie połowa studentów z Rosji (48,08%) uważa natomiast, że seniorzy nie są postrzegani w ten sposób. Jednak ponad jedna trzecia rosyjskich studentów (38,46%) nadal podziela zdanie większości polskich studentów i zgadza się z wypowiedzią.

Seniorzy (emeryci) są ważnymi członkami społeczności lokalnej, którzy mogą jeszcze wiele zrobić dla wspólnego dobra – uważa większość studentów zarówno polskich (86,36%), jak i rosyjskich (84,62%).

Prawie wszyscy respondenci z Polski (90,91%) i z Rosji (94,32%) zgadzają się, że działalność podmiotów polityki społecznej powinna mieć na celu wyrównanie różnicy w zakresie opieki i wsparcia osób starszych w mieście i na wsi.

Oceniając stwierdzenia w obrzarze interakcji społecznych, większość polskich i rosyjskich studentów wykazała z jednej strony pozytywne nastawienie i akceptację, że osoby starsze są ważnymi członkami społeczeństwa, a także że ważne jest wyrównanie możliwości wsparcia społecznego osób starszych w mieście i na wsi. Z drugiej strony większość polskich studentów i prawie połowa rosyjskich również uważa, że osoby starsze są postrzegane jako niezaradni członkowie społeczeństwa. Zwracamy uwagę, że stwierdzenie, że osoby starsze są często narażone na nadużycia, poparło większość polskich respondentów, a tylko jedna trzecia rosyjskich. Z jednej strony może to sugerować, że polscy studenci poważnie traktują problemy osób starszych, z drugiej strony można założyć, że jednocześnie rosyjscy studenci odmawiają postrzegania osób starszych jako słabych i bezradnych, niezdolnych do przeciwstawiania się próbom nadużyć.

Podsumowanie

Praca socjalna z osobami starszymi w ostatnich latach zyskuje na znaczeniu ze względu na proces starzenia się populacji obserwowany w wielu krajach na całym świecie. Pomimo faktu, że starzenie się populacji zostało spowodowane między innymi poprawą jakości życia ludzi w krajach rozwiniętych i rozwijających się, samo starzenie się populacji prowadzi jednocześnie do narastania innych problemów – w szczególności u samych osób starszych, które wraz z przejściem na emeryturę przechodzą globalne zmiany w życiu i nie zawsze są w stanie samodzielnie się do nich przystosować. Dla skutecznej realizacji pracy socjalnej z osobami starszymi bardzo ważne jest, aby pracownicy socjalni mieli pozytywne nastawienie do pracy z osobami starszymi. Postawy te mogą się kształtować i zmieniać w ciągu życia, jednak kluczowym okresem w tym kontekście jest okres nauki na uniwersytecie.

Przeprowadzone badanie porównawcze postaw dotyczących pracy z osobami starszymi u studentów kierunku „Praca socjalna” z Rosji i Polski wykazało przeważnie pozytywne wyniki. Większość studentów z obu krajów pozytywnie ocenia samych seniorów, pracę i relacje z nimi zarówno na poziomie rodziny, jak i całego społeczeństwa.

W sferze rynku pracy postawy studentów z obu krajów wobec osób starszych są w większości pozytywne, zdaniem studentów, wiedza i umiejętności, motywacja do pracy u osób starszych nie jest gorsza niż u młodszych pracowników; osoby starsze również zasługują na podwyżki w pracy. Istnieją jednak negatywne postawy związane z faktem, że osoby starsze mają większe trudności w przystosowaniu się do nowych warunków pracy niż osoby młodsze.

Oceniając twierdzenia dotyczące opieki zdrowotnej, wielu studentów miało trudności z udzieleniem jednoznacznych odpowiedzi. Również w tej dziedzinie obserwuje się negatywne postawy, które przejawiają się w tym, że wielu studentów uważa, że osoby starsze często myślą oznaki starzenia się z chorobami, to znaczy nie są w stanie odpowiednio ocenić swojego stanu.

Postawy studentów z Rosji i Polski w zakresie pomocy społecznej okazały się pozytywne i bardzo podobne, zdecydowana większość respondentów odpowiednio ocenia potrzeby osób starszych i specyfikę pracy socjalnej z nimi.

W dziedzinie funkcjonowania rodziny postawy studentów z obu krajów okazały się raczej pozytywne. Obserwuje się jednak również pewne negatywne aspekty postaw, np. dość duża liczba polskich respondentów nie jest przekonana, że wspólne zamieszkanie rodziny z osobami starszymi nie komplikuje życia rodziny,

a wśród rosyjskich studentów było wielu, którzy uważają, że starsi członkowie rodziny powinni pomagać dzieciom wychowywać wnuki.

Oceniając twierdzenia dotyczące interakcji społecznych, większość polskich i rosyjskich studentów wykazała z jednej strony pozytywną postawę, uznając znaczenie roli starszych ludzi w społeczeństwie i potrzebę dostosowania możliwości wsparcia społecznego osób starszych w mieście i na wsi, a z drugiej strony wielu respondentów z obu krajów uważa, że osoby starsze są postrzegane raczej jako niepotrzebni członkowie społeczeństwa. Również wielu polskich studentów uważa, że osoby starsze często są narażone na nadużycia, a wielu rosyjskich studentów się z tym nie zgadza.

Tak więc postawy polskich i rosyjskich studentów są w większości pozytywne i dość podobne do siebie z kilkoma wyjątkami.

Bibliografia

- Kanios A., *The Attitudes of Employees in the Public and Non-Governmental Sector towards Local Partnership Supporting the Labour Market*, Kraków 2012.
- Kanios A., *Praca socjalna z osobami starszymi i opieka geriatryczna jako wyzwanie współczesności*, „Annales UMCS sectio J” 2018, nr 1.
- Kantowicz E., *Koncepcje i praktyka działania społecznego w pracy socjalnej*, Olsztyn 2011.
- Kaplan M.A., Inguanzo M.M., *The Social, Economic, and Public Health Consequences of Global Population Aging: Implications for Social Work Practice and Public Policy*, „Journal of Social Work in the Global Community” 2017, No. 2(1).
- Kirenko J., Sarzyńska E., *Bezrobocie, niepełnosprawność, potrzeby*, Lublin 2010.
- Life expectancy at birth, total (years)*, The World Bank Data, <https://data.worldbank.org/indicator/SP.DYN.LE00.IN>.
- Mądrzycki T., *Psychologiczne prawidłowości kształtowania się postaw*, Warszawa 1997.
- Marody M., *Sens teoretyczny a sens empiryczny pojęcia postawy: analiza metodologiczna zasad doboru wskaźników w badaniach nad postawami*, Warszawa 1976.
- Miła S., *Psychologia społeczna*, Warszawa 1984.
- Population Ageing 2019*, United Nations, Department of Economic and Social Affairs, Population Division. World 2020.
- Prężyna W., *Koncepcja postawy w psychologii*, „Roczniki Filozoficzne, Psychologia” 1967, tom 15, nr 4.
- Wojciszke B., *Postawy i ich zmiana*, [w:] *Psychologia. Podręcznik akademicki. T. 3: Jednostka w społeczeństwie i elementy psychologii stosowanej*, red. J. Strelau, Gdańsk 2003.

- World Population Prospects 2019, Volume II: Demographic Profiles*, New York: United Nation Department for economic and social affairs (UNDESA), https://population.un.org/wpp/Publications/Files/WPP2019_Volume-II-Demographic-Profiles.pdf.
- World Population Prospects 2019: Highlights*, United Nations, Department of Economic and Social Affairs, Population Division.
- Андреева Г.М., *Социальная психология*, Москва: издательство „Аспект-Пресс” 2010.
- Асмолов А.Г., *Деятельность и уровни установок*, „Вестник МГУ. Психология” 1979, nr 1.
- Примаков Ю.А., *Особенности социальной работы с пожилыми людьми*, „Педагогическое мастерство: материалы II Междунар. науч. конф. (г. Москва, декабрь 2012 г.)”, Москва 2012.
- Рубинштейн С.Л., *Основы общей психологии*, Москва 1946.
- Саралиева З.Х., Петрова И.Э., *Пожилые в российской негосударственной социальной работе*, „Журнал исследований социальной политики” 2018, nr 16 (1).
- Сухова А.Н., Деркача А.А., *Социальная психология*, Москва 2001.
- Узнадзе Д.Н., *Экспериментальные основы исследования установки*, Москва 1966.
- Хасанова Г.Б., *Социальная геронтология*, Москва 2014.
- Холостова Е.И., Кононова Л.И., *Технология социальной работы: учебник для бакалавров*, Москва 2019.

Marian Tadeusz Mencil

Gdańsk

Cywilizacja chińska vs. cywilizacja europejska na przestrzeni XVI–XVII wieku: determinanty polityczne i gospodarcze

Chinese civilization vs. European civilization in the sixteenth – seventeenth centuries: political and economic determinants

Słowa kluczowe: cywilizacja, Europa, Chiny, determinanty polityczne i gospodarcze

Keyword: civilization, Europe, China, political and economic determinants

Streszczenie

Podstawowym wyznacznikiem odrębności poszczególnych cywilizacji jest środowisko. Z tej perspektywy wynikają zasadnicze różnice pomiędzy cywilizacją chińską i europejską. Wskazując środowisko jako podstawowy czynnik rozwoju cywilizacyjnego, rozumiemy nie tylko środowisko geograficzne, ale także środowisko jako przestrzeń geopolityczna, w której kształtują się relacje, zależności, powiązania i konkurencyjność, kształtujące na poszczególnych poziomach rozwoju cywilizacyjnego środowisko międzynarodowe i międzynarodowe stosunki. Do czasu podjęcia przez państwa europejskie dzieła eksploracji nieznanymi obszarami Ziemi, świat polityczny podzielony był na strefy wpływów wielkich cywilizacji, których poziom rozwoju nie wyróżniał zdecydowanie żadnej z nich. Europa znaczną część swego dziedzictwa kulturalnego i naukowego przejęła od islamu, podobnie jak społeczeństwa muzułmańskie przez całe wieki wcześniej inkorporowały z Chin, poprzez wymianę handlową, podboje i osiedlenia.

Abstrakt

The basic determinant of the distinctiveness of individual civilizations is the environment. From this perspective, fundamental differences arise between Chinese and European civilization. By indicating the environment as the basic factor of civilization development, we understand not only the geographical environment, but also the environment as a geopolitical space in which relations, dependencies, connections and competitiveness are shaped, shaping the international environment and international relations at particular levels of civilization development. Until European countries undertook the work of exploring unknown areas of the Earth, the political world was divided into spheres of influence of great civilizations, the level of development of which did not differ much from any of them. Europe took over much of its cultural and scientific heritage from Islam, just as Muslim societies had for centuries earlier incorporated from China through trade, conquest and settlement.

Podstawowym wyznacznikiem oddziałującym na elementy kształtujące odrębności poszczególnych cywilizacji jest środowisko, w którym ludzkie zbiorowości podjęły trud, specyficznych dla nich, kierunków rozwoju. Z tej perspektywy wynikają zasadnicze różnice pomiędzy cywilizacją chińską i europejską. To założenie uzasadnia konieczność uwzględnienia antropologii jako jednego z istotnych elementów strukturalnych konstrukcji teorii polityki¹, a w naszym przypadku założeń do badań relacji chińsko-europejskich w ramach mieszczących się w teorii polityki (politologii) – dyscyplinie nauk humanistycznych zorientowanej na wyjaśnianie „istoty faktów, zjawisk i procesów politycznych, a także roli elementów rzeczywistości politycznej i funkcjonowanie całości układów w sferze życia społecznego”². Wskazując środowisko jako podstawowy czynnik rozwoju cywilizacyjnego, rozumiemy nie tylko środowisko geograficzne w jakim dana społeczność egzystuje, ale także środowisko jako przestrzeń geopolityczna, w której kształtują się relacje, zależności, powiązania i konkurencyjność, kształtujące na poszczególnych poziomach rozwoju cywilizacyjnego środowisko międzynarodowe i międzynarodowe stosunki.

Do czasu podjęcia przez państwa europejskie dzieła eksploracji nieznanych obszarów Ziemi, świat polityczny podzielony był na strefy wpływów wielkich

¹ J. Muszyński, *Podstawy teorii i praktyki polityki*, Toruń 2007, s. 25.

² H. Przybylski, *Politologia. Zarys problematyki*, Katowice–Warszawa 2004, s. 58.

cywilizacji, których poziom rozwoju nie wyróżniał zdecydowanie żadnej z nich. Europa znaczną część swego dziedzictwa kulturalnego i naukowego przejęła od islamu, podobnie jak społeczeństwa muzułmańskie przez całe wieki wcześniej inkorporowały z Chin, poprzez wymianę handlową, podboje i osiedlenia. Imperium Osmańskie (1299–1922), Chiny dynastii Ming (1368–1644), nieco później północne Indie pod rządami Mogołów (1526–1857) i system państw europejskich z jego odgałęzieniem moskiewskim tworzyły kulturowo-cywilizacyjne centra, wśród których cywilizacja chińska zdawała się stać na najwyższym poziomie, na co wskazywały m.in.: liczba ludności na poziomie 100–130 mln (w Europie 50–55 mln), wysoki poziom kultury rolnej z rozwiniętymi systemami irygacyjnymi i technikami upraw podnoszących wydajność, jednolita i zhierarchizowana administracja państwowa, oraz osiągnięcia kultury materialnej chińskiego społeczeństwa. Chińczycy sto lat przed Anglikami zbudowali zegar mechaniczny, cztery lata przed Janem Gutenbergiem wynaleźli prasę drukarską z ruchomą czcionką. To w Chinach powstał siewnik i pług z żelazną zakrzywioną odkładnicą, a także papier, tapety, papier toaletowy i banknoty. Przed 200 r. p.n.e. w Chinach powstał pierwszy piec do wytopu rudy żelaza, a w 65 r. n.e., w prowincji Yunnan, zbudowano pierwszy na świecie żelazny most wiszący. Chińczycy pierwsi zrewolucjonizowali włókiennictwo poprzez takie wynalazki, jak kołowrotek i odwijarka jedwabiu z kokonów, którą w XII w. sprowadzono do Włoch. Chińskim wynalazkiem był proch strzelniczy, z którego jeszcze przed XIV w. konstruowali miny lądowe i morskie, rakiety i kule armatnie wypełnione materiałami wybuchowymi. Do osiągnięć chińskiej techniki zaliczyć należy także chemiczny środek owadobójczy, kołowrotek rybacki, zapałki, kompas magnetyczny, karty do gry, szczoteczka do zębów i taczka. Za panowania dynastii Song (960–1279) wymyślono grę chuiwan, podobną do golfa wymyślonego wiele lat później w Szkocji³.

Jeszcze na początku XV w. flota Mingów liczyła 1350 jednostek bojowych, w tym 400 wielkich pływających fortec i 250 okrętów zdolnych do dalekich rejsów. Imponująca była także handlowa flota prywatnych armatorów obsługująca handel Chin z Koreą, Japonią, Azją Południowo-Wschodnią, a nawet Afryką, stanowiąc istotne źródło dochodów państwa w formie podatków morskich⁴. Dowodzenie największą armadą świata, liczącą ok. 28 tys. ludzi cesarz dynastii Ming, Yongle, powierzył admirałowi Zhengowi He (1371–1433), który w latach

³ N. Ferguson, *Cywilizacja. Zachód i reszta świata*, przekł. P. Szymor, Kraków 2013, s. 55–56.

⁴ P. Kennedy, *Mocarstwa świata. Narodziny, rozkwit, upadek. Przemiany gospodarcze i konflikty zbrojne w latach 1500–2000*, przekł. M. Kluźniak, Warszawa 1995, s. 19–21.

1405–1424 odbył sześć wypraw, kierując okręty do Tajlandii, na Sumatrę, Jawę i Kalikatu (dzisiejsze Kozhikode w Kerali w Indiach); do Temasku (później Singapur), Malakki i na Cejlon; do Katak w Orisii; do cieśniny Morza Arabskiego Ormuz, Adenu i Morzem Czerwonym na północ do portu Dżudda i na południe wzdłuż afrykańskiego wybrzeża do portu Mombasa. Celem tych wypraw była demonstracja siły wśród barbarzyńskich krajów zamorskich, oddanie hołdu cesarzowi, a nie cele handlowe⁵.

Istotne problemy związane z bezpieczeństwem państwa chińskiego pod rządami dynastii Ming wynikały z agresywnej postawy północnych ludów koczowniczych oraz aktywności piratów japońskich. W 1550 r. konnica mongolska rozwinęła aktywność zbrojną na północy Chin, docierając aż do murów obronnych Pekinu. Pomimo, że Mingowie odbudowali Wielki Mur, podobnie do wcześniejszych przypadków, nie był on dla agresorów elementem obrony nie do pokonania. Z kolei najazdy Japończyków na wschodnie wybrzeże Chin zdarzały się już w XIV i XV w., a stały się szczególnie intensywne począwszy od pierwszych dekad XVI w., kiedy to floty japońskie nie tylko atakowały wybrzeże Fujianu i Zhejiangu, lecz również wdarły się do doliny Jangcy, plądrując i pałac miasta. Piractwo było w tym czasie zorganizowanym przedsięwzięciem japońskiej arystokracji, z której czerpała zyski, a w całym tym procederze aktywnie uczestniczyło wielu Chińczyków, kolaborujących z Japończykami na znaczną skalę, wśród których wielu pełniło wysokie funkcje urzędnicze: zarządców okręgów i prowincji. Pierwszą decyzją obronną Mingów było wprowadzenie całkowitego zakazu handlu z Japonią, a dostrzegając jej nieskuteczność zorganizowali silne oddziały obronne w prowincjach nadbrzeżnych. Do 1565 r. niebezpieczeństwo japońskich najazdów zostało praktycznie zażegnane, po tym jak w 1563 r. armii mingowskiej pod dowództwem Hsü Kuang-ch'i udało się zadać Japończykom dotkliwą klęskę w prowincji Fujian, wypierając ich całkowicie w ciągu kolejnych dwóch lat⁶. Po upływie 30 lat, w 1592 r. wojska japońskie wtargnęły do Korei, której Mingowie udzielili znacznej pomocy⁷, odsuwając tym samym groźbę przeniesienia wojny na teren Chin. W 1598 r. wojska japońskie zostały ostatecznie wyparte z Korei⁸.

⁵ Oficjalnie wyprawy te miały na celu odnalezienie przodka cesarza Yongle (1360–1424), który zniknął w tajemniczych okolicznościach oraz cesarskiej pieczęci, która przepadła wraz z nim. N. Ferguson, op.cit., s. 56–57.

⁶ W. Rodziński, *Historia Chin*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 293–294.

⁷ Nakłady poniesione przez skarbiec dynastii Ming szacowane są na 1 tys. ton srebra. Por. J. Lovel, *Wielki Mur chiński. Chiny kontra świat 1000 p.n.e.–2000 n.e.*, Warszawa 2007, s. 257.

⁸ *Historia powszechna*, Tom IV, Warszawa 1967, s. 703.

Do znacznego pogorszenia sytuacji finansowej Chin przyczyniła się także niefrasobliwa i rozrzutna polityka fiskalna ostatnich cesarzy Ming. Defraudacji ulegały środki na utrzymanie jednostek wojskowych, ponad 300 ton srebra przeznaczono na budowę grobowca cesarza Wanli (1563–1620), olbrzymie nakłady kierowano na odbudowę i utrzymanie Wielkiego Muru, którego znaczenie strategiczne dla obrony północnych granic państwa dawno straciło na znaczeniu. W XVI w. cesarskie pałace co najmniej czterokrotnie za sprawą pożarów ulegały zniszczeniu, a następnie odbudowywaniu. Tylko ostatnia rekonstrukcja pochłonęła ponad 20 tys. kg srebra. W połowie kwietnia 1644 r. minister finansów ocenił, że [...] *opłacenie wojska dla obrony granic pochłania 520 tys. uncji srebra miesięcznie. W pierwszym miesiącu roku jeszcze napływały do nas pieniądze z podatków [...]. W drugim miesiącu wpływy te całkowicie ustały*”. Oficjalny raport Ministerstwa Skarbu z tego roku ujawnił, że w cesarskim skarbcu pozostało zaledwie 12 kg srebra⁹. Pomimo, że poszczególne regiony radziły sobie z problemami finansowymi, a całe Chiny epoki Ming były największym na świecie producentem, m.in. wyrobów luksusowych, takich jak: ceramika, tekstylia, porcelana, jedwab, to jednak państwo przestało funkcjonować jako jednolity organizm polityczno-gospodarczy, a cesarskie instytucje – system podatkowy, armia, władze centralne i lokalne – budując prywatne fortuny odwróciły się od Mingów i etyki konfucjańskiej, po czym ujawniły się zdrady, chaos i niekompetencja.

Wraz ze śmiercią cesarza Yongle, jego następcy zaniechali rozwoju potencjału morskiego, a nawet wprowadzono zakaz podróży oceanicznych i zakaz budowy statków większych od dwumasztowców. W 1551 r. wyjście w morze takim statkiem uznawano za przestępstwo. Kroniki podróży Zheng He zniszczono, sam admirał wkrótce zmarł i został prawdopodobnie pochowany w morzu¹⁰. Budując strategię obronną chińscy mandaryni koncentrowali się na terytoriach lądowych. Zmiana tej doktryny nastąpiła dopiero w latach 70. XX w., zaś intensywne działania w tym kierunku administracja Chińskiej Republiki Ludowej rozpoczęła na przełomie XX i XXI w., dostrzegając jej znaczenie dla budowy i utrzymania mocarstwowej pozycji w regionie oraz kształtowania strategii globalnej Państwa Środka.

W okresie od 221 r. p.n.e. do 1843 r. n.e. Chiny oddziaływały na ogromny obszar Azji zgodnie z sinocentryczną wizją świata wynikającą z konfucjańskiej koncepcji ładu społecznego, oficjalną ideologią państwową, która wraz z rozwojem

⁹ J. Lovel, op.cit., s. 255–257.

¹⁰ N. Ferguson, op.cit., s. 59–60.

innych religii asymilowała najistotniejsze ich elementy, a stosunki międzynarodowe wyznaczał trybutarny system wartości, którego filozoficznym uzasadnieniem była zwierzchność cesarza – Syna Niebios oraz teoria Yin i Yang – wzajemnie uzupełniających się przeciwieństw. Władza skupiona w rękach cesarza miała wymiar polityczny, wywodzący się z wyłączności jego uprawnień w wymiarze moralnym, bowiem jedynie cesarz uprawniony był do sprawowania rytuału, jedynego spoiwa między ziemią i niebem. Relacje te zapewniały utrzymanie harmonii i ładu w systemie, za który cesarz ponosił odpowiedzialność. Zgodnie z chińską filozofią, Chiny były hegemonem o nieograniczonym zasięgu, a granice wyznaczała wyłącznie percepcja władcy. W praktyce sprowadzało się to do aktualnych zdolności operacyjnych armii cesarskiej¹¹.

Egzemplifikacją chińskiego systemu politycznego było miejsce i rola miast. Miasta europejskie, począwszy od greckich polis, a na wolnych miastach w średniowieczu skończywszy, pełniły zasadniczą rolę w państwie jako ośrodki kształtowania władzy politycznej. W Chinach władza ta miała charakter zewnętrzny w stosunku do miast, nie ograniczała się do nich, lecz traktowała je jako fragment pewnego obszaru. Różnica ta ma związek ze sposobem kształtowania się władzy w okresie wielkich przemian w epoce Walczących Królestw (V–III w. p.n.e.). Z powodu walk z rywalami, a także obawy przed przegraną, przywódcy królestw byli skazani na wieczne powiększanie sił bojowych i rezerw rolniczych. Byli także zmuszeni do poszerzania swojej władzy kosztem przywilejów zwyczajowych i ziemskich spokrewnionych z nimi rodów szlacheckich. Początkowo próbowali pozbawić te rody wpływu na nowo zdobyte obszary, sprawując nad tymi ziemiami bezpośrednią kontrolę. Rozprzestrzenianie się nowej władzy terytorialnej w całym królestwie zaowocowało powstawaniem pierwszych w Chinach państw całkowicie scentralizowanych, zarządzanych przez urzędników mianowanych, wynagradzanych, powoływanych i odwoływanych na podstawie obiektywnych zasad. By wyeliminować możliwość powstania w miastach ośrodków oporu wobec władzy centralnej, musiały być tej władzy podporządkowane. Należało je zatem przyłączyć do większej struktury, która ułatwiłaby sprawowanie nad nim kontroli. Tym sposobem podstawową jednostką administracyjną w Chinach stała się wieś lub obwód, a nie miasto¹².

¹¹ M.T. Mencil, *Chińska Republika Ludowa jako współczesny podmiot środowiska międzynarodowego*, Tom II, *Wektory*, Toruń 2016, s. 367–368.

¹² J. Gernet, *Inteligencja Chin. Społeczeństwo i mentalność*, przekł. E. Pfeifer, Warszawa 2008, s. 19–20.

Jednak spośród wszystkich znaczących cywilizacji to Europa w końcu XV w. nabrała przyspieszenia w dziedzinie handlu, techniki oraz ekonomiki i systemu prawa państwowego, a także rozwoju nauki i sztuki żeglarskiej¹³, zaś Chiny zostały zmuszone do intensyfikacji działalności defensywnej wynikającej ze wzrostu aktywności koczowniczych plemion na północy kraju, działalności japońskich piratów oraz wysokich kosztów wojny w Annamie (dzisiejszy Wietnam).

W czasie, gdy państwa europejskie aspirowały dopiero do osiągnięcia „nowoczesności”, przechodząc stopniowo od społeczeństwa stanowego do klasowego, w Chinach kształtował się od III w. p.n.e. nowoczesny system scentralizowanego, biurokratycznego zarządzania państwem który osiągnął szczyt rozwoju w XI w. n.e. Jego immanentną cechą była ogromna klasa urzędników o pozycji mentora w chińskim społeczeństwie i jednolity system administracyjny wielkiego cesarstwa. Do XVIII w. taki stan rozwoju społeczno-politycznego Chin wykazywał wysoki poziom stabilności, często niesłusznie określany jako okres stagnacji. Państwa europejskie XVII w. cechowało spójne połączenie prowincji, miast i obszarów ziemskich, przy czym niektóre z nich zachowały pewną niezależność. Całością zarządzano dzięki nakładającym się prawom i instytucjom, powstałym w różnych okresach i z różnych inspiracji. Nie było zatem możliwe wyeliminowanie zjawiska konfliktu między sprawiedliwością królewską, szlachecką i kościelną. Aby zdobyć posłuch, władza królewska starała się – nie zawsze z powodzeniem – ograniczyć potęgę rodów szlacheckich, autonomię niektórych prowincji, wicherzycielstwo parlamentów i królewskich urzędników na posadach. Intensywny postęp w przekształcaniu społeczno-politycznego systemu państw europejskich wywołała rewolucja przemysłowa, inspirując wzmożoną aktywność polityczną społeczeństw. Dopiero dzięki rewolucji francuskiej powstał podział administracyjny państwa na okręgi, podobny do tego, który wprowadziła dynastia Qin w III w. p.n.e., stanowiska przestały być przywilejem dziedzicznym lub przyznawanym przez suwerena, abstrakcyjne reguły zostały zastąpione przez więzy osobiste i arbitralne decyzje księcia oraz jego ludzi¹⁴.

Do głównych cech biurokratycznego systemu państwa chińskiego zaliczyć należy: logiczny rozdział zadań między poszczególne ministerstwa i wyspecjalizowane służby; utworzenie korpusu złożonego z wysokich urzędników (od XI w. rekrutowanych przede wszystkim na podstawie konkursów), odpowiedzialnych,

¹³ F. Fukuyama, *Historia ładu politycznego. Od czasów przedludzkich do rewolucji francuskiej*, Poznań 2012, s. 362–364.

¹⁴ J. Gernet, *op.cit.*, s. 33–36.

podlegających regularnym ocenom, promowanych bądź degradowanych i obowiązkowo przenoszonych terytorialnie po dwóch lub trzech latach pracy; ściśle określanie kompetencji; kontrola administracji przez inspektorów korzystających z rozległych uprawnień. Ten system funkcjonujący od czasów dynastii Song posiadał nowoczesną strukturę, której odpowiednika Zachód doczekał się dopiero w XVIII w. Państwo Chin cesarskich charakteryzowała zatem zhierarchizowana administracja, zarządzana mocą praw, regulaminów i orzecznictwa sądowego, przy czym jednolite zasady obowiązywały na olbrzymim obszarze geograficznym podlegającym jurysdykcji władzy centralnej.

Tworząc scentralizowane państwo w epoce pierwszego cesarstwa Qin, władze dążyły do zastąpienia obowiązującego porządku feudalnego – dziedzictwa przeszłości pełnej przywilejów, praw i obyczajów – jednolitym, wynikającym z logicznego pragmatyzmu, ładem scentralizowanej administracji. Dążono do osiągnięcia takiego stanu, w którym jedyne relacje wewnątrzpaństwowe zorientowane byłyby na obowiązku podatkowym wieśniaków-żołnierzy, dzięki czemu administracja państwowa mogłaby skoncentrować wszystkie bogactwa, siłę roboczą i armię w centralnym ośrodku władzy, umożliwiając tym samym potęgowanie zdolności wykorzystania potencjału państwa na rzecz jego rozwoju¹⁵.

Jednak chiński system polityczno-gospodarczy, w przeciwieństwie do zachodniego, nie był zdolny do wytworzenia i rozwijania kapitalizmu, wspieranego nowoczesnym systemem prawa osadzonego na zasadzie „materialnej sprawiedliwości”, indywidualizmie i własności, wspieranymi przez władzę sądowniczą. Chiński patrymonializm od momentu zjednoczenia państwa nie musiał liczyć się z kapitalistycznymi interesami ani samodzielnym stanem prawniczym. Pozostawał ograniczony świętością tradycji, gdyż tylko ona była gwarantem jego własnej legitymacji oraz skutecznością swej administracji. Dlatego w Chinach starożytnych i średniowiecznych nie dokonał się rozwój formalnej jurysprudencji, a nawet nie podjęto nigdy próby systematycznego, dogłębnego, materialnego zracjonalizowania prawa. W konsekwencji chiński wymiar sprawiedliwości na wiele wieków zachował opiekuńczy teokratyczny charakter wymiaru sprawiedliwości, ograniczając przy tym rozwój „logiki” filozoficznej i teologicznej oraz prawniczej, a w dalszej konsekwencji sił kulturotwórczych zdolnych do przeniesienia eksperymentów na obszar nauk empirycznych. Te zaś ograniczyły rozwój kapitalizmu przemysłowego, którego zasadniczym mechanizmem jest sprzężenie z ekonomicznymi zachętami, niezbędnymi w procesie przechodzenia od techniki empirycznej do

¹⁵ Ibidem, s. 37.

racjonalnej. Zamknięty w konfucjańskiej rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej chiński świat nauki pomimo, że wytworzył wiele ważnych dla ludzkości wynalazków, nie był zdolny do optymalizowania wysiłku teoretycznego w efekty wymierne ekonomicznie¹⁶.

Do końca XV w. w dostawach towarów wschodniego pochodzenia do Europy udział brało wielu pośredników, co znacznie podnosiło ich wartość. Wraz z rozpadem państwa mongolskiego rozwinęły się wpływy Turków osmańskich, którzy przejęli kontrolę Jedwabnego Szlaku przez Azję Mniejszą i Persję, zaś szlak morski przez Morze Czerwone opanowało państwo Mameluków egipskich, które w 1517 r. upadło pod naporem tureckim. Do tych problemów dołączył brak kruszców, którymi opłacano transakcje handlowe¹⁷. Uwarunkowania geopolityczne w Europie końca XV w. oraz znaczny postęp w dziedzinach takich jak: geografia, matematyka, astronomia, nawigacja oraz wynalezienie kompasu i astrolabu inicjowały presję w kierunku nieznanych mórz, za którymi miały skrywać się lądy o legendarnych zasobach bogactw. Brakowało jeszcze warunków politycznych, które jako pierwsze ukształtowało w Portugalii za sprawą Henryka Żeglarza (1394–1460), syna króla Jana I. Za Portugalczykami na podbój świata wyruszyli Hiszpanie, po nich zaś kolejne państwa europejskie. Jednak dopiero za panowania Jana II (1481–1495) Portugalia podjęła próbę osiągnięcia najważniejszego celu, tj. przetarcia morskiej drogi do Indii przez opłynięcie Afryki od południa. Początek ekspansji portugalskiej dały dwie wyprawy Diego Cao w latach 1482–1483 i 1485–1486, a następnie wyprawa Bartłomieja Diaza (1487–1488), przygotowujące do podróży Vasco da Gamy (1460–1524) w 1497 r., która osiągnęła Kalikat na Wybrzeżu Malabarskim Indii Zachodnich w kolejnym roku¹⁸. Zatem dopiero 64 lata po ostatniej wielkiej podróży Zhenga He w 1433 r. Vasco da Gama wpłynął na Ocean Indyjski rozpoczynając kolonialną działalność Portugalii.

Historia kształtowania handlu Europy z Chinami obejmuje trzy główne okresy. Pierwszy, to XVI i XVII w., przypadający na czas rządów dynastii Ming, którą w 1644 r. zlikwidowali Mandżurowie, ustanawiając dynastię Qing (1644–1911). Jako pierwsi Portugalczycy opanowali monopol w tym zakresie, przełamany dopiero przez Holendrów i Anglików pod koniec XVII w. Drugi okres – „handlu

¹⁶ M. Weber, *Socjologia religii. Etyka gospodarcza religii światowych*, przekł. T. Zatorski, G. Sowiński, D. Motak, Kraków 2006, s. 130–131.

¹⁷ E. Kaczyńska, K. Piesowicz, *Wykłady z powszechnej historii gospodarczej (od schyłku średnio-wiecza do I wojny światowej)*, Warszawa 1977, s. 84–85.

¹⁸ A. Piskozub, *Transport w cywilizacjach rolniczych*, Gdańsk 1995, s. 135.

kampanii” – charakteryzowało współzawodnictwo Kampanii Wschodnioindyjskich wszystkich żeglarskich państw Europy o handel w Kantonie. W 1840 r. pierwsza wojna opiumowa otworzyła nowy okres koncesji i systemu eksterytorialnego, zwany kapitalistycznym imperializmem, a trwający do końca II wojny światowej. To właśnie w pierwszym okresie ustalił się stosunek Chińczyków do obcokrajowców z Zachodu i określony został charakter kontaktów między ludźmi Zachodu a Chińczykami¹⁹.

W 1510 r. portugalski władca Indii Alfonso d'Albuquerque (1453–1515) podbił Cejlon i zdobył Goa, które stało się odtąd siedzibą władz portugalskich w Indiach. Rok później opanował Malakkę, gdzie wcześniej nawiązano kontakty z licznie zamieszkującymi tam od czasu wypraw Zheng He Chińczykami. W 1515 r. d'Albuquerque zdobył Ormuz, główną twierdzę arabską, strzegącą wejścia do Zatoki Perskiej. Odtąd Portugalczycy kontrolowali dostęp od strony mórz i oceanu do całej Azji Południowej. Chińczycy byli codziennymi gośćmi w Malakce prowadząc intensywną wymianę handlową, wobec czego d'Albuquerque już w 1511 r. bardzo zabiegał o ich względy, a statki portugalskie i statki frachtowane przez Portugalczyków w Malakce docierały do Kantonu, jedyne w tym czasie portu Chin otwartego dla przybyszów z Europy. Kontakty handlowe były jednak podporządkowane skomplikowanym procedurom, które ograniczały aktywność portugalskich handlarzy²⁰.

Pierwszym Portugalczykiem, który dotarł do Chin w 1514 r. był Jorge Alvarez²¹. W 1512 r. Portugalczycy przybyli na wyspy Malediwy i Riukiu przecierając drogę do głównego ośrodka handlu korzeniami miasta Ambon na Molukach. W 1515 r. zajęli jedną z przybrzeżnych wysp w prowincji Guangdong z miasteczkiem T'amao, gdzie często zawijały chińskie dżonki płynące z mórz południowych wioząc towary w obu kierunkach²². W 1516 r. Portugalczycy pod dowództwem Rafaela Parestrello wylądowali w Chinach w Kantonie, a w następnym roku na Tajwanie. W 1517 r. pod dowództwem Fernão Pires de Andrade (?–1552) do T'amao dopłynęło pięć statków portugalskich i cztery z Malakki. Po otrzymaniu zezwolenia na handel w tej miejscowości przedstawiciel portugalski wyprawił się dwoma statkami do Kantonu. Lecz do chińskich władz dotarły wcześniej doniesienia o rozbojach dokonywanych przez Portugalczyków w Azji Południowej

¹⁹ C.P. Fitzgerald, *Chiny. Zarys historii i kultury*, przekł. A. Bogdański, Warszawa 1974, s. 452.

²⁰ J. Kieniewicz, *Portugalczycy w Azji. XV–XX wiek*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 58.

²¹ Ibidem.

²² S.L. Tichwinski (red.), *Historia nowożytnych Chin*, Warszawa 1979, s. 57.

i na obszarach przybrzeżnych Chin oraz w Kantonie, i pod ich wpływem cesarscy urzędnicy postanowili o wydaleniu misji i aresztowaniu F. Piresa, który zmarł w chińskiej niewoli, oraz wypędzeniu Portugalczyków z T'amao²³.

W 1518 r. Tristão de Menezes opanował wyspy Timor i Moluki, dzięki którym Portugalczycy rozciągnęli wpływy handlowe i polityczne na Archipeląg Malajski i Nową Gwineę, dążąc do dalszej ekspansji na północ wzdłuż wschodnich wybrzeży Azji²⁴.

Wśród najważniejszych czynników warunkujących portugalską ekspansję w kierunkach nieznanych Europejczykom obszarów Ziemi wymienić należy, m.in. położenie geograficzne, stosunki demograficzne, ugruntowanie pozycji Kościoła katolickiego, motywację ekonomiczną, rozwój technik żeglarskich, umożliwiających podejmowanie coraz śmielszych wyzwań w zakresie eksploracji obszarów morskich²⁵, przede wszystkim budowę karawel – lekkich statków o podwójnym ożaglowaniu: łacińskim (trójkątnym), umożliwiającym kierowanie i czworokątnym, pozwalającym łapać wiatr rufowy. W ciągu wielu lat przygotowani portugalscy żeglarze zgromadzili olbrzymie doświadczenie w sprawach wiatrów i prądów Oceanu Atlantyckiego²⁶.

Pierwszeństwo Portugalii w ekspansji geograficznej pośród państw europejskich sprzyjało wiele czynników. W 1253 r. Portugalczycy odebrali swoje ziemie Maurom i mogli swobodnie działać poza własnym terytorium. Zdobycie w 1415 r. Ceuty na południowym brzegu Cieśniny Gibraltarskiej wprowadziło Portugalie w tajniki handlu dalekomorskiego i ponownie obudziło agresywnego ducha wypraw krzyżowych. Otwarte zostały wrota dla rozpoznawczych podróży i ambitnych przedsięwzięć wzdłuż wybrzeży Afryki. W tym także czasie znalazł się narodowy bohater, infant Henryk Żeglarz (1394–1460), piąty syn króla Jana I, mistrz bogatego Zakonu Chrystusowego. W 1413 r. Henryk osiadł w Sagres, nieopodal przylądka Św. Wincentego, na południowym krańcu Portugalii. Otoczywszy się uczonymi, kartografami i żeglarzami, stał się namiętnym rzecznikiem podróży odkrywczych, które rozpoczęły się w rok po wzięciu Ceuty (1416)²⁷. Sam jednak nigdy nie uczestniczył w żadnej wielkiej kampanii dalekomorskiej, pozostając ich wielkim mentorem.

²³ W. Rodziński, op.cit., s. 295.

²⁴ J. Babicz, W. Walczak, *Zarys historii odkryć geograficznych*, Warszawa 1970, s. 145–146.

²⁵ Szerzej w: M. Małowist, *Konkwistadorzy portugalscy*, Warszawa 1976, s. 470–471; H. Hart, *Droga morską do Indii*, Warszawa 1958, s. 15–20.

²⁶ F. Braudel, *Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm XV–XVIII wiek*, Tom III, *Czas świąta*, przekł. J. i J. Strzeleccy, Warszawa 1992, s. 122.

²⁷ Ibidem, s. 121.

Rozpoznanie wybrzeża Czarnego Łądu odbywało się stopniowo: Przylądek Bajador – 1416 r., Przylądek Zielony – 1445 r., przekroczenie równika – 1471 r., odkrycie ujścia rzeki Kongo – 1482 r. Wstąpienie na portugalski tron Jana II (1481–1495), króla pasjonującego się wyprawami morskimi, nowego Żeglarza, przyspieszyło presję odkrywczą Portugalczyków pod koniec XV w. W 1487 r. Bartolomeu Diaz osiągnął południowy kraniec Afryki, który nazwał Przylądkiem Burz. Ostatecznie król Portugalii zmienił ją na Przylądek Dobrej Nadziei. Przejście wokół południowego krańca Afryki otworzyło drogę na Ocean Indyjski, w kierunku wysp korzennych, którą przebył dziesięć lat później Vasco da Gama²⁸.

W tym miejscu należałoby odpowiedzieć na pytanie, dlaczego przychylnie dotychczas nastawieni Chińczycy do współpracy handlowej z przybyszami, kupcami arabskimi i perskimi w czasach dynastii Tang i Song, za Mingów wobec Europejczyków przyjęli tak radykalną postawę i nieprzychylnie traktowanie? Przyczyna leżała w samej naturze Portugalczyków, która wyrosła z zakorzenionej tradycji religijnej nienawiści i religijnych wojen, które toczyli (podobnie jak Hiszpanie) z Maurami i berberyjskimi korsarzami przez wiele lat wcześniej na terenie swojego państwa w ramach rekonkwisty. W percepcji Portugalczyków i Hiszpanów utrzymała się wizja wszystkich niechrześcijańskich ludów jako zagrożenia i wrogów, którym nie można okazywać szacunku, a ich dobytek stanowił prawowity łup. Taką postawę wzmacniała głęboka żarliwość wobec zobowiązań religijnych, ujawniająca się w doktrynie – „nawrócenie lub miecz” – którą bezlitośnie narzucano zarówno na Wschodzie, jak i w Ameryce. Realizując misyjne dzieło w Indiach i Chinach – państwach według nich pogańskich – handel stanowił jedynie alternatywę dla grabieży i rabunku. Wykorzystując okresowe osłabienie przeciwnika lub spadek jego czujności, Portugalczycy płądrowali jego statki, a nawet wsie i miasta, zajmując siłą porty, by w okresie gdy przeciwnik osiągał zdolność do działań odwetowych proponować i kusić go korzyściami z handlu, zachowując przy tym gotowość do natychmiastowego ataku, gdy tylko nadarzała się ku temu okazja²⁹. Prowadząc wymianę handlową kupcy portugalscy zachowywali się na terytorium chińskim jak najeźdźcy. Blokowali rozładunek dżonek przyplływających z towarami z Syjamu (Thai) i Kambodży, zabezpieczając tym samym pierwszeństwo sprzedaży własnych towarów. Od chwili pojawienia się Portugalczyków na Oceanie Indyjskim, żaden statek ani port nie był zdolny stawić czoła działom ich floty. Od początku Portugalczycy brutalnie zwalczali

²⁸ Szerzej: J.L. Baker, *Odkrycia i wyprawy geograficzne*, Warszawa 1959, s. 65–76.

²⁹ C.P. Fitzgerald, op.cit., s. 453–454.

żeglugę arabską i indyjską, szybko stawali się niekwestionowanymi panami mórz, wybrzeży i wysp Azji Południowej, a dostawy pieprzu i korzeni przynosiły Lizbonie ogromne dochody³⁰.

W 1522 r. do T'amao przybyła kolejna misja portugalska z Alfonso de Mello-Couthino na czele. Wysłana została bezpośrednio z Lizbony w celu uzyskania zezwolenia na założenie faktorii handlowej w pobliżu chińskiego wybrzeża. Przybysze wtargnęły na terytorium chińskie i złupili miejscową ludność powiatu Sinho (prowincja Guangdong)³¹. Tym razem nawet nie doszło do bezpośredniego spotkania przedstawicieli obu stron, gdyż doświadczeni poprzednimi wydarzeniami Chińczycy wysłali przeciwko nim ekspedycję morską. Po stracie dwóch okrętów Portugalczycy pospiesznie wycofali się na pełne morze³². Zatrzymanych marynarzy portugalskich potraktowano prawdopodobnie jak zwykłych piratów. Pomimo posiadanych armat, Portugalczycy ponieśli porażkę w starciu z armią chińską, jednak Mingom zabrakło sił do kontynuowania walki poza granicami państwa. Portugalczycy utrzymali się na Półwyspie Malajskim i prowadzili handel z Chińczykami w ciągu kolejnych 30 lat, nie zważając na obowiązujący zakaz. Przejęli kontrolę nad całym handlem Chin na obszarze Azji Południowo-Wschodniej. Umocnienie się Portugalczyków w regionie osłabiło polityczne wpływy cesarstwa Ming w krajach mórz południowych.

O faktycznych intencjach Portugalczyków i ich metodach najprawdopodobniej donieśli chińskim władzom wysłannicy Arabów lub władców lennych państw Azji Południowej, wobec czego Portugalczycy zdecydowali o czasowym zaprzestaniu ekspansji w Chinach. Do 1542 r. nie pojawiali się w rejonie chińskiego wybrzeża, nie rezygnując jednak całkowicie z dalszych prób nawiązania współpracy handlowej z Państwem Środka. Mimo pierwszych niepowodzeń, prawdopodobnie po przekupieniu lokalnych urzędników, udało się Portugalczykom osiedlić się w Ningbo (prowincja Zhejiang) oraz Zhangzhou (prowincja Fujian), gdzie rozwinęli handel z Chinami na znaczną skalę. Osada w Ningbo intensywnie rozwijała się i szybko osiągnęła liczbę 3 tys. Portugalczyków³³. Jednak w obu tych lokalizacjach Portugalczycy prowadzili bardzo brutalne działania wobec lokalnych Chińczyków, powodując zwrot w wzajemnych relacjach. W 1545 r. kolonia w Ningbo, po trzyletniej działalności, została zlikwidowana,

³⁰ F. Braudel, op.cit., s. 121.

³¹ *Historia powszechna*, op.cit., s. 703.

³² S.L. Tichiwski (red.), op.cit., s. 58.

³³ C.P. Fitzgerald, op.cit., s. 456.

a następnie w 1549 r. zamknięto portugalską bazę w Zhangzhou³⁴. W tym właśnie okresie przybysze z Zachodu, za sprawą Portugalczyków otrzymali przydomki Jang-kuei-tsy, tj. „zamorskie diabły”³⁵.

Handel z Portugalczykami przynosił jednak wymierne korzyści lokalnym władzom chińskim i centralnym³⁶, wobec czego, po udzieleniu przez Portugalczyków stosownej satysfakcji za niewłaściwe postępowanie i złożeniu odpowiednich darów namiestnikowi cesarskiemu i innym urzędnikom, pozwolono im w 1557 r. na założenie bazy handlowej na przylądku Amakau, znanym później jako Makau – małym skrawkiem półwyspu Xienshan połączonego wąskim przesmykiem z lądem w pobliżu Kantonu, w delcie Rzeki Perłowej. W uzasadnieniu konieczności budowy składów handlowych Portugalczycy wskazywali na konieczność „wysuszenia towarów po długiej podróży morskiej”³⁷. Do decyzji tej przyczyniło się także inne wydarzenie – portugalski okręt udzielił pomocy chińskiemu admirałowi w pościgu i zatrzymaniu okrętu piratów³⁸. Chcąc jednak w pełni kontrolować postępowanie Portugalczyków i utrudnić im jakkolwiek agresję wobec miejscowej ludności, w 1573 r. półwysep oddzielono od strony lądu murem i umocnieniami pilnie strzeżonymi silną załogą, a na Portugalczyków nałożono znaczne ograniczenia i zakazy reglamentujące ich swobody³⁹. Budowa muru ograniczyła Portugalczykom zaopatrzenie w żywność z lokalnych wiosek, a chińskim władzom jego kontrolę. W 1587 r. mianowano specjalnego pełnomocnika, który w imieniu cesarza chińskiego miał formalnie zarządzać miastem, jednak władza tego urzędnika była raczej nominalna. Chcąc ograniczyć napływ ludności europejskiej do Makau, w 1614 r. Chińczycy wprowadzili zakaz budowy na tym terenie nowych gmachów, a nawet kościołów. Nie był on jednak przestrzegany, ponieważ wielu mieszkańców wyspy często przesiedlało się do kolonii portugalskiej⁴⁰.

³⁴ W. Rodziński, op.cit., s. 295.

³⁵ C.P. Fitzgerald, op.cit., s. 457.

³⁶ Pomimo, że Portugalczycy nie oferowali zbyt wielu towarów atrakcyjnych dla Chińczyków, jednak przewozili srebro, na które w Chinach Mingów istniał ogromny popyt, ponieważ monety zastąpiły zarówno papierowy pieniądz, jak i usługę wykonania pracy, będące wcześniej głównymi środkami płatniczymi w Chinach. Por. N. Ferguson, op.cit., s. 63.

³⁷ S.L. Tichwinski (red.), op.cit., s. 58.

³⁸ K.M. Panikkar, *Azja a dominacja Zachodu. Epoka Vasco da Gamy w dziejach Azji 1498–1945*, Warszawa 1972, s. 71.

³⁹ C.P. Fitzgerald, op.cit., s. 457.

⁴⁰ S.L. Tichwinski, op.cit., s. 58.

Po upływie dwudziestu lat na miejscu dawnej osady rybackiej powstało miasteczko z twierdzą i obszernymi składami towarowymi. Jednym z pierwszych znaków obecności Portugalczyków w Makau było wybudowanie bramy Porta do Cerco – na której widniał napis: „Drżj przed naszą wielkością i szanuj naszą cnotę” W 1586 r. Makau było dla Portugalczyków na tyle ważnym ośrodkiem handlowym, że uznano go za miasto nadając mu nazwę Cidade do Nome de Deus na China, tj. Miasto Imienia Bożego w Chinach⁴¹.

Wcześniej, bo ok. 1542 r. Portugalczycy przybyli do Japonii, a od schyłku lat 40. XVI w., dzięki misji św. Franciszka Ksawerego (1549–1551) zyskali tam pomyslnie warunki handlowania, którym sprzyjał brak relacji politycznych i gospodarczych między Chinami i Japonią. Chińczycy pamiętający piracką działalność Japończyków nie byli skłonni do nawiązywania z nimi bliższych relacji. Zakaz bezpośredniego kontaktu z Japonią stworzył dla Makau znakomitą koniunkturę, zapewniając Portugalczykom nie całkiem oficjalny monopol w okresie bez mała dwóch stuleci. W oparciu o ten handel wyrosło miasto i port Nagasaki. Japońskie srebro i miedź wymieniano niezwykle korzystnie na chińskie jedwabie i złoto⁴². Do tego biznesu po 1580 r. dołączyła Hiszpania, która zdobyła wpływy na Filipinach. Manila stała się miejscem, z którego do Chin przewożono meksykańskie srebro dostarczane przez Pacyfik z Acapulco⁴³.

Po objęciu rządów w Chinach przez mandżurską dynastię Qing w 1651 r. w Makau zainstalowano załogę wojskową w liczbie ok. tysiąca chińskich żołnierzy, a w 1688 r. chińskie władze utworzyły tam urząd celny. W 1725 r. ograniczono liczbę statków zagranicznych uprawnionych do zawijania do portu do 25 rocznie. W 1732 r. władze mandżurskie zobowiązały Portugalczyków do składania im szczegółowych sprawozdań o każdym niechińskim statku wpływającym do Makau. Portugalczyków i innych mieszkańców kolonii łamiących chińskie prawo pociągano do odpowiedzialności i sądzono na podstawie chińskich przepisów prawa. Taki stan stosunków z Chinami daleki był od oczekiwań Portugalczyków. Wielokrotnie podejmowali oni oficjalne działania zmierzające do jego zmiany. W latach 1670, 1678, 1727, 1753 do Pekinu udawały się portugalskie poselstwa z wnioskami o złagodzenie ograniczeń i nadanie przywilejów dotyczących handlu i działalności misyjnej. Nie osiągnano jednak zamierzonych rezultatów, co w połączeniu z rozwojem konkurencji ze strony Holendrów, a zwłaszcza Anglików

⁴¹ N. Ferguson, *op.cit.*, s. 63–64.

⁴² R. Sławiński, *Historia Chin i Tajwanu*, Warszawa 2002, s. 57.

⁴³ J. Kieniewicz, *op.cit.*, s. 78.

na przełomie XVII i XVIII w, przyczyniło się do stopniowej utraty przez Makau roli wielkiego ośrodka handlowego⁴⁴.

Po Portugalii, kolejnym państwem, które podjęło próbę nawiązania kontaktów z Chinami była Hiszpania. Żeglarze hiszpańscy dotarli do Filipin na początku XVI w., a w 1571 r. zdobyli archipelag i założyli Manilę. Tam też zetknęli się ze statkami chińskimi i chińskimi kolonistami-kupcami. Zarówno ludność tubylcza, jak też chińscy osadnicy od początku hiszpańskiej kolonizacji byli brutalnie grabieni, dochodziło także do licznych mordów w wielu osiedlach na całym archipelagu Filipin. Ostatecznie Hiszpanie całkowicie wyparli Chińczyków. Pierwszymi Hiszpanami, którzy dotarli do Chin, byli dwaj duchowni, Martin de Herrada i Geronimo Martin. Hiszpanom udało się nawiązać przyjazne stosunki z władzami Chin Południowych i pod koniec stulecia uzyskali zgodę na prowadzenie handlu w Kantonie. W próbie nawiązania stosunków dyplomatycznych z Pekinem Hiszpanie nie odnieśli jednak większych sukcesów niż Portugalczycy, chociaż zauważyć należy, że prowadzona przez nich wymiana handlowa, której bazą stały się Filipiny, rozwijała się pomyślnie. Jej specyficzny charakter wynikał z faktu, że Filipiny pełniły rolę składu przeładunkowego dla Meksyku i trasa handlu z Hiszpanii do Chin wiodła przez Amerykę Środkową. „Srebro z kopalń amerykańskich wysyłano nadal z Callao i Acapulco, by wymieniać je na bawełniane i jedwabne tkaniny azjatyckie, na korzenie i porcelanę, oszukując w ten sposób skarb Ich Katolickich Mości”⁴⁵.

Wzrost konkurencji Hiszpanów z Portugalczykami w Azji Wschodniej i Południowej, zwłaszcza po opłynięciu Ziemi przez Ferdynanda Magellana oraz hiszpańskie dążenia do opanowania Filipin wywołały atmosferę rywalizacji, w efekcie której w krótkim czasie dokonano eksploracji Archipelagu Malajskiego i całej Azji Południowo-Wschodniej. Żeglarzy portugalskich przyciągała przede wszystkim Japonia, gdzie spodziewali się znaleźć bogactwa w rozmiarze wyrażonym niejednokrotnie w fantastycznych przypowieściach. Do Japonii jako pierwszy miał dotrzeć w 1524 r. Mendez Pinto na chińskim okręcie pirackim, a następnie marynarz portugalski Antonio da Mota, który w 1543 r. został zapędzony przez burzę do wybrzeży Japonii. W tym samym roku Bernardo Torre odkrył wyspy Bonin położone na wschód od Japonii, wchodzące w skład japońskiego cesarstwa, a w 1549 r. wylądował na wyspie Hondo nawiązując kontakty o doniosłym znaczeniu dla samej Japonii. Wraz z działalnością handlową od 1549 r.

⁴⁴ S.L. Tichwinski, op.cit., s. 58–59.

⁴⁵ K.M. Panikkar, op.cit., s. 71–72.

prowadzona była w południowej Japonii działalność religijna, w której szczególną aktywność wykazywali jezuici. Po upływie pół wieku, w wyniku wzmożonej reakcji z Japonii wypędzono wszystkich Europejczyków, w tym także Portugalczyków. W 1567 r. również radżowie hinduscy zjednoczyli się w walce przeciwko kolonizatorom, pozbawiając Portugalie wpływów na Półwyspie Indyjskim, a w 1578 r. na Cejlonie wybuchło powstanie skierowane przeciwko Portugalczykom⁴⁶.

We wspomnianym okresie portugalskich podbojów, pomimo osiągniętych bogactw, w Portugalii ujawniły się słabe strony prowadzonej gospodarki, zwłaszcza upadek rolnictwa – przejście na uprawę winogron i sadownictwo oraz emigracja obłożonego podatkami chłopstwa, głównie do Brazylii. Nastąpił nieznany dotąd rozwój handlu i gospodarki towarowej. Z wielu bowiem punktów i faktorii handlowych na wybrzeżach Afryki i Azji płynęły do Lizbony towary kolonialne rozprowadzane następnie na całą Europę. Wprowadzie handel z posiadłościami w obrębie trójkąta: Lizbona – Wybrzeże Gwinejskie – Brazylia, koncentrujący się głównie na handlu afrykańskimi niewolnikami w Brazylii i brazylijską trzciną cukrową w Europie, przynosił olbrzymie zyski, to jednak osłabiona buntem azjatyckich kolonii i wyprawami krzyżowymi przeciwko Maurom w Maroku, w 1581 r. Portugalia została zaatakowana przez Hiszpanię. W ciągu następnych 60 lat została wyparta przez nią i Niderlandy z Azji Południowo-Wschodniej, wzmacniając swe wpływy jedynie w Brazylii, gdzie oprócz eksploatacji drzewa brazyłowego (od którego pochodzi nazwa kraju), przeznaczonego do produkcji barwnika, od 1532 r. zaczęto kolonizować obszary nadbrzeżne i zakładać plantacje trzciny cukrowej. Jeszcze do 1595 r. Portugalczycy utrzymywali swe posiadłości w Indiach i na Archipelagu Malajskim. W tym samym roku flota holenderska pod dowództwem Cornelisa de Houtmana pokonała flotę portugalską u wybrzeży Jawy. Następnie, w 1602 r. powstała holenderska Kompania Wschodnioindyjska, która zdecydowała o przewadze holenderskich wpływów na tym obszarze. Odrodzone w 1640 r. państwo portugalskie nie było w stanie odzyskać swych kolonii w Azji, z których pozostały jedynie Makau oraz wschodnia część wyspy Timor⁴⁷.

Pierwsze próby oficjalnych kontaktów Hiszpanów z mingowskimi władzami Chin podjęto w 1580 r., kiedy rząd Filipa II wysłał do Chin poselstwo z Martinem Ignatiusem na czele. Jednakże załoga statku wiozącego misję straciła orientację i przybiła do brzegu na północ od Guangzhou, gdzie poseł i jego towarzysze

⁴⁶ J. Babicz, W. Walczak, op.cit., s. 146–147.

⁴⁷ Ibidem, s. 147.

zostali pojmani przez chińską straż przybrzeżną i osadzeni w więzieniu. Tylko interwencja Portugalczyków z Makau umożliwiła Hiszpanom powrót do Manili⁴⁸.

W 1598 r. hiszpański gubernator Filipin wysłał dwa okręty z zadaniem założenia bazy handlowej na Tajwanie. Tymczasem przybiły one do Chin kontynentalnych (Guangzhou), gdzie Hiszpanom udało się zawrzeć układ handlowy z lokalnymi władzami. Ostatecznie Hiszpanie wzniesli na Tajwanie w 1624 r. twierdzę San Salvador (w pobliżu Keelung), a w 1629 r. – twierdzę San Domingo (w pobliżu Danshui), które miały stanowić przeciwwagę dla Holendrów, którzy w 1624 r. zbudowali na Tajwanie twierdzę Zelandia (w pobliżu Anp'ing)⁴⁹.

Holendrzy pojawili się u wybrzeży Chin na przełomie XVI i XVII w. Początkowo usiłowali oni wyprzeć Portugalczyków z Makau, lecz próba ta nie powiodła się. W 1622 r. flota holenderska penetrowała akwen w pobliżu wyspy Amoy, jednak ponownie została odparta przez flotę chińską. W następnym roku Holendrzy napadli na wyspy Penghu (Peskadory), spustoszyli je, spalili wiele domostw i sprzedali do niewoli ponad tysiąc tamtejszych mieszkańców. W 1624 r. kolonizatorzy holenderscy zostali wyparci przez wojska chińskie z Peskadorów. Jednakże w tym samym roku udało się Holendrom zagarnąć i utrzymać przez kolejne czterdzieści lat część wyspy Tajwan, stanowiącej od wielu wieków terytorium chińskie. W 1661 r. zostali oni stamtąd wygnani przez sławnego patriotę chińskiego Zheng Chenggong (1624–1662) (znanego w literaturze europejskiej pod mianem Koxingi), który następnie przekształcił Tajwan w bazę walki z najeźdźcami mandżurskimi⁵⁰.

Anglicy podjęli w XVI w. nieudaną próbę wdarcia się do Chin. Później, w 1637 r. angielskie uzbrojone okręty handlowe usiłowały opanować Mahan, zostały jednak odparte przez Portugalczyków, wobec czego Anglicy skierowali się do Kantonu, gdzie zezwolono im na prowadzenie handlu.

Od drugiej połowy XVI w. do Chin zaczęli przenikać europejscy misjonarze – jezuici. Pozyskawszy zaufanie władz chińskich, misjonarze z polecenia swych rządów rozpoczęli, poza szerzeniem chrześcijaństwa, zbierać na szeroką skalę informacje o Chinach. Najaktywniejszą działalność przejawiali oni w drugiej połowie XVII i w XVIII w. Wtargnięcie Europejczyków do Chin pociągnęło za sobą osłabienie gospodarczej i politycznej pozycji tego kraju w sferze mórz południowych, a także gwałtowne skurczenie się handlu morskiego cesarstwa na

⁴⁸ S.L. Tichwinski (red.), op.cit., s. 59.

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ *Historia powszechna*, op.cit., s. 704.

skutek utraty przez nie kontroli nad południowymi szlakami morskimi. Chiny niezdolne do konkutowania z Zachodem stopniowo popadały w coraz głębszą zależność polityczną i gospodarczą. W 1820 r. PKB *per capita* Stanów Zjednoczonych był dwukrotnie większy niż w Chinach, a w 1870 r. – blisko pięciokrotnie. W 1913 r. stosunek ten wynosił już 10:1. W 1968 r. przeciętny Amerykanin był trzydzieści trzy razy zamożniejszy od przeciętnego Chińczyka, a w szczytowym momencie różnica ta wynosiła 70:1. Do przyczyn takiego stanu rzeczy zalicza się głównie następujące czynniki, które ujawniły się niemal równocześnie w Europie: 1) rywalizacja – która ujawniła się w rozdrobnionej średniowiecznej Europie; 2) rewolucja naukowa – zwłaszcza w zakresie matematyki, astronomii, fizyki, chemii i biologii, umożliwiająca przejście do gospodarki kapitalistycznej i wysoko przemysłowej; 3) praworządność i rządy przedstawicielskie oparte na prawie własności prywatnej, wyzwalające nowoczesne metody gospodarki i ekonomiki; 4) nowoczesna medycyna – umożliwiająca podniesienie jakości życia i jego długości; 5) społeczeństwo konsumpcyjne – uwalniające postęp technologiczny w celu zaspokojenia rosnącego popytu; 6) etyka pracy – ujawniająca się przez wzrost wydajności pracy, akumulację kapitału⁵¹; 7) wpływy kulturowo-cywilizacyjne starożytnej Grecji, Rzymu i chrześcijaństwa – oddziałujące we wszystkich wymienionych obszarach działalności społeczno-politycznej i gospodarczej Europejczyków.

Bibliografia

- Babicz J., Walczak W., *Zarys historii odkryć geograficznych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1970.
- Baker J.L., *Odkrycia i wyprawy geograficzne*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1959.
- Braudel F., *Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm XV–XVIII wiek*, Tom III, *Czas świata*, przekł. J. i J. Strzeleccy, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1992.
- Ferguson N., *Cywilizacja. Zachód i reszta świata*, przekł. P. Szymor, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2013.
- Fitzgerald C.P., *Chiny. Zarys historii i kultury*, przekł. Aleksander Bogdański, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1974.
- Fukuyama F., *Historia ładu politycznego. Od czasów przedludzkich do rewolucji francuskiej*, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2012.

⁵¹ N. Ferguson, op.cit., s. 368–370.

- Gernet J., *Inteligencja Chin. Społeczeństwo i mentalność*, przekł. E. Pfeifer, Wydawnictwo Fu Kang, Warszawa 2008.
- Hart H., *Droga morską do Indii*, Książka i Wiedza, Warszawa 1958.
- Historia powszechna*, Tom IV, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa 1967.
- Kaczyńska E., Piesowicz K., *Wykłady z powszechnej historii gospodarczej (od schyłku średniowiecza do I wojny światowej)*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1977.
- Kennedy P., *Mocarstwa świata. Narodziny, rozkwit, upadek. Przemiany gospodarcze i konflikty zbrojne w latach 1500–2000*, przekł. M. Kluźniak, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa 1995.
- Kieniewicz J., *Portugalczyk w Azji. XV–XX wiek*, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976.
- Lovel J., *Wielki Mur chiński. Chiny kontra świat 1000 p.n.e.–2000 n.e.*, MUZA S.A., Warszawa 2007.
- Małowist M., *Konkwistadorzy portugalscy*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1976.
- Mencil M.T., *Chińska Republika Ludowa jako współczesny podmiot środowiska międzynarodowego*, Tom II, *Wektory*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2016.
- Muszyński J., *Podstawy teorii i praktyki polityki*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2007.
- Panikkar K. M., *Azja a dominacja Zachodu. Epoka Vasco da Gamy w dziejach Azji 1498–1945*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1972.
- Piskozub A., *Transport w cywilizacjach rolniczych*, Pomorska Oficyna Wydawniczo-Reklamowa „MARIOL”, Gdańsk 1995.
- Przybylski H., *Politologia. Zarys problematyki*, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, Katowice–Warszawa 2004.
- Rodziński W., *Historia Chin*, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich Wydawnictwo, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992.
- Sławiński R., *Historia Chin i Tajwanu*, Wydawnictwo Naukowe ASKON, Warszawa 2002.
- Tichwinski S.L. (red.), *Historia nowożytnych Chin*, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa 1979.
- Weber M., *Socjologia religii. Etyka gospodarcza religii światowych*, przekł. T. Zatorski, G. Sowiński, D. Motak, Zakład Wydawniczy „NOMOS” Kraków 2006.

Joanna Stepaniuk

ORCID 0000-0003-4724-7687

Uniwersytet Warszawski

Państwowa Uczelnia im. Stefana Batorego w Skierniewicach

**Przemoc ustanawiająca prawo i podtrzymująca
prawo a wolne od przemocy środki
(„czyste środki”) rozwiązywania konfliktów
między jednostkami i w polityce – w świetle teorii
Waltera Benjamina**

**Violence establishing law and maintaining law
and non-violent measures („pure measures”) of resolving
conflicts between individuals and in politics – in the light
of Walter Benjamin’s theory**

Słowa kluczowe: przemoc, prawo, jednostka, władza, rozwiązywanie konfliktów

Keywords: violence, law, individual, power, conflict resolution

Streszczenie

Problematyka tekstu konkluduje wokół zagadnienia przemocy, którego źródła należy dopatrywać się w tekście „Przyczynek do krytyki przemocy” autorstwa Waltera Benjamina. Przedmiotem refleksji są różne formy przemocy ustanawiającej prawo, jak i przemocy podtrzymującej prawo, a także ich związku z wolnymi od przemocy środkami, a więc „czystymi środkami”. Takie podejście pozwala na krytyczną analizę zależności istniejącej między jednostką (człowiekiem), a funkcjonowaniem instytucji (państwa, władzy) opartej na określonych regulacjach prawnych. Tekst zachęca do zastanowienia się nad tym: czy przemoc rozumiana jako zasadna może być moralna? i czy wszelka przemoc jest środkiem do sprawiedliwego czy też niesprawiedliwego

celu? Wydaje się, że część końcowa tekstu poprzez różnicowanie rodzajów przemocy, dzieląc ją na boską, mityczną, wychowawczą, pozwala odpowiedzieć na te dwa kluczowe, przedstawione wcześniej pytania.

Abstract

The issues of the text conclude around the question of violence, whose sources should be sought in the text „A contribution to the criticism of violence” by Walter Benjamin. The subject of reflection are various forms of law-making and law-maintaining violence, as well as their relationship with non-violent measures, thus „pure measures.” This approach allows a critical analysis of the relationship between an individual (a human) and the functioning of the institution (state, power) based on specific legal regulations. The text encourages a reflection on the following: can violence understood as legitimate be moral? and is all violence a means to an equitable or unjust purpose? It seems that the final part of the text, by differentiating the types of violence, dividing it into divine, mythical, educational, allows to answer these two key questions presented above.

Wstęp

Prowadząc codzienną obserwację otaczającej nas rzeczywistości nie sposób nie zauważyć, że jednostki ludzkie funkcjonują w świecie nieustannych konfliktów. Są one nieprzerwanie obecne w życiu i stanowią jego integralną część. Konflikt określany jest jako *proces wzajemnego oddziaływania na siebie podmiotów, w którym występuje świadomość faktycznej lub wyimaginowanej niezgodności celów i interesów, zmierzających do wymuszenia zmiany podjętych lub zamierzonych działań drugiej strony oraz (lub) zaszkodzenia przeciwnikowi*¹. Jego podłożem są różnice w postawach, poglądach oraz w wyznawanych systemach wartości. Zazwyczaj konflikt jest wynikiem słabej lub niewystarczającej informacji, bądź zaburzeń w komunikacji między ludźmi. Marek Suchanek zauważa, że *konflikt społeczny jest naturalnym zjawiskiem w demokracji, której siła polega na dyskusji i wypracowaniu wspólnego stanowiska*². Pracując od kilkunastu lat jako pedagog dzieci, młodzieży, a także osób dorosłych niejednokrotnie zastanawiałam się nad tym, jakie są rzeczywiste przyczyny konfliktów między ludźmi, z którymi zazwyczaj borykali się moi podopieczni-klienci. Podczas studiów pedagogicznych po-

¹ M. Pacholski, A. Słaboń, *Słownik pojęć socjologicznych*, Kraków 2001, s. 84.

² M. Suchanek, *Mediacja jako metoda rozwiązywania konfliktów społecznych*, „Studia Administracyjne” 2018, nr 10, s. 129.

znałam jedną z najbardziej znanych metod rozwiązywania konfliktów, a mianowicie – mediację. Metoda ta jest powszechnie stosowana w terapii, w tym również terapii grupowej osób mających trudności w kontaktach interpersonalnych czy też osób przejawiających zachowania agresywne. W ogólnym ujęciu mediacja *kojarzona jest z pośrednictwem w sporze w celu nakłonienia skonfliktowanych stron do porozumienia*³. Jednocześnie mediacja jako narzędzie jest również często wykorzystywana do tworzenia psychoedukacyjnych programów propagujących nieagresywną ideę rozwiązywania konfliktów między ludźmi. Sytuacje konfliktowe zawsze wywołują u ludzi silne i nieprzyjemne emocje, które prowadzą do zaburzeń w procesie sprawnej komunikacji i w rezultacie zniekształcają spostrzeganą rzeczywistość. W związku z tym mediacja, jako metoda wykorzystywana w pracy terapeutycznej, zapobiega rozwiązywaniu konfliktów drogą sądową, co jest zarówno kosztowne, jak i czasochłonne. Mediacja umożliwia pojednanie się, przy jednoczesnym poszanowaniu swoich praw. Najczęściej odbywa się to drogą kompromisu i wzajemnych ustępstw, które prowadzą do ustaleń zaspokajających roszczenia obu stron. Jednak czy mediacja jest wolna od cech przemocy? Czy mediacja stosowana w procesie terapeutycznym nie jest albo formą przemocy ustanawiającej prawo, a może występuje w postaci przemocy podtrzymującej prawo? Czy mediacja jest wolna od przemocy i jest „czystym środkiem”? Lektura tekstu Waltera Benjamina „Przyczynek do krytyki przemocy”⁴ z jednej strony zachęciła mnie do pogłębionej refleksji nad słusznością i sprawczością dotychczas stosowanej metody mediacji w pracy terapeutycznej z ludźmi, uwikłanymi na co dzień w trudne dla nich sytuacje konfliktowe. Natomiast z drugiej strony analiza tekstu W. Benjamina na temat różnych form przemocy ustanawiającej prawo, jak i przemocy podtrzymującej prawo, a także ich związku z wolnymi od przemocy środkami, a więc „czystymi środkami” skłoniła mnie do nowego spojrzenia na funkcjonowanie instytucji (państwa, władzy) opartej na określonych regulacjach prawnych.

³ Ibidem, s. 130.

⁴ W. Benjamin, *Przyczynek do krytyki przemocy. Fragment teologiczno-polityczny*, [w:] *Konstytucje. Wybór tekstów*, red. W. Benjamin, Kraków 2012, s. 69–96.

Przemoc ustanawiająca prawo i podtrzymująca prawo a wolne od przemocy środki („czyste środki”) – odwołanie do tekstu Benjamina

Analiza argumentacji W. Benjamina przedstawiona w omawianym tekście prowokuje czytelnika do zastanowienia się nad tym: Czy przemoc rozumiana jako zasadna może być moralna? Czy wszelka przemoc jest środkiem do sprawiedliwego czy też niesprawiedliwego celu? Benjamin zauważa, że *pewna przyczyna (...) dopiero wówczas nabiera cech przemocy w ścisłym sensie, gdy dotyka stosunków moralnych*⁵. Natomiast obszar wszelkich stosunków określa pojęcie prawa i sprawiedliwości. Prawo – zdaniem Benjamina – to najbardziej podstawowe, elementarne pojęcie, ustanawiające porządek w społeczeństwie. Stąd też istotna jest relacja między celem, a środkiem. Zatem oczywiste jest, że przemocy należy poszukiwać w dziedzinie środków, a nie samych celów. Wracając zatem do postawionego pytania, zastanawiam się, analizując tekst Benjamina: czy przemoc jest środkiem do sprawiedliwego, czy niesprawiedliwego celu? Szukając wyjaśnienia i odpowiedzi myślę, że warto odnieść się do nie tylko do samej przemocy jako zasady, czy też reguły instrumentalnego postępowania, tylko do przypadków jej zastosowania. I wówczas pojawia się kolejny dylemat: czy przemoc służąca sprawiedliwym i uzasadnionym celom jest moralna? Walter Benjamin, podobnie jak psychologowie propagujący behawioryzm, zauważa, że *przemoc jest produktem naturalnym, niejako pewnym surowcem, którego zastosowanie nie ma w sobie nic dyskusyjnego, chyba, że nadużywa się go do niesprawiedliwych celów*⁶. Teza ta postuluje, że każdy z nas, każda jednostka ludzka ma naturalne prawo do zastosowania przemocy, jeżeli ma to prowadzić do zdobycia, uzyskania sprawiedliwego celu. Powstaje zatem rozróżnienie „uprawomocnionych środków” prowadzących do sprawiedliwych celów i „uprawniony charakter środków” prowadzących do sprawiedliwości celów. Ukazane powyżej rozróżnienie też jest analogiczne do dwóch przeciwstawnych sobie stanowisk. Pierwszym z nich jest teoria prawa naturalnego, a drugim pozytywizm prawniczy. W celu rozstrzygnięcia słuszności kryteriów sprawiedliwych celów i uprawnionych środków potrzebne jest poszukiwanie nowego punktu widzenia, perspektywy, która wyjaśni zasadność stosowania środków o uprawnionym charakterze, które stanowią akty przemocy. W tym celu niezbędny jest, co wyraźnie podkreśla Benjamin, historiozoficzny

⁵ Ibidem, s. 69.

⁶ Ibidem, s. 70.

namysł nad prawem. Tylko dzięki takiemu namysłowi możliwe jest rozróżnienie między przemocą stosowaną do sprawiedliwych celów, a przemocą używaną do celów niesprawiedliwych. Okazuje się zatem, że przemoc może mieć różne funkcje, które zależą od tego czy służy ona celom naturalnym, takim jak wychowanie, czy też prawnym, na przykład umożliwiającym ustanowienie określonych stosunków prawnych. Walter Benjamin sugeruje, aby wychowanie, które z natury jest procesem naturalnym, i w którym cele naturalne są zasadniczo dozwolone, ograniczyć za pomocą celów prawnych, *gdy tylko do osiągnięcia owych celów naturalnych stosuje się nadmierną przemoc*⁷. Autor jako przykład podaje ustawy regulujące granice legalnych kar wychowawczych. W ten sposób cele naturalne przypisane poszczególnym jednostkom muszą – czy ludzie tego, chcą, czy też nie – po prostu wejść w kolizję, w pewnego rodzaju sprzeczności z celami prawnymi. Najczęściej wówczas, gdy są realizowane za pomocą znaczącej przemocy. Zatem potępiana byłaby przemoc użyta jedynie do celów sprzecznych z prawem. Wszelkie inne formy i przejawy przemocy byłyby dozwolone. Przykładem, który to obrazuje jest postać „wielkiego zbrodniarza”. W tym wypadku przemoc, którą nie zarządza aktualnie obowiązujące prawo, stanowi dla niego zagrożenie, przede wszystkim za sprawą samego jej istnienia poza sferą prawa. Tak więc zbrodniarz dokonuje czynu zabronionego, czynu pozostającego poza strefą prawa. Zatem czyn popełniony przez zbrodniarza jest czynem zagrażającym prawu i przez nie, a więc przez prawo potępionym. W takiej sytuacji przemoc, do której dostęp dzisiejsze prawo w różnych obszarach działania stara się odebrać jednostce, faktycznie zjawia się jako coś groźnego i nawet pokonana (zbrodniarz został osądzony i ukarany), wzbudza – na przekór prawu – sympatię i aprobatę wśród tłumu. Dlatego przemoc ustanawiająca prawo i przemoc prawo podtrzymująca powinna być obecna i stosowana w takich dziedzinach, w których zgodnie z obowiązującym porządkiem prawnym jej stosowanie jest dozwolone. Jedną z dziedzin, w których stosowanie prawa jest dozwolone jest sfera walki klas. W tym obszarze przemoc jest dopuszczalna przede wszystkim pod postacią zagwarantowanego prawa robotników do strajku. Walter Benjamin sugeruje nawet, że *oprócz państwa zorganizowana klasa robotnicza jest dziś prawdopodobnie jedynym podmiotem prawnym, któremu przysługuje prawo do przemocy*⁸. Jednocześnie omawiając przykład prawa robotników do strajku należy zwrócić uwagę na pojawiające się właśnie w tym momencie sformułowanie dotyczące „zerwania

⁷ Ibidem, s. 72.

⁸ Ibidem, s. 73.

stosunków”, które w tej sytuacji jest przejawem „czystego środka”, a więc środka całkowicie wolnego od przemocy. Analizując fakt nadania robotnikom prawa do strajku przez państwo, czy też prawo, widzimy że zostało im przyznane prawo nie tylko do stosowania przemocy, ale przede wszystkim do jej unikania w sytuacji, gdyby miał się nią posłużyć pracodawca. W takiej sytuacji mogą pojawiać się strajki, które wyrażają się w tym, że ich celem jest manifestacja „odejścia” od pracodawcy, a więc „zerwania” z nim stosunku pracy. Dochodzi wówczas do wymuszenia, które jest formą przemocy objawiającą się w gotowości podjęcia ponownego działania, czyli świadczenia pracy, tylko że w tym wypadku pod pewnymi warunkami wystosowanymi w kierunku pracodawcy. W tym sensie perspektywa robotników jest zdecydowana przeciwstawna perspektywie państwa i z tego względu prawo do strajku stanowi prawo do stosowania przemocy w dążeniu do określonych celów. Państwo dopuszcza tylko pewne akty przemocy, a wszelkim innym, których nie uznaje i nie akceptuje, przeciwstawia się. Przeciwnieństwo tych dwóch ujęć w zakresie interpretowania prawa do stosowania przemocy szczególnie jest widoczne w przypadku rewolucyjnego strajku generalnego. W takich sytuacjach robotnicy zawsze będą powoływać się na posiadane prawo do strajku. Natomiast państwo będzie uważało, to za nadużycie prawa, bowiem w jego przekonaniu „nie o to” chodziło w prawie do strajku. W konsekwencji państwo wyda specjalne rozporządzenia, uzasadniając to tym, że jednoczesny strajk we wszystkich zakładach pracy jest sprzeczny z prawem i nie w każdym mają miejsce szczególne okoliczności przewidziane przez ustawodawcę⁹. Przykład strajku generalnego po raz kolejny pokazuje, że w pewnych okolicznościach przyznane wcześniej prawo do stosowania pewnej postaci przemocy, jaką jest prawo do strajku jest akceptowane i dopuszczalne (strajk w jednym zakładzie pracy) i w takiej sytuacji taki stan jest czymś naturalnym. Jednak w przypadku strajku wszystkich zakładów pracy w jednym państwie (strajk generalny), a więc w skrajnej sytuacji zastosowania prawa do wykorzystania przemocy, państwo wrogo takim postaciom przemocy się przeciwstawia. Takie zachowanie, jak wyjaśnia Benjamin, *wolno (...) nazwać przemocą, jeśli realizuje pewne prawo po to, by obalić porządek prawny, mocą którego to prawo przysługuje (...)*¹⁰. W myśl tej zasady, państwo (prawo) w pewnych sytuacjach, odwołując się do przemocy przeciwstawia się strajkującym jako osobom, które wywierają i inicjują przemoc. W strajku o wiele bardziej, niż w przypadku czegokolwiek innego, państwo obawia się takiej

⁹ Ibidem, s. 74.

¹⁰ Ibidem.

postaci przemocy, która unicestwi obowiązujący porządek prawny. Opisany przykład strajku robotników w sposób doskonały pokazuje, że przemoc potrafi nie tylko ugruntować, ale i zmodyfikować stosunki prawne, bez względu na to, czy dawałoby to poczucie sprawiedliwości, czy też nie. Najgorszym celem strajku robotników, czyli strajku proletariackiego, którego obawia się państwo (prawo), jest obalenie prawa i istniejącej władzy, a następnie zmiana porządku politycznego, bowiem są to zmiany „wymuszone” w interesie całej grupy.

Innym przykładem przemocy ustanawiającej prawo jest przemoc wojenna, realizująca swoje cele jako przemoc łupieżcza. Porównując przemoc wojenną do osoby „wielkiego zbrodniarza” ten rodzaj przemocy przeciwstawia się prawu przez swoją groźbę ustanowienia nowego porządku prawnego, a więc nowego prawa. Co prawda państwo obawia się takiej postaci przemocy jako przemocy ustanawiającej prawo, ale musi ją uznać, gdy zewnętrzne siły i potęgi zmuszą je do tego, aby przyznało im prawo do prowadzenia wojny. Sytuacja jest analogiczna do przyznania klasom społecznym prawa do strajku. Prawo do wojny jest więc przymusem do powszechnego stosowania przemocy jako środka do celów państwa. Państwo ustanawiając prawo do prowadzenia wojny, czy też tworząc prawo do strajku, podtrzymuje prawo zarówno do wojny, jak i do strajku. Przemoc wojenna to przykład przemocy, której zastosowanie jest środkiem do celów prawnych. Podporządkowanie obywateli danego państwa ustawie, takiej jak powszechny obowiązek służby wojskowej, jest przykładem celu prawnego. Przemoc, która występuje w postaci przemocy wojennej stanowi przykład przemocy ustanawiającej prawo. Z kolei regulacja prawna mówiąca o powszechnym obowiązku służby wojskowej jest przykładem przemocy podtrzymującej prawo. Zatem obowiązek służby wojskowej jest przypadkiem zastosowania przemocy podtrzymującej prawo. Walter Benjamin przemoc podtrzymującą prawo nazywa przemocą zagrażającą. Dlaczego? Z takim rodzajem przemocy, jak przemoc podtrzymująca prawo, wiąże się pewna groźba. Aczkolwiek nie ma ona charakteru odstrasżającego, ale jest rozumiana jako zagrażająca, *niczym los, od którego wszak zależy, czy prawo dosięgnie przestępcy*¹¹. Najbardziej jest to widoczne w dziedzinie kar. Najdotkliwszą karą jest kara śmierci, która nie polega na tym, jakby się mogło powszechnie wydawać, aby ukarać złamanie prawa, ale na tym, by ustanowić nowe prawo. Korzystając z przemocy własnej władzy nad życiem i śmiercią, bardziej aniżeli w jakimkolwiek innym przypadku egzekucji prawa, porządek prawny umacnia sam siebie. Oba rodzaje przemocy, a więc zarówno przemoc

¹¹ Ibidem, s. 78.

ustanawiająca prawa, jak i przemoc prawo podtrzymująca jest widoczna również w innej instytucji nowoczesnego państwa, takiej jak policja. Policja jako władza stosuje przemoc do celów prawnych, między innymi poprzez wydawanie rozporządzeń i jednocześnie jest wyposażona w pełnomocnictwa umożliwiające jej samodzielne ustanawianie celów w postaci wydawania dekretów. Stąd też głównym zadaniem policji jest dbanie o porządek w państwie prawa. Policja „uderza” dla bezpieczeństwa w wielu przypadkach, dba o przestrzeganie prawa, nawet jeżeli nie ma wyraźnej sytuacji prawnej. Policja wydaje szereg rozporządzeń, dekretów ustanawiających prawo, które regulują życie obywateli, bądź też bezpośrednio nadzoruje to, co dzieje się w społeczeństwie. Jak zauważa Benjamin *wszelka przemoc będąca środkiem do jakiegoś celu jest albo przemocą ustanawiającą prawo, albo przemocą prawo podtrzymującą*¹². W związku z tym, czy istnieją jakiegokolwiek środki, które nie odwołują się do przemocy i za pomocą, których można uporządkować skonfliktowane interesy ludzi? Na to pytanie Autor nie udziela optymistycznej odpowiedzi. Stwierdza bowiem, że *całkowicie wolne od przemocy zażegnanie konfliktu nigdy nie może kończyć się umową prawną*¹³. W myśl tego każda umowa, nawet taka, którą zawarli najbardziej pokojowo do siebie nastawieni obywatele ostatecznie prowadzi do ewentualnej przemocy. Umowa może zostać w każdym momencie zerwana, co doprowadzi do ponownego konfliktu między ludźmi, a w skrajnym przypadku nawet i do wojny domowej lub wojny między państwami. Każda ze stron umowy ma przyznane prawo do użycia takiej lub innej formy przemocy wobec drugiej strony, jeżeli zerwie ona umowę. Także źródła każdej umowy prawnej można odnaleźć w przemocy, której władza (państwo) nie musi wyrażać bezpośrednio, ale zazwyczaj występuje w postaci ukrytej i utajonej. Władza, która gwarantuje zawieranie umowy prawnej, dopuszcza reprezentowanie przemocy, bowiem często taka władza ma swoje źródło w przemocy i często w wyniku umowy zostaje przemocą prawnie ustanowiona. Jeżeli w instytucji prawnej, na przykład w państwie, zaniknie świadomość utajonej obecności przemocy, wówczas instytucja taka, jak państwo ulegnie rozpadowi.

Najlepszym dowodem takiego stanu rzeczy są parlamenty. Autor odwołując się do przykładu niemieckiego parlamentu stawia tezę, że w parlamencie brakuje (...) *zmysłu przemocy ustanawiającej prawo, która jest w nich reprezentowana* (...) ¹⁴. Stąd też parlamenty nie mają możliwości wydania postanowień, które nasiąknięte

¹² Ibidem, s. 80.

¹³ Ibidem.

¹⁴ Ibidem, s. 81.

byłyby przemocą ustanawiającą prawo. Za to parlamenty praktykują pozorny, wolny od przemocy sposób rozstrzygania spraw politycznych drogą kompromisu. Zdaniem Benjamina kompromis gardzi wszelkimi przypadkami jawnej przemocy, ale jednocześnie „nie wykracza poza mentalność dla przemocy charakterystyczną”¹⁵. Wszelkie starania prowadzące do kompromisu politycznego, czy też kompromisu między skonfliktowanymi jednostkami nie są motywowane tak po prostu, a więc same z siebie, nie są bezinteresowne, bowiem są one napędzane z zewnątrz, przez starania przeciwstawne. Z żadnego kompromisu, nawet tego z pozoru najbardziej dobrowolnie zawartego, nie można usunąć elementu przymusu. Walter Benjamin pisze wprost, że jeszcze nigdy żaden parlament nie rozstrzygnął wolnego od przemocy sposobu rozstrzygnięcia konfliktu politycznego. Stąd też parlament jako ideał rozwiązywania konfliktów wolnych od przemocy po prostu nie istnieje. Z pewnością mogą to poświadczyć ci wszyscy ludzie, którzy z prośbą o taką formę pomocy zwrócili się do parlamentu w sytuacji wojny i żadnej pomocy nie otrzymali. Ideał parlamentu jest oczywiście możliwy, ale musiałby to być parlament stojący na bardzo wysokim poziomie, który prowadziłby owocne debaty, dyskusje i rozważałby jakie zastosować środki zgody politycznej zgodne z zasadami wolnymi od przemocy. Niestety do dzisiaj taki ideał nie powstał. Dotychczas każdy parlament podejmując próby rozwiązywania konfliktów między jednostkami, jak i w polityce ustanawia jedynie porządki prawne, których zarówno źródło i rezultaty nawiązują do przemocy. Tak więc czy wolne od przemocy rozwiązywanie konfliktów między ludźmi w polityce jest w ogóle możliwe? Walter Benjamin odpowiada *bez wątpienia*¹⁶. Najlepszym dowodem na to są panujące stosunki między osobami prywatnymi i mówi o „kulturze serca”. Dodatkowo Autor proponuje rozwiązywanie wszelkich konfliktów międzyludzkich i politycznych z wykorzystaniem wolnych od przemocy środków („czystych środków”). Najlepszym przykładem „czystego środka”, a więc środka wolego od przemocy, który został ukształtowany w wyniku tysiącletnich walk klasowych, jest dyplomacja. Wyłącznie dyplomaci są zdolni modyfikować porządki prawne z zastosowaniem wolnych od przemocy środków. Dyplomaci są zdolni pokojowo rozwiązać konflikty zarówno między osobami prywatnymi, jak i w imieniu swoich państw mikro- i makrospołeczne przypadki konfliktów. Dyplomaci poprzez swoją subtelność rozwiązywania konfliktów zawsze w hierarchii stoją wyżej, aniżeli sądy rozjemcze, które są bardziej zdecydowane w rozwiązywaniu

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Ibidem.

sporów. Metoda rozstrzygnięcia konfliktów typowa dla dyplomacji pozostaje całkowicie poza jakimkolwiek porządkiem prawnym, a tym samym i przejawem przemocy. Walter Benjamin podkreśla, że „podobnie więc jak stosunki międzyludzkie, także stosunki między dyplomatami wykształciły własne formy i cnoty, które – ponieważ powstały w sposób zewnętrzny – nie istniały od zawsze”¹⁷. W dyplomacji znacząca jest chęć uniknięcia strat, czemu towarzyszy lęk i obawa.

W końcowej części rozważań na temat dyplomacji Benjamin zauważa, że *w całej sferze różnych postaci przemocy, które rozważa zarówno teoria prawa naturalnego, jak i pozytywizm prawniczy, nie ma żadnej, która byłaby wolna od (...), trudnej problematyki, cechującą wszelką przemoc prawną*¹⁸. Tym samym Autor prowadzi namysł nad innymi rodzajami przemocy, które nie ograniczają się jedynie do teorii prawa. Jednocześnie warto zauważyć, że zarówno przemoc podtrzymująca prawo, jak i przeciwstawna wobec niej przemoc ustanawiająca nowe prawo, nie mają za wiele do czynienia z kategorią sprawiedliwości. Walter Benjamin stawia tezę, że „sprawiedliwe cele można osiągnąć za pomocą uprawnionych środków, uprawnione środki można stosować do sprawiedliwych celów”¹⁹. Wypowiedź Benjamina zachęca ponownie do zastanowienia się czy możliwe są działania, które prowadzą do sprawiedliwych celów oraz, czy istnieją działania niewykłane w prawo i w ustawiczną transmisję między przemocą ustanawiającą prawo i przemocą podtrzymującą prawo. Jednocześnie nasuwa się pytanie: kto tak naprawdę rozstrzyga, czy dany środek jest uprawniony, czy też nie?

Podsumowanie

Pogłębiona analiza argumentacji Benjamina przedstawiona w omawianym tekście na temat przemocy ustanawiającej prawo i podtrzymującej prawo, a wolnych od przemocy środków („czystych środków”) w rozwiązywaniu konfliktów między jednostkami i w polityce, zachęca mnie do poparcia tezy Autora, że o uprawnionej naturze środków i sprawiedliwości celów nie rozstrzyga nigdy rozum, lecz w przypadku uprawnionych środków decyduje przemoc w postaci zdarzeń losu, a o sprawiedliwości celów decyduje Bóg²⁰. Natomiast poszukując działań, które albo nie odwołują się do przemoc, albo w których przemoc nie ma charakteru

¹⁷ Ibidem, s. 86.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Ibidem, s. 87.

środku, z pomocą przychodzi stworzona przez Benjamina kategoria „czystych środków”, a także kategoria przemocy boskiej. Zdaniem Autora możliwe jest rozwiązywanie problemów wolne od przemocy, ponieważ istnieją czyste środki ludzkich działań, przy czym „czyste” w interpretacji Benjamina oznacza działanie, które jest wolne od przemocy, ponieważ takie działanie nie jest skażone przemocą. Zgodnie z tym o uprawnionej naturze środków i sprawiedliwości celów nie rozstrzyga nigdy rozum, lecz w przypadku uprawnionych środków decyduje przemoc o charakterze losu, a o sprawiedliwości celów decyduje Bóg. W takiej sytuacji można mówić o czystej przemocy mitycznej, która jest zarządzająca i administracyjna, a także można wyróżnić czystą przemoc boską, która jest przemocą panującą. Przemoc boska jest analogiczna do przykładu strajku proletariackiego. Przemoc ta, podobnie jak generalny strajk proletariacki, unicestwia bez granic i w konsekwencji niszczy państwo. Natomiast przemoc mityczna, którą Benjamin określa jako „nikczemną”, jest porównywalna do strajku politycznego i dotyczy przemocy prawnej. Przemoc mityczna ustanawia prawo, ucieleśnia się pod różnymi postaciami, określa i wytycza granice. Przemoc mityczna jest zarządzająca, ustanawia prawo, wiąże się z tym, że wyznacza granice, a za ich przekroczenie grozi wina i pokuta. Przemoc mityczna ustanawia umowę, której nie wolno naruszyć. Tak jak stosunkowo łatwo jest zidentyfikować przemoc mityczną, tak nigdy nie wiadomo czy doszło do przemocy boskiej. Przemoc boska zawsze uderza, jest to przemoc nieprzewidywalna, a zarazem czysta. Krwawe wydarzenia w historii ludzkości, takie jak rewolucja francuska, czy rewolucja październikowa pokazują, że ludzie tak naprawdę nigdy nie wiedzą, nie potrafią rozstrzygnąć, w jakich sytuacjach doszło do czystej przemocy boskiej. Przemoc boska jest dla ludzi niewidoczna. Taka przemoc nie ma żadnych efektów i środków, taka przemoc znosi winę i znosi pokutę. Przemoc boska unicestwia ludzkość i jest przemocą bezkrwawą. Człowiek podejmując różnego rodzaju decyzje w życiu nigdy nie ma pewności i niczego z góry nie wie. Z pewnością nie wie co go spotka, czy sparaliżuje go głód, epidemia, choroba, wojna, czy inne traumatyczne wydarzenie. Optymistyczne jest to, że przemoc boska niesie ze sobą wolność od winy i wolność od pokuty. Przemoc boska wiąże się z pojęciem sprawiedliwości, a przemoc mityczna uchyla się od pojęcia sprawiedliwości. Przemoc mityczna ustanawia prawo, a więc i władzę i poprzez to nigdy nie rezygnuje z usług przemocy. Najważniejszym objawem przemocy boskiej, do którego zdolni są ludzie, jest przemoc rewolucyjna. Z kolei przejawem bardziej namacalnym, obecnym w życiu codziennym jest przemoc wychowawcza. Priorytetowym zadaniem przemocy boskiej jest przerwanie mitycznego przepływu przemocy, która ustanawia

prawo i przemoc, która podtrzymuje prawo. Celem przemocy boskiej, a więc przemocy rewolucyjnej, przemocy utożsamianej z generalnym strajkiem proletariackim nie jest ustanowienie nowego prawa i rozpoczęcie nowej epoki historycznej, tylko obalenie, unieważnienie wszelkiego prawa, razem z postaciami przemocy, do której zostało ono zmuszone, tak jak i ona [przemoc: JS] do niego [prawa: JS], co w ostateczności przeobraża się w przemoc władzy państwowej. Niech więc, jak pisze Benjamin *przemoc boska, która zawsze stanowi insygnium i pieczęć, a nigdy środek świętej egzekucji, nosi miano przemocy panującej*²¹, przemocy czystej wyrażającej się wolnymi do przemocy „czystymi środkami” rozwiązywania konfliktów między jednostkami i w polityce.

Bibliografia

- Benjamin W., *Przyczynek do krytyki przemocy. Fragment teologiczno-polityczny*, [w:] *Konstelacje. Wybór tekstów*, red. W. Benjamin, Kraków 2012, s. 69–96.
- Pacholski M., Słaboń A., *Słownik pojęć socjologicznych*, Kraków 2001.
- Suchanek M., *Mediacja jako metoda rozwiązywania konfliktów społecznych*, „Studia Administracyjne” 2018, nr 10.

²¹ Ibidem, s. 94.

Jacek Szkurłat

ORCID: 0000-0002-3645-5723

Uniwersytet Jana Kochanowskiego Kielce

Rynek pracy w Polsce a pandemia COVID-19 jako wyzwanie dla polityki społecznej i jej polityk szczegółowych

**Labour market in Poland and the COVID-19 pandemic
as a challenge to social policy and its specific policies**

Słowa kluczowe: polityka społeczna, rynek pracy, pandemia COVID-19, kryzys, bezrobocie

Keywords: social policy, labour market, COVID-19 pandemic, crisis, unemployment

Streszczenie

Pandemia COVID-19 jest czynnikiem, który może w znaczącym stopniu zmienić sytuację na rynku pracy w Polsce. Obecnie – choć poza sporem pozostaje to, że takie przekształcenia nastąpią – można jednakże mówić raczej o pewnych prognozach co do przewidywanych kierunków i stopnia możliwych modyfikacji w tym zakresie, a finalny ich stan będzie efektem tak czasu trwania swoistego „zawieszenia” działalności szeregu firm, ale i pracowników, jak i efektywności podejmowanych działań – zarówno w sferze medycznej, jak i ekonomicznej, czy społecznej. Przedstawiony artykuł jest jednym z głosów w dyskusji na wskazany temat, toczącej się w przestrzeni publicznej, której celem jest nie tylko wskazanie potencjalnych wektorów rozwoju rynku pracy w trakcie i po trwającej pandemii, ale także zidentyfikowanie jego głównych problemów. Bowiem to właśnie w okresach znacznego pogorszenia koniunktury ujawniają się nieprawidłowości i zaniedbania, które mogą mieć istotny wpływ na rynek pracy i jego uczestników.

Abstract

The COVID-19 pandemic is a factor that can significantly change the situation on the labour market in Poland. Currently – although it is beyond dispute that such transformations will take place – there may be rather some predictions as to the expected directions and degree of possible modifications in this regard, and their final state will be the result of a duration of „suspension” of the activities of a number of companies, but also of employees, as well as the effectiveness of the actions taken – both in the medical, economic and social spheres. The presented article is one of the voices in the discussion on the indicated topic, taking place in the public space, the aim of which is not only to identify potential vectors of labour market development during and after the ongoing pandemic, but also to identify its main problems. This is because especially during periods of a significant economic downturn irregularities and neglects which can have a significant impact on the labour market and its participants are revealed.

Wstęę

Bezrobocie stanowi trwały juę element polskiej rzeczywistości. Kolejne pokolenie Polaków dorasta i wychowuje się w warunkach, w których pewnego rodzaju oczywistością są nie tylko ogromne możliwości jakie daje członkostwo w Unii Europejskiej – dynamiczny rozwój kraju, wspólny rynek, prawo do swobodnego przemieszczania się, osiedlania i pracy w jednym z państw Wspólnoty – ale także ryzyko braku pracy. Ponad trzydzieści lat od przełomu 1989 roku to jednak okres, w którym realne zagrożenie utratą zatrudnienia, bądź ograniczeniami w jego zdobyciu ulegało istotnym zmianom. To dość oczywiste sformułowanie wymaga jednak pewnego komentarza. Niestety, w polskich warunkach dyskusje o rynku pracy skłaniają do formułowania krańcowo różnych opinii. Albo bowiem kwestia ta jest oceniana skrajnie niekorzystnie, albo w swoisty sposób „gloryfikowana” – to drugie dotyczy zwłaszcza okresów poprawy sytuacji gospodarczej, kiedy odnotowywane są korzystne wskaźniki dla Polski, przede wszystkim w porównaniu do innych państw europejskich. Przodują w tych opiniach zwłaszcza politycy, podgrzewając bieżący spór i starając się – co oczywiste – uzyskać pewien kapitał polityczny. Brak jest natomiast rzeczowej debaty na temat podstaw funkcjonowania rynku pracy w Polsce, jego patologii i sposobów na poprawę działania¹.

¹ Analizując sytuację na rynku pracy także w kontekście konkretnych działań w obszarze polityki zatrudnienia i rynku pracy, będących przecież politykami szczegółowymi polityki społecznej, która z kolei zaliczana jest do polityk publicznych, nie można nie odnieść się do różnorodnych koncepcji

Wątki te, kluczowe przecież dla budowy stabilnego i odpornego na wahania koniunktury rynku są niestety skutecznie zagłuszane przez aktualny, niezwykle gorący i emocjonalny konflikt polityczny.

Problemem, który w okresie ostatnich kilkunastu miesięcy z ogromną siłą zmienił funkcjonowanie zdecydowanej większości krajów jest pandemia COVID-19. Oddziałuje ona na wszystkie obszary aktywności społecznej, w tym także na rynek pracy. Jak jednak głębokie są te przekształcenia, czy skutkować będą na przykład wzrostem stopy bezrobocia i dezaktywizacją zawodową znacznych grup społecznych, czy też tylko zmianami jeśli chodzi o formy pracy – w kontekście kładzenia coraz większego nacisku na pracę zdalną – będzie to można ocenić dopiero z perspektywy kolejnych miesięcy i lat (zależać to będzie również, co oczywiste, od skuteczności przyjętej strategii walki z pandemią w jej podstawowym, to jest medycznym wymiarze). Prezentowany artykuł może być zatem tylko jednym z głosów w dyskusji, której celem jest określenie w oparciu o wybrane, dostępne dane kierunków rozwoju rynku pracy przede wszystkim w trakcie trwającej pandemii oraz wskazanie jakie są na tę chwilę jego główne obszary deficytowe. Co oczywiste, są to tylko przewidywania. Niemniej jednak, moim zdaniem, warto taką próbę podjąć, gdyż to właśnie w okresach przesileni i kryzysów ujawniają się nieprawidłowości i zaniedbania, które mogą wpływać na aktualną sytuację na rynku pracy.

i programów proponowanych przez poszczególne ugrupowania polityczne. Na tym tle szczególną uwagę zwrócić należy na dokument pod tytułem *Polski Ład* ogłoszony uroczystie 15 maja 2021 roku przez przedstawicieli Prawa i Sprawiedliwości, Porozumienia Jarosława Gowina i Solidarnej Polski, a więc koalicji rządzącej. Jak można przeczytać we wstępie, stanowi on *kompleksową strategię przezwyciężenia skutków pandemii. To nasz plan gospodarczej odbudowy. I nowa nadzieja na dobrą przyszłość*. Na ile jednak Autorzy zwracają uwagę na problemy rynku pracy i główne wyzwania, które przed nim stoją? Informacje na temat znajdziemy między innymi na stronie 46, gdzie można przeczytać, iż *Istniejący w Polsce od ponad 20 lat system wspierania zatrudnienia wymaga unowocześnienia – w ramach planowanej reformy powiatowe urzędy pracy zmienią swoje zadania ukierunkowując działania na wspieranie nie tylko osób poszukujących pracy, ale także pracowników poszukujących możliwości rozwoju i nowych kompetencji i pracodawców poszukujących pracowników. Procedura rejestracji osób bezrobotnych dla potrzeb ubezpieczenia zostanie przeniesiona do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, co umożliwi zmniejszenie biurokracji*. Pytanie, na ile te rozwiązania pozwolą na ograniczenie różnych niepożądanych zjawisk, takich jak na przykład praca w szarej strefie? Por.: *Polski Ład*, 2021, s. 46.

Zmiany sytuacji na rynku pracy w Polsce po roku 1990

Transformacja systemowa lat 1989/1990 stanowi fundament zmian w Polsce ostatnich kilku dekad. Przekształceń, które dotyczyły nie tylko sfery politycznej, ale też społecznej i gospodarczej. Wdrożenie rozwiązań, które urynkoWiły polską gospodarkę skutkowało jednak także pojawieniem się zjawiska nieobserwowanego (przynajmniej oficjalnie) od kilkudziesięciu lat, to jest bezrobocia. Jego poziom, a także okresy wzrostów i spadków zostały przedstawione w tabeli numer 1.

Tabela 1.
Stopa bezrobocia rejestrowanego w Polsce w latach 1990–2021

Rok	Miesiąc	Stopa bezrobocia rejestrowanego
1990	Styczeń	0,3%
1990	Grudzień	6,5%
1994	Luty	16,8%
1998	Sierpień	9,5%
2003	Luty	20,7%
2008	Październik	8,8%
2013	Luty	14,4%
2019	Październik	5%
2020	Marzec	5,4%
2020	Kwiecień	5,8%
2020	Maj	6%
2020	Czerwiec	6,1%
2020	Lipiec	6,1%
2020	Sierpień	6,1%
2020	Wrzesień	6,1%
2020	Październik	6,1%
2020	Listopad	6,1%
2020	Grudzień	6,2%
2021	Styczeń	6,5%
2021	Luty	6,5%
2021	Marzec	6,4%

Źródło: opracowano na podstawie: *Stopa bezrobocia rejestrowanego w latach 1990–2021*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2021.

Analiza dostępnych danych statystycznych dotyczących stopy bezrobocia rejestrowanego pozwala na sformułowanie wniosku, iż wahania jego poziomu w latach 1990–2021 przypominały sinusoidę z okresami ciągłych, corocznie odnotowywanych wzrostów odsetka bezrobotnych oraz okresami systematycznych spadków. Po roku 1990 odnotować można w Polsce trzy takie najwyższe poziomy stopy bezrobocia, przy czym każdy z nich był warunkowany nieco innymi przyczynami. Pierwszy przypadek na luty 1994 roku. Wśród głównych powodów rozwoju bezrobocia w tamtym czasie można wskazać samą zmianę systemową, która skutkowała między innymi:

- nieprzygotowaniem społeczeństwa oraz instytucji odpowiedzialnych za politykę zatrudnienia do nowej sytuacji na rynku pracy,
- zniesieniem ochrony celnej na towary sprowadzane do Polski z zagranicy,
- wzrostem liczby osób bezrobotnych będącym konsekwencją restrukturyzacji przedsiębiorstw.

Pomimo, iż po 1994 roku sytuacja gospodarcza Polski uległa wyraźnej poprawie, zaś bezrobocie spadało nieprzerwanie aż do sierpnia 1998 roku, to po tej dacie problem dezaktywizacji zawodowej coraz większej części populacji zaczął być ponownie odczuwany. Drugi kolejny szczyt bezrobocia przypadek na luty 2003 roku i wynosił 20,7% – była to jak do tej pory najwyższa od 1990 roku odnotowana w Polsce stopa bezrobocia. Do przyczyn tak znacznego przyrostu odsetka pozostających bez pracy można zaliczyć:

- koniec okresów ochronnych w przedsiębiorstwach prywatyzowanych na początku lat 90., także w tych z udziałem kapitału zagranicznego,
- niewystarczający wzrost zatrudnienia w sektorze prywatnym, nie rekompensujący likwidacji miejsc pracy w sektorze publicznym w stopniu wystarczającym,
- wejście na rynek pracy osób z wyżu demograficznego z lat 80. ubiegłego wieku,
- zmiany w służbie zdrowia, oświacie i administracji, które zaczęły obowiązywać od 1 stycznia 1999 roku.

Po 2003 roku, podobnie jak po 1994, poziom bezrobocia zaczął wyraźnie spadać. Należy to wiązać przede wszystkim z wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej i wynikającymi stąd wielowymiarowymi konsekwencjami – możliwościami korzystania ze środków europejskich na aktywizację i wsparcie bezrobotnych, otwarciem się rynków dla polskich firm, czy wreszcie perspektywami podejmowania pracy poza krajem. W efekcie poziom bezrobocia spadł w październiku 2008 roku do 8,8%.

Niestety, skutki światowego kryzysu ekonomicznego z 2008 roku były odczuwane także w Polsce, w efekcie w lutym 2013 roku stopa bezrobocia rejestrowanego osiągnęła 14,4%. Był to jednak najniższy z trzech szczytów bezrobocia, które można było jak do tej pory zaobserwować po 1990 roku. Wskazuje to tym samym, iż społeczeństwo polskie i gospodarka „okrzepły” i stały się bardziej odporne na różnego rodzaju kryzysy.

Dane z tabeli numer 1 pozwalają także na prześledzenie jak zmieniła się stopa bezrobocia rejestrowanego w Polsce w czasie pandemii COVID-19, a więc od marca 2020 roku do chwili obecnej. Począwszy od kwietnia 2020 roku – a więc pierwszego pełnego miesiąca kiedy Polska funkcjonowała w warunkach *lockdownu* – korzystny trend obserwowany na rynku pracy w poprzednich latach został odwrócony i po raz pierwszy bezrobocie zaczęło rosnać. Jego poziom był najwyższy od dwóch lat (biorąc pod uwagę tylko dane z kwietnia w poszczególnych rocznikach). Oczywiście, kolejne miesiące i tak zwane „luzowanie obostrzeń” przyniosły pewną stabilizację – o ile pomiędzy marcem a majem bezrobocie wzrosło o 0,6% o tyle pomiędzy majem a grudniem o 0,2%. Warto przy tym jednak zaznaczyć, iż bezrobocie w grudniu tradycyjnie jest wyższe, co jest związane z sezonowością zatrudnienia. Tym samym, jeśli chodzi o pierwsze trzy miesiące 2021 roku i odnotowaną wówczas stopę bezrobocia wyraźnie przekraczającą 6% trzeba pamiętać, że zima 2020/2021 była pierwszą od kilku lat, kiedy to warunki klimatyczne znacznie się pogorszyły z uwagi na porę roku. Wzrost stopy bezrobocia w tym okresie może więc wynikać nie tylko z pogarszającej się sytuacji epidemicznej. Dopiero kolejne miesiące 2021 roku pozwolą na bardziej dokładną ocenę obserwowanego trendu. Niemniej jednak, analizując dostępne statystyki można wskazać, iż pomiędzy październikiem 2019, a marcem 2021 roku stopa bezrobocia wzrosła o 1,4%.

Ponieważ mimo wszystko sytuacja na krajowym rynku pracy jest jedną z lepszych po 1990 roku (tylko w 2019 roku wskaźniki dotyczące bezrobocia rejestrowanego były korzystniejsze), ten stosunkowo wysoki przyrost w mniejszym stopniu może oddziaływać na nastroje społeczne. Dodatkowo, jeśli połączyć to z komunikatem formułowanym przez polityków, gdzie odwołując się do danych europejskich wskazują oni, iż Polska radzi sobie bodaj najlepiej w Europie z pandemią, a jej wpływ na rynek pracy jest znikomy. Moim zdaniem, o wiele silniej mogą przemawiać dane dotyczące liczby osób dotkniętych bezrobociem w analizowanym okresie – tabela numer 2. Pokazują one, że obserwowanych zmian wskaźników nie można bagatelizować.

Tabela 2.**Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w Polsce w latach 1990–2021**

Rok	Miesiąc	Liczba bezrobotnych zarejestrowanych
1990	Styczeń	55,8 tys.
1990	Grudzień	1126,1 tys.
1994	Luty	2968,9 tys.
1998	Sierpień	1671 tys.
2003	Luty	3344,2 tys.
2008	Październik	1352,3 tys.
2013	Luty	2336,7 tys.
2019	Październik	840,5 tys.
2020	Marzec	909,4 tys.
2020	Kwiecień	965,8 tys.
2020	Maj	1011,7 tys.
2020	Czerwiec	1026,5 tys.
2020	Lipiec	1029,5 tys.
2020	Sierpień	1028 tys.
2020	Wrzesień	1023,7 tys.
2020	Październik	1018,4 tys.
2020	Listopad	1025,7 tys.
2020	Grudzień	1046,4 tys.
2021	Styczeń	1090,4 tys.
2021	Luty	1099,5 tys.
2021	Marzec	1078,4 tys.

Źródło: opracowano na podstawie: *Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w latach 1990–2021*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2021.

Dane dotyczące liczby bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy w latach 1990–2021 i trendy ich zmian są zbieżne z przekształceniami stopy bezrobocia w analizowanym okresie. Tak więc można również wskazać trzy „wartości szczytowe”, które przypadały na: luty 1994 roku, luty 2003 roku oraz luty 2013 roku. Populacja tych, którzy wówczas legitymowali się statusem bezrobotnego wynosiła odpowiednio: 2 miliony 968 tysięcy 900 osób, 3 miliony 344 tysiące 200 osób, a także 2 miliony 336 tysięcy 700 osób. Swoisty, niechlubny rekord bezro-

bocia przypadł więc na rok 2003 kiedy to liczba osób bez pracy znacznie przekroczyła 3 miliony. Obecnie odnotowywane wskaźniki nie są zatem najgorszymi w historii rynku pracy w Polsce po 1990 roku, a charakteryzują wciąż jeden z bardziej korzystnych okresów. Czy jednak pandemia COVID-19 rzeczywiście nie wprowadziła większych zmian w tym zakresie? Niestety, ale bardziej szczegółowa weryfikacja danych wskazuje, iż grupa osób bezrobotnych w tym czasie znacznie wzrosła. Jeśli wziąć pod uwagę dane z października 2019 roku, kiedy to odnotowano najniższą od zmiany systemowej liczbę pozostających bez pracy i z marca 2021 roku, a więc rok po wejściu w życie pierwszych ograniczeń w związku z sytuacją epidemiczną to grupa ta, zwiększyła się o blisko 240 tysięcy osób. Dodatkowo, tylko pomiędzy marcem 2020 roku, a marcem 2021 roku liczba bezrobotnych powiększyła się o 169 tysięcy osób. Ponadto 2020 rok był pierwszym od trzech lat, kiedy to w rejestrach urzędów pracy pozostawał ponad 1 milion osób. Efekt opisanego wzrostu został z całą pewnością osłabiony przez wsparcie dla przedsiębiorców realizowane w ramach Tarcz Antykryzysowych. Nie uchroniło to jednak wszystkich miejsc pracy i nie wyhamowało zupełnie wzrostu bezrobocia.

COVID-19 a polski rynek pracy

Analiza danych dotyczących sytuacji na rynku pracy powinna uwzględniać różne źródła. Posługując się statystyką rynku pracy najczęściej zwracamy uwagę na dwa z nich. Pierwsze, to oczywiście dane dotyczące bezrobocia rejestrowanego, drugie zaś to badanie aktywności ekonomicznej ludności (BAEL). Informacje pozyskiwane w tym badaniu są publikowane co kwartał przez Główny Urząd Statystyczny. Ponadto, ta sama metodologia jest wykorzystywana przez Eurostat, czyli Urząd Statystyczny Unii Europejskiej. Dane tego typu zostały przedstawione w tabelach numer 3 i 4.

Informacje zawarte w tabeli numer 3 wskazują, iż w okresie kiedy zarówno polska, jak i europejska gospodarka musiały borykać się trudnościami wynikającymi z pandemii COVID-19, sytuacja na naszym rynku pracy w praktyce nie zmieniła się. Pomiędzy bowiem marcem 2020 roku, a marcem 2021 roku bezrobocie wzrosło w Polsce zaledwie o 0,1%, zaś liczba bezrobotnych tylko o 30 tysięcy osób. Było to znacznie mniej niż średnia wartość stopy bezrobocia dla całej Unii Europejskiej, która w tym czasie zwiększyła o 0,9%. Co więcej, Polska poprawiła swoją pozycję na tle innych państw Wspólnoty i od początku 2021 roku jest krajem z najniższym poziomem bezrobocia w całej Unii.

Tabela 3.**Bezrobocie w Polsce na tle sytuacji w Unii Europejskiej w okresie od lutego 2020 roku do marca 2021 roku według danych Eurostat**

Rok	Miesiąc	Stopa bezrobocia		Liczba bezrobotnych w Polsce	Miejsce w UE
		UE	Polska		
2020	Luty	6,5%	3%	512 tys.	25
2020	Marzec	6,4%	3%	504 tys.	25
2020	Kwiecień	6,7%	3,1%	523 tys.	26
2020	Maj	6,9%	3,3%	547 tys.	26
2020	Czerwiec	7,3%	3,4%	568 tys.	26
2020	Lipiec	7,7%	3,4%	573 tys.	26
2020	Sierpień	7,8%	3,3%	563 tys.	26
2020	Wrzesień	7,8%	3,3%	554 tys.	26
2020	Październik	7,6%	3,2%	553 tys.	26*
2020	Listopad	7,4%	3,2%	546 tys.	26
2020	Grudzień	7,4%	3,2%	542 tys.	26
2021	Styczeń	7,4%	3,1%	531 tys.	27
2021	Luty	7,4%	3,1%	540 tys.	27
2021	Marzec	7,3%	3,1%	534 tys.	27

* Taka sama stopa bezrobocia w Polsce i w Czechach, jednak z uwagi na większą liczbę bezrobotnych w Polsce jako kraj z najniższym wskaźnikiem bezrobocia wskazano Czechy

Źródło: Opracowano na podstawie: *Unemployment by sex and age – monthly data* [UNE_RT_M_custom_985185], https://ec.europa.eu/eurostat/databrowser/view/une_rt_m/default/table?lang=en [dostęp: 23.05.2021].

Dane dotyczące zmian skali bezrobocia wśród osób młodych (do 25 roku życia) w okresie pandemii COVID-19 nie są już dla Polski tak optymistyczne. Owszem, biorąc pod uwagę poziom bezrobocia Polska zalicza się do grona krajów, które notują odsetek bezrobotnych młodych poniżej średniej unijnej. Jednak w tym rankingu nie zajmujemy już tak eksponowanej pozycji, jak w przypadku stopy bezrobocia dla całej populacji. Najwyższe miejsce, jakie w okresie od lutego 2020 roku do marca 2021 roku zajęła Polska to 24 – oznaczało to, iż tylko w trzech krajach UE odnotowano wyższy odsetek bezrobotnych. Warto tu jednak zaznaczyć, iż ta stosunkowo korzystna sytuacja była obserwowana tylko do sierpnia ubiegłego roku. W późniejszym okresie niższe niż w Polsce bezrobocie

wśród młodych było odnotowane odpowiednio w: 10 krajach (1 raz), 8 krajach (3 razy) i wreszcie w 7 krajach (2 razy) (Tabela 4.)

Tabela 4.

Bezrobocie osób młodych (poniżej 25 roku życia) w Polsce na tle sytuacji w Unii Europejskiej w okresie od lutego 2020 roku do marca 2021 roku według danych Eurostat

Rok	Miesiąc	Stopa bezrobocia		Liczba bezrobotnych w Polsce	Miejsce w UE
		UE	Polska		
2020	Luty	15%	9,6%	116 tys.	22
2020	Marzec	14,9%	9,5%	111 tys.	24
2020	Kwiecień	16%	9,6%	105 tys.	24
2020	Maj	16,5%	9,9%	105 tys.	24
2020	Czerwiec	17,6%	10,7%	112 tys.	23*
2020	Lipiec	18,1%	11,1%	118 tys.	22
2020	Sierpień	18,2%	11,2%	120 tys.	24
2020	Wrzesień	17,5%	11,3%	120 tys.	22
2020	Październik	17%	12,7%	135 tys.	19
2020	Listopad	16,9%	13,6%	146 tys.	19
2020	Grudzień	17%	13,8%	149 tys.	20
2021	Styczeń	17,4%	14,2%	153 tys.	20
2021	Luty	17,2%	14,8%	159 tys.	17
2021	Marzec	17,1%	13,9%	147 tys.	19

* Taka sama stopa bezrobocia w Polsce i w Holandii, jednak z uwagi na większą liczbę bezrobotnych w Holandii jako kraj z niższym wskaźnikiem bezrobocia wskazano Polskę

Źródło: Opracowano na podstawie: *Unemployment by sex and age – monthly data* [UNE_RT_M_custom_985192], https://ec.europa.eu/eurostat/databrowser/view/une_rt_m/default/table?lang=en [dostęp: 23.05.2021].

Także liczba osób młodych, poniżej 25 roku życia pozostających bez pracy powiększyła się znacznie bardziej niż w całej populacji. Od marca 2020 roku do marca 2021 roku było to 36 tysięcy osób (dla całej populacji łącznie „tylko” 30 tysięcy). Informacje te można interpretować w następujący sposób, otóż: po pierwsze, bezrobocie rosło w tym czasie najdynamiczniej przede wszystkim wśród najmłodszych uczestników rynku pracy, po drugie zaś efekt ten został dodatkowo wzmocniony poprzez zmianę struktury osób bezrobotnych, wśród

których coraz większy udział miały osoby młode (wynika to z różnicy pomiędzy całkowitym przyrostem bezrobotnych, a zwiększeniem się grupy młodych bez pracy – przy czym osób z tej drugiej kategorii było więcej).

Dane zawarte w tabeli numer 3 są jednak zupełnie różne od informacji dotyczących bezrobocia rejestrowanego – tabele numer 1 i 2. Jest to skutkiem odmiennej metodologii pozyskiwania danych. W przypadku stopy bezrobocia rejestrowanego warunkiem podstawowym do uznania kogoś za bezrobotnego jest rejestracja we właściwym, powiatowym urzędzie pracy. W odniesieniu do badania aktywności ekonomicznej ludności kryteria są o wiele bardziej złożone. Bezrobotnym są osoby, które między innymi: w okresie badanego tygodnia nie były osobami pracującymi, aktywnie poszukiwały pracy, tzn. podjęły konkretne działania w ciągu 4 tygodni (wliczając jako ostatni tydzień badany), aby znaleźć pracę, były gotowe (zdolne) podjąć pracę w ciągu dwóch tygodni następujących po tygodniu badanym². Tym samym, o wiele bardziej zbliżone do rzeczywistej sytuacji na rynku pracy będą dane przygotowane na podstawie badania aktywności ekonomicznej ludności. *Zaletą [BAEL – przyp. autor.] [...] jest uwzględnienie w nich szarej strefy, czyli osób pracujących „na czarno” oraz uznanie za będące w pracy te osoby, które przepracowały przynajmniej godzinę w badanym tygodniu. Są to relatywnie duże zalety BAEL [...] ponieważ żadne inne źródło danych nie uwzględnia gospodarki nieformalnej. Żadne inne źródło nie daje także możliwości oceny, czy w danym tygodniu dana osoba przepracowała przynajmniej godzinę za określone wynagrodzenie³. Z kolei dane dotyczące stopy bezrobocia rejestrowanego często są krytykowane z uwagi na fakt, iż w grupie osób bez pracy wyznaczanych tą metodą znajdują się takie, które pomimo pozostawania w rejestrach urzędów pracy, pracują w szarej strefie. Wynika to z faktu, iż według przepisów osoby bezrobotne podlegają obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego, jeśli nie są objęte takim ubezpieczeniem z innego tytułu. Składki na ten cel są opłacane przez właściwe urzędy pracy. Innymi słowy, wzrost stopy bezrobocia i liczby osób zarejestrowanych w czasie pandemii z całą pewnością obrazuje pogarszającą się sytuację na rynku. Z drugiej jednak strony, porównanie danych dotyczących poziomu bezrobocia z rezultatami BAEL może wskazywać, iż dla kilkuset tysięcy aktywnych zawodowo osób w Polsce pewnym sposobem na funkcjonowanie na rynku pracy jest zatrudnienie w szarej strefie i korzystanie z ubezpieczenia zdrowotnego, które*

² *Zeszyt metodologiczny. Badanie Aktywności Ekonomicznej Ludności*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2018, s. 22.

³ M. Ryczkowski, *Komparatywna analiza źródeł danych na potrzeby budowy nowoczesnego Systemu Rachunków Pracy*, „Wiadomości Statystyczne” 2016, nr 1(656), s. 9.

jest opłacane przez urząd pracy. Nie dostrzegają oni pewnych deficytów stąd wynikających – chociażby braku ubezpieczenia emerytalnego i rentowego. Być może jednak nie tyle brak świadomości, a przemyślana strategia działania leży u podstaw takiego postępowania. Jest nią brak zaufania do rozwiązań proponowanych przez władze publiczne (w zakresie wskazanych kwestii emerytalnych) i uznanie, że przyszłość tych osób zależy od nich samych i ich własnej zapobiegliwości.

Analiza danych z tabeli numer 3 i 4 pozwala ponadto, moim zdaniem, na sformułowanie jeszcze kolejnych interesujących wniosków:

- bezrobocie wśród osób poniżej 25 roku życia w całej Unii Europejskiej, jak i większości państw członkowskich jest ponad dwukrotnie wyższe niż w całej populacji;
- o ile bezrobocie pomiędzy marcem 2020 roku, a marcem 2021 roku wzrosło o zaledwie 0,1 punktu procentowego, o tyle w grupie osób poniżej 25 roku życia przyrost ten wyniósł 4,6%.

Uważam, że dane te uprawniają zatem do stwierdzenia, iż choć przez ostatni rok sytuacja na rynku pracy uległa pogorszeniu i skutki tego odczuwane są przez wszystkich jego uczestników, to grupą najbardziej dotkniętą są głównie osoby młode. Potwierdzają to także inne materiały źródłowe. Chciałbym zwrócić uwagę na dwa z nich, to jest: *Informację o rynku pracy w czwartym kwartale 2020 roku (dane wstępne)*, (publikację Głównego Urzędu Statystycznego z marca 2021 roku) oraz *Globalny długoterminowy koszt wpływu pandemii na młodych to 44 biliony USD* (publikację Polskiego Instytutu Ekonomicznego z marca 2021 roku).

Według pierwszego ze wskazanych źródeł, gorsza pozycja młodych na rynku pracy przejawia się między innymi:

- przyrostem w grupie osób do 24 roku życia odsetka biernych zawodowo, podczas gdy w całej populacji pomiędzy I a IV kwartałem 2020 roku odnotowano spadek tego wskaźnika;
- spadkiem we wskazanej kategorii wiekowej odsetka pracujących – ponownie przy wzroście w całej populacji,
- zmniejszeniem się wskaźnika zatrudnienia wśród najmłodszych, przy wzroście lub utrzymaniu się go na dotychczasowym poziomie w pozostałych kategoriach wiekowych,
- i wreszcie podniesieniem się stopy bezrobocia dla kategorii osób poniżej 24 lat w ciągu roku o 4,9% – w innych przedziałach wiekowych wskaźnik ten wzrósł najwyżej o 0,2%⁴.

⁴ *Informacja o rynku pracy w czwartym kwartale 2020 roku (dane wstępne)*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2021.

Z kolei eksperci Polskiego Instytutu Ekonomicznego wskazują, że to przede wszystkim młodzi pracownicy odczuli skutki obecnej, gorszej sytuacji ekonomicznej. W wymiarze globalnym stopa bezrobocia w tej kategorii wiekowej była ponad dwukrotnie wyższa niż w całej populacji⁵.

Informacje te potwierdzają zaprezentowane poprzednio dane Eurostat, wskazujące na trudniejszą w związku z pandemią COVID-19 sytuację osób młodych na rynku pracy.

Podsumowanie – wnioski

W prezentowanym artykule skoncentrowałem się na stopie bezrobocia jako wskaźniku, którego analiza pozwala na określenie, na ile przed i w czasie pandemii COVID-19 koniunktura na rynku pracy zmieniała się. Niesie to oczywiście pewne ryzyko – zwłaszcza biorąc pod uwagę kwestie metodologiczne w odniesieniu do pomiaru bezrobocia rejestrowanego i mierzonego za pomocą badania aktywności ekonomicznej ludności – jednak pomimo tego zauważalne są pewne trendy.

Kondycja rynku pracy w Polsce w porównaniu do niektórych krajów Unii Europejskiej, w obliczu skutków pandemii COVID-19, jest stosunkowo korzystna – zmiany stopy bezrobocia i liczby bezrobotnych są mniejsze niż w innych państwach i poniżej średniej unijnej. Wśród przyczyn takiego stanu rzeczy można wymienić między innymi dwa, moim zdaniem, podstawowe czynniki, to jest: realizację wsparcia w postaci Tarcz Antykrzysowych, które pomimo krytyki ze strony zarówno parlamentarnych ugrupowań opozycyjnych, jak i organizacji pracodawców czy samych pracowników, okazały się dość skutecznym instrumentem, który ograniczył poziom recesji gospodarczej oraz strukturę gospodarki, która inaczej niż na przykład w państwach na południu Europy, gdzie bezrobocie jest szczególnie wysokie, nie opiera się na turystyce, co w czasie zamknięcia granic w okresie pandemii miało kluczowe znaczenie dla sytuacji zatrudnieniowej.

Niemniej jednak zaobserwować można wiele symptomów, które świadczą o tym, iż w ciągu ostatniego roku realia krajowego rynku pracy uległy pogorszeniu. Świadczą o tym między innymi:

- wzrost bezrobocia – przy czym istnieją znaczne różnice w wartości tego wskaźnika w zależności od tego, czy wykorzystywane są dane BAEL, czy też dotyczące poziomu bezrobocia rejestrowanego,

⁵ *Globalny długoterminowy koszt wpływu pandemii na młodych to 44 biliony USD*, Polski Instytut Ekonomiczny, Warszawa 2021.

- r33nnice te pozwalaj na sformułowanie wniosku, i3 okoł3 połowy os3b zarejestrowanych w urz3dach pracy pracuje w szarej strefie, pandemia za3 jeszcze ten problem pogł3biła,
- o wiele trudniejsza sytuacja w zwizku z zagro3eniem COVID-19 os3b młodych poni3ej 25 roku 3ycia w stosunku do pozostałych kategorii wiekowych i całej populacji.

Uważam, 3e konkluzje std pływce s nast3pujce. Epidemia uwidoczniła znaczne deficyty na rynku pracy, tak w wymiarze instytucjonalnym, legislacyjnym, jak i koncepcyjnym. Instytucje rynku pracy nie s bowiem w stanie – co obrazuj dost3pne statystyki – skutecznie przeciwdziałać zjawisku przechodzenia pracowników, którzy *de facto* posiadaj status bezrobotnego, do szarej strefy. Wynika to niestety tak3e z przepis3w, które w swoisty spos3b „zach3caj” do podejmowania takich rozwizań przez poszczególne osoby. Chodzi tu przede wszystkim o regulacje, które nakładaj na urz3dy pracy obowizek odprowadzania składek na ubezpieczenie zdrowotne za osoby zarejestrowane. Samo rozwizanie jest oczywi3cie po3ądane, ale jak widać tak3e obarczone sporym ryzykiem nadu3yć. I wreszcie problemy młodych. Wydaje si3 bowiem, i3 pomimo znacznego rozwoju ustawodawstwa i zapis3w, które wskazuj na specjalny status os3b z tej kategorii, to jednak w praktyce to one do3wiadczaj najmocniej skutków niekorzystnej koniunktury gospodarczej. Tak3e z uwagi na fakt, jak ukształtował si3 rynek pracy w Polsce – oparcie sektora usługowego, gł3wnie gastronomii i turystyki na najmłodszych pracownikach, a to te bran3e szczególnie mocno odczuły skutki pandemii. Pomoc instytucjonalna jest jak okazuje si3 niewystarczajca, a sytuacja ka3dej z tych os3b zale3y bardziej od jej indywidualnej zapobiegliwo3ci i przedsi3biorczo3ci. Nie jest to oczywi3cie na tle państw UE przykłd odosobniony, ale nie brak przecie3 we Wsp3lnocie kraj3w, jak Niemcy czy Austria, gdzie młodzi o wiele lepiej ni3 w Polsce odnajduj si3 na rynku pracy.

Pandemia, pomimo wszelkich problem3w z ni zwizanych, stwarza jednak szans3 na wdro3enie skutecznych rozwizań. Tylko jednak dyskusja, wsparta konsensusem politycznym mo3e pozwolić na wypracowanie koncepcji działań, które uczyni polsk gospodark3 bardziej odporn na podobne zawirowania, a rynek pracy wolnym od zjawisk patologicznych, za jakie uznać nale3y chocia3by tak wysoki odsetek os3b pracujcych „na czarno”, bd3 te3 wypychanie z niego os3b młodych.

Bibliografia

Globalny długoterminowy koszt wpływu pandemii na młodych to 44 biliony USD, Polski Instytut Ekonomiczny, Warszawa 2021.

Informacja o rynku pracy w czwartym kwartale 2020 roku (dane wstępne), Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2021.

Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w latach 1990–2021, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2021.

Polski Ład, 2021.

Ryczkowski M., *Komparatywna analiza źródeł danych na potrzeby budowy nowoczesnego Systemu Rachunków Pracy*, „Wiadomości Statystyczne” 2016, nr 1(656).

Stopa bezrobocia rejestrowanego w latach 1990–2021, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2021.

Zeszyt metodologiczny. Badanie Aktywności Ekonomicznej Ludności, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2018.

Netografia

Unemployment by sex and age – monthly data [UNE_RT_M__custom_985185], https://ec.europa.eu/eurostat/databrowser/view/une_rt_m/default/table?lang=en.

Unemployment by sex and age – monthly data [UNE_RT_M__custom_985192], https://ec.europa.eu/eurostat/databrowser/view/une_rt_m/default/table?lang=en.

Wioleta Gierszewska

ORCID: 0000-0002-5024-9379

Uniwersytet Gdański

Prace parlamentu Republiki Ugandy jako przykład rytuału politycznego

The works of the parliament of the Republic of Uganda as an example of a political ritual

Słowa kluczowe: Parlament, Republika Ugandy, rytuał polityczny

Keywords: Parliament, Republic of Uganda, political ritual

Streszczenie

Celem artykułu będzie opisanie rytuału politycznego jakim są prace parlamentu Republiki Ugandy oraz analiza funkcji parlamentu jako instytucji odgrywającej kluczową rolę w promowaniu demokracji wśród Ugandyjczyków oraz ustanawianiu dobrych rządów poprzez wprowadzanie norm i standardów demokratycznych. Z badań prowadzonych w Parlamencie Republiki Ugandy autorka wywnioskowała, że rytuał polityczny jakim są prace parlamentu Republiki Ugandy i towarzysząca jemu symbolika mają na celu wzmocnić mity polityczne legitymizujące władzę. W tym konkretnym przypadku rytuał polityczny ma na celu przekonać społeczeństwo o jego demokratycznej funkcji. Zarówno przez prezydenta, jak i przewodniczących parlament jest kreowany na instytucję podejmującą działania na rzecz i z woli ludu.

Abstract

The aim of the article will be to describe the political ritual of the work of the parliament of the Republic of Uganda and to analyze the functions of the parliament as an institution that plays a key role in promoting democracy among Ugandans and establishing good governance by introducing democratic norms and standards. The

research conducted at the Parliament of the Republic of Uganda concluded that the political ritual of the work of the Parliament of the Republic of Uganda and the accompanying symbolism are intended to strengthen the political myths that legitimize the government. In this particular case, the political ritual aims to convince the public of its democratic function. Both by the president and the chairmen, the parliament is created as an institution that takes action for the benefit and will of the people.

Chcąc odnosić się do życia politycznego w Afryce rzeczą niezbędną jest obserwacja instytucji politycznych w tym również parlamentów. Nie można pisać o życiu politycznym Ugandy bez obserwacji tamtejszej sceny politycznej. Nie można więc pisać o współczesnej polityce państw afrykańskich nie badając tamtejszych instytucji o charakterze podmiotów polityki. W kontekście stanowiącym przykład rządów autorytarnych, długo utrzymującej się prezydentury Yoweri Museveniego, interesująca jest analiza roli i formy sprawowania władzy przez parlament Republiki Ugandy. Podzielam zdanie Richarda Vokesa i Sama Wilkinsa, że obecna strategia utrzymania się przy władzy partii rządzącej w Ugandzie, poza stosowaniem przymusu fizycznego, jest silnie zakorzeniona w historii tego państwa, opiera się ona na kulturze i symbolice politycznej Ugandy¹. Badając instytucje polityczne Ugandy miałam możliwość uczestniczyć w obradach tamtejszego parlamentu i obserwować swoistą formę sprawowania władzy w postaci rytuału politycznego.

Na gruncie nauk o polityce rytuał należy rozumieć jako zespół symbolicznych sekwencji sformalizowanych czynów i wypowiedzi realizowanych dla osiągnięcia określonego celu². Rytuał ma za zadanie konsolidować społeczeństwo wokół określonego celu. Wzmacniać relacje między zbiorowościami³. Integruje, a działania rytualne umacniają w przekonaniu o wspólnocie⁴. Z prowadzonych przeze

¹ R. Vokes, S. Wilkins, *Party, patronage and coercion in the NRM's 2016 re-election in Uganda: imposed or embedded?*, [w:] *Elections in Museveni's Uganda*, red. S. Wilkins, R. Vokes, New York 2018, s. 21–34; Zob. też: R. Vokes, S. Wilkins, *Party, patronage and coercion in the NRM's 2016 re-election in Uganda: imposed or embedded?*, „Journal of Eastern African Studies” 2016, vol. 10, issue 4, s. 581–300.

² Szerzej: D. I. Kertzer, *Rytuał, polityka, władza*, Warszawa 2010.

³ Słusznie stwierdził Maciej Szczurowski, że rzeczą niemożliwą jest przedstawienie powszechnie akceptowanej definicji rytuału politycznego. Wynika to z różnic jego postarzania na gruncie nauk antropologii, politologii, psychologii czy socjologii. Zob. M. Szczurowski, *Mity, rytuały, symbole a żołnierz polski w przestrzeni politycznej II wojny światowej*, Toruń 2013, s. 28–31.

⁴ Ibidem, s. 32.

mnie badań wynika, że w przypadku prac parlamentu tym wspólnym celem jest zjednoczenie Ugandyjczyków wokół idei wspólnego, opartego na zasadach demokracji państwa, którego władze dbają o wspólne dobro i pomyślność narodu⁵.

Rytuał polityczny buduje się w oparciu o ukształtowaną przez tradycję i historię symbolikę, zarówno duchową, jak i materialną. Symbole polityczne prezentują wartości ciągłości narodowej, państwowej, regionalnej czy instytucjonalnej⁶. Jest to szczególnie ważne w kontekście kształtowania się państwowości Ugandy. Symbole, rytuały i mity polityczne dla Ugandyjczyków pełnią rolę szczególną. Są głęboko osadzone w lokalnej kulturze politycznej. Uchybieniem jest pomijanie tych aspektów przy opisywaniu polityki państwa. Należy zgodzić się z Jonathodem L. Earle, który twierdzi, że w Ugandzie, podobnie jak w całej Afryce Subsaharyjskiej, już w okresie przedkolonialnym przywiązywano dużą wagę do rytuałów i symboli o charakterze politycznym oraz istniała rozbudowana sfera w obrębie kultury politycznej⁷.

Parlament Ugandy jest miejscem szczególnym, w którym prezentując ciągłość dziejów narodu, skupia się symbolika polityczna państwa zarówno funkcjonująca w przestrzeni materialnej, jak i w sferze duchowej. Jednocześnie jest to również odniesienie do historii parlamentaryzmu ugandyjskiego. Symbolika odgrywa podstawową rolę w politycznych spektaklach rytualnych, zaś dopełnienie ich to spełnianie ról przez określone osoby według ustalonych w rytuale schematów.

W Europie parlament jako ważna instytucja państwa, odgrywa kluczową rolę w spełnianiu społecznych oczekiwań w zakresie standardów demokracji i dobrych rządów, ustanawiając w ten sposób nie tylko niezbędną kontrolę oraz równowagę, ale także opracowując normy i standardy dla instytucji demokracji i administracji w państwie.

Podobnie rzecz się ma w Ugandzie, gdzie parlament i prezydent, przynajmniej w zapisach prawa, są konstytucyjnymi strażnikami demokratycznego państwa. Uganda, podobnie jak większość krajów Afryki Subsaharyjskiej, po odzyskaniu niepodległości zbudowała swój system sprawowania władzy wnosząc wiele z wzorców kolonizatorów. Zatem należy stwierdzić, że jest sztucznym stanem zbudowanym przez współpracę między brytyjskimi urzędnikami i przywódcami grup etnicznych. Kolonizacja jak również późniejszy etap neokolonizacji doprowadził do sytuacji, w której lokalni przywódcy z różnych pobudek z czasem zaczęli

⁵ Ibidem, s. 34.

⁶ Ibidem, s. 38.

⁷ J.L. Earle, *Political Activism and Other Life Forms in Colonial Buganda*, „History in Africa” 2018, vol. 45, s. 373–395.

przejmować częściowo lub całkowicie narzucane im wzorce instytucji politycznych. Z moich obserwacji wynika, że za przykład może posłużyć tu właśnie powstanie i funkcjonowanie parlamentu Republiki Ugandy w którym zakorzeniły się nie tylko europejskie wzorce biurokracji, porządku obrad, ale również pewne obce miejscowej tradycji i kulturze symbole jak peruki czy togi zakładane przez przewodniczących parlamentu.

Początków kształtowania się parlamentu Republiki Ugandy należy doszukiwać się na etapie kolonizacji w 1888 roku, gdy Brytyjska Kompania Wschodnioafrykańska przejęła kontrolę nad strukturami administracji na tychże terenach. Głównym jej celem było przejęcie obowiązków administracji, nakładania i pobierania podatków w obszarach znajdujących się pod jej kontrolą. Wszystko to w imię Korony Brytyjskiej⁸.

W 1902 roku ustanowiono system prawodawstwa, który zmodyfikowano w 1920 roku. Wówczas to utworzono Radę Legislacyjną (LEGCO)⁹, która składała się z siedmiu członków, wszyscy byli Europejczykami. Do zakończenia II wojny światowej żaden Afrykanin nie miał prawa w niej zasiadać¹⁰. Warto podkreślić, że u progu niepodległości, mimo iż Uganda była jednostką polityczną to nie tworzyła zwartego organizmu państwowego¹¹.

Do 1962 roku ustrój królestwa Bugandy i Ugandy opierał się na zasadach federacji. Władzę centralną Ugandy pełnił jednoizbowy parlament tzw. Zgromadzenie Narodowe. W jego skład wchodził deputowani królestwa. Jak pisze Małgorzata Szupejko sama Buganda odebrała autonomię, a jej Rada Ministrów – *Lukiiko* otrzymała prawo mianowania ¼ składu centralnego parlamentu¹². Rząd i premier odpowiadali przed parlamentem, zaś w gestii Gubernatora pozostawało już tylko dowodzenie siłami zbrojnymi i sprawy zagraniczne.

W 1962 roku powstał niepodległy rząd, utworzono pierwszy parlament Ugandy pod prezydenturą Edwarda Mutesy. Podczas pierwszej kadencji przedstawiciele

⁸ <https://www.parliament.go.ug/page/history-parliament> [dostęp: 20.05.2021].

⁹ *Parliament of Uganda strategic plan 2016/17–2019/20, Legislating for the People, Sustainable Development and Democracy*, Kampala 2016, s. 2–6.

¹⁰ W dniu 4 grudnia 1945 roku pierwszych trzech przedstawicieli afrykańskich zostało zaprzyszczonych do LEGCO reprezentując Bugandę oraz prowincje zachodnie i wschodnie Ugandy. Należeli do nich: Michael Ernest Kawalya Kaggwa z królestwa Bugandy Petero Nyangabyaki z królestwa Bunyoro i Yekonia Zirabamuzaale z królestwa Busoga. Od tego czasu ilość przedstawicieli afrykańskich stopniowo zaczęła się zwiększać. Szerzej: *Parliament of Uganda strategic plan 2016/17–2019/20*, op.cit., s. 2–6.

¹¹ M. Szupejko, *Od protektoratu do rządów wojskowych: proces przemian politycznych w Ugandzie*, „Przegląd Socjologiczny” 1979, tom XXXI/2, s. 91.

¹² Ibidem, s. 92–94.

Bugandy mieli być pośrednio wybierani przez Lukiiko. Konstytucja Niepodległości przewidziała uprawnienia ustawodawcze, z których większość była zarezerwowana dla rządu centralnego¹³.

W 1967 roku weszła w życie nowa Konstytucja Republikańska, utrzymując system wielopartyjny parlamentu. Na jej mocy zniesiono przywileje Bugandy, wyrównując jej pozycję z innymi królestwami. Jednakże nie doprowadziło to do jedności Ugandyjczyków, których nadal dzieliły konflikty plemienne¹⁴.

Parlament na mocy Konstytucji Republikańskiej funkcjonował za prezydentury Milтона Obote. Wybory przewidziane w ramach tej nowej konstytucji, które miały się odbyć po upływie pięciu lat, nigdy nie odbyły się z powodu przewrotu wojskowego Idi Amina. Pod rządami Amina od 1971 do 1979 roku, parlament Ugandy pozostawał w zawieszeniu. Dopiero w wyniku obalenia dyktatora do władzy doszedł Yusufu Lule. Wówczas został utworzony parlament trzeciej kadencji o charakterze tymczasowym (zwany Narodową Radą Konsultacyjną). Między prezydenturą Pailo Muwanga a Milтона Obote w wyniku wyborów w 1980 roku powołano parlament Republiki Ugandy czwartej kadencji. W 1986 roku do władzy doszedł Narodowy Ruch Oporu (NRM). Po serii przewrotów wojskowych nastał w kraju względy spokój, zaś obowiązki prezydenta objął Yoweri Museveni. To właśnie pod jego rządami powołano parlament na piątą kadencję. Zgodnie z postanowieniami nowej konstytucji z 1995 roku Komisja Wyborcza zorganizowała i przeprowadziła pierwsze bezpośrednie wybory prezydenckie (7 maja 1996 roku). Prezydent elekt, Yoweri Museveni, został zaprzysiężony w dniu 12 maja 1996 roku¹⁵.

Na szóstą kadencję (od 1996 do 2001 roku) parlament zaprzysiężono 2 lipca 1996 roku. W czasie jej trwania m.in. utworzono 17 okręgów administracyjnych: Kayunga, Kaberamaido, Kanungu, Nakapiripirit, Sironko, Yumbe, Kamwenge, Wakiso, Sembabule, Bugiri, Nakasongola, Kyenjojo, Adjumani, Katakwi, Busia, Pader i Mayuge. Zaczęła się zmieniać stopniowo sytuacja kobiet, które do tej pory były marginalizowane i wykluczone z życia społeczno-politycznego Ugandy¹⁶. W okresie rządów Yoweri Museveni'ego nastąpiły istotne zmiany w życiu politycznym kraju. W odpowiedzi na oczekiwania społeczne prezydent zaczął zmieniać politykę Ugandy wprowadzając stopniowe reformy na rzecz równości płci.

¹³ Ibidem, s. 105.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ R. J. Reid, *History of Modern Uganda*, Cambridge 2017, s. 80–100.

¹⁶ S. Juma Kakuba, *Women in The Parliament of Uganda, 2001–2009: legislative Roles Performance and Policy Outcome*, Lambert Academic Publishing, 2012, s. 6–22.

Wprowadził zasadę, zgodnie z którą coraz więcej miejsc w parlamencie rezerwowano dla kobiet¹⁷. W konsekwencji w kolejnej kadencji w parlamencie liczba kobiet jako powiatowych przedstawicieli wzrosła z 39 do 56.

Jednakże to parlament zaprzysiężony 16/17 maja 2006 roku stał się wyjątkowym, ponieważ był pierwszym od 20 lat parlamentem wielopartyjnym. Od tego czasu w kraju co 5 lat odbywają się wybory powszechne. Obietnica przywrócenia demokracji, którą złożyła partia rządząca miała stanowić nowy początek. Prezydent Ugandy podczas obrad parlamentu w 2008 roku podkreślał demokratyczny charakter tej instytucji. Podczas obrad głosił: *Parlamentowi powierzono mandat opracowywania, debatowania i uchwalania aktów prawnych. Ma on do odegrania ważną rolę w transformacji społeczeństwa. Jako przedstawiciele ludu to parlamentarzyści są interesariuszami w procesie rozwoju. W rzeczywistości to parlament może utworzyć lub złamać rząd, wzmocnić lub osłabić jego funkcję*¹⁸. Słowa prezydenta miały zwrócić uwagę na demokratyczny charakter parlamentu, umocnić jego znaczenie i stworzyć iluzję sprawiedliwej władzy wybieranej przez lud, jak również podkreślić rangę wprowadzanych reform.

Dziewiątej kadencji parlamentu, od 2011 do 2016 roku, przewodniczyła Rebecca Kadaga jako marszałek i Jacob Oulanyah jako wicemarszałek. Kolejna kadencja rozpoczęła się 18 lutego 2016 r. i trwała do 2021 roku. Rebecca Alitwala Kadaga i Jacob L. Oulanyah pozostali na swych stanowiskach. Obecna kadencja jest jedenastą od czasu odzyskania niepodległości. Parlament składa się z 556 członków (stan na 14 lipca 2021 roku). Zaprzysiężenie członków odbyło się 17, 18, 19 i 20 maja 2021 r., a ich pięcioletnia kadencja upłynie w maju 2026 roku¹⁹. Na przewodniczącego wybrano Jacoba L. Oulanyaha, który znaczącą przewagą głosów pokonał Rebeccę Alitwala Kadage. Z kolei wiceprzewodniczącą została Anita Annet Among²⁰.

Mimo wzrostu rangi kobiet parlamencie, na podstawie własnych spostrzeżeń i lokalnych badań uważam, że mimo, iż prawa kobiet są częstym przedmiotem obrad parlamentu, to kobiety nadal są marginalizowane w życiu społeczno-poli-

¹⁷ S. Tamale, *When hens Begin to crow. Gender and Parliamentary Politics in Uganda*, New York 2018, s. 250–268.

¹⁸ *The Republic of Uganda, Speech by H.E. Yoweri Kaguta Museveni President of the Republic of Uganda at the 31st Conference of African Parliamentary Union, Commonwealth Speke resort Munyonyo*, November 29, 2008, [w:] Archiwum biblioteki Republiki Ugandy, Box 7178, ACC NO R7810, Kampala 28 Jul. 2009.

¹⁹ <https://www.parliament.go.ug/speaker-of-parliament> [dostęp: 13.06.2021].

²⁰ Ibidem.

tycznym. W toku obrad parlamentu, którym przysłuchiwałam się w grudniu 2018 roku, podejmowano m.in. problemy częstego maltretowania kobiet, wyrażając chęć poprawy ich sytuacji. Jednakże w rzeczywistości problem jest tak duży, że do tych zmian potrzeba długiej drogi reform nie tylko politycznych, ale również zmian mentalności i nawyków kulturowych lokalnych społeczności. Ponadto warto podkreślić, że każdy kobiecy głos krytykujący politykę rządu jest uciszany. W strukturach władzy znajdują się jedynie kobiety promowane przez rządzących, umiejące się podporządkować, niekwestionujące polityki władz²¹.

Uganda jest republiką, gdzie prezydent jest wybierany w wyborach na pięcioletnią kadencję. Jest on zarówno głową państwa, jak i szefem rządu. Powołuje władzę wykonawczą, która sprawuje rząd z premierem na czele. Z kolei władza ustawodawcza przysługuje zarówno rządowi, jak i Zgromadzeniu Narodowemu. Sprawuje ją jednoizbowy parlament, składający się z członków wybieranych bezpośrednio w jednomandatowych okręgach wyborczych, z zastosowaniem ordynacji większościowej. Z kolei liczbę przedstawicieli armii, młodzieży, pracowników, osób niepełnosprawnych i innych grup określa parlament. W skład parlamentu dziesiątej kadencji wchodziło 296 przedstawicieli okręgów, w tym 122 kobiety, 10 przedstawicieli sił zbrojnych, 5 przedstawicieli młodzieży, 5 przedstawicieli osób niepełnosprawnych, 5 przedstawicieli pracowników, 16 członków *ex officio*²².

Poza kwestiami czysto merytorycznymi, stanowiącymi istotę pracy tego gremium, prace parlamentu Ugandy można uznać za rodzaj obrzędu politycznego. Na ów rytuał, składa się nie tylko zbiór zasad, form określających zachowanie parlamentarzystów, przebieg głosowań organizowanych zgodnie ze specyficznym, miejscowym zwyczajem.

Najważniejszym elementem rytuału politycznego w parlamencie jest proces ustawodawczy. Jednoizbowy parlament (Zgromadzenie Narodowe) Ugandy to organ legislacyjny państwa. Do najważniejszej funkcji parlamentu ugandyjskiego należy uchwalanie ustaw, które mają na celu zapewnienie dobrych rządów

²¹ K. Staszewska, *Kierunek Południe. Kobiecym głosem, czyli liderki ruchu kobiecego w Ugandzie o swojej pracy na rzecz praw kobiet i równości płci*, Warszawa 2012, s. 8–9.

²² Wiceprzewodniczący i ministrowie, którzy nie zostali wybrani na posłów do parlamentu, są tzw. członkami *ex officio* czyli bez prawa do głosowania w jakiegokolwiek sprawie wymagającej głosowania w parlamencie. Istnieje rozbieżność w danych co do składu Parlamentu Ugandy pomiędzy danymi z parlamentu Ugandy a *Encyklopedią PWN*. Dlatego też autorka posiłkowała się źródłami parlamentu Ugandy i Konstytucji Ugandy. Artykuł 78 konstytucji określa skład parlamentu. Szerzej: <https://www.parliament.go.ug/page/composition-parliament> [dostęp: 2.07.2021].

w państwie. Ustawodawstwo może zostać wprowadzone do parlamentu na podstawie inicjatywy ministra, członka parlamentu lub stałej komisji²³.

Artykuł 79 Konstytucji Ugandy określa funkcje parlamentu. Na mocy Konstytucji parlament jest uprawniony do wydawania ustaw. Według konstytucji ma on stać na jej straży i ochrony demokratycznych rządów, zapewnienia przejrzystości i odpowiedzialności w zakresie stosowania środków publicznych, monitoruje wdrażanie programów i projektów rządowych. Przewodniczący parlamentu ustala porządek prac, przyznając pierwszeństwo interesom rządu²⁴.

Wykonywanie uprawnień legislacyjnych określa artykuł 91 Republiki Ugandy. Parlament jest miejscem tworzenia nowych aktów prawnych, zmienia istniejące przepisy i uchyla stare. Projekt ustawy jest projektem proponowanej legislacji przedstawionej izbie do dyskusji przed nadaniem jej obowiązującej mocy prawnej²⁵.

Uprawnienia parlamentu do stanowienia prawa są wykonywane za pośrednictwem projektów przepisów prawnych uchwalanych przez parlament i zatwierdzanych przez prezydenta. Zgodnie z art. 94 Konstytucji regulamin parlamentu nr 104 określa formę, publikację i wprowadzenie aktów normatywnych. Co szczególnie ważne dla demokratycznego charakteru sporządzania ustaw istnieją dwa rodzaje projektów przepisów prawnych: rządowy oraz tzw. członków prywatnych. Różnicą pomiędzy tymi dwoma projektami jest sporządzanie projektu ustawy przez członków prywatnych, gdzie regulamin nr 111 (2) przewiduje dla nich specjalistyczną pomoc prawną ze strony działu prawnego rządu²⁶.

Projekt ustawy, zanim stanie się aktem parlamentu, przechodzi szereg etapów. Przede wszystkim pierwsze czytanie jest głównie jej wprowadzeniem. Członek parlamentu przedstawia ustawę, a w większości przypadków zapewnia wszystkim kopie dla łatwego odniesienia. Następnie urzędnik odczytuje tytuł aktu prawnego. Następnie projekt ustawy jest przesyłany do właściwej komisji do analizy przed drugim czytaniem²⁷.

²³ C. Kyokunda, *Parliamentary Legislative Procedure in Uganda*, „Commonwealth Law Bulletin” 2005, Volume 31, Issue 3, s. 17–27.

²⁴ *Constitution of the Republic of Uganda*, Kampala 1995.

²⁵ <http://parliamentwatch.ug/what-it-takes-for-a-bill-to-be-passed-by-parliament/#.XI03rrjdjIU> [dostęp: 6.08.2021].

²⁶ Akty normatywne parlamentu wymagają akceptacji Ministra Finansów, pokazującego konkretnie, w jaki sposób zostanie on wdrożony w celu dopasowania do programów rządowych. Szerzej: *ibidem*.

²⁷ *Ibidem*.

Właściwa komisja w ciągu czterdziestu pięciu dni od dnia przeczytania ustawy po raz pierwszy musi zgłosić raport do izby (parlament jednoizbowy) na temat ustaleń dotyczących ustawy. Każda propozycja zmiany lub włączenia nowych klauzul zostaje przedstawiona komisji i kontrolowana, po czym przedstawia raport końcowy do izby²⁸.

Drugie czytanie jest zawsze prowadzone przez wiceprezydenta, ministra lub członka prywatnego. Na tym etapie przedstawia się główne zasady, przyczyny i korzyści projektu, a także przeglądu najważniejszych klauzul. Następnie izba przechodzi do otrzymania sprawozdania komisji oraz odpowiedzi opozycji, a debata zostaje otwarta dla innych członków i partii opozycyjnych²⁹.

Kiedy izba akceptuje i przyjmuje raport komisji, ustawa jest uważana za przeczytaną po raz drugi. Po przyjęciu wniosku o drugie czytanie, izba przechodzi do debaty na etapie komisji lub wyznacza inny termin do dyskusji³⁰.

Proces przyjmowania projektu aktów normatywnych według artykułu 23 ust. 1 regulaminu parlamentu przewiduje wymagane kworum parlamentu, które stanowi jedną trzecią wszystkich członków parlamentu uprawnionych do głosowania. Kworum jest wymagane tylko w czasie, gdy parlament głosuje nad jakimkolwiek pytaniem. Jedna trzecia wszystkich posłów uprawnionych do głosowania wynosi 125 posłów, a zatem w przypadku uchwalenia jakiejkolwiek ustawy decyzja opiera się na tej zasadzie. Kiedy komisja zakończy obrady, zgłasza się do izby z informacją, iż Komitet rozpatrzył projektowany projekt i zaakceptował go z poprawką (lub bez)³¹.

Następnie przewodniczący parlamentu zadaje pytanie czy ustawa zostanie odczytana po raz trzeci. Parlament na ostatnim etapie uchwała przepis prawny jako ustawę, która w ostatnim etapie jest wysyłana do prezydenta w celu uzyskania zgody stania się aktem prawnym Ugandy³².

Projekt ustawy uchwalony przez parlament zostaje przedstawiony Prezydentowi w celu uzyskania zgody. Prezydent w ciągu trzydziestu dni po przedstawieniu projektu wyraża akceptację na jego wdrożenie lub zwraca projekt do parlamentu w celu wprowadzenia zmian lub powiadamia pisemnie marszałka, że odmawia zgody na jego wprowadzenie³³.

²⁸ Ibidem.

²⁹ Ibidem.

³⁰ Ibidem.

³¹ Ibidem.

³² Ibidem.

³³ Constitution of the Republic of Uganda, Kampala 1995.

W przypadku, gdy Prezydent nie ustosunkuje się w określonym terminie do projektu aktu normatywnego będzie musiał go zaakceptować. Po upływie tego okresu przewodniczący parlamentu przedkłada kopię ustawy parlamentowi, która może wejść w życie bez zgody Prezydenta³⁴. Przepis prawny uchwalony przez parlament, zatwierdzony przez prezydenta, lub który w inny sposób wszedł w życie zostaje opublikowany³⁵.

Obrady parlamentarne, które obserwowałam 7 grudnia 2018 roku, wyglądały w sposób następujący.

Posiedzenie zaplanowane na godzinę 14:00 rozpoczęło się z ponad 2 godzinnym opóźnieniem. Ceremoniał dnia obrad rozpoczął się od wzmożonej kontroli, większej niż podczas zwyczajnego posiedzenia. Z pewnością było to skutkiem wizyty gości zagranicznych oraz prezydentów i wysłanników rządów państw sąsiadujących. Szczególnej kontroli podlegały osoby, którym zezwolono na uczestnictwo w obradach jako część publiczności. Sama procedura kontroli jest częstsza i różni się. Na posiedzenie obrad parlamentu goście nie mogą wnieść żadnych rzeczy, takich jak aparaty fotograficzne, zeszyty czy ołówki – bez uzyskania zgody którą nie łatwo jest zdobyć. Potrzeba również specjalnego zezwolenia na wzięcie udziału w obradach. Na ceremoniał obrad parlamentu składa się przydzielenie miejsc na sali obrad. Parlamentarzyści, goście z innych państw, rodzina królewska, miejscowi naukowcy, wszyscy mają odpowiednio przydzielone miejsce w parlamencie. Muszę przyznać, że ugandyjskie wojsko i służby, jak również policja wykazują duże zdyscyplinowanie jeśli chodzi o porządek w parlamencie, kontrolę i dozór nad tym, kto ma prawo do niego wejść. Podczas pierwszej próby przeprowadzenia badań w teże instytucji zostałam zatrzymana i poddana skrupulatnej kontroli, jak również przesłuchiwana co do mojego celu wizyty w parlamencie. Również pracownicy teże instytucji wykazali się dużym zdyscyplinowaniem procedur i rzetelnością w wykonywaniu swoich obowiązków. Wchodząc do parlamentu Republiki Ugandy można było poczuć się jak w zbiurokratyzowanej, zdyscyplinowanej, eleganckiej instytucji europejskiej. Wychodząc zaś na ulice Kampali, zwłaszcza jej obrzeża, uświadamiałam sobie, że jest to Afryka, która żyła swoim życiem. Piękne deklaracje, troska o poprawę bytu lokalnych społeczności, chęć wprowadzania zmian, to wszystko ginęło za drzwiami instytucji politycznych.

Podczas ceremoniału obrad parlamentu pierwsi przybywają posłowie. Obrady rozpoczynają się po przybyciu przewodniczącej wraz w sekretarzem. Byłam

³⁴ Ibidem.

³⁵ Ibidem.

obserwatorem obrad parlamentu dziesiątej kadencji, zatem to Rebecca Kadaga jako przewodnicząca pierwsza zabrała głos i otworzyła sesję posiedzenia. Omawiała jakie kwestie będą przedmiotem obrad oraz zezwalała na głos wskazanym przez nią parlamentarzystom. Każdy zwracał się z szacunkiem zaczynając od zwrotu „bardzo dziękuję Pani Przewodniczącej za udzielenie głosu”.

Podczas obrad poruszano wiele kwestii, które świadczą o wrażliwości tamtejszych elit na życie społeczne. Jednakże za najważniejsze uznałam między innymi kwestie dotyczące problemu dzieci ulicy (ubóstwa dzieci) i maltretowania kobiet, co świadczy o tym, iż mimo wprowadzanej przez Prezydenta polityki równościowej, pozostało jeszcze wiele do zrobienia w tym względzie, jak również w dostępie do czystej wody pitnej. Ważną kwestią, nadal nierozwiązaną jest niebezpieczny transport (wypadki boda-boda) i brak odpowiedniej infrastruktury oraz zabezpieczeń, wdrożenie odpowiednich przepisów zwiększających bezpieczeństwo na drogach. Jednakże obrady zostały zdominowane przez jeden wiodący wówczas temat, wprowadzenia elektronicznych paszportów, tzw. e-paszportów.

Podczas opisanych przeze mnie obrad 7 grudnia 2018 r. rząd Republiki Ugandy wprowadził Międzynarodowy e-Paszport dla Wspólnoty Afryki Wschodniej, który miał na celu zastąpić ostatecznie wycofywany wschodnioafrykański paszport. Nie oznacza to, że obrady potoczyły się bez sporów. Ustawodawcy do samego końca obrad zgłaszali obawy co do wprowadzenia nowego elektronicznego międzynarodowego wschodnioafrykańskiego e-paszportu, który miałby zastąpić obecne paszporty. Paszporty miałyby być wdrażane w trzech ośrodkach regionalnych w Mbarara, Mbale i Gulu i w siedmiu ośrodkach wydających je za granicą.

W wyniku obrad i obaw związanych z wprowadzeniem e-paszportów Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyznaczyło dwuletni okres przejściowy, aby umożliwić stopniowe wycofywanie obecnego paszportu. Okres przejściowy ma trwać od dnia pełnego uruchomienia procedur, po czym wszyscy Ugandyjczycy będą mogli podróżować wyłącznie z międzynarodowym e-paszportem. Nowy paszport ma ułatwić odprawę w punktach wjazdu i wyjazdu, jak również korzystanie z bramek elektronicznych do samodzielnej odprawy, automatycznego wydawania kart pokładowych i szybszego przetwarzania danych na wszystkich lotniskach, na których zainstalowano czytniki do e-paszportów. Pierwotny termin wprowadzenia nowych e-paszportów został przedłużony z 31 stycznia do 4 kwietnia 2022 roku. Zgodnie z najnowszymi ustaleniami ugandyjskie paszporty do odczytu maszynowego przestaną obowiązywać w podróżach międzynarodowych od 4 kwiet-

nia 2022 r. i zostaną zastąpione międzynarodowymi e-paszportami z Afryki Wschodniej³⁶.

Podsumowując, istotne jest pytanie czy współcześnie Uganda jest w stanie stworzyć instytucje demokratyczne, które byłyby w stanie kontrolować przecinające się podziały etniczne, religijne i regionalne, które w przeszłości powodowały niezwykle rozdrobnienie oraz czy taką rolę może pełnić parlament Republiki Ugandy. Obrady parlamentu Ugandy stanowią formę rytuału politycznego, który ma na celu zjednoczyć społeczeństwo, wzmocnić mit demokratyzacji zarówno w odbiorze społeczeństw zachodnich, jak i społeczeństwa ugandyjskiego, a co się z tym wiąże wzmocnić legitymizację rządów Yoweri Museveniego. Wymowne są słowa byłej Marszałek Parlamentu Rebeci A. Kadaga, która w strategicznym planie rozwoju parlamentu na lata 2016–2020 stwierdziła, że *ustawodawstwo jest dla ludzi, a parlament jest strażnikiem zrównoważonego rozwoju i demokracji*³⁷.

Moja obserwacja obrad parlamentu dowodzi, że tamtejsze elity polityczne cechuje wrażliwość na kwestie społeczne jak prawa kobiet, dzieci itp. Należy zadać pytanie, na ile te kwestie były celowo podniesione podczas obrad, w których uczestniczyłam, gdyż zgodnie z wymaganiami musiałam z wyprzedzeniem ubiegać się o możliwość uczestnictwa w obradach i czekać na akceptację mojej prośby. Niemniej jednak kwestie, które są podnoszone na obradach parlamentu, częstokroć nie znajdują odzwierciedlenia w realnych reformach, gdy nie dotyczą interesów partii rządzącej.

Sądzić należy, że prezydent i partia rządząca potrzebują parlamentu, ale nie demokratycznego, lecz takiego, którym można łatwo sterować, który będzie podporządkowany władzy i będzie ją legitymizował. W oczach narodu zaś ma on być odzwierciedleniem demokracji i postępu, symbolem zmian, co się z tym wiąże uzasadniać panowanie władzy nad ludem. Z kolei rytuał polityczny, jakim są obrady parlamentu, ma umocnić lud w przekonaniu o ich wpływie na politykę, o stopniowej demokratyzacji i polityce równościowej poprzez zwiększanie liczby kobiet w parlamencie, reprezentantów różnych grup społecznych z różnych okręgów, politykę wielopartyjną, czy wprowadzenie możliwości sporządzenia projektu ustawy przez tzw. członków prywatnych, dla których jest przewidziana specjalistyczna pomoc prawna.

³⁶ <https://www.bal.com/bal-news/uganda-e-passports-will-replace-machine-readable-passports-by-april-4-2022/> [dostęp: 8.09.2021].

³⁷ *Parliament of Uganda strategic plan 2016/17–2019/20*, op.cit., Kampala 2016, s. 1–6.

Bibliografia

- Bar J., *Burundi. Państwo i społeczeństwo (od kolonializmu do współczesności)*, Kraków 2021.
- Earle J. L., *Political Activism and Other Life Forms in Colonial Buganda*, „History in Africa” 2018, vol. 45.
- Kakuba J. S., *Women in The Parliament of Uganda, 2001–2009: legislative Roles Performance and Policy Outcome*, Lambert Academic Publishing, 2012.
- Kertzner D., I., *Rytuał, polityka, władza*, Warszawa 2010.
- Kyokunda C., *Parliamentary Legislative Procedure in Uganda*, „Commonwealth Law Bulletin” 2005, Volume 31, Issue 3, August.
- Reid J. R., *History of Modern Uganda*, Cambridge 2017.
- Staszewska K., *Kierunek Południe. Kobięcym głosem, czyli liderki ruchu kobiecego w Ugandzie o swojej pracy na rzecz praw kobiet i równości płci*, Warszawa 2012.
- Szupejko M., *Od protektoratu do rządów wojskowych: proces przemian politycznych w Ugandzie*, „Przegląd Socjologiczny” 1979, tom XXXI/2.
- Szczurowski M., *Mity, rytuały, symbole a żołnierz polski w przestrzeni politycznej II wojny światowej*, Toruń 2013.
- Tamale S., *When hens Begin to crow. Gender and Parliamentary Politics in Uganda*, New York 2018.
- Vokes R., Wilkins S., *Party, patronage and coercion in the NRM's 2016 re-election in Uganda: imposed or embedded?*, [w:] *Elections in Museveni's Uganda*, red. S. Wilkins, R. Vokes, New York 2018.
- Vokes R., Wilkins S., *Party, patronage and coercion in the NRM's 2016 re-election in Uganda: imposed or embedded?*, „Journal of Eastern African Studies” 2016, volume 10, issue 4.

Zbiory archiwalne biblioteki Republiki Ugandy

The Republic of Uganda, Speech by H.E. Yoweri Kaguta Museveni President of the Republic of Uganda at the 31st Conference of African Parliamentary Union, Commonwealth Speke resort Munyonyo, November 29, 2008, [w:] Archiwum biblioteki Republiki Ugandy, Box 7178, ACC NO R7810, Kampala 28 Jul. 2009.

Raporty / akty prawne

- Constitution of the Republic of Uganda, Kampala 1995.
- Parliament of Uganda strategic plan 2016/17–2019/20, Legislating for the People, Sustainable Development and Democracy, 29th November*, Kampala 2016.

Netografia

- www.parliament.go.ug
www.bal.com

Mateusz Żoch

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Fake news jako narzędzie dezinformacji

Fake news as a disinformation tool

Słowa kluczowe: Fake news, dezinformacja, bezpieczeństwo

Keywords: Fake news, disinformation, security

Streszczenie

Fake news był obecny w życiu człowieka już od czasów starożytnych. Jednakże rozwój technologii, globalizacja doprowadził do zwiększenia zasięgu jego rozprzestrzenienia. Masowość mediów doprowadziła do przeinaczeń, nadinterpretacji, szerzenia nieprawidłowości na określony temat. W ten sposób zaczęła się szerzyć dezinformacja przeprowadzana różnymi metodami. Określana jest ogólnie jako *fake news*.

Celem artykułu jest ukazanie jak ważną rolę w współczesnym świecie pełni fake news oraz jak jest wykorzystywany w celach manipulacji. Przeinaczona informacja może wywołać niepokój w jednostce bądź grupie, a tym samym zdestabilizować bezpieczeństwo. Masowy dostęp do mediów społecznościowych i Internetu prowadzi do zwiększonej ilości różnych, błędnych, celowo zmanipulowanych informacji, co może wpływać negatywnie na nasze postrzeganie rzeczywistości, a w konsekwencji na nasze bezpieczeństwo.

Abstract

Fake news has been present in human life since ancient times. However, the development of technology and globalization have led to an increase in the extent of its spread. The mass media led to distortions, over-interpretation and spreading irregularities on a specific topic. This is how disinformation began to spread, and it is carried out using various methods and is generally referred to as fake news.

The aim of the article is to show how important a role fake news plays in the modern world and how it is used for manipulation purposes. Distorted information can create anxiety in an individual or a group and thus destabilize security. Mass access to social media and the Internet leads to an increased amount of various, erroneous, deliberately manipulated information, which may have a negative impact on our perception of reality and, consequently, on our safety.

Informacja od zawsze była ważna w życiu człowieka. Dzięki niej jest on zdolny podejmować decyzje oraz odpowiednie działania aby osiągać wyznaczone cele. W obecnych czasach nie tylko nie zmniejsza ona swojego znaczenia, ale nawet je zwiększa. Dzięki rozwojowi technologii, a zwłaszcza Internetu i urządzeń umożliwiających dostęp do niego z praktycznie każdego miejsca na świecie informacja jest rozprzestrzeniana w bardzo krótkim czasie i praktycznie bez ograniczeń. Technologia umożliwiła nie tylko bezproblemowy dostęp do informacji, ale sprawiła również, że każdy może tą informację tworzyć i modyfikować bez żadnej kontroli. Doprowadziło to do tego, że zaczęła ona być wykorzystywana do osiągnięcia własnych celów. Bardzo często cele te osiągnane są przy wykorzystaniu dezinformacji.

Dezinformacja

Dezinformacja jest zjawiskiem dotyczącym wielu aspektów ludzkiego życia. Z tego powodu nie posiada ogólnej, usystematyzowanej definicji. W „Słowniku terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego” określone zostało dezinformowanie, czyli prowadzenie czynności dezinformacji. Czynność ta została opisana w dwojaki sposób. Pierwsze znaczenie to *rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości i dokumentów dla wprowadzenia w błąd nieprzyjaciela co do faktycznego zamiaru, organizacji i prowadzenia operacji, a także składu wojsk własnych i charakteru ich działania*¹. Drugie znaczenie dezinformowania dotyczy dezinformowania w sposób nieświadomy poprzez *wprowadzanie w błąd przełożonych lub dowódców wojsk wykonujących wspólne zadanie przez mylne interpretowanie rozkazów, zarządzeń lub innej informacji taktyczno-operacyjnej bądź pominięcie istotnych wskazówek wykonawczych, niekiedy niepodanie we właściwym*

¹ *Dezinformowanie*, [w:] *Słownik terminów z zakresu Bezpieczeństwa Narodowego*, red. B. Zdrowski, Warszawa 2018, s. 31.

czasie potrzebnej informacji². Definicje te skupiają się jednak jedynie na aspekcie militarnym dezinformacji.

Jedną z najogólniejszych definicji jest ta stosowana przez Tomasza Kacałę w jego artykule pod tytułem „Dezinformacja i propaganda w kontekście zagrożeń dla bezpieczeństwa państwa”, gdzie określa on dezinformację jako informację, która może być jednocześnie informacją fałszywą, jak i wprowadzającą w błąd odbiorcę. Kacała określa również dezinformację jako zjawisko celowe, które wykorzystywane jest, aby osiągnąć konkretny cel, poprzez spowodowanie, że odbiorca dezinformacji podejmie decyzję, która będzie korzystna dla autora dezinformacji³.

Bardzo podobnie dezinformację definiuje Vladimir Volkoff, który w swojej książce „Dezinformacja – Oręż wojny” określa ją jako *gałąź operacji specjalnych polegająca na zmyleniu przeciwnika poprzez dostarczenie mu nieprawdziwych informacji, którymi posłuży się on do wyciągnięcia takich wniosków, jakich życzy sobie inicjator operacji*⁴.

Celem dezinformacji jest wywołanie określonej reakcji u odbiorcy lub grupy odbiorców, aby podjęli oni decyzję lub działania, które będą korzystne i oczekiwane przez autora dezinformacji. Może być to na przykład dyskredytacja władzy oraz jej obrońców. Władza, aby móc rządzić potrzebuje autorytetu, który opiera się na zgodzie większości narodu, którym zarządza oraz na uprawnieniach nadanych przez różne rodzaje aktów prawnych. Odpowiednio przygotowana oraz przeprowadzona dezinformacja może służyć do zdyskredytowania władzy w oczach obywateli i do utracenia przez nią poparcia większości narodu co prowadzi do utraty autorytetu oraz do wypowiedzenia władzy posłuszeństwa przez obywateli. Kończy się to kryzysem wewnętrznym, który paraliżuje władzę oraz możliwości państwa do odpierania zagrożeń zewnętrznych⁵.

W dezinformacji wykorzystywane są różne metody, które pozwalają osiągnąć określone cele. Jedną z metod jest negacja faktów, która polega na stwierdzeniu nieprawdy w sytuacji, gdy odbiorca nie może informacji zweryfikować. Kolejną metodą jest modyfikowanie okoliczności. Polega ono na świadomym i celowym umieszczaniu informacji w zmodyfikowanym kontekście, co wpływa na jej wagę oraz znaczenie. Osiągane jest to na przykład poprzez wyolbrzymianie wartości nieistotnych faktów, które przykryją te istotniejsze fakty. Inną metodą dezinforma-

² Ibidem, s. 31.

³ T. Kacała, *Dezinformacja i propaganda w kontekście zagrożeń dla bezpieczeństwa państwa*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2015, nr 2(24), s. 51.

⁴ V. Volkoff, *Dezinformacja – Oręż wojny*, Warszawa 1991, s. 81.

⁵ Ibidem, s. 97.

cji jest mieszanie prawdy z kłamstwem. Stosowana jest w sytuacjach, gdy odbiorca może posiadać częściowe informacje na temat danej sytuacji, ale nie zna jej wszystkich szczegółów, które można zafałszować, aby otrzymać oczekiwaną reakcję⁶.

Obecnie dezinformacja przeprowadzana różnymi metodami określana jest ogólnie jako *fake news*.

Czym jest *fake news*?

Fake news jest pojęciem powszechnie wykorzystywanym. Spotkać się z nim możemy niemal codziennie w Internecie, ale również w klasycznych mediach, takich jak telewizja, radio czy prasa. Pojęcie to rozpowszechnione zostało przez Donalda Trumpa podczas jego kampanii wyborczej na urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych w 2016 roku. Mianem *fake newsa* określał on nie tylko fałszywe według niego informacje, ale również nieprzychylnych mu dziennikarzy, a nawet CNN, czyli jedną z amerykańskich stacji telewizyjnych⁷. Tak częste i bezrefleksyjne używanie pojęcia *fake news* sprawiło, że zaczęło ono być wykorzystywane jako określenie informacji, z którymi się nie zgadzamy i jest obecnie bardzo często stosowane. Doprowadziło to także niejako do degradacji jego znaczenia, ponieważ jego powszechność może sprawić, że ludzie przestaną przykładać do niego większą uwagę, co z kolei znacznie ułatwi rozprzestrzenianie *fake newsów* i wynikające z nich zagrożenia.

Aby móc podjąć rozważania nad tym, jakie funkcje spełniają oraz jakie zagrożenie powodują *fake newsy* należy najpierw zdefiniować pojęcie *fake newsa*, poznać jego historię oraz wyodrębnić jego rodzaje.

Fake news podobnie jak dezinformacja jest pojęciem dotyczącym wszystkich aspektów życia człowieka. Jego najczęściej stosowaną definicją jest określanie go jako *fałszywa wiadomość, często o charakterze sensacyjnym, publikowana w mediach z intencją wprowadzenia odbiorcy w błąd w celu osiągnięcia korzyści finansowych, politycznych lub prestiżowych*⁸. Katarzyna Bąkiewicz zwraca uwagę, że wielość spojrzeń na pojęcie *fake newsa* wymusza podejście do niego w sposób

⁶ K. Materska, W. Januszko, *Zniekształcenia zasobów informacji w rozległych systemach informacji gospodarczej*, „Przegląd Biblioteczny” 2006, z. 4, s. 470.

⁷ A. Jamieson, ‘You are fake news’: Trump attacks CNN and BuzzFeed at press conference, „The Guardian”, [online:] <https://www.theguardian.com/us-news/2017/jan/11/trump-attacks-cnn-buzzfeed-at-press-conference> [dostęp: 20.09.2021].

⁸ *Mały leksykon postprawdy*, red. M. Wójcik, Warszawa 2018, online: https://wid.org.pl/wp-content/uploads/E_wydanie-Ma%C5%82y-Leksykon-Postprawdy.pdf, s. 28 [dostęp: 20.09.2021].

dwutorowy. W ujęciu wąskim *fake news* to informacja fałszywa, możliwa do zwerifikowania poprzez sprawdzenie faktów. Z kolei w szerokim ujęciu jest on celową dezinformacją oraz przekształceniem informacji, które służyć mają promowaniu konkretnej ideologii, ma na celu zmylenie odbiorców oraz wywołanie podziałów wewnątrz społeczeństwa⁹. Bąkiewicz zauważa również, że słuszne jest porównanie *fake newsa* do wirusa, ponieważ ma on różne twarze, może bezproblemowo zmieniać swoją postać oraz bardzo szybko roznosi się w mediach¹⁰.

Obecnie *fake news* jest pojęciem bardzo rozpowszechnionym, jednak nie oznacza to, że wcześniej nie istniał. *Fake news* od zawsze towarzyszył społecznemu życiu człowieka i w praktyce niemożliwe jest wskazanie konkretnego początku wykorzystywania *fake newsów*.

***Fake news* w przeszłości**

Adam Węglowski jako najstarszy przykład *fake newsa* wskazuje wynik bitwy między Egipcjanami a Hetytami około 3300 lat temu. Była to bardzo krwawa i długa bitwa, która pozostała nierozstrzygnięta, ponieważ obie strony poniosły znaczne straty. Bitwa ta doprowadziła jednak do zawarcia pokoju między stronami. Zawarty pokój spowodował, że Ramzes powrócił do Egiptu bez obiecanych swoim ludziom zdobyczy terytorialnych. Aby poddani nie uznali go za słabego ogłosił się zwycięzcą, a jego męstwo wychwalane było w świątyniach oraz na malowidłach ściennych. Kłamstwo na temat zwycięstwa przyjęło się bardzo dobrze pośród ludu egipskiego i powielane było przez wieki. Dopiero w XX wieku odkryto źródła, które nie pochodziły z Egiptu i dzięki którym prawda w końcu ujrzała światło dzienne. Kolejnym przykładem starożytnego *fake newsa* wskazywanym przez Węglowskiego są okoliczności śmierci Aleksandra Wielkiego. Kilka lat po jego śmierci, jego matka w walce o podział imperium syna oskarżała jego nieżyjących już przeciwników o otrucie Aleksandra. Oskarżenia te prawdopodobnie przyczyniły się do jej śmierci, ponieważ została zamordowana przez krewnego ludzi, których oskarżała, ale teoria mówiąca o tym, że Aleksander Wielki został otruty do tej pory krąży po świecie, chociaż naukowcy jako przyczynę jego śmierci wskazują dur brzuszny lub malarię¹¹.

⁹ K. Bąkiewicz, *Wprowadzenie do definicji i klasyfikacji zjawiska fake news*, „Studia Medioznawcze” 2019, nr 78, s. 281–282.

¹⁰ Ibidem, s. 286.

¹¹ A. Węglowski, *Prawdziwa historia fake newsów*, <https://przekroj.pl/nauka/starozytne-fakty-i-mity-adam-weglowski> [dostęp: 20.09.2021].

Rozwój technologii zwiększał zasięg rozprzestrzeniania *fake newsów* na przykład przy wykorzystaniu prasy, a później radia i telewizji. Mateusz Podlecki jako przykład historycznego *fake newsa* w prasie wskazuje serię artykułów ukazujących się w 1835 roku w „New York Sun” pod tytułem *Great Moon Hoax*. Przedstawiły one informacje o rzekomym odnalezieniu na powierzchni Księżyca życia. Innym przykładem podawanym przez Podleckiego jest materiał belgijskiej telewizji publicznej z 2006 roku pod tytułem *Flemish Secession Hoax*. Podano w nim informacje, że flamandzki parlament podjął decyzję o secesji od Belgii. Badania, które przeprowadzono w późniejszym czasie ukazały, że wiele osób uwierzyło w te informacje¹².

Rodzaje *fake newsów*

Stały rozwój i wzrost występowania pojęcia *fake news* sprawiły, że wielu badaczy zajęło się tym zjawiskiem. Dzięki tym badaniom udało się sklasyfikować *fake newsa* i możliwe było wydzielenie jego rodzajów.

Marek Palczewski w artykule pod tytułem *Fake news. A continuation or rejection of the traditional news paradigm?* zaproponował podział *fake newsów* na kilka podstawowych rodzajów. Pierwszym rodzajem są fałszywe historie, które utworzone zostały w taki sposób, aby odbiorca był świadomy tego, że są fałszywe. Kolejny rodzaj to wiadomości wytworzone w celach propagandowych, politycznych lub komercyjnych, które są w całości wymyślone, żeby wprowadzić odbiorcę w błąd i wymusić na nim podjęcie konkretnych decyzji lub działań. Następny rodzaj *fake newsów* wyróżniony przez Palczewskiego to wiadomości, które uznawane są za fałszywe przez osoby lub instytucje, ponieważ są one negatywne w stosunku do nich. Specyficznym rodzajem *fake newsa* są treści satyryczne lub parodie, które powstają w celu wyśmiania jakiegoś wydarzenia lub zjawiska, a ich odbiorcy są świadomi celu, w którym powstały. Najbardziej niebezpiecznym dla odbiorców rodzajem *fake newsa* jest taki, który powstał w wyniku zmanipulowania prawdziwych informacji, przez dodanie do nich zmyślonych faktów. Są one najbardziej niebezpieczne, ponieważ są najtrudniejsze do zweryfikowania przez odbiorców¹³.

¹² M. Podlecki, *Fake news jako zjawisko (nie tylko) medialne – część I*, „Biuletyn Edukacji Medialnej” 2017, nr 2, s. 125–126.

¹³ M. Palczewski, *Fake news. A continuation or rejection of the traditional news paradigm?*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica” 2017, t. 43 nr 5, https://www.researchgate.net/publication/329101237_FAKE_NEWS_Palczewski_M [dostęp: 21.09.2021].

Inny podział fake newsów zaproponowała Claire Wardle w swoim artykule *Fake news. It's complicated*. Oprócz treści satyrycznych i parodii wskazała między innymi wiadomości o mylącej treści, wykorzystywane do wmówienia czegoś komuś. Są to informacje prawdziwe, które można łatwo zweryfikować, ale przedstawione są odbiorcom, aby wywołać u nich określone uczucia lub reakcję, a nie w celu przekazania wiedzy. Kolejnym rodzajem *fake newsów* wskazywanym przez Wardle są fałszywe połączenia treści z nagłówkiem, grafiką lub podpisem. Wykorzystywane są do wzbudzania ciekawości u odbiorcy, aby zapoznał się z jej treścią, chociaż może się ona okazać dla niego nieinteresująca. Następnym rodzajem *fake newsów* są informacje przekazywane w niewłaściwym kontekście. Są to prawdziwe informacje, które mogą zostać łatwo zweryfikowane przez odbiorcę, ale przedstawione w takim kontekście, który wywoła u odbiorcy oczekiwaną reakcję. Kolejnym rodzajem są informacje całkowicie fałszywe. Są to informacje, które wytworzone zostały w taki sposób, żeby utrudnić a wręcz uniemożliwić odbiorcy ich zweryfikowanie. Ostatnim rodzajem *fake newsów* wskazanym przez Wardle są informacje z kłamliwą treścią. Najczęściej są one przedstawiane w taki sposób, aby udawały informacje z prawdziwego źródła. Osiągane jest to na przykład poprzez tworzenie stron internetowych o szacie graficznej podobnej do wiarygodnych źródeł¹⁴.

Edson C. Tandoc, Zheng Wei Lim oraz Richard Ling oprócz wspomnianych wcześniej rodzajów *fake newsów* wskazują także manipulację fotograficzną jako kolejną kategorię *fake newsów*. Kategoria ta dotyczy wyłącznie przekazów wizualnych, a polega na manipulowaniu obrazami lub filmami, aby wytworzyć fałszywy przekaz. Manipulacje te mogą polegać na drobnych zmianach, na przykład usunięcie drobnych szczegółów ze zdjęcia lub zmiany nasycenia kolorów całej fotografii. Manipulacja może być również znacznie bardziej ingerująca w całość materiału, ponieważ może to być całkowite usunięcie, lub dodanie kogoś na zdjęciu. Badacze wskazali również *fake newsy*, które występują w reklamach. Polegają one najczęściej na dostosowaniu formy i treści przekazu reklamowego, aby jak najbardziej przypominał program informacyjny lub autentyczny materiał prasowy. *Fake newsy* tego rodzaju tworzone są w celu uzyskania korzyści finansowych, ze zmanipulowania odbiorcy tak, by zakupił reklamowany produkt¹⁵.

¹⁴ C. Wardle, *Fake news. It's complicated*, online: <https://firstdraftnews.org/latest/fake-news-complicated/> [dostęp: 21.09.2021].

¹⁵ E. C. Jr Tandoc, Z. Wei Lim., R. Ling, *Defining fake news. A typology of scholarly definitions*, online: https://www.researchgate.net/publication/319383049_Defining_Fake_News_A_typology_of_scholarly_definitions [dostęp: 21.09.2021].

Istnieje znacznie więcej rodzajów *fake newsów* niż te wymienione. Ich różnorodność będzie wzrastać wraz z rozwojem technologii i stale się do niej adaptować.

Fake news a bezpieczeństwo

Bezpieczeństwo w najprostszej definicji zawartej w „Słowniku języka polskiego” określane jest jako *stan niezagrożenia*¹⁶. Bardziej rozbudowana definicja zawarta została w opublikowanym przez Biuro Bezpieczeństwa Narodowego „(Mini)Słowniku BBN”. Bezpieczeństwo określone zostało jako *teoria i praktyka zapewniania możliwości przetrwania (egzystencji) i realizacji własnych interesów przez dany podmiot, w szczególności poprzez wykorzystanie szans (okoliczności sprzyjających), podejmowanie wyzwań, redukcjonowanie ryzyka oraz przeciwdziałanie (zapobieganie i przeciwstawianie się) wszelkiego rodzaju zagrożeniom dla podmiotu i jego interesów*¹⁷. Definicja prostsza od tej utworzonej przez BBN i bardziej rozbudowana od tej w „Słowniku języka polskiego” zawarta została w wydanym w 2008 roku przez Wydział Strategiczno-Obronny Akademii Obrony Narodowej „Słowniku terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego”. Bezpieczeństwo określone zostało w nim jako *stan, który daje poczucie pewności i gwarancje jego zachowania oraz szansę na doskonalenie. Jedną z podstawowych potrzeb człowieka. Jest to sytuacja odznaczająca się brakiem ryzyka utraty czegoś co człowiek szczególnie ceni, na przykład zdrowia, pracy, szacunku, uczuć, dóbr materialnych*¹⁸.

Bezpieczeństwo nie jest tylko pojęciem ogólnym. Występuje wiele jego rodzajów. Wyróżniamy między innymi bezpieczeństwo globalne, regionalne, narodowe, ekonomiczne, polityczne, militarne czy informacyjne. *Fake newsy* swoim istnieniem i działaniem oddziałują nie tylko na bezpieczeństwo informacyjne definiowane jako *dziedzina bezpieczeństwa narodowego, łącząca w sobie szereg cząstkowych ujęć, które odnieść należy do narzędzi i procedur ochrony danych, informacji i systemów informacyjnych*¹⁹, ale tak naprawdę na wszystkie rodzaje

¹⁶ *Bezpieczeństwo*, [w:] *Słownik języka polskiego*, <https://sjp.pwn.pl/szukaj/bezpiecze%C5%84stwo.html> [dostęp: 21.09.2021].

¹⁷ *Bezpieczeństwo*, [w:] *(Mini)Słownik BBN*, <https://www.bbn.gov.pl/pl/bezpieczenstwo-narodowe/minislownik-bbn-propozy/6035,MINISLOWNIK-BBN-Propozycje-nowych-terminow-z-dziedziny-bezpieczenstwa.html> [dostęp: 21.09.2021].

¹⁸ *Bezpieczeństwo*, [w:] *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, red. B. Zdrowski, Warszawa 2018, s. 14.

¹⁹ *Bezpieczeństwo informacyjne*, [w:] *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, op.cit., s. 16–17.

bezpieczeństwa. Możliwe jest to dlatego, że stwarzają one poczucie zagrożenia nie tylko dla pojedynczych jednostek, ale również dla całych grup przez co wpływać mogą na bezpieczeństwo całego państwa, regionu a nawet całego świata.

To jak *fake newsy* wpływają na bezpieczeństwo jest obecnie bardzo łatwo dostrzegalne. Powszechny dostęp do Internetu i mediów społecznościowych sprawia, że *fake newsy* produkowane są w hurtowych ilościach. Możliwe jest to dzięki łatwości i niskim kosztom ich wytworzenia oraz rozpowszechnienia. Bardzo często stosowane są jako źródło zarobku, zwłaszcza w Internecie, gdzie dzięki odpowiedniemu zatytułowaniu nawet nieistotnej informacji można zachęcić odbiorcę do jej wyświetlenia wraz ze znajdującymi się obok niej reklamami.

Przykłady *fake newsów*

Podczas omawiania zagadnień związanych z *fake newsami* warto podać konkretne przykłady, które pozwolą lepiej zrozumieć na czym polega to zjawisko.

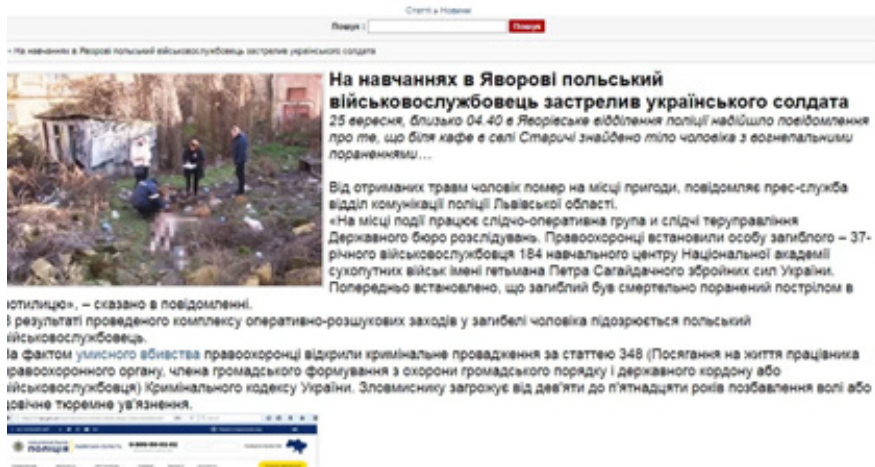
Pierwszy warty omówienia przykład to *fake news*, który na szczęście nie rozprzestrzenił w sposób znaczący i został zdementowany zanim zdążył wyrządzić znaczne szkody w stosunkach polsko-ukraińskich. *Fake newsem* tym była informacja o zastrzeleniu przez polskiego żołnierza ukraińskiego żołnierza podczas wspólnych ćwiczeń na poligonie w Jaworowie.

Informacja podana została przez lwowską gazetę „Ratusza”, która udostępniła również powiadomienie o zdarzeniu rzekomo pochodzące od ukraińskiej policji. Informacja ta została zdementowana przez ukraińskie dowództwo Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych Sił Zbrojnych Ukrainy, które organizowało i nadzorowało ćwiczenia wojsk ukraińskich z żołnierzami z 14 innych krajów. Cała sytuacja określona została jako próba zdyskredytowania dowództwa w oczach innych krajów. Komunikat został usunięty ze strony gazety, a redakcja twierdzi, że umieszczony został na niej w wyniku ataku hakerskiego. Szybkie zdementowanie tej informacji umożliwiło powstrzymanie rozprzestrzeniania *fake newsa*, zanim wyrządził on jakiegokolwiek szkody²⁰.

²⁰ Polski żołnierz nie zastrzelił ukraińskiego. To fejk z atakiem hakerskim w tle, w: konkret24.tvn.pl, online: <https://konkret24.tvn24.pl/swiat,109/polski-zolnierz-nie-zastrzelil-ukrainskiego-to-fejk-z-atakiem-hakerskim-w-tle,972812.html> [dostęp: 21.09.2021].

Rysunek 1.

Polski żołnierz zamordował ukraińskiego żołnierza



Źródło: Zrzut ekranu za konkret24.tvn.pl.

Kolejnym przykładem jest *fake news*, o którym mówiła prawie cała Polska. W 2017 roku w Internecie pojawiło się nagranie, na którym młoda dziewczyna ze Stanów Zjednoczonych opowiadała o poznanym podczas jej pobytu w Polsce chłopaku i prosiła o pomoc w jego odnalezieniu. Film podbił polski Internet i był udostępniany we wszystkich mediach społecznościowych. Tematem zainteresowały się również media tradycyjne, na przykład program telewizyjnej publicznej – *Teleexpress*. Po kilku dniach pojawił się kolejny film, w którym ta sama dziewczyna opowiadała o tym, jak wiele wiadomości otrzymała z Polski oraz poinformowała o tym, że przyjeżdża do Polski.

Gdy po pewnym czasie oba filmy miały w serwisie YouTube gigantyczne liczby wyświetleń, a o dziewczynie mówiła prawie cała Polska, okazało się, że dziewczyna jest aktorką a cała historia została wymyślona. Była to akcja reklamowa polskiej marki odzieżowej – Reserved. Firma osiągnęła swój cel, ponieważ o całej tej akcji mówiła większość Polski. *Fake news* ten pomimo swojego gigantycznego zasięgu nie stworzył żadnego zagrożenia, ani nie wyrządził żadnych szkód, jednak bardzo dobrze pokazuje, jak szybko i łatwo można oszukać współczesne społeczeństwo²¹.

²¹ *Amerykanka szuka Wojtka to... reklama Reserved! Kim NAPRAWDĘ jest Dee Dee?*, w: eska.pl, online: <https://www.eska.pl/hotplota/news/amerykanka-szuka-wojtka-to-reklama-reserved-kim-naprawde-jest-dee-dee-aa-Mcj5-TQSB-9CB6.html> [dostęp: 21.09.2021].

Rysunek 2. Amerykanka szuka Polaka



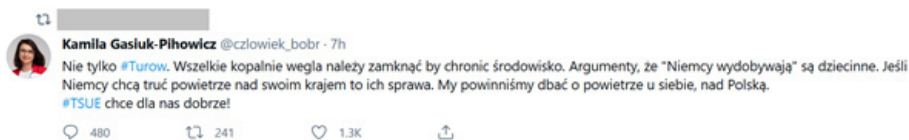
Źródło: Zrzut ekranu z serwisu kobieta.onet.pl.

Fake newsy występują pod różnymi formami we wszystkich zakątkach ludzkiego życia, jednak najwięcej z nich znaleźć możemy w Internecie, a dokładniej w mediach społecznościowych. Spowodowane jest to łatwością ich udostępniania oraz tym, że media społecznościowe są darmowe i każdy może zamieszczać w nich treści. W serwisie społecznościowym Twitter istnieje wiele fałszywych kont znanych ludzi. Prowadzone są z różnych powodów, jedni chcą na tym zarobić, inni robią to tylko i wyłącznie ze względów satyrycznych. Przykładem konta satyrycznego jest konto o nazwie Człowiek Bóbr. Ten anonimowy użytkownik, często w bardzo umiejętny sposób podszywa się pod znane osoby. Jeden z jego wpisów dotyczył sytuacji wokół kopalni w Turowie²². Człowiek Bóbr podszył się pod Kamilę Gasiuk-Pihowicz – posłankę Koalicji Europejskiej.

²² BBC o Turowie: „Polska kopalnia, która rozwściecza sąsiadów”, w: wroclaw.wyborcza.pl, online: <https://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/7,35771,27232323,bbc-o-turowie-polska-kopalnia-kto-ra-rozwsciecza-sasiadow.html?disableRedirects=true> [dostęp: 21.09.2021].

Rysunek 3.

Fałszywy wpis posłanki



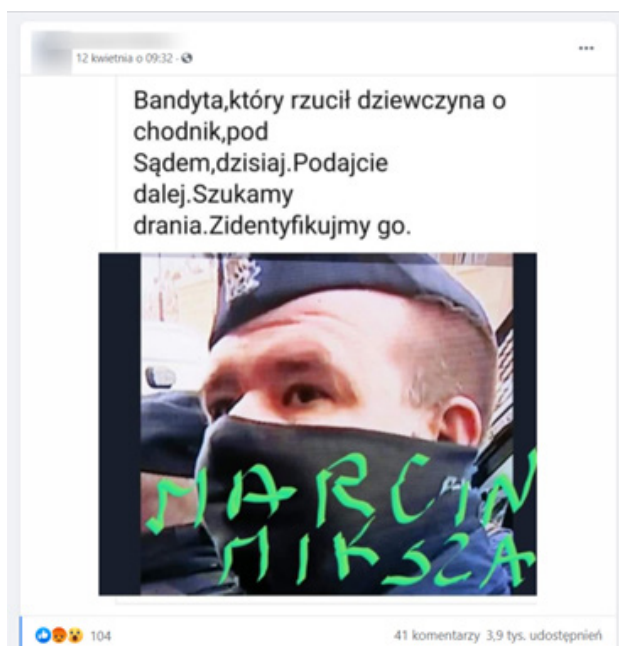
Źródło: Zrzut ekranu z serwisu Twitter.

Weryfikacja prawdziwości konta w serwisie Twitter nie jest trudna. Wystarczy przyjrzeć się pełnej nazwie znajdującej się po symbolu @. Dodatkowo oficjalne konta osób publicznych i instytucji są specjalnie oznaczone. Wpis ten nie posiada takiego symbolu, a jak łatwo się domyślić nazwa *czlowiek_bobr* nie jest nazwą konta posłanki. *Fake newsy* tego typu tworzone w celach satyrycznych nie wyrządzają szkody, poza częstym wywołaniem lawiny wyzwisk i nieprzychylnych komentarzy pod wpisem dodawanych przez osoby, które nie zweryfikowały, kto w rzeczywistości jest autorem wpisu.

Są jednak *fake newsy*, które mogą przyczynić się do czegoś więcej niż wyzwiska, czy nieprzychylny komentarze. Przykładem takiego *fake newsa* jest nagonka w Internecie na niewinnego człowieka. Sytuacja miała miejsce w kwietniu 2021 roku. Podczas protestów przeciwników obostrzeń z powodu pandemii jeden z policjantów użył służbowej pałki przeciwko jednej z kobiet, która zdaniem funkcjonariuszy była agresywna i szarpała policjanta za mundur²³. Cała sytuacja komentowana była przez wszystkie media w kraju i w Internecie. Część polityków i internautów nawoływało do ujawnienia tożsamości policjanta, aby mogły mu zostać postawione zarzuty. Z powodu tych nawoływań w Internecie zaczęto udostępniać zdjęcie policjanta podpisane różnymi nazwiskami. Pojawiające się najczęściej dane należały do emerytowanego funkcjonariusza Centralnego Biura Śledczego Policji, który zajmował się przestępczością zorganizowaną. Okazało się, że na zdjęciu nie tylko nie znajduje się wskazywany człowiek, ale również nie ma pewności czy to zdjęcie pochodzi z tego konkretnego wydarzenia.

²³ Kolejny protest w Głogowie. Policja użyła gazu łzawiącego. Jedna z uczestniczek brutalnie zatrzymana. Zdjęcia/Film, w: glogow.naszemiasto.pl, online: <https://glogow.naszemiasto.pl/kolejny-protest-w-glogowie-policja-uzyla-gazu-lzawiacego/ar/c15-8225295> [dostęp: 21.09.2021].

Rysunek 4. Błędna identyfikacja



Źródło: Zrzut ekranu z serwisu Facebook.

Takie wskazanie tożsamości w tak niespokojnej sytuacji mogło doprowadzić nie tylko do uszczerbku na zdrowiu tej konkretnej, wskazywanej osoby, ale również członków jego rodziny.

Organizacje przeciwdziałające *fake newsom*

Powszechne występowanie *fake newsów* oraz ich wpływ na otaczającą nas rzeczywistość sprawiła, że powstają organizacje, stowarzyszenia oraz fundacje, które zajmują się *fact checkingiem*, czyli weryfikowaniem informacji publikowanych w mediach oraz Internecie. Organizacje te publikują na swoich stronach internetowych oraz w mediach społecznościowych zweryfikowane informacje wraz z oceną, czy są one fałszywe, czy prawdziwe.

Przykładem takiej organizacji w Polsce jest założone w 2014 roku stowarzyszenie Demagog. Celem stowarzyszenia jest poprawa jakości debaty publicznej

oraz dostarczanie obywatelom wiarygodnych i bezstronnych informacji. Stowarzyszenie prowadzi również warsztaty i szkolenia, na których uczestnicy uczeni są weryfikowania informacji. Demagog finansowany jest ze składek członkowskich, dotacji, subwencji, darowizn oraz dochodów z działalności statutowej. W latach ubiegłych stowarzyszenie otrzymywało granty na swoją działalność od Ambasady Stanów Zjednoczonych, obecnie prowadzi projekty z programu Aktywni Obywatele – Fundusz Krajowy. Demagog weryfikuje wypowiedzi osób publicznych oraz polityków. Wypowiedzi wybierane są na podstawie dostępności materiałów do ich weryfikacji. Sprawdzane są również wypowiedzi, które do stowarzyszenia przesyłają internauci za pomocą formularza kontaktowego. Stowarzyszenie prowadzi również podcasty, podczas których prowadzone są rozmowy z ekspertami na temat fałszywych informacji w ich dziedzinach działania.

Kolejnym przykładem organizacji przeciwdziałającej *fake newsom* w Polsce jest Fundacja Przeciwdziałamy Dezinformacji. Fundacja ta powstała w 2020 roku wokół portalu internetowego fakenews.pl. Jej głównym celem jest walka z dezinformacją oraz *fake newsami* w sieci. Finansowana jest z międzynarodowych grantów oraz darowizn od prywatnych osób. Fundacja zajmuje się weryfikowaniem informacji popularnych oraz takich, które mogą dotrzeć do dużej liczby osób. Informacje te dotyczą również Polski lub są w Polsce popularne. Fundacja otrzymuje informacje do zweryfikowania od internautów, którzy przesyłają napotkane przez siebie informacje.

Przykładem organizacji przeciwdziałającej *fake newsom* zagranicą jest działająca na terenie Wielkiej Brytanii fundacja oraz organizacja non profit Full Fact. Założona została w 2009 roku pod nazwą Factcheck, w 2011 roku zmieniła nazwę na Full Fact. Organizacja jest apolityczna, a jej członkowie są grupą zróżnicowaną pod względem poglądów, co zapewnia obiektywizm podczas weryfikowania informacji. Full Fact finansowane jest głównie z działań charytatywnych oraz darowizn, ale otrzymuje również fundusze w formie dotacji od międzynarodowych firm, takich jak Facebook czy Google. Jednak największe fundusze fundacja otrzymuje z wpłat setek pojedynczych darczyńców. Fundacja zajmuje się weryfikowaniem wypowiedzi polityków oraz przekazów medialnych dotyczących aktualnych tematów. W przypadku stwierdzenia fałszywej informacji w wypowiedzi, starają się dotrzeć do nadawcy, aby publicznie sprostował on swoją wypowiedź. Organizacja prowadzi również kampanie, które mają na celu walkę z fałszywymi informacjami oraz doprowadzenie do zmian prawa wyborczego w Wielkiej Brytanii, które nałożą odpowiedzialność za stwierdzenia użyte w kampanii wyborczej oraz poprawią jakość informacji pojawiających się w debacie publicznej.

Oczywiście organizacji przeciwdziałających dezinformacji jest znacznie więcej, jednak wciąż jest to niewystarczająca ilość aby skutecznie walczyć z fake newsami.

Zakończenie

Informacja jest bardzo ważnym elementem życia człowieka. Dzięki niej możemy podejmować decyzje oraz działania. To właśnie zebrane informacje pozwalają nam podjąć decyzje, które przyniosą nam korzyści i bezpieczeństwo. Jednocześnie aby zaburzyć nasze poczucie bezpieczeństwa nie jest już potrzebne żadne wydarzenie, wystarczy sama informacja. Nie musi ona nawet być prawdziwa. Informacja zmanipulowana w odpowiedni sposób, lub w części fałszywa może wywołać niepokój nie tylko w jednostce, ale nawet w całej grupie. Jedna fałszywa informacja może nawet doprowadzić do śmierci wielu osób.

Fake news oraz powiązane z nim pojęcia będą stale się rozwijać. Będą się również pojawiały nowe organizacje przeciwdziałające fake newsom i dezinformacji. Pozostaje mieć nadzieję, że będą one wykonywały swoją pracę rzetelnie i pomogą społeczeństwu zrozumieć prawdziwą wartość zweryfikowanych informacji.

Bibliografia

Opracowania

- (Mini)Słownik BBN, <https://www.bbn.gov.pl/pl/bezpieczenstwo-narodowe/minislownik-bbn-propozy/6035,MINISLOWNIK-BBN-Propozycje-nowych-terminow-z-dziedziny-bezpieczenstwa.html> [dostęp: 21.09.2021].
- Bąkiewicz K., *Wprowadzenie do definicji i klasyfikacji zjawiska fake news*, „Studia Medioznawcze” 2019, nr 78.
- Kacała T., *Dezinformacja i propaganda w kontekście zagrożeń dla bezpieczeństwa państwa*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2015, nr 2(24).
- Mały leksykon postprawdy*, red. M. Wójcik, Warszawa 2018, https://wid.org.pl/wp-content/uploads/E_wydanie-Ma%C5%82y-Leksykon-Postprawdy.pdf, s. 28 [dostęp: 20.09.2021].
- Materska K., Januszko W., *Zniekształcenia zasobów informacji w rozległych systemach informacji gospodarczej*, „Przegląd Biblioteczny” 2006, z. 4.
- Palczewski M., *Fake news. A continuation or rejection of the traditional news paradigm?*, „Acta Universitatis Lodzianis Folia Litteraria Polonica” 2017, t. 43 nr 5, <https://>

- www.researchgate.net/publication/329101237_FAKE_NEWS_Palczewski_M [dostęp: 21.09.2021].
- Podlecki M., *Fake news jako zjawisko (nie tylko) medialne – część I*, „Biuletyn Edukacji Medialnej” 2017, nr 2.
- Słownik języka polskiego, <https://sjp.pwn.pl/szukaj/bezpiecze%C5%84stwo.html> [dostęp: 21.09.2021].
- Słownik terminów z zakresu Bezpieczeństwa Narodowego, red. B. Zdrodowski, Warszawa 2018.
- Tandoc E.C. Jr, Wei Lim Z., Ling R., *Defining fake news. A typology of scholarly definitions*, https://www.researchgate.net/publication/319383049_Defining_Fake_News_A_typology_of_scholarly_definitions [dostęp: 21.09.2021].
- Volkoff V., *Dezinformacja – Oręż wojny*, Warszawa 1991.
- Wardle C., *Fake news. It's complicated*, <https://firstdraftnews.org/latest/fake-news-complicated/> [dostęp: 21.09.2021].
- Węglowski A., *Prawdziwa historia fake newsów*, <https://przekroj.pl/nauka/starozytno-fakty-i-mity-adam-weglowski>, [dostęp: 20.09.2021].

Źródła internetowe

- Amerykanka szuka Wojtka to... reklama Reserved! Kim NAPRAWDĘ jest Dee Dee?, w: eska.pl, <https://www.eska.pl/hotplota/news/amerykanka-szuka-wojtka-to-reklama-reserved-kim-naprawde-jest-dee-dee-aa-Mcj5-TQSB-9CB6.html> [dostęp: 21.09.2021].
- BBC o Turowie: „Polska kopalnia, która rozwściecza sąsiadów”, [wroclaw.wyborcza.pl, https://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/7,35771,27232323,bbc-o-turowie-polska-kopalnia-ktora-rozwscieczta-sasiadow.html?disableRedirects=true](https://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/7,35771,27232323,bbc-o-turowie-polska-kopalnia-ktora-rozwscieczta-sasiadow.html?disableRedirects=true) [dostęp: 21.09.2021].
- Jamieson A., ‘You are fake news’: Trump attacks CNN and BuzzFeed at press conference, „The Guardian”, <https://www.theguardian.com/us-news/2017/jan/11/trump-attacks-cnn-buzzfeed-at-press-conference> [dostęp: 20.09.2021].
- Kolejny protest w Głogowie. Policja użyła gazu łzawiącego. Jedna z uczestniczek brutalnie zatrzymana. Zdjęcia/Film, [glogow.naszemiesto.pl, https://glogow.naszemiesto.pl/kolejny-protest-w-glogowie-policja-uzyla-gazu-lzawiacego/ar/c15-8225295](https://glogow.naszemiesto.pl/kolejny-protest-w-glogowie-policja-uzyla-gazu-lzawiacego/ar/c15-8225295) [dostęp: 21.09.2021].
- Polski żołnierz nie zastrzelił ukraińskiego. To fejk z atakiem hakerskim w tle, [konkret24.tvn.pl, https://konkret24.tvn24.pl/swiat,109/polski-zolnierz-nie-zastrzelil-ukrainskiego-to-fejk-z-atakiem-hakerskim-w-tle,972812.html](https://konkret24.tvn24.pl/swiat,109/polski-zolnierz-nie-zastrzelil-ukrainskiego-to-fejk-z-atakiem-hakerskim-w-tle,972812.html) [dostęp: 21.09.2021].

Mateusz Kufliński

ORCID – 0000-0001-7395-3513

Uniwersytet Gdański

Zniewolenie i dług. Studium porównawcze z cywilizacyjnej ciągłości

Enslavment and debt. A comparative study of civilization continuity

Słowa kluczowe: zniewolenie, niewolnictwo, dług, moralność, honor, patriarchy

Keywords: enslavment, slavery, debt, morality, honor, patriarchy

Streszczenie

Artykuł jest poświęcony zagadnieniu zniewolenia za długi, występującemu w epoce starożytnej i współczesnej. Przyjęte zostało w nim szerokie ujęcie długu, jako instytucji społecznej o wymiarze przede wszystkim moralnym. Dług, poprzez uwikłanie w konstelację moralności objawia się na kilku poziomach rzeczywistości społecznej, dotycząc aspektów finansowych (materialnych), jak i pojęć honoru oraz patriarchy. Zagadnienie zostało przedstawione głównie na przykładach pochodzących ze starożytnych – Mezopotamii oraz Grecji, a także współczesnych – Tajlandii i Brazylii.

Abstract

The paper is dedicated to the issue of debt bondage in ancient and modern times. It adopts a broad understanding of debt as a social institution with a primarily moral dimension. Debt, by being entangled in the constellation of morality, manifests itself on several levels of social reality, relating to financial (material) aspects as well as the concepts of honor and patriarchy. The issue is mainly presented on examples from ancient Mesopotamia and Greece, as well as contemporary Thailand and Brazil.

Przez prawie dwie ostatnie dekady życia Zygmunt Bauman pisząc o współczesności, którą nazywał płynną nowoczesnością, podkreślał zradyzalizowaną, szeroko rozumianą niepewność świata globalizacji. Właśnie w tym celu używał metafory płynności, by wyrazić niestałość – epistemologiczne i ontologiczne rozmycie rzeczywistości, w której wszelkie byty, zanim staną się czymś trwałym ulegają podwójnemu rozmyciu. Dotyczy to zarówno stanu czy statusu, jak i sposobu ich postrzegania i interpretacji w atomizującym się, ulegającym prekaryzacji społeczeństwie. Widać to, zdaniem Baumana, choćby na poziomie relacji społecznych, dla których nastął „czas roztapiania wzorców zależności” i wszelkich form wzajemności¹.

Jednakże perspektywa Baumana jest globalna, poza tym dla autora *Płynnej nowoczesności* punktem odniesienia – „kotwicą pewności”, by użyć sformułowania Wojciecha J. Burszty – jest zachodnie państwo dobrobytu sprzed ery taczeryzmu i reaganomiki, które cechowała między innymi polityka pełnego zatrudnienia i względna stałość instytucji społecznych takich jak rodzina². Rzeczywiście, gdy przyjrzeć się danym makroekonomicznym okresu *welfare state*, zestawiając z podobnymi danymi dotyczącymi pierwszej dekady XXI wieku, ukazującymi stale pogłębiające się nierówności, występujące przy jednoczesnym spadku mobilności społecznej wnioski dotyczące „płynności” rzeczywistości wydają się być – przynajmniej w tym wąskim zakresie – uzasadnione, choć sama metafora jest dyskusyjna i pozostaje jedynie kwestią interpretacji³. Warto jednak zadać pytania, czy faktycznie owa płynność jest do tego stopnia wszechogarniająca i globalna; czy naprawdę zmiany na samym tylko poziomie instytucji społecznych – a zatem czegoś z definicji stałego – mają miejsce; czy próżno szukać sfer instytucjonalnych niepoddających się jakimkolwiek zmianom? Jako że jest to problematyka szeroka, znana w naukach społecznych i humanistyce ostatnich lat między innymi pod nazwą badań nad ciągłością i zmianą, na tak postawione pytania ciężko byłoby udzielić jednoznacznej i satysfakcjonującej kogokolwiek odpowiedzi. Zamiast tego zatem postaram się to zrobić częściowo, sektorowo, przybliżając jedno tylko – traktując je indywidualnie – zjawisko: zniewolenia za długi, jako przypadku swoistej cywilizacyjnej ciągłości, które istnieje od co najmniej kilku tysięcy lat do dziś, niezależnie od przemian cechujących płynną nowoczesność.

¹ Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, Kraków 2006, s. 15.

² W. J. Burszta, *Kotwice pewności. Wojny kulturowe z popnacionalizmem w tle*, Warszawa 2013.

³ Na temat nierówności i mobilności społecznej zob. R. Wilkinson, K. Pickett, *The Spirit Level. Why More Equal Societies Almost Always Do Better*, London 2009, s. 160.

Nie chodzi mi bynajmniej o długie trwanie tego zjawiska w ściśle braudelowskim sensie, gdzie poza czasem, ważne jest także miejsce, to znaczy ramy temporalne współwystępują tam z przestrzennymi. Ciągłość cywilizacyjną zniewolenia za długi rozumiem jako instytucję społeczną wytworzoną przed między dwunastoma a sześcioma tysiącami lat przez tę część ludzkości, która wytworzyła wtedy formy osiadłego trybu życia, i w ramach rzeczywistości społecznej której owa instytucja występuje we względnie niezmienionej formie także współcześnie⁴. Dla porządku przeanalizuję jedynie przykłady pochodzące najdalej z czwartego tysiąclecia p.n.e. Dług rozumiem tutaj przede wszystkim jako instytucję społeczną o wymiarze moralnym; zniewolenie zaś jako odebranie wolności osobistej za pomocą przemocy lub groźby jej użycia. Celem tekstu jest jedynie ukazanie wspomnianej ciągłości, co czynię porównując i wskazując podobieństwa zniewolenia za długi, bez zarysowania szerszego tła systemowych zależności zjawiska i ciągłości tej instytucji. Ograniczam analizę jedynie do relacji między zniewoleniem, szeroko rozumianym długiem, oraz związanych z nimi patriachatem i honorem.

Aby zauważyć ową cywilizacyjną ciągłość trzeba wyjść poza klasyczne dla myśli europejskiej paradygmaty postrzegania rzeczywistości społecznej zniewalania: marksizm i oświeceniowy abolicjonizm. Niewolnictwo nie jest zatem jednym ze sposobów produkcji, typowym dla starożytności, jak chcieliby tego badacze marksowscy. Przykładowo, w imperium rzymskim niewolnicy stanowili jedynie 10 procent populacji⁵. W każdej z epok występowała obok niewolnictwa także praca najemna; innymi słowy nigdy i nigdzie nie występował jeden, konkretny sposób produkcji (sposób organizacji pracy społecznej). W starożytności praca najemna polegała właśnie między innymi na najmowaniu niewolników⁶. Blisko

⁴ Sprzed dwunastu tysięcy lat pochodzą pierwsze dowody na wytworzenie osiadłych form życia, a nie wcześniej niż sześć tysięcy lat temu powstały pierwsze państwa. Najwcześniejsze i jednocześnie najlepiej udokumentowane dowody na tę formę długu pochodzą jednak z okresu między czwartym a drugim tysiącleciem p.n.e. J. C. Scott, *Jak udomowiono człowieka. U początków historii pierwszych państw*, Warszawa 2020, s. 23, 25, 48, 106. Wytworzenie osiadłych trybów życia nie musiało – i często nie było – stałe czy permanentne. Wiele wskazuje na to, że występujące równoległe zbieractwo, łowiectwo, pasterstwo i rolnictwo stanowiły spektrum będące „elementami jednej zunifikowanej gospodarki” w obrębie jednej grupy krewniczej czy osady. Tamże, s. 94.

⁵ A. Maddison, *Contours of the World Economy. 1-2030 AD. Essays on Macro-Economic History*, Oxford 2007, s. 39.

⁶ D. Graeber, *Turning Modes of Production Inside Out Or, Why Capitalism is a Transformation of Slavery*, „Critique of Anthropology” 2006, No. 26, Vol. 1, s. 66–69. Innym, bardziej oczywistym przykładem są powszechnie działający w starożytności najemnicy, którzy choć nie są bezpośrednio związani ze „sposobem produkcji”, swoim istnieniem stwarzali podstawy do pojawienia się pierwszych rynków. Zob. idem, *Dług. Pierwsze pięć tysięcy lat*, Warszawa 2017, s. 330–337.

wniosek dotyczących sposobów produkcji była już Róża Luksemburg, ze swoją konstatacją, że kapitalizm może funkcjonować jedynie wtedy, gdy istnieją równocześnie obszary świata, w przestrzeni których kapitalizm nie funkcjonuje. Dysponując najnowszymi danymi archeologicznymi i historycznymi z całą pewnością można odrzucić esencjalizację epok poprzez przyporządkowywanie im danego sposobu produkcji. Co nie znaczy, że sama terminologia sposobów produkcji straciła analityczną użyteczność – jej krytyczna reinterpretacja pozwoliła zrozumieć choćby rolę niewolnictwa w procesie formowania się pierwszych państw; lub tego jak ważne było ono w ostatnich kilku stuleciach dla szeroko rozumianego rozwoju gospodarczego⁷.

Także oświeceniowa myśl europejska, której zwieńczeniem w tym zakresie byli XIX-wieczni abolicjoniści, nie potrafiła ostatecznie rozwiązać problemu niewolnictwa. Dla przykładu, choćby John Locke pisał o *kajdanach całej Ludzkości*, uznając niewolnictwo za podłe i nędzne (...) i tak absolutnie sprzeczne z *życzliwym Usposobieniem i Odwagą naszego Narodu, że trudno sobie wyobrazić, aby Anglik, a co dopiero Gentleman mógł się za nim opowiadać*, ale jednocześnie posiadał on akcje Królewskiej Kompanii Afrykańskiej, zaangażowanej w handel niewolnikami, a niewolnictwo w jego pismach służyło raczej jako *metafora legislacyjnej tyranii, którą posługiwano się powszechnie podczas debat nad teorią konstytucyjną w brytyjskim parlamencie*⁸. Podobnie Jean-Jacques Rousseau, z jednej strony w „Umowie społecznej” pisał między innymi: *Człowiek rodzi się wolny, a wszędzie tkwi w kajdanach. (...) Prawo niewoli nie istnieje nie tylko dlatego, że nie jest prawowite, ale dlatego, że jest niedorzeczne i nie ma w ogóle sensu. Wyrazy „niewolnik” i „prawo” są sprzeczne i wzajemnie się wykluczają*. Niecałe 30 lat przed jego przyjściem na świat Ludwik XIV sygnował specjalny kodeks, „Le Code Noir”, który *legalizował niewolnictwo, zezwalał (...) na znakowanie, tortury, fizyczne okaleczanie i zabójstwo niewolników traktowanych jako prywatna własność ich właściciela*⁹. Rousseau nie wspomina jednak o tym kodeksie, nie pisze także w ogóle o niewolnych Afrykańczykach, wtedy już na masową skalę transportowanych na europejskich statkach przez Atlantyk i sprzedawanych w Nowym Świecie. Innymi słowy, filozofia oświecenia w tym zakresie to kolejne, dalekie od rzeczywistości społecznej, myślenie życzeniowe spod znaku „wigowskiego mitu

⁷ Zob. J.C. Scott, op.cit., rozdział piąty; E.R. Wolf, *Europa i ludy bez historii*, Kraków 2009, rozdział trzeci.

⁸ S. Buck-Morss, *Hegel, Haiti i historia uniwersalna*, Warszawa 2014, s. 38.

⁹ Wszystkie cytowania za: *ibidem*, s. 41.

historycznego”; a jednocześnie jest ona historią zbiorowego mechanizmu wyparcia¹⁰.

Rzeczywiście, pod presją inspirowanych filozofią oświecenia abolicjonistów, w XIX wieku ostatecznie udało się wyeliminować handel niewolnikami z obszaru Atlantyku. Niepośledni wpływ miały także środowiska liberalne i filozofia oświeceniowa w ogóle, na likwidację zinstytucjonalizowanego – w sensie ściśle prawnym, a zatem publicznie jawnym – niewolnictwa w państwach obydwu Ameryk i w regionie Atlantyku. Innymi słowy, zachodni abolicjoniści rozwiązali problem jedynie punktowo. Aby to dobrze zobrazować – w Etiopii instytucjonalne niewolnictwo zniesione zostało dopiero w 1942 roku, a w Mauretanii prawie 40 lat później, bo w roku 1980. Poza tym, rozwiązania normatywne nie zawsze znajdowały odzwierciedlenie w rzeczywistości społecznej, to znaczy oficjalnie zniesione niewolnictwo w wielu przypadkach nadal funkcjonowało (i funkcjonuje).

Jednakże – i to stanowi *clue* omawianej w tym tekście problematyki – zniewolenie za długi wykracza poza proste modele teoretyczne (jak w przypadku swoistego teleologizmu marksistów) czy rozwiązania instytucjonalno-prawne i myślenie życzeniowe (jak w przypadku XIX-wiecznych abolicjonistów). Dla realiów społecznych zjawiska zniewolenia za długi obydwie te paradygmaty, choć symbolicznie bez wątpienia ważne, miały znaczenie marginalne, przez lata wyznaczając przy tym ramy dyskursu każącego traktować niewolnictwo albo jako sposób produkcji poprzedzający inne, albo jako problem do rozwiązania, w myśl oświeceniowego humanizmu i optymizmu na temat „natury ludzkiej” (lub pesymizmu, na który to panaceum miało być państwo), a co za tym idzie – społecznego postępu, którego symptomami były w tym kontekście między innymi wynik wojny secesyjnej czy zniesienie niewolnictwa w Brazylii w roku 1888. Dopiero polemika i odrzucenie owych paradygmatów, stwarza możliwość zrozumienia fenomenu cywilizacyjnej ciągłości zniewolenia za długi. Kolejnym ku temu krokiem jest właśnie instytucja długu, rozpatrywana przede wszystkim pod kątem jej wymiaru moralnego.

Wśród filozofów europejskich na ten wymiar długu zwrócił uwagę Fryderyk Nietzsche. Od Adama Smitha – zdaniem Davida Graebera – przejął on założenie, że życie ludzkie jest wymianą. *Przyjmował* [Nietzsche – M.K.], *że dowolny system rachunkowości komercyjnej doprowadzi do pojawienia się wierzycieli i dłużników. (...) [T]o właśnie w ten sposób rozwija się moralność*¹¹. W „Z genealogii moralności”

¹⁰ Zob. J.C. Scott, op.cit., s. 136; A.W. Nowak, *Europejska nowoczesność i jej wyparte konstitutywujące „zewnętrzne”*, „Nowa Krytyka” 2011, nr 26–27, s. 273.

¹¹ D. Graeber, *Dług*, op.cit., s. 109, 496.

Nietzsche pisze: *Dłużnik, chcąc wzbudzić zaufanie w swe przyrzeczenie zwrotu, chcąc zaręczyć za powagę i świętość swego przyrzeczenia, własnemu sumieniu swemu przykazać zwrot jako obowiązek, (...) daje wierzycielowi w zastaw (...) coś, (...), czym może rozporządzać, na przykład swe ciało lub swą żonę, lub swą wolność* [wytluszczenia własne – M.K.] *lub też swe życie (lub, wśród pewnych określonych religijnych założeń, nawet swą szczęśliwość, swe zbawienie duszne, w końcu nawet swój spokój w grobie; w Egipcie, na przykład, trup dłużnika nawet i w grobie nie mógł znaleźć spokoju przed wierzycielem, – a właśnie u Egipcyan miał ten spokój pewne swoje znaczenie). Wierzyciel mógł bowiem ciału dłużnika zadawać wszelkie rodzaje hańby i męczarni, na przykład wyciąć z niego tyle, ile odpowiadało wielkości długu*¹². Moralny wymiar długu zarówno w starożytności, jak i współcześnie – choć na nieco innych zasadach – nie zawsze był, i nadal nie zawsze jest, związany bezpośrednio z jakimkolwiek systemem wierzeń religijnych.

Slavoj Žižek wskazuje, że dopiero wraz z pojawieniem się imperiów i religii monoteistycznych dług (wyodrębniany i interpretowany na różne sposoby) stał się praktycznie niemożliwy do spłacenia. Pojawienie się wszechmocnego Boga oznaczało dług, który był nieskończony; jednocześnie poczucie winy za brak płatności zostało uwewnętrznione. (...) Zadłużenie, obejmujące przeszłe i przyszłe zachowania o charakterze moralnym, stało się potężnym narzędziem władzy¹³. Graeber w swojej monografii poświęconej instytucji długu jednoznacznie wykazuje jednak, że problem ten jest zdecydowanie bardziej skomplikowany. Dług jako element konstelacji moralności występuje nie tylko w religiach monoteistycznych, ale także między innymi w hinduistycznych wedach czy w „Państwie” Platona¹⁴. Jest to zatem motyw dość uniwersalny, funkcjonujący w rzeczywistości społecznej do dziś, w różnych konfiguracjach i kontekstach. I znów, nie chodzi tutaj jedynie o skupiające setki milionów wiernych na całym świecie systemy religijne. Wyobrażenia na temat długu jako instytucji o wymiarze moralnym są silnie zakorzenione w kulturze – w tym także w prawie, by wspomnieć choćby wywodzącą się z prawa rzymskiego zasadę *pacta sunt servanda* (umów należy dotrzymywać) – i myśleniu o świecie, na co wpływ ma już socjalizacja na wczesnym etapie oraz cały proces pedagogiki jednostki do życia w społeczeństwie. Niespłacanie długów, wyjąwszy sytuacje ekstremalne, prawie zawsze wiąże się z moralnym osądem¹⁵.

¹² F. Nietzsche, *Z genealogii moralności. Pismo polemiczne*, Łódź–Wrocław 2010, s. 66.

¹³ S. Žižek, *Kłopoty w raju. Od końca historii do końca kapitalizmu*, Warszawa 2021, s. 89–90.

¹⁴ D. Graeber, *Dług*, op.cit., s. 125; szerzej na ten temat: ibidem, rozdziały 4, 5, 7.

¹⁵ W polskich warunkach widać to choćby biorąc pod uwagę przykład tzw. frankowiczów (osób poszkodowanych przez zmiany cen franka szwajcarskiego, w związku z posiadaniem kredytu w tej

Osąd ten mógł potęgować dodatkowo obecny w każdym społeczeństwie, choć w różnej formie, aspekt kulturowy, w tym przypadku oznaczający uwikłanie go w relacje społeczne w ramach honoru i patriarchy.

W starożytności, jak i w późniejszych epokach niewolnictwo za długi było tylko jednym z wielu sposobów zniewolenia. Jak zauważył Orlando Patterson, ludzkość wytworzyła co najmniej osiem takich sposobów: pochycenie na wojnie (tzw. niewolnictwo wojenne), porwanie, danina i płatność podatkowa, **dług** [wyłuszczenie własne – M.K.], kara za przestępstwa, porzucenie i sprzedaż dzieci, samo-zniewolenie, urodzenie¹⁶. Z jednej strony, czytając „Politykę” Arystotelesa można byłoby dojść do wniosku, że podział ten – a zatem przyczyna zniewolenia – przynajmniej dla starożytnych Greków nie był tak naprawdę istotny. Pisze Arystoteles: *Ta bowiem istota, która dzięki rozumowi zdoła przewidzieć rządzi z natury (...), ta zaś, co potrafi tylko zlecenia wykonywać za pomocą sił cielesnych, jest poddana i z natury niewolna; toteż interesy pana i niewolnika są zbieżne. (...) Barbarzyńca a niewolnik to z natury jedno i to samo. (...) [U] ludzi ubogich wół zastępuje niewolnika. (...) [W] gospodarstwie domowym rzeczy, jakie się posiada, są narzędziem do życia, mienie jest sumą takich narzędzi, a niewolnik żywą własnością. (...) Człowiek, który z natury nie należy do siebie, lecz do drugiego, jest z natury niewolnikiem¹⁷*. Byłby to jednak wniosek nieuprawniony, z dwóch co najmniej powodów. Po pierwsze zniewolenie za długi było znane i praktykowane w regionach Azji, które znalazły się pod greckim wpływem, i było ono tam kontynuowane także po greckich podbojach. W samej Grecji ten rodzaj niewolnictwa rozpowszechnił się szczególnie od VIII wieku p.n.e. i stanowił źródło społecznego niezadowolenia. W Atenach – a wiele greckich państw podążyło za ich przykładem – zniesiono ten rodzaj zniewolenia w ramach reform Solona, co miało zapobiec między innymi przed zniewalaniem z tego powodu obywateli. Nie dotyczyło to jednak podatków, za niepłacenie których (a zatem za swoisty dług wobec państwa) obywatele nadal mogli stać się niewolnikami¹⁸. Po drugie

walucie). Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS) podaje, że w 2016 roku ponad 50% badanych uważało, że nie należy wprowadzać regulacji prawnych pomagających frankowiczom, 36% wyraziło zdanie przeciwne, z tym że prawie 60% z tych osób było przychylnych takiej pomocy jedynie wobec ludzi „znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej”. CBOS, *Co dalej z frankowiczami?*, komunikat z badań nr 63, kwiecień 2016.

¹⁶ O. Patterson, *Slavery and Social Death. A Comparative Study*, Cambridge 1982, s. 105; Por. z D. Graeber, op.cit., s. 236–238.

¹⁷ Arystoteles, *Polityka*, b.m.w. 2004, s. 3, 4, 7, 8 [ebook].

¹⁸ O. Patterson, op.cit., s. 125. Poza tym, bardzo ważną rolę w rzeczywistości społecznej zniewolenie za długi pełniło w starożytnej Mezopotamii, wśród starożytnych Hebrajczyków, a także

zaś, niewolnictwo było uwikłane w relacje społeczne i stanowiło często rodzaj swoistego kontraktu (umowy), to znaczy zależność pana i niewolnika była obopólna – lub przynajmniej jawiła się jako taka, dzięki czemu Hegel sformułował ostatecznie dialektykę pana i niewolnika – i opierała się na zasadzie wzajemnej zależności – na *podejrzliwości, strachu, współpracy, oczekiwaniach i obowiązkach*. W ramach tej relacji pan składał obietnicę wyzwolenia, która zachęcała niewolnika do *bycia lojalnym i pracowitym*, co w praktyce często okazywało się jedynie grą pozorów, ponieważ pan po odpowiednim czasie mógł arbitralnie uznać, że niewolnik nadal jest z nim związany poprzez swój dług¹⁹. Innymi słowy, mimo wszystko istniała możliwość wyzwolenia, a niewolnikiem – przynajmniej w teorii – nie zawsze zostawało się na zawsze. W praktyce z wyzwoleniem bywało różnie. W Atenach V wieku p.n.e. ponad 10% populacji miasta stanowili metojkowie (ludzie płacący podatki i służący w armii, ale niebędący obywatelami), z których znaczną część stanowili właśnie byli niewolnicy²⁰. Także najpierw w Atenach, następnie w większości polis greckich, specjalnie zniesiono egzekucję dłużnika, gdy stawał się niewypłacalny, ale nie wiadomo dokładnie jak często odzyskiwał on wolność po odpracowaniu długu. Warto zaznaczyć, że zniesienie zniewalania za długi nie musiało być ostateczne i nie należało jedynie do dziedziny prawniczej abstrakcji. Jego rzeczywistość społeczna była uzależniona od sytuacji społeczno-gospodarczej, czego przykładem jest powrót tej praktyki w późnym cesarstwie rzymskim, choć nie zawsze w sposób legalny²¹.

Zniewolenie za długi wiązało się z jeszcze jednym pojęciem, mianowicie z honorem. Pierwszy wymiar tego zagadnienia został już omówiony – niespłacanie długów jest osadzone w rzeczywistości społecznej i wiąże się z osądami moralnymi. Jednostka w starożytności – a jak się okaże, także współcześnie – niejednokrotnie czuje potrzebę uregulowania długu, nawet jeżeli oznacza to zniewolenie jego (lub jego bliskich) i odpracowanie należności, nawet gdy perspektywa odzyskania wolności jest bądź jawi się jako iluzoryczna. Honor w tym kontekście dotyczy jednak także innego zjawiska, patriarchy. Teksty sumeryjskie z okresu lat 3000–2500 p.n.e. jednoznacznie pokazują, że kobiety były powszechnie obec-

w przednowoczesnych Korei oraz Tajlandii. Por. z M. Małowist, I. Biezuńska-Małowist, *Niewolnictwo*, Warszawa 1987, s. 43–44.

¹⁹ L. Brace, *The Politics of Slavery*, Edinburgh 2018, s. 27.

²⁰ J. C. Scott, op.cit., s. 240.

²¹ M. Małowist, I. Biezuńska-Małowist, op.cit., s. 44, 57. Na temat różnic między starożytnym „nieetnicznym” zniewoleniem za długi, a niewolnictwem nowożytnym, o jawnym wymiarze etniczno-rasowym i perspektywie wyzwolenia w tychże zob. S. Buck-Morss, op.cit., s. 71, 75, 103–108.

ne w życiu publicznym, pracowały jako lekarki, skryby, urzędniczki, zajmowały się handlem, a także rządzeniem. W ciągu następnego tysiąca lat sytuacja ulega radykalnym zmianom, mężczyźni stopniowo wypierają kobiety z życia publicznego, a coraz większą wagę przykłada się do czystości przedmałżeńskiej. Pod koniec epoki brązu, koło 1200 roku p.n.e. kobiety zaczynają być na masową skalę zamykane w haremach i zmusza się je do noszenia zasłon okrywających ciało – na prawie dwa tysiące lat przed pojawieniem się islamu²².

Abstrahując jednak od przyczyn takiego stanu rzeczy – co do tych do dziś prowadzone są dyskusje w obrębie nauk społecznych i humanistyki²³. W ostatecznym rozrachunku rozwój patriarchy doprowadził w starożytnej Mezopotamii do tego, że małżeństwo zaczęto nazywać „wzięciem w posiadanie” kobiety, która „winna była mężowi ściśle posłuszeństwo”. Z jednej strony zatem kobiety stały się przedmiotem handlu, a zatem towarem; z drugiej jednak mezopotamski mąż nie mógł tak po prostu sprzedać swojej żony. Tutaj właśnie pojawia się instytucja długu – mąż ten mógł dać swoją żonę (wraz z dziećmi) pod zastaw. Stąd – jak pisze Graeber – *honor i kredyt zaczynały się w praktyce ze sobą pokrywać*. Domowe stosunki władzy stały się prawami własności – ubodzy przekazywali córki, jako „narzeczone”, do domów bogatych mężczyzn, funkcjonowało dzierżawienie członków rodziny pod zastaw pożyczki, a także odsyłanie swoich synów lub żony w zamian za pożyczki będące *jedynie płatnością z góry za zatrudnienie na farmie lub w warsztacie tkackim pożyczkodawcy*²⁴. W starożytnej Grecji sytuacja pod tym względem wyglądała podobnie – to właśnie dlatego zniesiono zniewolenie za długi, było to rozwiązanie inne niż w Mezopotamii i pozostałych obszarach bliskowschodnich, gdzie zdecydowano się na instytucjonalizację okresowych amnestii zadłużenia. Na poziomie patriarchy jednak takie różnice nie występują: męski honor oznaczał pogardliwy stosunek wobec handlu i pewność siebie w przestrzeni publicznej, natomiast kobiety zaczęto definiować głównie w kategoriach seksualnych, skupiając się wokół *dziewictwa, skromności, wstrzeźliwości*²⁵.

Podsumowując, w epoce starożytnej dług był instytucją o wymiarze moralnym. Z jednej strony miało to zazwyczaj związek z religiami i systemami wierzeń (dług społeczny wobec szeroko rozumianego świata zewnętrznego), z drugiej

²² D. Graeber, *Dług*, op.cit., s. 250–251.

²³ Zob. np. ibidem, s. 251–253; S. Federici, *Caliban and The Witch*, New York 2004, s. 97–100.

²⁴ D. Graeber, *Dług*, op.cit., s. 254–256.

²⁵ Ibidem, s. 266, 269. Warto dodać, że w rzeczywistości społecznej demokracji ateńskiej kobiety miały obowiązek zakrywania twarzy w czasie wizyt w miejscach publicznych.

zaś strony wiązało się to z ściśle doczesną właściwością długu, w ramach niespłacenia którego można było zostać zniewolonym, co z kolei mogło dotyczyć także członków rodziny dłużnika. W starożytności na wiele sposobów można było zostać zniewolonym – czasami wystarczył pech i znalezienie się w złym miejscu i czasie np. w mieście, które zostało uwikłane w wojnę – jednakże zniewolenie za długi było specyficzne. W Grecji otwarcie je kontestowano, co prowadziło do jego zniesienia. Zatem z jednej strony zniewolenie za długi mogło być uwikłane moralnie na poziomie religijnym lub społecznym, z drugiej natomiast na poziomie ściśle materialnym. Dodatkowo, w tej konstelacji, na obydwu poziomach, ważną rolę pełniło pojęcie honoru wyrażone w uwewnętrznionej potrzebie spłacenia długu, choćby to miało oznaczać zniewolenie. Drugim wymiarem owego honoru był kształt relacji międzypłciowych i rozwój patriarchatu.

Wracając do współczesności, analizując rzeczywistość społeczną z perspektywy globalnej wydaje się, że można Baumanowi przyznać rację: w czasach płynnej nowoczesności *globalizacja, zamiast przyczyniać się do pokojowego współistnienia wspólnot, znacznie skuteczniej rozbudza między nimi wrogość i konflikty*²⁶. Słowa te można odczytać jako krytykę współczesności, która nie spełniła obietnic, a także nadziei charakterystycznych dla czasów „końca historii”. Wedle danych „The Global Slavery Index” sporządzonego przez Walk Free Foundation w 2016 roku na świecie było 40 milionów 300 tysięcy niewolników – to więcej ludzi niż łącznie przez kilka stuleci zostało przetransportowanych do Nowego Świata w ramach atlantyckiego handlu niewolnikami²⁷. Te same dane podaje na swojej stronie fundacja Free The Slaves, od wczesnych lat 2000 działająca na całym świecie rzecz abolicji²⁸.

Badacz współczesnego niewolnictwa Kevin Bales, światowej sławy abolicjonista, antropolog i socjolog, w książce „Jednorazowi ludzie” wydanej po raz pierwszy pod koniec lat 90. dokonuje umownego i raczej ogólnego podziału – w przedmowie do wydania książki z 2012 roku autor otwarcie zresztą przyznaje, że typologia ta była niewłaściwa – na niewolnictwo stare i nowe. *Jądrzem niewolnictwa w każdej jego postaci jest przemoc. (...) [Z]awsze funkcjonuje jako pewne continuum, (...) odzwierciedla kulturę i społeczeństwo, w którym istnieje*²⁹.

²⁶ Z. Bauman, op.cit., s. 297.

²⁷ Walk Free Foundation, *The Global Slavery Index 2018*, s. ii.

²⁸ www.freetheslaves.net/our-model-for-freedom/slavery-today/ [dostęp: 1.07.2021].

²⁹ K. Bales, *Jednorazowi ludzie. Nowe niewolnictwo w gospodarce światowej*, Gdańsk 2019, s. 25, 33.

Stare niewolnictwo	Nowe niewolnictwo
Własność zapewniona prawnie	Unikanie prawnej własności
Wysoki koszt zakupu	Bardzo niski koszt zakupu
Niskie zyski	Bardzo wysokie zyski
Niedobór potencjalnych niewolników	Nadmiar potencjalnych niewolników
Relacja długoterminowa	Relacja krótkoterminowa
Niewolnicy na utrzymaniu posiadacza	Niewolnicy jednorazowego użytku
Różnice etniczne istotne	Różnice etniczne nieistotne

Źródło: K. Bales, op.cit., s. 59, 177.

Dla zniewolenia za długi podział ten, niezależnie od stopnia jego ogólności, na zasadzie kontrastu potwierdza cywilizacyjną ciągłość instytucji długu i niewolnictwa. W starożytności ten rodzaj zniewolenia był jednym z wielu wtedy występujących, a każdy z nich był ściśle związany z sytuacją społeczno-gospodarczą. W tym zakresie zaszły oczywiste zmiany, świat stał się miejscem bardziej zglobalizowanym – tutaj Bauman także ma rację. Prawdopodobnie najważniejszą zmianą między starożytnością a współczesnością są generowane dzięki pracy niewolnej zyski: od czasów pierwszych państw mezopotamskich czy greckich, aż do czasów XIX-wiecznego niewolnictwa na amerykańskim Południu (czyli przez kilka tysięcy lat) roczne zyski nie przekraczały zazwyczaj 5%, a nawet jeżeli, to nieznacznie i krótkookresowo. Dzisiejszy indyjski niewolnik za długi pracujący wypracowuje zyski na poziomie 50%, zaś w przypadku kilkunastoletniej niewolnicy seksualnej w Tajlandii to nawet 800% rocznie³⁰.

Mimo tych zmian, a zatem mimo przemian społeczno-gospodarczych i globalizacyjnych, a także wielokrotnie większych niż w starożytności zysków z pracy niewolnej, w sensie technicznym zniewolenie za długi – a dotyczy to również pojęcia honoru – współcześnie występuje w zasadzie w niezmienionej formie. To właśnie przykład cywilizacyjnej ciągłości³¹. Dodatkowo, ten rodzaj zniewolenia jest obecnie najbardziej rozpowszechniony i występuje w wielu państwach (głównie) Afryki, Azji Południowej i Ameryki Łacińskiej³². Zdając sobie z różnorod-

³⁰ Ibidem, s. 60–63.

³¹ Co ciekawe, Graeber w swojej monografii na temat instytucji długu prawie w ogóle nie pisze na ten temat, skupiając się przede wszystkim na współczesnym systemie finansowym.

³² S. Miers, *Contemporary Forms of Slavery*, „Canadian Journal of African Studies” 2000, Vol. 34, No. 3, s. 724.

ności oraz skali zjawiska, w analizie ograniczę się do przykładów pochodzących z Tajlandii (prostyutki z karmicznym długiem) oraz Brazylii (honorowi węglarze). Przykłady w żadnym wypadku nie wyczerpują tematu, choćby dlatego, że w każdym z wymienionych państw istnieją równoległe różne rodzaje zniewolenia np. w Brazylii, podobnie jak w Tajlandii nastoletnie niewolnice są zmuszane do prostytucji itd³³. Innymi słowy, przykłady te zostały wybrane z uwagi na ich specyficzny charakter dobrze oddający problematykę zniewolenia za długi.

Niewolnictwo w Tajlandii nie jest legalne od ponad stu lat. To jeden z wielu przykładów państwa, w którym stan normatywny nie odpowiada rzeczywistości społecznej. Przez kilka ostatnich stuleci niewolnicy stanowili od jednej czwartej do nawet jednej trzeciej tajskiej populacji³⁴. Współcześnie funkcjonuje ono nadal, w formie mniej jawnej niż kiedyś, a możliwe jest to dzięki rozwiniętemu systemowi korupcyjnych zależności wśród policjantów i urzędników państwowych. Najbardziej poszkodowaną przez ten system grupą społeczną są nastoletnie dziewczyny i kilkuletnie dziewczynki, które zmuszone do prostytuowania się pod groźbą bicia i gwałtu, muszą przyjmować kilkunastu lub nawet kilkudziesięciu mężczyzn jednej nocy³⁵. Przypadek tajskich niewolnic seksualnych jest szczególnie – współwystępują tam zniewolenie, dług, honor i patriarchy.

Część dziewczyn i kobiet pracuje w tajskich burdelach z własnego wyboru; inne są porywane z ulic miast lub z wiosek znajdujących się na północy kraju. Część z nich jednak, a jest to zjawisko powszechne, sprzedają pośrednikom handlującym ludźmi sami rodzice. Dawniej miało to miejsce głównie w obliczu kryzysu społeczno-gospodarczego, gdy rodzina, której groziła utrata zadłużonych pól ryżowych sprzedawała dziecko (zazwyczaj córkę), by przeżyć. Kilka dekad temu pojawił się nowy bodziec skłaniający do zawierania takich transakcji, mianowicie boom konsumpcyjny wywołany modernizacją kraju. Rodzice, których dochody bynajmniej nie wzrosły stanęli nagle przed nowymi, a jednocześnie niemożliwymi do zrealizowania pragnieniami posiadania lodówek, telewizorów, klimatyzatorów itd³⁶. W takiej sytuacji podejmowana zostaje decyzja o sprzedaży córki za ekwiwalent kilkuset lub nawet kilku tysięcy dolarów. Rodzice zawierają umowę z pośrednikiem, wedle której dziewczyna musi całą kwotę – będącą

³³ Ibidem, s. 731.

³⁴ O. Patterson, op.cit., s. 357.

³⁵ K. Bales, op.cit., s. 84.

³⁶ Tamże, s. 88. Wydaje się to potwierdzać tezę Baumana, że *spiritus movens działań konsumpcyjnych nie jest już wymierny zbiór wyartykułowanych potrzeb, ale pragnienie – byt znacznie bardziej (...) ulotny i efemeryczny*. Z. Bauman, op.cit., s. 115.

długiem – odpracować, „zanim będzie mogła odejść z pracy”. Warto dodać, że kwota, jaką otrzymują rodzice za sprzedaż dziecka stanowi czasami odpowiednik nawet rocznych dochodów całej rodziny. Poza tym, za całym tym procesem stoi – jak pisze Bales – „argument moralny”: obydwie strony przyczyniają się do rozwoju tajskiej gospodarki, a posiadacze niewolników *sami siebie postrzegają jako ludzi, którzy dają innym pracę, a nawet wyciągają zadłużone dziewczyny z wiejskiej biedy*³⁷.

Wspomniana powszechnie występująca i zakorzeniona w instytucjach publicznych korupcja skutecznie uniemożliwia ucieczkę (a zatem wyzwolenie) – *cała machina państwa jest machiną niewolnictwa*³⁸. Gdy dziewczyna ucieka i zostaje złapana, jest bita, torturowana i gwałcona, najpierw przez policjantów, następnie przez sutenera, wobec którego ma dług. Czasami, gdy starają się przekroczyć granicę – a dotyczy to zwłaszcza znajdujących się w podobnej do Tajek sytuacji cudzoziemek z Mjanmy czy Laosu – złapane niewolnice są skazywane za nielegalną próbę opuszczenia kraju na sześć miesięcy ciężkich robót. Zdarza się, że policja złapane niewolnice porzuca w lesie, skąd są one przejmowane przez pośredników handlujących ludźmi – *cykl długu i prostytucji zaczyna się na nowo*³⁹. Niewolnice, którym uda się uciec, i które ostatecznie wracają do swoich rodzinnych wiosek są jednak wykluczane ze społeczności, gdy zaczynają opowiadać o tym co je spotkało, i przez co zmuszone były przejść. Z jednej strony w relację dziewczyny nikt nie wierzy, z drugiej zaś zostaje ona powszechnie napiętnowana jako prostytutka, staje się – jak pisze o tym Patterson – *społecznie martwa*⁴⁰.

Za ten społeczny mechanizm odpowiedzialny jest patriarchy, ściśle związany z tamtejszym systemem filozoficzno-religijnym. W Tajlandii, podobnie jak w starożytnej Mezopotamii czy Grecji, od kobiet wymaga się małomówności, braku asertywności i posłuszeństwa. Tajki są wychowywane wedle tych społecznych wymagań od najmłodszych lat socjalizacji. W tamtejszym buddyzmie ważną funkcję pełni instytucja długu karmicznego, który kumuluje się przez poprzednie wcielenia. Cierpienie, jakiego doznają niewolne prostytutki jest im zatem przedstawiane jako spłacanie owego długu. Los osoby sprzedanej do burdelu jest przedstawiany jako wynik grzechów w poprzednim życiu – *[r]eligia nakazuje (...) przyjąć to cierpienie, nauczyć się z nim żyć i pogodzić się z własnym losem*⁴¹.

³⁷ K. Bales, op.cit., s. 88–89, 102–103.

³⁸ Ibidem, s. 116.

³⁹ Ibidem, s. 120.

⁴⁰ Ibidem, s. 121; Orlando Patterson, op.cit., s. 38–45.

⁴¹ K. Bales, op.cit., s. 114–115.

Innymi słowy, prostytutki spłacają jednocześnie swój dług karmiczny oraz dług pieniężny, finansujący nowy telewizor swoich rodziców. Aby przedstawić skalę zjawiska, Bales opisuje historię Siri, dziewczynki sprzedanej do burdelu w wieku 15 lat. Po przejściu operacji, jej sutener wzywa matkę dziewczynki, żeby ta nie myślała o ucieczce. *Matka stanowiła zabezpieczenie przed takimi pomysłami, zapewniając Siri podstawową opiekę, a jednocześnie przypominając jej o obowiązkach i o konieczności spłaty długu, zarówno wobec burdelu, jak i wobec jej rodziców. (...) Chociaż miała tylko 15 lat [Siri – M.K.], pogodziła się z życiem prostytutki. Wyjaśniła, że to jej los, jej karma, i że codziennie modli się do Buddy o akceptację*⁴². Dla mężczyzn te dziewczyny są elementem swoistej gry, rywalizacji o społeczny status i prestiż. Stąd, gdy urzędnicy państwowi odwiedzają obszary wiejskie oferuje się im „miejscowe kwiaty” – to oznaka gościnności, ale też dystynkcji. Mechanizm ten dodatkowo napędzają powszechnie uznawane za oczywiste założenia, jak choćby to, że pijany mężczyzna w burdelu nie ponosi za nic odpowiedzialności⁴³.

Rzeczywistość społeczna patriarchy nie oznacza jednak wyłącznie ucisku czy przemocy wobec kobiet. Nie ulega wątpliwości, że przypadki takie jak niewolne nastoletnie prostytutki w Tajlandii są pod tym względem jednoznaczne – to wobec kobiet wymierzona jest tam przemoc i to one cierpią, są gwałcone i bite. Jednakże przypadek brazylijskich węglarzy, w którym patriarchalne stosunki społeczne także są istotnym elementem, nie jest już w tym zakresie tak oczywisty.

W badaniach porównawczych nad niewolnictwem Brazylii jest bardzo często eksplloatowanym i ewokowanym przykładem. Uzasadniają taki stan rzeczy same liczby: od początku XV do końca XIX wieku trafiło tam na europejskich statkach w ramach atlantyckiego handlu niewolnikami ponad 10 milionów Afrykańczyków – dziesięciokrotnie więcej niż do USA. W latach 1500–1825 prawie 40% wszystkich niewolników transportowanych z Afryki do Nowego Świata trafiło ostatecznie do Brazylii⁴⁴. Nawet jeżeli uwzględnić wyższą śmiertelność tamtejszych niewolników od Afrykańczyków zmuszonych do pracy na amerykańskim Południu, różnica nadal jest znacząca. Wspomniana już abolicja z 1888 roku choć politycznie (upadek cesarstwa rok później) i symbolicznie (sukces europejskiego postępu) istotna, w praktyce nie sprawiła, że niewolnictwo zniknęło – stało się ono mniej publiczne, mniej jawne, a w pokrytych lasem

⁴² Ibidem.

⁴³ Ibidem, s. 97; L. Brace, op.cit., s. 222.

⁴⁴ K. Bales, op.cit., s. 183; O. Patterson, op.cit., s. 163.

deszczowym, bardziej niedostępnym obszarach państwa, przetrwało w niezminionej formie jeszcze długo w XX wieku. W bardzo podobnej formie istnieje ono także dzisiaj: oficjalne prawo własności wobec czarnoskórych niewolników z Afryki, przymus wobec indiańskich ludów tubylczych, plantacje kaczuki, kawy czy kakao zostały zastąpione (co nie znaczy, że tego typu placówki całkowicie zniknęły) przez baterie pieców do wypalania węgla drzewnego oraz instytucję długu, dzięki której zniewolenie przestało dotyczyć konkretnych grup etnicznych i stało się powszechne, a także znacznie bardziej krótkookresowe niż kiedyś.

Przypadek Brazylii jest podobny do sytuacji w Tajlandii – tam także ostatnie kilka dziesięcioleci to polityka modernizacji i boom konsumpcyjny. Migracje z obszarów wiejskich do miast, wzrost demograficzny spowodowały, a także niekorzystna sytuacja społeczno-gospodarcza sprawiły, że bezrobocie zaczęło rosnąć, zwłaszcza wśród niewykwalifikowanych młodych mężczyzn. Sytuację tę wykorzystali właściciele ziemscy oraz przedstawiciele świata przestępczego, którzy za pośrednictwem rekruterów (*gatos*) zaczęli werbować owych młodych ludzi z brazylijskich faweli, w celu wykorzystania ich jako tanią, niewolną siłę roboczą. *Gatos i ich szefowie nie chcą bynajmniej p o s i a d a ć robotników na własność, chcą jedynie wycisnąć z nich tyle pracy, ile się da*⁴⁵.

Zrekrutowani robotnicy, zachęteni korzystną – acz nieprawdziwą – ofertą pracy są przewożeni niekiedy nawet ponad 1500 km od miejsca zamieszkania, przy czym zazwyczaj zmuszeni są zostawić swoje rodziny. W tej sytuacji mężczyzna traci najczęściej tradycyjną kontrolę nad seksualnością swojej żony. To kolejny element patriarchy i moralnego wymiaru długu wobec rodziny (i społeczeństwa), w której to konfiguracji mężczyzna pełni rolę żywiciela rodziny, co z kolei dodatkowo popycha go do przyjęcia oferty pracy od *gatos*. Część robotników dostaje zaliczkę, którą mogą przekazać żonom, poza tym zapewnia im się względnie dobrej jakości aprowizację, choćby jedzenie barowe – tak powstaje dług. Pod fałszywym pretekstem robotnikom odbierane są książeczka pracownicza i dowód tożsamości. Następnie mężczyzn zawodzi się do położonych w głębi lasów tropikalnych obozów pracy przymusowej, które pilnowane są przez uzbrojonych strażników, a dystans od jakichkolwiek miast czy wsi dodatkowo skutecznie uniemożliwia ucieczkę. Można powiedzieć, że owa jazda ciężarówką jest swoistą fazą liminalną, która – jak w wielu obrzędach przejścia – stanowi granicę między życiem a śmiercią społeczną⁴⁶. Tutaj, podobnie jak w przypadku Tajlandii,

⁴⁵ K. Bales, op.cit., s. 190.

⁴⁶ Ibidem, s. 189; S. Miers, op.cit., s. 727.

właściciele i inwestorzy całego przedsięwzięcia korzystają z korupcji i ochrony, jaką zapewniają im lokalni urzędnicy państwowi; poza tym dysponują oni skomplikowaną siecią pośredników i podwykonawców⁴⁷.

Sytuację węglarzy dodatkowo komplikuje wynikający z brazylijskiej historii porządek moralny, który dodatkowo potęguje ich społeczny dług. Rządzący Brazylią od połowy lat 30. do połowy lat 50. niedemokratyczny prezydent Getúlio Vargas odwołując się do politycznego populizmu radykalnie zmienił, poprzez propagandę i rozwiązania prawne, ogólnospołeczny ład symboliczny. Zanim zdobył władzę, powszechnie uważało się, że robotnicy to potomkowie byłych niewolników; fizyczna praca najemna była innymi słowy stygmatyzowana, postrzegana jako nieczysta i mniej wartościowa od innych rodzajów pracy. Wskutek reform Vargasa wytworzyła się swoista dychotomia: robotnik–przestępca; w tej nowej konfiguracji zwłaszcza przedstawiciele zawodów postrzeganych jako inteligenckie byli przez reżim uznawani za podejrzanych. Robotnik zaś stał się „modelowym obywatelem”. Po upadku rządów Vargasa ład symboliczny uległ ponownemu odwróceniu, a sytuacja społeczno-gospodarcza zmusiła miliony młodych ludzi do zamieszkania w fawelach, gdzie często jedynym źródłem utrzymania był handel narkotykami. To dodatkowo pogłębiło społeczną niechęć wobec robotników – w porządku moralnym stali się przestępcami (*trabalhador-bandido*), ludźmi „z marginesu” (*marginais*)⁴⁸.

Węglarze zatem, gdy podejmą się pracy i staną się niewolnikami, znajdują się w skrajnie niekorzystnym położeniu. Zła sytuacja materialna w fawelach i rola społeczna żywiciela rodziny nakazują im podjąć się pracy dla *gatos*, mimo że zdają sobie sprawę, że oferta pracy może być fałszywa. Podjęcie jej to także swoisty sposób na spłacenie długu moralnego wobec społeczeństwa, pokazanie, że nie jest się bandytą z marginesu. W tym celu, nie zawsze świadomie, zaciągają nowy dług, wobec rekruterów i pośredników. Problem jednak w tym, że ich niewolna praca nie rozwiązuje trudnej sytuacji w jakiej się znaleźli. Jak mówi Balesowi jeden z robotników: *[C]ała moja praca ledwie pokrywa koszt mojego wyżywienia i mój dług. (...) [D]ług zawsze rośnie szybciej niż moje zarobki. (...) Mężczyzna musi odejść we właściwy sposób, załatwiwszy sprawę długu. Dług trzeba spłacić, więc muszę pracować, aż mi się uda*. Ostatnim elementem tej konstelacji jest właśnie honor, związany jednocześnie z patriarchatem i instytucją długu. Pełniący

⁴⁷ K. Bales, op.cit., s. 204–205.

⁴⁸ K.M. Millar, *The Precarious Present. Wageless Labor and Disrupted Life in Rio de Janeiro, Brazil*, „Cultural Anthropology” 2014, Vol. 29, No. 1, s. 40–41.

posługę kapłańską w jednym z obozów węglarzy ksiądz Alfeo Prandel mówi Balesowi: *Wykorzystują coś, co mają ubodzy Brazylijczycy: poczucie, że trzeba spłacać swoje długi. Mieliśmy przypadek rodziny, której powiedziano, że są winni gato 800 reali [około 800 dolarów – M.K.]. Udało im się pojechać jedną z ciężarówek z węglem do Minas Gerais na pogrzeb. A potem wrócili! Zapytani przez księdza dlaczego wrócili, odpowiedzieli: Bo jesteśmy winni gato 800 reali; musieliśmy wrócić i spróbować go spłacić. (...) Dług to dług i musimy go spłacić⁴⁹. Przypadki, że w obozach wypalania węgla pracują całe rodziny należą do rzadkości. Zazwyczaj to mężczyzna zostaje całkowicie – jak ujmuje rzecz David Graeber pisząc o niewolnictwie – „wyrwany ze swojego kontekstu”, ze swojskości, i stara się spłacać jedne długi, zaciągając inne⁵⁰. W końcu wpada w spiralę zadłużenia, jednocześnie nie mogąc sprostać roli ani żywiciela rodziny, ani honorowego mężczyzny-robotnika, ani przekroczyć stygmatyzującego stereotypu przestępcy z faweli, kogoś ze społecznego marginesu.*

Nie odpowiadając jednoznacznie na pytanie o funkcjonowanie rzeczywistości społecznej płynnej nowoczesności oraz jej statusu epistemologicznego i ontologicznego, z całą pewnością można uznać zniewolenie za długi za zjawisko ponadczasowe – spoivo w swoisty sposób łączące czasy pierwszych państw, starożytność i współczesność. Instytucja długu i jej wymiar moralny powstałe przed tysiącami lat – w sposób zbliżony do czasów Homera czy Herodota – nadal współwystępują z instytucjami społecznymi, takimi jak honor i patriariat. Dopiero, gdy odrzuci się obydwie główne paradygmaty w myśleniu o niewolnictwie: teleologiczne, marksowskie ujęcie zjawiska jako sposobu produkcji, a także XIX-wieczny optymizm, inspirowany liberalizmem oraz filozofią oświecenia, dostrzec można złudzenie postępu. Ani domniemane przejście od jednego, do następnego sposobu produkcji, ani wigowski mit historyczny nie dostarczają odpowiedzi na temat rzeczywistości społecznej zniewolenia za długi. Właśnie na tym polega jego fenomen – na uporczywym trwaniu, cywilizacyjnej ciągłości. Mimo upływu tysięcy lat, tak naprawdę niewiele dzieli sytuację „sprzedawanych” poprzez instytucję małżeństwa lub oddawanych w zastaw kobiet mezopotamskich czy – w przypadku patriarchatu i „męskiego” honoru – kobiet greckich, od rzeczywistości społecznej współczesnych tajskich niewolnych prostytutek lub brazylijskich węglarzy. W każdym niemal przypadku działanie na rzecz spłaty długu oznacza zaciągnięcie nowego. Każdy z przeanalizowanych przykładów uwikłany był w konstelacje

⁴⁹ K. Bales, op.cit., s. 197, 199.

⁵⁰ D. Graeber, *Dług*, op.cit., s. 236.

moralne, gdzie moralny wymiar długu wiązał się w ten czy inny sposób z patriarchatem i honorem. I w tym kontekście zniewolenie za długi wymyka się ramom poznawczym płynnej nowoczesności czy podziału niewolnictwa na nowe i stare. Niektóre z diagnoz Baumana, jak zostało to przedstawione, okazały się słuszne – ostatecznie płynna nowoczesność nie jest ani ortodoksyjnie teleologiczna, ani nie wypełnia jej optymizm związany z postępem; zjawiskiem charakterystycznym dla XIX-wiecznych liberałów i abolicjonistów, które wróciło wraz z wyznawcami tezy o końcu historii. Zmieniający się i globalizujący się świat, ulegająca przeobrażeniom rzeczywistość społeczna to także – być może przede wszystkim – przemiany w sferze ludzkich wyobrażeń: inaczej kategoryzowali świat mieszkańcy Ur, inaczej Ateńczycy w czasach Herodota, zdecydowanie inaczej czynią to dzisiejsi Brazylijczycy lub Tajki – widać to wyraźnie w przykładach przywołanych we wcześniejszych akapitach. Oto cywilizacyjna ciągłość zniewolenia za długi.

Bibliografia

- Arystoteles, *Polityka*, b.m.w., ebook, biblioteka.kijowski.pl/arystoteles/polityka.pdf.
- Bales Kevin, *Jednorazowi ludzie. Nowe niewolnictwo w gospodarce światowej*, Wydawnictwo W Podwórku, Gdańsk 2019.
- Bauman Zygmunt, *Płynna nowoczesność*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2006.
- Brace Laura, *Politics of Slavery*, Edinburgh University Press, Edinburgh 2018.
- Buck-Morss Susan, *Hegel, Haiti i historia uniwersalna*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2014.
- Burszta Wojciech J., *Kotwice pewności. Wojny popkulturowe z popnacjonalizmem w tle*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2013.
- Centrum Badania Opinii Społecznej, *Co dalej z frankowiczami?*, komunikat z badań nr 63, cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_063_16.PDF.
- Eric Wolf R., *Europa i ludy bez historii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009.
- Federici Silvia, *Caliban and The Witch*, Autonomedia, New York 2004.
- Graeber David, *Turning Modes of Production Inside Out Or, Why Capitalism is a Transformation of Slavery*, „Critique of Anthropology” 2006, No. 26, Vol. 1.
- Graeber David, *Dług. Pierwsze pięć tysięcy lat*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2017.
- Maddison Agnus, *Contours of the World Economy. 1-2030 AD. Essays on Macro-Economic History*, Oxford University Press, Oxford 2007.

- Małowist Marian, Biezuńska-Małowist Iza, *Niewolnictwo*, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 1987.
- Miers Suzanne, *Contemporary Forms of Slavery*, „Canadian Journal of African Studies” 2000, Vol. 34, No. 3.
- Millar Kathleen M., *The Precarious Present. Wageless Labor and Disrupted Life in Rio de Janeiro, Brazil*, „Cultural Anthropology” 2014, Vol. 29, No. 1.
- Nietzsche Fryderyk, *Z genealogii moralności. Pismo polemiczne*, Nietzsche Seminarium, Łódź–Wrocław, ebook, nietzsche.ph-f.org/dziela/fn_gm.pdf.
- Nowak Andrzej W., *Europejska nowoczesność i jej wyparte konstituujące „zewnątrze”*, „Nowa Krytyka” 2011, nr 26–27.
- Patterson Orlando, *Slavery and Social Death. A Comparative Study*, Harvard University Press, Cambridge 1982.
- Scott James C., *Jak udomowiono człowieka. U początków historii pierwszych państw*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2020.
- Walk Free Foundation, *The Global Slavery Index 2018*, downloads.globalslaveryindex.org/ephemeral/GSI-2018_FNL_190828_CO_DIGITAL_P-1625903174.pdf.
- Wilkinson Richard, Pickett Kate, *The Spirit Level. Why More Equal Societies Almost Always Do Better*, Allen Lane, London 2009.
- www.freetheslaves.net/our-model-for-freedom/slavery-today/.
- Žižek Slavoj, *Kłopoty w raju. Od końca historii do końca kapitalizmu*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2021.

Maria Giryn-Boudy

ORCID : 0000-0002-9660-1980

Politechnika Koszalińska

Mowa nienawiści w dialogu publicznym na przykładzie: „Strajku kobiet 2020” – rząd PiS

**Hate speech in public dialogue on the example of:
„Women’s Strike 2020” – PiS government**

Słowa kluczowe: strajk kobiet, mowa nienawiści, aborcja, wyrok

Keywords: women’s strike, hate speech, abortion, judgment

Streszczenie

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 października 2020 roku dotyczący aborcji eugenicznej spowodował lawinę nienawiści kobiet wobec rządu PiS. Dialog publiczny między kobietami, a obozem władzy stał się monologiem. Rozpoczął się strajk kobiet, pomimo zagrożenia sanitarnego. Strajk kobiet należy do grupy nowych ruchów społecznych, które organizują się spontanicznie za pośrednictwem nowych mediów w przestrzeni wirtualnej. Strajkujące kobiety zaczęły używać języka agresywnego, wulgarnego by podkreślić swoją złość. Język z ulicznych strajków stał się obecny na stronach Facebooka o charakterze feministycznym, lewicowym i pro-aborcyjnym. Analiza została przeprowadzona na podstawie statystyk treści znajdujących się w części polskojęzycznej mediów społecznościowych, z wyszczególnieniem Facebooka w czasie od 22.10.2020 do 1.01.2021 r.

Abstract

Constitutional Court’s judgment of 22 October 2020 concerning eugenic abortion resulted in an avalanche of hatred towards women PiS government. Public dialogue between women and the power camp has become a monologue. A women’s strike

began, despite the sanitary threat. The women's strike belongs to a group of new social movements that organize themselves spontaneously through new media in a virtual space. Women on strike started using aggressive, vulgar language to emphasize their anger. The language of the street strike has become feminist, leftist and pro-abortion on Facebook pages. The analysis was carried out on the basis of statistics on the content of the Polish-language part of social media, detailing Facebook in the period from 22/10/2020 to 01/01/2021.

Wprowadzenie

Nienawiść, czyli „wada moralna, przeciwieństwo miłości – zaślepiająca namiętność, rodząca pragnienie zła dla tych, którzy z rozmysłem uczynili nam krzywdę”¹. Jest to negatywnie nacechowana emocja, która może być wyrażana poprzez mowę. Mowa jest jedną z wielu form ekspresji mającej na celu *prześladowanie, poniżenie czy nawoływanie do nienawiści/przemocy w stosunku do jednostki lub grupy na podstawie pewnych (postrzeganych) cech tej osoby lub grupy, takich jak: wiek, wyznanie, płeć, pochodzenie, orientacja seksualna, tożsamość płciowa, narodowość, niepełnosprawność czy inne cechy tożsamości, jest także narracją*². Mowę nienawiści jako narrację społeczno-polityczną można zaobserwować w dialogu publicznym polskiej sceny politycznej.

Przedmiotem mojego badania będzie dyskurs nienawiści w dialogu publicznym po ogłoszeniu 22 października 2020 roku wyroku Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego aborcji eugenicznej. *TK orzekł, że rozpatrywane przepisy, a zatem możliwość aborcji ze względu na ciężkie i nieuniknione wady płodu są niezgodne z Konstytucją. Wyrok zapadł większością głosów. Zdanie odrębne zgłosili sędzia Leon Kieres oraz sędzia Piotr Pszczółkowski*³. Ten wyrok wywołał lawinę nienawiści głównie uczestników strajku kobiet wobec obozu władzy. Rozpoczęła się fala manifestacji i protestów z pandemią COVID-19 w tle, a strona rządowa nie podejmowała dialogu.

Pisząc artykuł należy zdefiniować, czym tak naprawdę jest strajk kobiet – czy to pojęcie dotyczy tylko osób maszerujących, czy też stron (tzw. *fanpage*) wspierają-

¹ *Encyklopedia PWN 1997–2020*, encyklopedia.pwn.pl [dostęp: 10.11.2020].

² D. Grzemny, *Wyłącz nienawiść – alternatywne narracje w pracy z młodzieżą*, Stowarzyszenie Amnesty International, Warszawa 2019, s. 9.

³ E. Wara-Wąsowska, *Zakaz aborcji ze względu na ciężkie i nieodwracalne wady płodu. Jest już wyrok TK – Trybunał uznaje obecne przepisy za niezgodne z Konstytucją*, bezprawnik.pl [dostęp: 22.10.2020].

cych strajk oraz informowaniu szerszych grup o wydarzeniach dotyczących strajku. W artykule zastosuję definicję rozszerzoną o strony facebookowe o charakterze feministycznym, lewicowym i proaborcyjnym, gdyż dopiero takie postępowanie może nam dać pełniejsze ujęcie opisywanego zjawiska, takiego jak „mowa nienawiści”.

Mowa nienawiści używana w stosunku do protestujących

W dyskusji opartej na mowie nienawiści uczestniczyła zarówno prawa, jak i lewa strona, więc żeby dopełnić obrazu, należy podać przykłady po obu stronach. Takim przykładem może być jawna manipulacja Ryszarda Terleckiego, który przyrównał symbol strajku kobiet – błyskawicę – do symbolu SS. Tak naprawdę symbol strajku kobiet nie przypomina runy sig (oznaczającej zwycięstwo), a błyskawica pojawiała się nawet w emblemacie grup szturmowych Szarych Szeregów, a współcześnie występuje w symbolu jednostki GROM. „Dziennik Wschodni” doniósł, że jedna z nauczycielek, odnosząc się do symbolu, którego używają osoby protestujące, twierdziła, że symbolizuje on szatana, a nosili go esesmani⁴.

Logo grupy szturmowej Szarych Szeregów oraz GROM-u



Źródło: Domena publiczna.

⁴ A. Antoń-Jucha, *Nauczycielka szkoły w Kraśniku: „Błyskawica to symbol szatana”*, <https://www.dziennikwschodni.pl/krasnik/nauczycielka-przestrzega-przed-szatanem,n,1000277242.html> [dostęp: 19.11.2020].

Logo strajku kobiet



Źródło: Domena publiczna.

Błyskawica, wedle zamysłu pomysłodawczyń marszu kobiet, miała kojarzyć się z *nieujarzmioną siłą, która nagle spada z nieba i ma moc całkowitego zniszczenia*. Tak też rozumieli ją ludzie na pierwszych etapach rodzącej się świadomości – piorun był dla nich czymś niepojętym, niemożliwym do ujarznienia czy kontrolowania. Miał moc zniszczenia, ale był również życiodajną siłą, ponieważ pozostawił po sobie ogień, a ten mógł służyć do ochrony przed dzikimi zwierzętami, zimą i pomagał w przygotowaniu jedzenia⁵.

Mowa nienawiści używana przez protestujących w stosunku do rządzących

Sama nazwa „strajk kobiet” jest dosyć ciekawa z punktu widzenia mowy nienawiści. Jak zaznaczyłam we wstępie, to zjawisko dotyczy również prześladowania i poniżenia osoby ze względu na różne jej przymioty – wygląd, płeć, rasę, ale tę definicję da się jeszcze poszerzyć. Może być ona wyrazem mowy nienawiści w stosunku do części osób, które tak idą – wśród uczestników znajdują się również mężczyźni, a są oni całkowicie pomijani w narracji, jak również organizatorki strajku tą nazwą uzurpują sobie prawo do wypowiedzania się w imieniu wszystkich kobiet, a nie wszystkie kobiety popierają tego typu działania, więc sama nazwa „strajk kobiet” może stanowić, w ich odczuciu, element poniżenia.

⁵ K. Chudzik, *Co oznacza symbol błyskawicy na Strajku Kobiet? „Bardziej David Bowie niż Hitler”*, <https://www.ofeminin.pl/swiat-kobiet/to-dla-nas-wazne/jaki-jest-symbol-strajku-kobiet-i-co-oznacza-blyskawica/4k1hjce> [dostęp: 21.11.2020].

Znacznie więcej przykładów mowy nienawiści znajdziemy po stronie strajku kobiet. Już samo hasło „Wypierdalać” jest przykładem mowy nienawiści skierowanej do aktualnie rządzących. Jednakże bardziej niż słowa mówiące o „jebaniu PiS-u”⁶, bardziej przerażające są hasła mówiące o „Wolności, równości i demokracji”⁷. Jest to jawne nawiązanie do hasła rewolucji francuskiej: „Wolność, równość, braterstwo albo śmierć”⁸. Również pojawiają się hasła mówiące o tym, że „rewolucja jest kobietą”, a każda rewolucja kończyła się ludobójstwem – rewolucja francuska miała swoje ludobójstwo w Wandei. Nie trzeba pisać, do czego doprowadziła rewolucja październikowa, a rewolucja w Meksyku doprowadziła do ogromnych zniszczeń w całym kraju. Nie wiem, czy osoby, które wymyśliły to hasło, mają na tyle rozwiniętą świadomość historyczną, że wiedzą, o czym mówią, ale jeżeli tak jest, to nie jest to przykład tylko mowy nienawiści – jest to zapowiedź ludobójstwa oraz wyniszczenia całego narodu w imię tak pojętej wolności, jak pojmują ją one same, a niekoniecznie musi być zgodna z poglądami innych.

W kontekście rewolucyjnym (oraz w kontekście mowy nienawiści) bardzo ciekawym jest film nagrany przez stronę „Gniezno się budzi”, a udostępniony przez stronę Ogólnopolskiego Strajku Kobiet⁹.

Jesteśmy dziolchy z tego miasta/ Tutaj każda z nas wyrasta/ Tutaj każda chce być wolna/ Wolność! Równość! Prawa Kobiet! (3x)/ Chcą nam zamknąć teraz usta/ A my dziś będziemy bluzgać/ Nie będziemy się użalać/ Proste hasło: wypierdalać/ Proste hasło: wypierdalać / Proste hasło: wypierdalać (x3)/ Jesteśmy dziolchy z tego miasta/ stare dziady – wara, basta/ Teraz my krzyczymy głośno/ I nie będziesz sama, siostro/ Ojczy, synu, ziomku, bracie/ chodź z nami na spacer/ I wysłuchaj naszych słów/ Zamiast słuchać w TV bzdur/ Z kobietami nie wygracie/ Przekaż to pisowi/ Przekaż to naziolom/ Przekaż to klerowi/ I daj nam swoje robić.

Poza wyżej wymienionymi, rewolucyjnymi akcentami, występuje kilka przykładów mowy nienawiści – „stare dziady” w odniesieniu do starszych, bardziej doświadczonych ludzi, którzy niekoniecznie zgadzają się z ich poglądami oraz „naziole” w odniesieniu do narodowców, chociaż jedynym, co może ich łączyć z ideologią nazistowską jest patriotyzm. Także tutaj występuje dziwna konstrukcja składniowa, gdyż politycy partii rządzącej oraz kler jest stawiany na równi ze

⁶ Wszelkie słowa niecenzuralne w tym tekście pojawiają się na prawie cytatu – przyp. autorki.

⁷ Por. https://www.youtube.com/watch?v=kg0J4U5-n_c [dostęp: 21.11.2020].

⁸ Por. A.M. Cisek, *Kłamstwo Bastylli. Szkice o wydarzeniach i ludziach Wielkiej Rewolucji Francuskiej*, Warszawa 2010, s. 35–36.

⁹ <https://www.facebook.com/ogolnopoliskistrajkkobiet> [dostęp: 21.11.2020].

zbrodniarzami, a PiS, podczas II wojny światowej nie istniał, a księża, z kilkoma niechlubnymi wyjątkami, walczył z III Rzeszą. Tu wybitnym przykładem jest sam papież, Pius XII, który założył siatkę szpiegów w Rzeszy, ale nie mógł reago-
wać wprost, gdyż doprowadzało to do eskalacji prześladowań¹⁰.

Oficjalny hymn „Strajku Kobiet” też zawiera w sobie mowę nienawiści:

*Pewnego czwartku/ polski Trybunał/ chciał przejąć moje ciało, twoje ciało, cia-
ło ciało ciało!/ Pewnego czwartku/ polski Trybunał/ wyrzekł nam wojnę w bia-
ły dzień./ Więc jeśli nie chcesz/ swojemu ciału/ powiedzieć ciao, ciało, ciao, ciao,
ciało ciao, ciao!/ To bierz transparent/ jak inne siostry/ i bunt swój po ulicy
nieś./ Niech płonie nasz gniew/ w tysiącach gardel/ co krzyczą dość ofiarom,
dość ofiarom, wara od nas wiaro!/ Jesteśmy równe/ Jesteśmy wolne,/ i świat
usłyszysz naszą pieśń!/ Kochana siostro/ ty wykrzycz głośno:/ jebany rządzie –
ciao, TK – ciao, PATRIARCHACIE – ciao!/ Kochana siostro/ niech jutro niesie/
o obalonym rządzie wieść./ oraz Pieśń Chóru Czarownic,/ Twoja władza, twoja
wiara/ moja wina, moja kara/ w twoich rękach jest mój świat/ masz mnie w gar-
ści milion lat/ Popatrz na mnie w oczy prosto/ jestem twoją matką, siostrą/ jestem
twoją córką, żoną/ stoję z głową podniesioną/ milion nas tak teraz stoi/ żadna
z nas się już nie boi/ stoję, krzyczę, stoję, krzyczę/ milion nas tak teraz stoi/
żadna z nas się już nie boi/ potężniejsza niż myślałeś/ oddaj wszystko co zabra-
łeś/ twoja wina, wina twoja wina/ twoja bardzo wielka wina!*

Hymn ten zawiera w sobie nawiązania rewolucyjne („jesteśmy równe,/jeste-
śmy wolne”), a obecnie rządzących nazywa „jebanym rządem”. Dosyć ciekawym
nawiązaniem są też słowa o „Chórze Czarownic”. Sądząc po innym haśle „Mar-
szu Kobiet”: „Jestem wnuczką czarownic, których nie zdołaliście spalić”, wyrażenie
to miało być oskarżeniem w stosunku do osób wierzących. To też jest przykład
mowy nienawiści, gdyż te słowa miały stanowić element poniżający.

Jednakże i tu feministki minęły się z prawdą. Kościół nieraz zakazywał wiary
w istnienie czarów, w przeciwieństwie do protestantów¹¹, więc może być tu mowa
jedynie o mowie nienawiści w stosunku do Kościoła.

Jednym z łagodniejszych przykładów mowy nienawiści są wpisy portalu o cha-
kterze lewicowym „Dziewuchy dziewczuchom”. Portal ten nagminnie nazywa
Policję milicją, co jest nawiązaniem do aparatu represji wobec protestujących
przeciwko władzy w czasach PRL.

¹⁰ Por. M. Riebling, *Kościół szpiegów. Tajna wojna papieża z Hitlerem*, Warszawa 2016.

¹¹ Przykładowo najsłynniejszy proces czarownic, w Salem, miał miejsce pod jurysdykcją pro-
testancką. Por.: M. Zwierzchowski, *Co się tak naprawdę wydarzyło w Salem? Czy czarownice istniały?*,
„Polityka” z 1.11.2019.

Kolejnym przykładem użycia mowy nienawiści w stosunku do funkcjonariuszy odnosi się do wydarzeń z dnia 18 listopada, kiedy to zapowiedziana blokada sejmu przerodziła się w demonstrację i wobec uczestników zostały użyte środki przymusu bezpośredniego¹².

W wyżej zamieszczonym wpisie również jest przykład mowy nienawiści wobec Prawa i Sprawiedliwości – „Człowieka, który za posłuszeństwo **reżimowi politycznemu** (...) [podkreślenie – autorka]”.

Zupełnie innym przykładem jest Aborcyjny Dream Team, który wspiera wykonywanie nielegalnych aborcji¹³. Tu relatywnie mało pojawia się wpisów zawierających mowę nienawiści, lecz i tak nie ustrzegły się przed użyciem hasła marszu kobiet, które, jak wyżej opisałam, samo w sobie jest doskonałym przykładem takiego zjawiska, jednakże w tym przypadku do wpisu dołączyły odpowiednią ilustrację, zapewne chcąc wzmocnić przekaz za pomocą grafiki, ponadto z pogardą wypowiadając się o formie pomocy, jaką stanowią hospicja prenatalne, które pomagają przeżyć kobiecie i dziecku pierwsze, a zarazem ostatnie dni życia niemowlęcia. Ten wpis, w połączeniu z takim zdjęciem, również może stanowić przykład mowy nienawiści, którą ukierunkowano w stosunku do współtworzącej obecny rząd Solidarnej Polski:

W powyższym wpisie ujawnia się również, że nie rozumieją, czym jest kompromis. Według „Słownika Języka Polskiego” słowo „kompromis” oznacza *porozumienie osiągnięte w wyniku wzajemnych ustępstw oraz odstępstwo od zasad, założeń lub poglądów w imię ważnych celów, lub dla praktycznych korzyści*¹⁴, czyli z definicji kompromis nie jest w pełni korzystny dla żadnej ze stron, jednakże ekspresja całego wpisu ma w sobie cechy mowy nienawiści – wyrażają pogardę w stosunku do propozycji – *Wsadźcie sobie te rozwiązania głęboko gdzieś! Dosyć kompromisów! Wypierdalać!*¹⁵.

Mowa nienawiści używana jest w kierunku polityków partii rządzącej, czego wybitnym przykładem jest wpis z profilu głównego Ogólnopolskiego Strajku Kobiet:

Dzieje się tak, pomimo tego, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego orzekł na podstawie Konstytucji z 1997 roku, którą zatwierdził Aleksander Kwaśniewski.

¹² <https://wydarzenia.interia.pl/polska/news-miala-byc-blokada-sejmu-byl-marsz-przez-warszawe-kolejny-pro,nId,4863216> [dostęp: 20.11.2020].

¹³ Ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, Dz.U. 1993, nr 17, poz. 78.

¹⁴ <https://sjp.pwn.pl/slowniki/kompromis.html> [dostęp: 20.11.2020].

¹⁵ Jest to cytata z wpisu kolektywu Aborcyjny Dream Team.

Przypadki aktów wandalizmu i zakłócania porządku przez uczestników Strajku Kobiet 2020

Trzeba podkreślić to, że uczestnicy „Strajku Kobiet 2020” nie tylko używają mowy nienawiści, ale dopuszczają się licznych aktów wandalizmu wobec obiektów sakralnych. Był również, udokumentowany zdjęciem, przykład zakłócania przebiegu mszy świętej, w którym uczestniczka(?) Strajku Kobiet weszła na uroczystość z nawoływaniem do modlitwy o prawo do wykonywania aborcji. Jest to akt przewrotny, gdyż Kościół nie popiera aborcji, a dokonanie tego czynu i współuczestniczenie w nim powoduje ekskomunikę, czyli wykluczenie ze wspólnoty Kościoła¹⁶.



Źródło: Domena publiczna.

Nienawiść uczestników Strajku Kobiet wobec Kościoła wobec powyższych faktów jest zupełnie niezrozumiała. Kościół, w swoim nauczaniu, nie popiera aborcji, a nie ma żadnego dowodu na to, że w jakikolwiek sposób wpłynął na wyrok Trybunału Konstytucyjnego.

¹⁶ W pierwszych wiekach pojednanie chrześcijan, którzy popełnili po chrzcie szczególnie ciężkie grzechy (na przykład bałwochwalstwo, zabójstwo czy cudzołóstwo), było związane z bardzo surową dyscypliną, wymagającą od penitentów odbycia publicznej pokuty za grzechy, często trwającej przez długie lata, zanim otrzymali dar pojednania. KKK 1447; por. również: <https://www.gosc.pl/doc/1336451.Kompromitacja-kompromisu> [dostęp: 22.11.2020].

Trzeba podkreślić to, że mowa nienawiści używana przez osoby wspierające Strajk Kobiet nie przekłada się jedynie na wandalizm czy zakłócanie porządku publicznego, ale na ilość ataków na działaczy pro-life. W okresie od pierwszego stycznia do piętnastego października 2020 roku było mniej doniesień na temat tych wydarzeń niż od dwudziestego drugiego października do dwudziestego drugiego listopada¹⁷. Może to świadczyć o eskalacji przemocy fizycznej wobec osób o przeciwnych poglądach. Eskalację nienawiści zdaje się potwierdzać grafika ukazana prawdopodobnie dnia 22.11.2020 roku przedstawiająca płonący budynek kościoła opublikowana na stronie facebookowej warszawskiego Strajku Kobiet¹⁸.

Rysunek upubliczniony przez warszawski Strajk Kobiet



Źródło: Domena publiczna.

¹⁷ https://www.google.com/search?q=atak+na+dzialaczy+pro+life&client=opera&tbs=cdr:1,cd_min:1/1/2020,cd_max:10/15/2020&sxsrf=ALeKk00cjCkih7EhleBKAr39zml1W73QlQ:1606044218235&ei=Okq6X8DxDcavrgTl04WoBQ&start=70&sa=N&ved=2ahUKEWjA9vv4hJbtAhXGl4sKHeVpAVU4UBDy0wN6BAgGEEg&biw=1326&bih=627 oraz https://www.google.com/search?q=atak+na+dzialaczy+pro+life&client=opera&tbs=qdr:m&sxsrf=ALeKk02oznxsuMu9QwyPIIwuvfhv64Txmg:1606044418244&source=Int&sa=X&ved=2ahUKEwi0wavYhZbtAhXllIsKHTC_CSk4RhCnBXoECAYQKA&biw=1326&bih=627.

¹⁸ <https://wpolityce.pl/spoleczenstwo/527705-sk-wzywa-do-podpalen-kosciolow-jest-zawia-domienie-do-pk> i <https://www.tvp.info/50926180/strajk-kobiet-pokazal-podpalony-kosciol-prokuratura-zbada-sprawe> [dostęp: 23.11.2020].

Podsumowanie

Wszystkie wyżej omówione czynniki składają się na niepokojący obraz: osoby popierające Strajk Kobiet mają zapędy rewolucyjne, a obecny rząd jest obecnie bierny wobec całej sytuacji. Wyrok Trybunału, niezależnie od naszych poglądów na temat aborcji, pojawił się wtedy, kiedy nastroje społeczne, wywołane kryzysem związanym z pandemią oraz postępowaniem samego rządu (np. zamknięcie cmentarzy na kilka godzin przed pierwszym listopada) nie są zbyt pozytywne, więc to mogło jeszcze zaostriżyć negatywne emocje wokół całej sytuacji. Również i Polska nie jest gotowa na całkowity zakaz aborcji. Opieka zdrowotna wobec trudniejszych i rzadszych przypadków chorób prenatalnych nie odpowiada potrzebom rodzin. Rodziców nie stać na leki, a w późniejszym okresie życia, takie osoby mogą być pozbawione pracy z powodu ich własnej niepełnosprawności, o ile są zdolne do samodzielnej egzystencji.

Jeszcze inny czynnik może nakręcać spiralę nienawiści: trzeba pamiętać, że jest pandemia, a każdy wie, że w takiej sytuacji nie należy gromadzić wielu ludzi w jednym miejscu. Strajk Kobiet może odbić się na stosunku do samych strajkujących: mogą być (słusznie) oskarżani o to, że ich działania prowadzą do pogorszenia się sytuacji epidemiologicznej, więc spirala nienawiści może być jeszcze bardziej nakręcana, a nawet – może dojść do przemocy fizycznej.

Co doprowadziło do takiej sytuacji? Wydaje mi się, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego był tylko jednym z kilku czynników. Inną siłą, która tu zadziałała, jest ludzka psychika – na co dzień człowiek może mieć dosyć ograniczeń prawnych, a ograniczenie aborcji, mogą brać za jeszcze większe ograniczenie swojej wolności osobistej.

Bibliografia

Akty prawne

Ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, Dz.U., 1993, nr 17, poz. 78.

Opracowania

Cisek Andrzej Marcei, *Kłamstwo Bastylli. Szkice o wydarzeniach i ludziach Wielkiej Rewolucji Francuskiej*, Warszawa 2010.

Grzemny Dariusz, *Wyłącz nienawiść – alternatywne narracje w pracy z młodzieżą*, Stowarzyszenie Amnesty International, Warszawa 2019.

- Kucharczak Franciszek, *Kompromitacja-kompromisu*, „Gość Niedzielny” 2012, nr 43.
- Riebling Mark, *Kościół szpiegów. Tajna wojna papieża z Hitlerem*, Wydawnictwo Literackie, Warszawa 2016.
- Ronowska Bożena, *Regulacje kościelne i prawne procesów o czary na przestrzeni wieków*, [w:] *Nauka i biznes – wyzwania XXI wieku*, red. Marcin Olkiewicz, Halina Tańska, Magdalena Drewniak, Wydawnictwo Naukowe Intellect, Waleńców 2016.
- Zwierzchowski Marcin, *Co się tak naprawdę wydarzyło w Salem? Czy czarownice istniały?*, „Polityka” z 1.11.2019.

Netografia

- Aborcjyny Dream Team, <https://pl-pl.facebook.com/aborcyjnydreamteam/>.
- Antoń-Jucha Agnieszka, *Nauczycielka szkoły w Kraśniku: „Błyskawica to symbol szatana”*, <https://www.dziennikwschodni.pl/krasnik/nauczycielka-przestrzega-przed-szatanem,n,1000277242.html>.
- Chudzik Katarzyna, *Co oznacza symbol błyskawicy na Strajku Kobiet? „Bardziej David Bowie niż Hitler”*, <https://www.ofeminin.pl/swiat-kobiet/to-dla-nas-wazne/jaki-jest-symbol-strajku-kobiet-i-co-oznacza-blyskawica/4k1hjce>.
- K.C., *Ofeminin*, <https://www.ofeminin.pl/swiat-kobiet/to-dla-nas-wazne/jaki-jest-symbol-strajku-kobiet-i-co-oznacza-blyskawica/4k1hjce>.
- Encyklopedia PWN 1997–2020*, <https://encyklopedia.pwn.pl/>.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Warszawa, Pallotinum 1994, <http://www.katechizm.opoka.org.pl/>.
- Miała być blokada sejmu, był marsz przez Warszawę. Kolejny protest strajku kobiet*, <https://wydarzenia.interia.pl/polska/news-miala-byc-blokada-sejmu-byl-marsz-przez-warszawe-kolejny-pro,nId,4863216>.
- Słownik Języka Polskiego*, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/kompromis.html>.
- Strajk kobiet – przemarsz przez Jaworzno, https://www.youtube.com/watch?v=kg0J4U5-n_c.
- Wara-Wąsowska Edyta, *Zakaz aborcji ze względu na ciężkie i nieodwracalne wady płodu. Jest już wyrok TK – Trybunał uznaje obecne przepisy za niezgodne z Konstytucją*, bezpprawnik.pl.

II

**SPRAWOZDANIA, RECENZJE,
OMÓWIENIA, KOMUNIKATY**

W tym roku mija 25 lat od śmierci jednego z prekursorów gdańskiej politologii prof. nadzw. doc. dr. hab. Andrzeja Władysława Sobocińskiego. Z tej racji redaktor naczelny „Cywilizacji i Polityki” w poniższym biogramie przybliży tę niezwykle ważną dla środowiska naukowego Trójmiasta postać.

Tadeusz Dmochowski

ORCID.ORD_0000-0001-7609-6350

Uniwersytet Gdański

Sobociński Andrzej Władysław¹

Urodził się 17 maja 1939 r. w Szreńsku w powiecie Mława. W 1947 r. rozpoczął naukę w szkole podstawowej w Szreńsku, którą ukończył w 1954 r. Ojciec Stanisław, który był szewcem zmarł w 1953 r. Odtąd wraz z trójką starszego rodzeństwa pozostawał na utrzymaniu Matki Józefy, pracownika Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Szreńsku.

W 1954 r. rozpoczął naukę w Liceum Pedagogicznym w Mławie i po jego ukończeniu we wrześniu 1959 r. rozpoczął pracę jako nauczyciel w szkole podstawowej w rodzinnej miejscowości (Szreńsku). Po rocznej pracy zawodowej, w październiku 1960 r. rozpoczął studia na kierunku historia w Wyższej Szkole Pedagogicznej (WSP) w Gdańsku². W związku z podjęciem studiów, Inspektorat Oświaty w Mławie corocznie (do 1965 r.) przedłużał mu urlop na rok akademicki, celem odbycia studiów w WSP w Gdańsku. W 1965 r. uzyskał zgodę dziekana Wydziału Humanistycznego (WH) WSP na przyjęcie na Asystenckie Studium Przygotowawcze przy WH WSP (Studium Wiedzy Politycznej) na rok akademicki 1965–1966.

¹ Biogram opracowany na podstawie danych osobowych w zasobach Archiwum Uniwersytetu Gdańskiego.

² Własnoręczny życiorys z 05.04.1965 r.

Egzekutywa OOP PZPR poparła prośbę³. 16 czerwca 1965 r. otrzymał dyplom ukończenia studiów wyższych w WSP w Gdańsku na Wydziale Humanistycznym i uzyskał tytuł magistra historii. Od października 1965 r. do września 1966 r. pracował jako asystent w WSP, od października 1966 r. do lutego 1970 r. jako starszy asystent w WSP, a od lutego 1970 r. jako adiunkt w UG⁴.

Należał do różnych organizacji politycznych i społecznych, w latach: 1954–1956 do ZMP, 1956–1959 ZHP, 1960–1965 ZMS, 1960–1965 ZSP, od 1962 PZPR, od 1963 PZPR członek egzekutywy Komitetu Uczelnianego⁵.

W marcu 1967 zawarł związek małżeński z Marią Heleną z domu Jakubowską (ur. 23 kwietnia 1942 r.), z którego miał córkę Magdalenę (ur. 13 lipca 1974 r.).

28 października 1987 r. A. Sobociński „za długoletnią i owocną pracę dydaktyczną” w Międzywojewódzkim Ośrodku Doskonalenia Kadr Administracji Państwowej w Gdańsku został wyróżniony listem pochwalnym Wojewody Gdańskiego.

W piśmie do Departamentu Kadr Ministerstwa Oświaty z 5 kwietnia 1965 r. rektor WSP doc. dr Ludwik Bandura zwrócił się o wyrażenie zgody na zawarcie umowy przedwstępnej ze studentem V roku historii A. Sobocińskim, podkreślając, że w roku akademickim 1963/64 i 1964/65 był przewodniczącym Rady Uczelnianej ZSP⁶, „dużo pracował społecznie i jednocześnie był i jest nadal przodującym studentem w nauce. Obecnie jest członkiem Komitetu Uczelnianego PZPR”. Od 1 września 1965 r. był przewidziany na stanowisko asystenta w Studium Nauk Politycznych.

Wicedyrektor Departamentu Ministerstwa Oświaty mgr J. Buczkowski w piśmie do WSP z dnia 27 kwietnia 1965 r., w odpowiedzi na pismo z 5 kwietnia 1965 r. wyraził zgodę na zawarcie umowy przedwstępnej z Andrzejem Sobocińskim, studentem V roku historii, kandydatem na stanowisko asystenta w Studium Nauk Politycznych pod warunkiem, że uczelnia zapewni mu mieszkanie na okres zatrudnienia.

W związku z tym rektor WSP z dniem 1 września 1965 r. powołał A. Sobocińskiego na stanowisko asystenta w Zakładzie Nauk Politycznych na Wydziale Humanistycznym na okres jednego roku, do 31 sierpnia 1966, a w następnym roku z dniem 1 września 1966 powołał Go na stanowisko starszego asystenta w Zakła-

³ Podanie do dziekana Wydziału Humanistycznego WSP z 04.03.1965 r.

⁴ Kwestionariusz osobowy – z 29.07.1974 r.

⁵ Ibidem.

⁶ Zrzeszenie Studentów Polskich.

dzie Ekonomii Politycznej na Wydziale Humanistycznym, na okres 3 lat, do 30 września 1969 r.

W opinii z 24 stycznia 1966 r. doc. dr Roman Wapiński stwierdził, że A. Sobociński bierze od 1 października 1965 r. udział w prowadzonym w ramach Katedry Historii Polski i Powszechniej XIX i XX w. seminarium doktorskim, przygotowując pracę doktorską pt. „Partie Bloku Demokratycznego w woj. gdańskim w latach 1945–1949. Struktura – stan organizacyjny”. Od 1 września 1969 r. zatrudniony był na czas nieoznaczony na stanowisku starszego asystenta w Studium Nauk Politycznych na Wydziale Humanistycznym WSP.

12 lutego 1970 r. uchwałą Rady WH WSP z uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych, którą to uchwałę zatwierdziło Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego pismem z 28 lutego 1970 r. Od 1 marca 1970 r. był zatrudniony w WSP na czas nieoznaczony na stanowisku adiunkta w Studium Nauk Politycznych na Wydziale Humanistycznym. A następnie (także w 1970 roku) jako adiunkt w Instytucie Nauk Politycznych (INP), na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Gdańskiego.

Na senacie UG 22 listopada 1972 r. dziekan WH doc. dr hab. Bogusław Cygler opiniując kandydaturę A. Sobocińskiego na docenta powiedział, że „w czasie swojej pracy zawodowej, pełniąc równocześnie funkcje wykładowcy WUMLu⁷ i lektora w KW⁸ PZPR⁹, będąc czynnym działaczem młodzieżowym, rozwijał intensywnie swoją pracę naukowo-badawczą. Dotychczasowy dorobek ... jest pożyteczny – 22 pozycje drukowane (w tym skrypty i książki) i zwraca uwagę rzetelnością naukową”. Za powołaniem A. Sobocińskiego na stanowisko docenta opowiedziało się 17 członków senatu, 5 wstrzymało się od głosu, a 2 członków było przeciwko. W uzgodnieniu z Komitetem Uczelnianym PZPR, 6 grudnia 1972 r. rektor UG wystąpił do Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki o powołanie A. Sobocińskiego na stanowisko docenta w zakresie nauk politycznych, na co uzyskano zgodę ministerstwa 31 lipca 1974 r. – A. Sobociński miał objąć obowiązki jako docent kontraktowego w okresie od 1 października 1974 r. do 30 września 1977 r.

A. Sobociński został powołany przez rektora na kierownika Zakładu Współczesnych Stosunków Ustrojowych i Międzynarodowych w INP WH (początkowo na okres od 1 października 1974 r. do 31 sierpnia 1975 r., następnie od 31 sierpnia

⁷ Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu-Leninizmu.

⁸ Komitet Wojewódzki.

⁹ Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

1978 r. do 31 sierpnia 1981 r.). W zakładzie początkowo podlegało mu 11 osób: doc. dr Cz. Ciesielski, dr Cz. Demel, dr J. Pilecki, dr J. Szymański, mgr L. Bogucki, dr J. Siekierzyński, mgr J. Martyniuk, mgr St. Łukaszun, mgr M. Leszczyńska, mgr H. Samatowicz, mgr R. Stańczyk. A od 1975 r. 17 osób.

W 1979 r. Komitet Dzielnicowy PZPR Gdańsk-Portowa zwrócił się do rektora UG o oddelegowanie A. Sobocińskiego, lektora KW, do przeprowadzenia szkolenia partyjnego. W tym samym roku na zlecenie Komitetu Partyjnego ambasady PRL w Pradze wygłosił cykl wykładów dla członków organizacji partyjnej, pracowników budowlanych w Czechosłowacji. W roku akademickim 1977/1978 podjął dodatkowe zatrudnienie w komendzie wojewódzkiej MO w Gdańsku, celem prowadzenia zajęć dydaktycznych na temat „Znaczenie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej”.

28 kwietnia 1977 r. odbyło się kolokwium habilitacyjne dr A. Sobocińskiego, po którym rektor UG w piśmie do ministra z 1 sierpnia 1977 r. zwrócił się o powołanie dr Sobocińskiego na stanowisko docenta (z dniem 1 października 1977 r.) i podkreślił, że dr Sobociński „jest aktywnym działaczem politycznym i społecznym. Aktualnie pełni funkcję sekretarza KU¹⁰ PZPR”. W odpowiedzi minister wyraził zgodę na przedłużenie zatrudnienia na stanowisku docenta kontraktowego na okres od 1 października do 31 grudnia 1977 r.

Centralna Komisja Kwalifikacyjna do spraw Kadr Naukowych przy prezesie Rady Ministrów pismem z 26 września 1977 r. zatwierdziła uchwałę Rady Wydziału Humanistycznego UG z 28 kwietnia 1977 r. w sprawie nadania A. Sobocińskiemu stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie historii społecznej XX w.¹¹ Pismem z 26 stycznia 1978 r. minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, generał prof. dr hab. inż. Sylwester Kaliski powołał A. Sobocińskiego z dniem 1 stycznia 1978 r. na stanowisko docenta w UG.

W życiorysie z 1977 r. A. Sobociński wskazał, że za pracę zawodową i społeczną został odznaczony m. in. Medalem KEN, złotą odznaką im. Janka Krasińskiego, Medalem za zasługi dla ZMS, odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego, a w r. 1977 Złotym Krzyżem Zasługi. W kwestionariuszu osobowym z 2 maja 1977 r. w rubryce przynależność do organizacji politycznych i społecznych wykazał: członkostwo w PZPR od 1963 r., aktualnie pełniąca funkcję II sekretarza Komitetu Uczelnianego PZPR, członkostwo w ZNP¹² od 1959 r., członkostwo

¹⁰ Komitet Uczelniany.

¹¹ Pismo sygn.-I-H-599/77 z 26.09.1977 r. do Rektora UG.

¹² Związek Nauczycielstwa Polskiego

w Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej od 1965 r. i aktualnie pełnią funkcję wiceprezesa zarządu uczelni UG.

W 1978 r. został powołany, na okres do 31 sierpnia 1981 r., na stanowisko zastępcy dyrektora ds. nauki INP, a następnie na kolejną kadencję (1981–1984). W kadencji od 1 września 1984 r. do 31 sierpnia 1987 r. pełnił funkcję zastępcy dyrektora ds. dydaktycznych INP (następnie w kolejnej od 1 września 1987 r. do 31 sierpnia 1990 r.). Z dniem 1 października 1985 r., w związku ze zmianami organizacyjnymi, rektor przeniósł A. Sobocińskiego z Zakładu Współczesnych Stosunków Ustrojowych i Międzynarodowych do Zakładu Organizacji Politycznej Społeczeństwa, kierowanego przez docenta dr hab. Cz. Ciesielskiego. W 1989 r. rektor powołał w INP Zakład Historii Najnowszej pod kierownictwem doc. dr hab. Cz. Ciesielskiego, w związku z czym dyrektor INP K. Podoski zwrócił się do rektora z prośbą o mianowanie na stanowisko kierownika Zakładu Organizacji Politycznej Społeczeństwa A. Sobocińskiego, na co rektor wyraził zgodę (od 1 stycznia do 31 sierpnia 1990 r.).

W 1990 r. A. Sobociński wystąpił o powołanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego. Rada Wydziału WNS w dniu 3 stycznia 1991 r. poparła wniosek głosami 23 za, 10 przeciw, 5 wstrzymało się. We wniosku o powołanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego A. Sobociński przedstawił swoją drogę kariery: od 1965 r. asystent, starszy asystent, od 1970 adiunkt, w l. 1974–1977 docent kontraktowy, od 1 stycznia 1978 r. docent etatowy; osiągnięcia naukowe po uzyskaniu habilitacji: 45 prac w tym 6 monografii, 4 skrypty i podręczniki, 32 artykuły, komunikaty i recenzje, 9 ekspertyz oraz publicystyka. Dwie nagrody ministra: w 1974 r. nagroda zespołowa II stopnia oraz w 1978 r. nagroda indywidualna III stopnia za pracę habilitacyjną. 10 nagród rektora. Od 1970 r. pełnienie funkcji wicedyrektora INP, promotorstwo 3 doktoratów, członkostwo w PTNP¹³, PTH¹⁴, Stowarzyszeniu Autorów Polskich, przez dwie kadencje członkostwo w KNP PAN¹⁵.

Wniosek o powołanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego nie uzyskał poparcia Senatu UG (w głosowaniu w dniu 24 stycznia 1991 r., na 38 głosujących, 10 było na tak, 24 na nie, a 4 członków senatu wstrzymało się od głosu).

16 kwietnia 1991 r. rektor UG prof. Z. Grzonka złożył A. Sobocińskiemu podziękowanie w związku z zakończeniem kadencji pełnienia funkcji kierowniczych

¹³ Polskie Towarzystwo Nauk Politycznych.

¹⁴ Polskie Towarzystwo Historyczne.

¹⁵ Komitet Nauk Politycznych Polskiej Akademii Nauk.

jednostek organizacyjnych UG w latach 1987–1990 i 26 marca 1991 r. powołał go do pełnienia funkcji kierownika Zakładu Organizacji Politycznej Społeczeństwa na kadencję 1990–1993, z której to funkcji, w związku reorganizacją WNS został odwołany z dniem 31 lipca 1992 r. Tego dnia przestawał bowiem istnieć Instytut Nauk Politycznych, a jego miejsce zajęło 5 katedr.

Rok później, pismem rektora z 15 lipca 1993 r. A. Sobociński został powołany do pełnienia funkcji kierownika Katedry Systemów Politycznych na WNS (kadencja od 1 września 1993 r. do 31 sierpnia 1996 r.). W związku przekształceniem Katedry Systemów Politycznych i Katedry Politologii Stosowanej w Katedrę Teorii Polityki (24 lutego 1994 r.) pismem z 29 kwietnia 1994 r. rektor odwołał A. Sobocińskiego z funkcji kierownika Katedry Systemów Politycznych i powołał Go na funkcję kierownika Katedry Teorii Polityki. A następnie w kolejnej kadencji, na tą samą funkcję (od 1 września 1996 r. do 31 sierpnia 1999 r.).

W 1993 r. A. Sobociński po raz kolejny wystąpił o powołanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego, ale Senat UG odrzucił (25 listopada 1993 r. na 47 głosujących, 22 było za, 18 przeciw, 7 się wstrzymało). 10 grudnia 1993 r. dziekan WNS prof. dr hab. Waldemar Tłokiński zwrócił się do rektora, w trybie odwołania nadzwyczajnego, o ponowne rozpatrzenie tej sprawy na najbliższym posiedzeniu Senatu, powołując się na fakt, że wniosowała o to Rada Wydziału WNS (29 osób na tak, 2 nie, 2 wstrzymujące się). Po tym wystąpieniu rektor powołał Go na stanowisko profesora nadzwyczajnego UG na okres od 1 lutego 1994 r. do 31 stycznia 1999 r.

A. Sobociński otrzymywał niemalże corocznie nagrody rektorskie, przeważnie za osiągnięcia w pracy dydaktyczno-wychowawczej. Zmarł nagle 26 października 1996 r.

Przez 19 lat był wicedyrektorem INP, tyleż samo lat kierownikiem Zakładu Organizacji Politycznej Społeczeństwa (do 1992 r.), następnie kierownikiem Katedry Systemów Politycznych (1993–1994) i kierownikiem Katedry Teorii Polityki (1994–1996). W latach 1970–1989 pełnił funkcję wicedyrektora INP. Pracował również na etacie w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Gdańsku (przez 4 lata na ½ etatu, w latach akademickich 1986/1987 i 1988/1989 na cały etat), oraz Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku (od 1 października 1982 r. do 30 września 1991 r.), a także na ½ etatu w Międzyuczelnianym Studium Nauk Społecznych Wyższych Szkół Artystycznych Trójmiasta (w roku akademickim 1987/1988).

Odnaczenia i wyróżnienia: Medal KEN, srebrna i złota odznaka im. Janka Krasickiego, Medal za zasługi dla ZMS, Złota odznaka Zrzeszenia Studentów

Polskich, odznaka Tysiąclecia Państwa Polskiego, odznaki honorowe: Za zasługi dla Gdańska, Za zasługi ziemi gdańskiej, Za zasługi w rozwoju Elbląga, Złoty Krzyż Zasługi¹⁶.

Publikacje: Polska Partia Robotnicza i Polska Partia Socjalistyczna na terenie województwa gdańskiego w latach 1945–1948 (rozwój liczebny, struktura i formy współpracy), Gdańsk, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, 1969; Rozwój organizacyjny Polskiej Partii Robotniczej na terenie województwa gdańskiego w latach 1945–1948, Gdańsk, Wojewódzki Ośrodek Propagandy Partyjnej przy KW PZPR w Gdańsku, 1972; Strukturalne przeobrażenia wśród robotników przemysłu okrętowego w latach 1945–1970 ze szczególnym uwzględnieniem województwa gdańskiego. Materiały na sesję naukową Przemiany społeczne w województwie gdańskim w powojennym XXX-leciu, Gdańsk, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, 1975; Z dziejów PPR i PPS w województwie gdańskim, Gdańsk, Krajowa Agencja Wydawnicza, 1988; Przemiany społeczeństwa Gdyni w latach 1945–1970. Studium historyczno-społeczne, Gdańsk, Wydawnictwo Uczelniane Uniwersytetu Gdańskiego 1977; Dokonanie polityki społecznej w PRL jako podstawa dla kształtowania różnych wartości społecznych i typowych zachowań objętych zakresem kultury obywatelskiej i politycznej, Gdańsk, Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Gdańskiego 1979.

¹⁶ Karta Informacyjna nr 680 pracownika z wyższym wykształceniem; Kwestionariusz osobowy z 05.04.1965; Kwestionariusz osobowy z 29.07.1974 r.

Recenzje

Piotr Mickiewicz, Mariusz Zieliński, Alicja Żukowska, Rosyjska wizja supermocarstwa energetycznego (super-petrostate) w XXI wieku, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2019, ss. 280

W konsekwencji rozpadu Związku Radzieckiego, którego Federacja Rosyjska jest formalnoprawnym kontynuatorem, w środowisku międzynarodowym zaszły daleko idące zmiany w przestrzeni geograficznej, politycznej, militarnej i ekonomicznej. Te zaś, w szeroko pojętej opinii publiczno-międzynarodowej, doprowadziły do utraty przez Rosję statusu mocarstwa globalnego i marginalizacji jej roli do mocarstwa regionalnego. Sytuację pogłębiły negatywne zjawiska społeczne, m.in. ogólna frustracja i chaotycznie prowadzona prywatyzacja sektora gospodarki państwowej. Pozostała jednak w społeczeństwie, a zwłaszcza w politycznym establishmentie, kulturowo zakorzeniona determinacja do powrotu Rosji na czołowe miejsce w międzynarodowym środowisku. By urzeczywistnić mocarstwowe ambicje władze państwowe, z Władimirem Putinem na czele, musiały przyjąć strategiczne założenia rozwoju państwa, podporządkowane imperatywom wewnętrznym, zorientowanym na osiągnięcie celów społecznych. Wprowadzono zasadę odideologizowania polityki na rzecz jej ekonomizacji ukierunkowanej na wzrost gospodarczy, przełożony na zmiany odczuwalne przez obywateli, gwarantujące uzyskanie i utrzymanie wewnętrznego poparcia dla reformatorskich przedsięwzięć oraz akceptację międzynarodowego środowiska powracającej potęgi rosyjskiej jako jednego z najistotniejszych aktorów kształtującego się wielobiegunowego systemu stosunków międzynarodowych.

Za najważniejszy element rosyjskiej strategii odbudowywania światowej pozycji Moskwa uznała politykę gospodarki surowcowo-energetycznej, dzięki której państwo ma osiągać dochody pozwalające na ogólny rozwój oraz rozgrywanie wpływów w światowej polityce. „Ropa i gaz stały się decydującym narzędziem rosyjskiej polityki zagranicznej i wewnętrznej, stanowiąc przy tym rzeczywistą podporę rosyjskiej państwowości”¹. Doktrynie tej podporządkowano system polityczno-gospodarczy państwa oraz system bezpieczeństwa zorientowany na centralizację procesów w sferze wydobycia zasobów, ich przesyłu i dystrybucji oraz dywersyfikacji odbiorców.

W recenzowanej pracy podjęto próbę identyfikacji zjawisk związanych z budowaniem przez Moskwę statusu Rosji jako *super-petrostate* w wymiarze polityki wewnętrznej i zewnętrznej, prezentując osiągnięte wyniki badań w siedmiu rozdziałach, poprzedzonych Wstępem uzasadniającym cel badawczy i przedstawiającym narzędzia badawcze. Każdy rozdział podsumowano konkluzjami, których syntezę ujęto w Zakończeniu. Przedstawioną w pracy problematykę uzupełniono o Bibliografię obejmującą istotne dokumenty oficjalne, ekspertyzy i literaturę, zorientowane na problematyce recenzowanej pracy.

Proces badawczy, którego celem jest zbadanie możliwości osiągnięcia przez Rosję pozycji *super-petrostate*, wyznaczają badania podjęte w obszarach: (i) wyznaczniki charakteryzujące Rosję jako państwo surowcowe, (ii) wymiar pozytywny i ograniczeń wynikających z uzyskanego

¹ Cytat za: M. Lubina, *Niedźwiedź w cieniu smoka. Rosja – Chiny 1991–2014*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2014, s. 205.

wpływu państwa na funkcjonowanie branży paliwowo-energetycznej, (iii) efektywności działań państwa wprowadzanych w ramach polityki energetycznej i transportowej, (iv) strategii, koncepcji i zamierzeń władz państwa zmierzających do osiągnięcia statusu *super-petrostate*, (v) realizacji procesów rozwojowych głównych operatorów działających w branży paliwowo-energetycznej oraz realizacja przez te podmioty strategii państwowej *super-petrostate*.

Analizę „państwa surowcowego” oraz *super-petrostate*, na przykładzie Norwegii, Stanów Zjednoczonych i Chin przedstawiono w Rozdziale I. Zweryfikowano także determinanty uzasadniające politykę Rosji w dążeniach do uzyskania statusu *super-petrostate*. Weryfikacji poddano także rolę sektora paliwowo-energetycznego w systemie polityczno-gospodarczym Rosji w okresie od powstania Federacji Rosyjskiej do 2004 r. W konkluzji wskazano, że pierwszy etap polityki surowcowo-energetycznej realizowanej przez W. Putina wzorowany był na założeniach polityki Norwegii, zwłaszcza w obszarze monopolizacji przez państwo procesu poszukiwania i wydobywania surowców oraz pełnej kontroli eksportu, jako zasadniczego elementu polityki państwa.

W Rozdziale II obszar badań zorientowano na teorii i praktyce kształtowania systemu politycznego Rosji w latach 2000–2008, zwłaszcza procesach centralizacji państwa w związku z założeniami polityki energetycznej Rosji i ideą *super-petrostate*. W podsumowaniu wskazano, że w dwóch pierwszych kadencjach prezydenckich W. Putina proces budowy mocarstwowości skoncentrowano na odbudowaniu zdolności do efektywnego zarządzania państwem przez centralny ośrodek władzy, w tym przejściu kontroli nad sektorem paliwowo-energetycznym. Rosyjską politykę zagraniczną omawianego okresu charakteryzowała koncentracja działań zmierzających do uporządkowania stosunków z państwami sąsiednimi: polityczno-gospodarczego uzależnienia Białorusi, Armenii, Kirgistanu i Turkmenistanu; związania instrumentami polityczno-gospodarczymi Ukrainy, Uzbekistanu i Tadżykistanu. Politykę wobec Europy Zachodniej zdominowało budowanie pozytywnych relacji z RFN, Francją i Wielką Brytanią. Wobec państw Europy Wschodniej rozpoczęto politykę kontestacji działań w związku z ich udziałem w strukturach UE i NATO. Politykę w relacjach z państwami Dalekiego Wschodu wy-

rażał pragmatyzm budowy nowych rynków zbytu. Stanom Zjednoczonym przyznano status rywala skutecznie blokującego realizację aspiracji Rosji w stosunkach międzynarodowych. Zabezpieczenie cywilizacyjnego i gospodarczego rozwoju Federacji Rosyjskiej było głównym celem polityki Moskwy wobec Unii Europejskiej.

Praktyczny wymiar integracji rosyjskiego przemysłu wydobywczego i przesyłowego w latach 2000–2008 poddano analizie w Rozdziale III, w którym także przedstawiono założenia strategii energetycznej Rosji do 2009 r., zwłaszcza w kontekście budowy *super-petrostate*. Obszar badawczy rozszerzono o element polityki Rosji w stosunku do państw Azji Środkowej, w kontekście budowy i utrzymania potencjału tranzytu i dystrybucji energetycznej. W konkluzji wskazano, że „celem politycznym rosyjskiej polityki energetycznej w latach 2000–2008 było doprowadzenie do poszerzenia możliwości eksportowych i ograniczenie możliwości wejścia na rynek obrotów surowców, zwłaszcza gazu ziemnego konkurentów z obszaru Azji Centralnej”. Cele osiągnąć przez postępowanie centralizacji sektora paliwowo-energetycznego, a w stosunku do państw poradzieckich Azji Centralnej stosowano naciski dyplomatyczne, presję gospodarczą, nie wyłączając działań siłowych.

W Rozdziale IV przedstawiono założenia teoretyczne i działania praktyczne państwa w obszarze polityki morskiej i transportowej, wspierającej proces budowy mocarstwa energetycznego. We wnioskach z badań podkreślono znaczenie polityki morskiej i transportowej Rosji do 2019 r. jako polityki wspierającej realizację planów eksportowych i polityki energetycznej państwa, których rola ewoluowała w zależności od możliwości ekspansji energetycznej państwa. Wskazano, że istotą polityki transportowej stał się rozwój wewnętrznych systemów transportowych, ukierunkowanych na wsparcie procesów rozwojowych w wymiarze regionalnym i ogólnokrajowym.

Badania zorientowane na strategicznych obszarach rozwoju infrastruktury i systemów transportowych przedstawiono w Rozdziale V, w którym analizie poddano także główne programy inwestycyjno-modernizacyjne rozwoju transportu w Rosji w latach 2018–2024. Wyrażono pogląd, iż elementem strategii energetycznej państwa jest harmonizacja polityki regionalnej. Wśród celów

rozwojowych Federacji Rosyjskiej do 2024 r. wskazano na konieczność rozwoju sektora transportowego ukierunkowanego na główne sektory gospodarki narodowej, zwłaszcza przemysłu przetwórczego i rolnictwa, jako elementu inspirującego ich rozwój i zwiększenie potencjału proeksportowego. W strategii rozwoju transportu położono nacisk na równoważenie obciążeń transportu lądowego przez transport morski i lotniczy ukierunkowany na rozwój regionów najsłabiej rozwiniętych, zwłaszcza dalekowschodnich. Państwowa strategia rozwoju transportu ukierunkowana została na tworzenie szlaków i magistrali komunikacyjnych w kierunku północ–południe oraz wschód–zachód, przy jednoczesnym rozwoju infrastruktury, w tym nowe porty na obszarach Rosji Północnej, wykorzystując zmiany klimatyczne wydłużające okres ich eksploatacji. Rozwój portów ma wspierać rozbudowa linii kolejowych, umożliwiających szybszy transport i zwiększające ich przepustowość. Dostrzega się przy tym koncentrację procesów decyzyjnych w centralnym ośrodku władzy państwowej oraz konieczność połączenia tych działań z regionalnymi planami zabezpieczenia potrzeb społecznych. Dla osiągnięcia założonych celów rozbudowano aparat państwowy, zaś kierownictwo poszczególnych projektów przejęły powołane komisje rządowe, kierowane przez premiera lub wicepremierów, zaś koordynację przedsięwzięć powierzono rządowemu centrum analitycznemu. Realizowane projekty miałyby być finansowane ze środków inwestorów, środków regionalnych i wsparcia centralnego.

W Rozdziale VI weryfikacji i analizie poddano istotne państwowe dokumenty strategiczne, wyznaczające kierunki rozwoju sektora paliwowo-energetycznego Rosji, zorientowane na osiągnięcie statusu *super-petrostate* i uwzględnione w doktrynie bezpieczeństwa energetycznego obszaru paliwowo-wydobywczego i energetycznego do 2035 r. Wskazuje się, iż od 2012 r. polityka gospodarcza Rosji ukierunkowana jest na założeniu zrównoważonego rozwoju, co wyrażają próby tworzenia kompleksowych, średniookresowych strategii społeczno-gospodarczych poprzez ujednoczenie zasad planowania strategicznego oraz orientacji państwa na reformowaniu sfer administracji państwowej i organów ścigania oraz wdrażaniu rozwiązań zapewniających dominującą rolę administracji centralnej w kreowaniu i nadzorowaniu procesów gospodarczych, prowadzeniu

polityki redystrybucji wydatków budżetowych na rzecz rozwoju kapitału ludzkiego i infrastruktury. Szczególną rolę w osiągnięciu założonych celów odgrywa sektor paliwowo-energetyczny, zwłaszcza jako inicjator procesów prorozwojowych w wymiarze ogólnokrajowym i regionalnym, w tym podstawowe źródło finansowania. Podkreślono, iż główne cele transformacji i rozwoju gospodarki energetycznej Rosji powinny być zakończone w 2022 r., zarówno w wymiarze transformacji technologicznej sektora paliwowo-energetycznego, ukierunkowaną głównie na zwiększenie efektywności i obniżenia kosztochłonności działalności wydobywczej, modernizację i rozbudowę systemów przesyłowych oraz infrastruktury przetwórczej. Wskazuje się na zwiększenie tempa działalności w obszarach mających na celu zwiększenie możliwości przerobu LNG, budowy systemów kondensacji gazu ziemnego i jego magazynowania oraz rozbudowy systemu transportu morskiego przy wykorzystaniu możliwości Drogi Północnej.

W Rozdziale VII badaniom poddano procesy rozwojowe rosyjskich koncernów paliwowo-energetycznych w kontekście wdrażania założeń strategii Federacji Rosyjskiej: (i) długofalowe cele strategiczne w kontekście możliwości osiągnięcia celów polityki państwa, (ii) kierunki i plany rozwoju przemysłu do 2025 r. w odniesieniu do zapotrzebowania gospodarki Rosji, (iii) rola Jednolitego Systemu Energetycznego w polityce energetycznej Rosji, (iv) rola głównych holdingów – Gazprom, Novatek, Rosneft, Rusatom. Wskazano na istotne znaczenie rosyjskich holdingów energetycznych i ich planów inwestycyjno-modernizacyjnych w realizacji strategii *super-petrostate* oraz podział obszarów ich oddziaływania.

W konkluzji pracy wskazuje się na podporządkowanie działalności państwa polityce osiągnięcia przez Federację Rosyjską statusu *super-petrostate*, jako odzwierciedlenie ambicji prezydenta W. Putina, realizowanych w oparciu o centralne programy rozwojowe państwa, wyrażone w skoordynowanych działaniach sektorowych: energetycznym, transportowym, morskim, bezpieczeństwa i polityki zagranicznej. Osiągnięciu przez Rosję pozycji „hegemon” energetycznego sprzyjać ma centralizacja procesów i nadzór nad priorytetowymi projektami polityczno-gospodarczymi, strategicznymi z punktu widzenia bezpieczeństwa narodowego. W obliczu rosnącej rywalizacji na

rynku eksporterów i prawdopodobieństwa ograniczenia dynamiki wzrostu importu przez Chiny administracja Putina zdecydowała o wdrażaniu procesów mających na celu: (i) uzyskanie zdolności do efektywnej ekonomicznie produkcji energii elektrycznej, pozwalającej na jej eksport, (ii) wprowadzenie na rynki zbytu nowych rodzajów paliw i przetworzonych nośników energii, (iii) rozwoju technologii jądrowych pozwalających na zdominowanie rynku instalacji i obsługi takich obiektów oraz produkcji energii. Wskazano, iż Rosja nie zamierza zmieniać statusu państwa surowcowego, które zdominuje światowy rynek surowcowo-energetyczny i technologii energetycznych, czemu służyć mają wielowymiarowe działania sektorowe państwa, pozwalające zapewnić zrównoważony rozwój zarówno sektorów gospodarki, jak też społeczeństwa podmiotów Federacji. Dostrzeżono ograniczenia osiągnięcia celów, zwłaszcza w związku z wysokimi kosztami poszczególnych inwestycji i konieczności zabezpieczenia źródeł finansowania, zwłaszcza w kontekście wahań cen surowców energetycznych na rynkach światowych. Pomimo tego, wskazano, iż wdrażaną przez Rosję długofalową strategię osiągnięcia statusu mocarstwa energetycznego cechuje realizm oraz zdolność państwa do walki z uwarunkowaniami negatywnie wpływającymi

na działalność zmierzającą do osiągnięcia założonych celów.

Recenzowaną pracę uznać należy za istotną pozycję, poszerzającą spektrum wiedzy politologicznej, zorientowanej na badania przemian w gospodarce Rosji po rozpadzie ZSRR w 1991 r. ze szczególnym uwzględnieniem strategii budowy mocarstwowej pozycji państwa na globalnym rynku energetycznym. Praca wypełnia lukę polskiej literatury przedmiotu w tym zakresie i stanowi doskonałą lekturę nie tylko dla badaczy zjawisk zachodzących w rosyjskiej gospodarce, ale także dla akademików i praktyków specjalizujących się w stosunkach międzynarodowych. Uzasadnia działania administracji prezydenta W. Putina, w powszechnym odbiorze często dyskredytowanych przez opinię międzynarodową. Autorów zachęcamy do pogłębienia badań problematyki gospodarki surowcowo-energetycznej Rosji w kontekście bilateralnych stosunków z innymi aktorami stosunków międzynarodowych, zwłaszcza w kontekście przemian zachodzących w środowisku międzynarodowym. Opublikowane wyniki pozwoliłyby z pewnością na komplementarne ujęcie problematyki rosyjskich aspiracji do *super-petrostate*.

Marian Tadeusz Mencil